

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU  
WYDZIAŁ PRAWA

ISSN 1732-9132

# MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

TOM III



BIAŁYSTOK 2005

**Miscellanea  
historico-iuridica**

UNIwersytet w Białymstoku  
WYDZIAŁ PRAWA  
KATEDRA NAUK HISTORYCZNOPRAWNYCH  
Zakład Historii Państwa i Prawa

# Miscellanea historico-iuridica

Tom III

Pod redakcją

Adama Lityńskiego i Piotra Fiedorczyka



Białystok 2005

Recenzenci:

Leonard Górnicki, Piotr Hofmański, Ryszard M. Małajny,  
Józef Okolski, Michał Pietrzak, Maria Szyszkowska



0271752/3

Copyright © by Uniwersytet w Białymstoku  
Białystok 2005

Wydział Prawa  
Uniwersytet w Białymstoku  
15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 1  
tel (fax): +48 (085) 732 70 62

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA  
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0173113

ISSN 1732-9132

Redakcja i korekta: *Anna Rutkowska*  
Tłumaczenie streszczeń na język angielski: *Piotr Fiedorczyk*  
Redakcja techniczna i skład: *Katarzyna Matuk*

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>;  
e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

Druk i oprawa:  
Mazowieckie Zakłady Graficzne s.c.  
e-mail: [drukarnia@mzgraf.pl](mailto:drukarnia@mzgraf.pl)

5/173/05 p 286574

## Spis treści

Od redaktorów ----- 7

### I. ARTYKUŁY

- Karol Kuźmicz**  
U źródeł filozoficzno-prawnych rozważań Immanuela Kanta ----- 11
- Ireneusz Stanisław Grat**  
Tomizm na tle innych nurtów filozofii chrześcijańskiej ----- 31
- Mariusz Mohyluk**  
Rafał Lemkin o radzieckim prawie karnym ----- 43
- Piotr Fiedorczyk**  
Stosunki prawne z pokrewieństwa w pracach nad unifikacją  
prawa cywilnego w latach 1945-1946 ----- 55
- Marcin Łysko**  
Prokuratura Polski Ludowej na tle założeń prokuratury  
typu socjalistycznego ----- 81
- Teresa Mróz**  
O państwowym arbitrażu gospodarczym i jego funkcjach w PRL ----- 101
- Mirosława Melezini**  
Prawo karne stanu wojennego ----- 115

### II. MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

- Adam Lityński**  
Historia prawa radzieckiego 1917-1991. Krótki kurs\* ----- 139

### III. KRONIKA

- Kronika ----- 178



## Od redaktorów

Niniejszy tom prac jest trzecią z rzędu coroczną publikacją wyników badań białostockiego ośrodka historyków prawa. Autorami prac są przede wszystkim pracownicy Zakładu Historii Państwa i Prawa Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Cieszymy się, że możemy także publikować teksty o charakterze historycznoprawnym napisane przez koleżanki z wydziału, zatrudnione w innych katedrach: Mirosławę Melezini z Katedry Prawa Karnego oraz Teresę Mróz z Katedry Prawa Cywilnego.

Zawarte w tomie prace odzwierciedlają aktualne tematy badawcze, podjęte przez nasze środowisko. Dlatego w zeszycie znajdują się głównie publikacje dotyczące najnowszej historii prawa, ale także historii filozofii prawa w średniowieczu i w czasach nowożytnych.

Odmienny charakter ma publikowany tekst Adama Lityńskiego. Powstał on dla celów dydaktycznych, w związku z prowadzonym przez autora wykładem specjalizacyjnym *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991*.

W niniejszym tomie zamieszczamy pierwszą kronikę naszego zakładu. Rubryka ta będzie kontynuowana w następnych zeszytach.

*Adam Lityński  
Piotr Fiedorczyk*

I

**ARTYKUŁY**

Karol Kuźmicz

## U źródeł filozoficzno-prawnych rozważań Immanuela Kanta

### Summary

The main purpose of this article is a presentation of Immanuel Kant as a philosopher of law. You can find some information about place and role of Kant's views on law in his philosophical system. There are some of his works mentioned in this context.

The philosophy of law seems to be a supplement of Kant's transcendental philosophy, described in his three *Critics* (especially in the practical part). The starting point of Kant's thoughts was placed not in the metaphysic, but in the theory of perception. As a consequence, it led to acknowledgement of primacy of practical intellect on theoretical one. The core construction in Kant's legal views is making a distinction between sphere of being and sphere of duty. The sphere of duty is the most important not only from the point of Kant's theory of perception, but also from the point of the theory of law and theory of virtue, described in the *Metaphysics of Morality*.

Basing on this distinction, Kant analyzed notion of law, moral law, natural law (which was separated from the rules of nature) and statutory law. He was looking for the beginnings of modern branches of law: civil, penal, public international law — in the statutory law. He was trying to define their purposes and values. In this context we should observe Kant's views on "state of purposes" and "eternal peace". Both of these ideas seem to be still actual and they should be taken into consideration during law making process.

### 1. Miejsce filozofii prawa w ogólnofilozoficznym systemie Immanuela Kanta

Termin *filozofia prawa* pojawił się dopiero kilka lat przed śmiercią Kanta, w 1804 r. Użył go po raz pierwszy inny niemiecki uczony, profesor historii prawa uniwersytetu w Getyndze, Gustav von Hugo (1764–1844) w swoim dziele zatytułowanym *Podręcznik prawa naturalnego jako filozofii prawa pozytywnego* (*Lehrbuch des Naturrechts als einer Philosophie des positiven Rechts*) z 1798 r.<sup>1</sup> Jednak filozoficzne rozważania nad prawem były już prowadzone od starożytności, a podejmowali je najwybitniejsi myśliciele każdej bez mała epoki.

<sup>1</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 1998, s. 23; zob. *Wielka encyklopedia prawa*, E. Smoktunowicz (red.), Białystok–Warszawa 2000, s. 239.

Filozofia prawa, jako element „mądrości prawniczej”, od czasu prowadzenia usystematyzowanej refleksji nad problemami dogmatycznymi, stanowiła zawsze integralną część filozofii ogólnej<sup>2</sup>. W ten sposób obejmuje ona wszystkie zagadnienia dotyczące prawa, podejmowane zarówno przez filozofię ogólną, jak i prawoznawstwo<sup>3</sup>. Zmierzając do bardziej precyzyjnego ujęcia przedmiotu filozofii prawa, można posługiwać się językiem, metodami i funkcjami znanymi filozofii ogólnej<sup>4</sup>. Jeśli więc filozofia ogólna składa się z wiedzy o bycie (ontologii, metafizyki), wiedzy o poznaniu (epistemologii, gnoseologii), wiedzy o wartościach (etyki, aksjologii) oraz wiedzy o metodach (metodologii), można tę wiedzę odpowiednio stosować w filozofii prawa<sup>5</sup>. Trafne wydaje się być sformułowanie Mieczysława A. Krąpca, mówiące o tym, iż filozofia prawa stawia pod adresem prawa te same pytanie, jakie metafizyka stawia pod adresem bytu w ogólności (bytu jako istniejącego), a więc bada, czym jest prawo, jakie są jego podstawy i zasięg oraz jak się ono rozwija<sup>6</sup>.

Podobne pytania pod adresem prawa stawiał także Kant, wychodząc jednak w swoich rozważaniach nie od metafizyki, którą krytykował, zwłaszcza w jej klasycznej wersji, lecz od teorii poznania, uznając ją za punkt wyjścia wszystkich filozoficznych rozważań. Kantowska filozofia prawa ma przy tym charakter humanistyczny, gdyż nakierowana jest w swoich założeniach przede wszystkim na poznanie człowieka jako istoty rozumnej, wolnej i moralnej, a zatem zdolnej do stworzenia świata kultury, czego wyrazem ma być przede wszystkim oparte na rozumie prawo. W tym kontekście kantowska filozofia prawa ujmuje zawsze prawo w relacji do istnienia człowieka oraz związanych z nim wartości wyższych<sup>7</sup>. Tak rozumiana filozofia prawa zajmuje się głównie aksjologią prawniczą, a więc systemem pewnych wartości, leżących u podstaw mającego dopiero obowiązywać porządku prawnego, związanego z człowiekiem jako wartością najwyższą, czyli kantowskim „celem samym w sobie”<sup>8</sup>. Stąd filozofia prawa bywa też nazywana „metafizyką prawa” i w tym sensie staje się dyscypliną bliską poszukiwaniom czysto filozoficznym, a więc takim, jakie odnośnie prawa prowadził Immanuel Kant<sup>9</sup>.

Władysław Tatarkiewicz twierdził, że jeśli „[...] filozofia ze swego wielkiego zakresu wybiera jakąś część i o niej traktuje specjalnie, to dzieje się ze

<sup>2</sup> Por. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 20.

<sup>3</sup> Por. R. A. Tokarczyk, *Rozważania o sprawiedliwości w świetle filozofii prawa*, Lublin 1993, s. 7.

<sup>4</sup> Por. ibidem, s. 7.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 8; M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 10, Lublin 1993, s. 18.

<sup>7</sup> Por. M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s. 2 i 6; eadem, *Zarys filozofii prawa*, Białystok 1994, s. 20.

<sup>8</sup> Por. A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1997, s. 18.

<sup>9</sup> Por. ibidem.

względem na tej części szczególną wagę i wartość”<sup>10</sup>. Jest to przy tym „[...] nauka o tym, co dla ludzkości najważniejsze i najcenniejsze”<sup>11</sup>. „Odnosząc te stwierdzenie do rozważań o filozofii prawa, można by powiedzieć, że jest ona swego rodzaju »filozofią częściową«, dotyczącą zjawiska (czy też bytu) dla ludzkości szczególnie ważnego i cennego, jakim jest prawo”<sup>12</sup>. W ten sposób filozofia prawa zajmuje się przede wszystkim rozważaniami dotyczącymi po pierwsze tego, czym jest prawo w swojej istocie; po drugie, jakie prawo powinno obowiązywać w danym miejscu i czasie; po trzecie, jaką stanowi ono wartość oraz po czwarte, jakim wartościom ma służyć, czyli jakie wartości powinno prawo wyrażać i szczególnie chronić<sup>13</sup>.

Filozofia prawa ujmuje zatem w sposób całościowy zjawiska prawne w ich relacji do jednostki ludzkiej, grupy społecznej, całego społeczeństwa, państwa oraz relacji między państwami w stosunkach międzynarodowych<sup>14</sup>. Stara się również znaleźć odpowiedź na pytanie, czym jest prawo i jaką odgrywa rolę, zarówno w istnieniu całej wspólnoty ludzkiej, jak i w życiu jednostkowego człowieka<sup>15</sup>. Filozofia prawa zajmuje się także zależnościami człowieka w relacji do prawa, w tym prawa natury oraz samym prawem natury<sup>16</sup>. Szuka istoty prawa (stanowionego i naturalnego) lub samej idei prawnej, która winna leżeć u podstaw norm stanowionych – przez, co odnosi się do jakiejś przyszłej rzeczywistości prawa, starając się nakreślić jej ewentualny kształt oraz kierunek przemian rozwojowych<sup>17</sup>.

Z tego względu, podkreślając humanistyczny charakter kantowskiej filozofii prawa, należy zwrócić uwagę na fakt, iż Immanuel Kant był nie tylko wielkim teoretykiem poznania i etyką, ale także filozofem społecznym, filozofem polityki, filozofem dziejów oraz filozofem prawa. W związku z tym oraz z faktem istnienia prac jego autorstwa, poruszających tematykę filozoficzno-prawną, można wskazać zarówno istotę, jak i przedmiot kantowskiej filozofii prawa oraz miejsce, jakie zajmuje w systemie filozoficznym Kanta przez określenie relacji z tzw. dziedzinami pokrewnymi<sup>18</sup>. Wśród nich nale-

<sup>10</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1. *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1990, s. 13.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> L. Łustacz, *Filozofia prawa a inne dyscypliny prawnicze*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, B. Czech (red.), Katowice 1992, s. 153.

<sup>13</sup> Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 20.

<sup>14</sup> R. A. Tokarczyk, *Praktyczne treści filozofii prawa*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie...*, op. cit., s. 186.

<sup>15</sup> Por. M. Szyszkowska, *Europejska...*, op. cit., s. 2; eadem, *Zarys...*, op. cit., s. 21.

<sup>16</sup> Por. eadem, *Europejska...*, op. cit., s. 2–3; eadem, *Zarys...*, op. cit., s. 21.

<sup>17</sup> Eadem, *Europejska...*, op. cit., s. 2 i 3.

<sup>18</sup> Zob. L. Łustacz, op. cit., s. 153–158; J. Kalinowski, *Filozofia prawa a antropologia filozoficzna*, [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa*, Lublin 1985; P. J. Smoczyński, *Kilka uwag w sprawie filozofii prawa*, „Nowe Książki” 1985, nr 6, s. 1–4; M. Szyszkowska, *W sprawie uprawiania filozofii prawa*, „Życie i Myśl” 1969, nr 9, s. 123–126; Z. Ziemiński, *Teoria prawa a filozofia prawa a jurysprudencja ogólna*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie...*, op. cit., s. 83–92.

ży wspomnieć o związkach filozofii prawa z aksjologią, antropologią filozoficzną, filozofią kultury i etyką. Treść bowiem filozofii prawa bardzo często zależna jest od założeń ogólnofilozoficznych danego filozofa, co wyraźnie widać właśnie na przykładzie poglądów Immanuela Kanta<sup>19</sup>. Dotyczy to zwłaszcza teorii poznania (jako punktu wyjścia całego kantowskiego systemu filozoficznego) oraz jego filozofii praktycznej, począwszy od teorii moralności i etyki, a na historiozofii kończąc.

Warunkiem koniecznym zrozumienia i scharakteryzowania kantowskiej filozofii prawa, zwłaszcza w jej humanistycznym duchu, jest omówienie ściśle ze sobą związanych poglądów królewieckiego myśliciela na temat prawa i jego rodzajów, państwa i jego ustroju oraz koncepcji „wiecznego pokoju”, jako idei mogącej w przyszłości zjednoczyć całą ludzkość<sup>20</sup>. Ważny przy tym element stanowić też ma kantowskie określenie stosunku prawa do moralności i polityki do moralności oraz wskazanie roli i celu prawa w dziejach całej ludzkości, a nie tylko jednostkowego człowieka. Poza tym, kantowska teoria prawa poruszała problemy związane z poszczególnymi gałęziami prawa, które to na przełomie XVIII i XIX wieku nabierały nowożytnego charakteru, co potwierdziły kodyfikacje napoleońskie. Należy tutaj przede wszystkim wymienić prawo cywilne z kantowską koncepcją własności jako gwaranta wolności każdego obywatela. Następnie prawo karne z poglądami Kanta na temat kary i jej znaczenia oraz prawo międzynarodowe, które można rozpatrywać w kontekście zorganizowania wspólnoty ludzkiej wokół idei „wiecznego pokoju”, poszanowania godności ludzkiej każdego człowieka traktowanego jako „cel sam w sobie”, a także ochrony podstawowych praw i wolności obywatelskich.

Nie sposób również zapomnieć o roli i oddziaływaniu kantowskiej koncepcji prawa natury, której źródłem, podobnie jak w teorii poznania, jest czysty, ale jednak praktyczny, a nie teoretyczny, rozum. W tym kontekście niezbędne staje się zwrócenie uwagi na takie zagadnienia na gruncie filozofii prawa stworzonej przez Kanta, jak: stan natury, umowa społeczna, stan prawny (obywatelski) czy pojęcie sprawiedliwości, którego jedynym wyznacznikiem powinno być obowiązujące na zasadzie powszechności – prawo (w stanie natury – prawo natury, zaś w stanie obywatelskim – prawo stanowione). W rezultacie wszystko to składa się na obraz poglądów filozoficzno-prawnych Immanuela Kanta, które są bardzo złożone i przenikają w istocie rzeczy cały jego filozoficzny system. W tym kontekście teza mówiąca o tym, iż – będąc wybitnym filozofem – Kant uprawiał także filozofię prawa staje się oczywista, co

potwierdzać mają jedynie zasygnalizowane powyżej, główne problemy podjętych przez niego w tym zakresie szczegółowych badań<sup>21</sup>.

Kant żył na przełomie dwóch różnych epok, w których z jednej strony kończył się dominujący od stuleci i krytykowany coraz bardziej feudalizm, z drugiej zaś rozpoczynał swoją dominację kapitalizm. Gwałtowne starcie tych dwóch epok i związanych z nimi przeciwstawianych sobie nierzadko systemów wartości oraz rozmaitych orientacji światopoglądowych, społecznych i politycznych, wywoływały nieustannie wzrost niezadowolenia, napięć, protestów, a w konsekwencji nawet rewolucje<sup>22</sup>. Efektem tego była walka starego systemu, zwanego „*ancien régime*” i jego założeń doktrynalnych, z nowym, występującym niemalże na wszystkich polach indywidualnego i zbiorowego życia ówczesnego człowieka<sup>23</sup>. W ten sposób filozofia Kanta stanowi „słup graniczny” pomiędzy myślą starego i nowego świata, i tak jak wszystkie dotąd filozofie zmierzały nieuchronnie do niej, tak wszystkie nowe z niego się wywodzą<sup>24</sup>. Proces ten był szczególnie widoczny na płaszczyźnie filozofii prawa, dając tym samym początek nowym teoriom, zwłaszcza na temat prawa natury, którego źródłem miał być odtąd wszechpotężny rozum. Istotnym elementem, potwierdzającym jego zainteresowanie zarówno prawem, jak również państwem i społeczeństwem, jest fakt, iż żywo interesował się on wydarzeniami swoich czasów. Filozof z Królewca nie pozostawał więc obojętny na aktualne wydarzenia społeczno-polityczne, dziejące się w ówczesnym świecie. Wiek XVIII i początek wieku XIX to przecież czasy nie tylko rozkwitu życia kulturowego i umysłowego – zwanego oświeceniem, ale także czasy gwałtownych i burzliwych przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, efektem których były istotne zmiany, dokonujące się w obowiązującym porządku prawnym.

W tym kontekście można zauważyć, że Immanuel Kant, jako filozof prawa, żył w ciekawych czasach. II połowa XVIII wieku to okres powstania nowożytnej republiki, czyli Stanów Zjednoczonych Ameryki i uchwalenia jej konstytucji z 17 września 1787 r. Rok 1789 to czas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, której przebiegiem interesował się Kant do tego stopnia, że pod jej wpływem zakłócił nawet swój uregulowany harmonogram dnia, skracając po raz pierwszy w życiu swój codzienny spacer<sup>25</sup>. Z entuzjazmem przywitał uchwalenie *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* w sierpniu 1789 r. oraz poja-

<sup>21</sup> Por. R. A. Tokarczyk, *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*, Białystok 1996, s. 105–106.

<sup>22</sup> Por. H. Borowski, *Kantowska filozofia religii*, Warszawa 1986, s. 124.

<sup>23</sup> *Ancien régime* – z fr. to dosłownie *dawny porządek*, termin wprowadzony w czasie rewolucji francuskiej na określenie systemu rządów o przestarzałej formie, sprzed 1789 r.

<sup>24</sup> Por. Z. Kwieciński, *Emanuel Kant. W stuletnią rocznicę jego śmierci*, „Wędrowiec” 1904, nr 8, s. 144.

<sup>25</sup> Por. B. Miciński, *Portret Kanta*, „Znak” 1947, nr 6 (197), z. 7–9, s. 627.

<sup>19</sup> Por. M. Szyszkowska, *Europejska...*, op. cit., s. 6; eadem, *Zarys...*, op. cit., s. 22.

<sup>20</sup> Zob. K. Kuźmicz, *Kantowska koncepcja wiecznego pokoju jako przykład idei jednoczącej ludzkość*. [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, A. Lityński, P. Fiedorczyk (red.), Białystok 2003, s. 411–418.

wienie się pierwszej, również na Starym Kontynencie, Republiki Francuskiej<sup>26</sup>. Następnie był on świadkiem przekształcania Francji pod rządami Napoleona Bonaparte w państwo o nowoczesnym ustroju społecznym, politycznym i gospodarczym, którego przemiany prawe doprowadziły do przewyższenia feudalizmu, ugruntowania kapitalizmu oraz wprowadzenia nowoczesnej kodyfikacji<sup>27</sup>. Pod koniec swego życia Kant był świadkiem licznych wojen napoleońskich, które swym zasięgiem objęły cały niemal kontynent europejski, w tym także jego ojczyznę, czyli Prusy – walczące przeciw z rewolucyjną Francją. Warto tutaj zaznaczyć, że jako ich mieszkaniec i obywatel żył w okresie dokonania trzech rozbiorów państwa sąsiedniego, czyli Rzeczypospolitej (w latach 1772, 1793, 1795), a także przy uchwaleniu pierwszej w Europie – polskiej Konstytucji z 3 maja 1791 r. Wszystkie te wydarzenia były czymś wyjątkowym, czego nie znano nigdy wcześniej, zwłaszcza na polu zajmującej się tym historiozofii. Po Kancie oraz wydarzeniach politycznych z przełomu XVIII i XIX wieku nowożytna filozofia i świat były już zupełnie inne. Czy lepsze – trudno powiedzieć. Nie zmieniał się przecież świat dlatego tylko, że zmieniał się człowiek, ale na pewno zmieniało się obowiązujące prawo i w jego przede wszystkim zmianach Kant, jako filozof prawa, dostrzegał jednak stopniowy postęp całej ludzkości zmierzającej „ku temu, co lepsze”.

Nie trudno w owych czasach było „uznać Ziemię miejsce naszego pobytu za dom błaznów albo więzienie”<sup>28</sup>. Królewiecki myśliciel nie chciał jednak tego uczynić, dlatego też w ramach swojej doktryny filozoficzno-prawnej rozpoczął budowę własnej koncepcji na temat prawa, państwa oraz trwania ludzkości w doskonałej i pokojowej wspólnoty. Nadać sens życiu ludzkiemu w procesie poznawczym, a później w innych przejawach życia ludzkiego – oto był główny cel całego systemu kantowskiego. Przystępując do tego zadania, Kant był już w pełni ukształtowanym i doświadczonym człowiekiem, filozofem, przyjacielem ludzi i wiernym „sługą państwa”<sup>29</sup>. I to państwa absolutyzmu oświeconego, w którym jako poddany nie mógł być niezależnym od władcy działaczem politycznym, zabierającym głos w najważniejszych sprawach bieżących, którymi bardzo się jednak interesował. Łączył za to w sobie najlepsze cechy, jakimi powinien odznaczać się każdy filozof, a zwłaszcza filozof prawa, wśród których na szczególne podkreślenie zasługują: otwartość i tolerancja, wszechstronność i zmysł krytyczny, erudycja i żądza wiedzy, żywa wyobraźnia oraz rzadka odwaga moralna<sup>30</sup>. Z tego chociażby powodu Immanuel Kant bronił zawsze wolności słowa i nauki w ramach fakultetu

<sup>26</sup> J. B. Botul, *Życie seksualne Immanuela Kanta*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 2002, s. 17.

<sup>27</sup> Zob. M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1997, s. 332–362.

<sup>28</sup> I. Kant, *Spór fakultetów*, tłum. M. Żelazny, Toruń 2003, s. 188.

<sup>29</sup> Por. W. Jaworski, *Wyobrażenia, rozsądek, organizm zbiorowy*, Kraków 1998, s. 12.

<sup>30</sup> Por. M. J. Siemek, *Dwa światy Immanuela Kanta*, „Miesięcznik Literacki” 1974, nr 12, s. 110.

filozoficznego przed ingerencją ze strony władzy, wierząc że jego przeznaczeniem jako filozofa jest publiczne głoszenie prawdy<sup>31</sup>. Niemniej „zasady niemieszania się do aktualnych dyskusji politycznych przestrzegał równie skrupulatnie, jak codziennych spacerów”<sup>32</sup>.

Immanuel Kant, jako filozof prawa, patrzył na prawo „oczyrna filozofa”<sup>33</sup>, a nie wyuczonego prawnika, który systematyzował wszystkie swoje myśli niczym prawo. Świadczyć o tym miała nie tylko jego krytyczna metoda, zwana inaczej transcendentalną, taka jaką posługiwał się na gruncie teorii poznania, ale także język, którym operował w swoich filozoficzno-prawnych dziełach. Filozofia była dla niego znajomością praw ludzkiego rozumu<sup>34</sup>. Podążając tym tropem można powiedzieć, że filozofia prawa była z kolei „znajomością praw ludzkiego rozumu”, mających rządzić społeczeństwem ludzi jako istot rozumnych, wolnych i moralnych. W tym miejscu wypada zgodzić się z tezą Karla R. Poppera, mówiącą o tym, że będąc filozofem analizującym zagadnienia społeczeństwa, państwa i prawa, Kant okazał się być zarazem „[...] nauczycielem i zwiastunem praw człowieka, równości wobec prawa, obywatelstwa świata i wiecznego pokoju na ziemi”<sup>35</sup>. W tym kontekście myśl filozoficzno-prawna Kanta domaga się do dziś swej realizacji i wymaga tego, byśmy rozpoczęli ją zawsze od właściwej oceny sytuacji człowieka w świecie<sup>36</sup>. Z tego chociażby względu filozofia prawa, stanowiąca integralną część systemu filozoficznego Kanta, jest przedmiotem wartym zainteresowania i badania. Zajmuje ona bowiem centralne miejsce w części praktycznej jego, jakże humanistycznej, filozofii.

## 2. Prace o tematyce filozoficzno-prawnej w twórczości Immanuela Kanta

Spotkanie intelektualne z dziełami Kanta to „pasjonująca przygoda myślowa”<sup>37</sup>, w której dąży się nie tylko do tego, by „szata słowna” przykuwała do

<sup>31</sup> Por. I. Kant, *Spór...*, op. cit., s. 76; zob. Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa 2000, s. 12; O. Höffe, *Immanuel Kant*, tłum. A. M. Kaniowski, Warszawa 1995, s. 39–42.

<sup>32</sup> J. Garewicz, *Kant i gilotyna*, [w:] *Dziedzictwo Kanta. Materiały z sesji kantowskiej*, J. Garewicz (red.), Warszawa 1976, s. 107.

<sup>33</sup> A. Kość, op. cit., s. 14.

<sup>34</sup> I. Kant, *Uwagi o metafizyce*, tłum. A. Banaszkiewicz, [w:] idem, *Encyklopedia filozoficzna wraz z wyborem uwag o metafizyce i listów z lat 1769–1781*, Kraków 2003, s. 124.

<sup>35</sup> K. R. Popper, *W poszukiwaniu lepszego świata. Wykłady i rozprawy z trzydziestu lat*, tłum. A. Malinowski, Warszawa 1997, s. 149.

<sup>36</sup> Por. J. Hersch, *Wielcy myśliciele Zachodu. Dzieje filozoficznego zdziewienia*, tłum. K. Wakar, Warszawa 2001, s. 160.

<sup>37</sup> E. Wolicka, *Rozważania wokół Kanta. Prolegomena do filozofii kultury jako krytyki władz podmiotu*, Lublin 2002, s. 10.

siebie uwagę czytelnika swymi estetycznymi walorami, lecz również przez to, by uwaga ta mogła się wyłącznie skupić na „nagiej” niejako myśli i jej genialności<sup>38</sup>. Kant zdawał sobie sprawę z tego, że „[...] trzeba być pisarzem cieszącym się znacznym uznaniem i odznaczającym się niemalą elokwencją, by poruszyć czytelnika do tego stopnia, żeby przy lekturze jego dzieła podjęli trud filozoficznego umysłu”. Pisał o tym w jednym ze swoich listów do Marcusa Herza z 1772 r.<sup>39</sup> W ten sposób pierwszym celem pisarstwa Kanta, podobnie jak całej jego filozofii, jest skłanianie do myślenia tych wszystkich, którzy z nią się zetkną. Kant pisał przede wszystkim „od siebie”, nieomal w izolacji środowiskowej i intelektualnej, a zarazem w jakiejś uniwersalnej perspektywie, z myślą o każdej istocie rozumnej, wolnej i moralnej, którą z założenia powinien być człowiek<sup>40</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że refleksje o życiu społecznym człowieka, państwie i jego ustroju oraz prawie i sprawiedliwości były równie dawne jak inne refleksje filozoficzne w ogólności<sup>41</sup>. Wiedział o tym doskonale Kant i dlatego dołączył filozoficzno-prawne rozważania do swojego ogólnofilozoficznego systemu. Dlatego też rozważania o społeczeństwie, państwie, prawie, polityce i historii stanowią spójną całość szeroko ujmowanej myśli filozoficzno-prawnej „królewskiego Sokratesa”<sup>42</sup>. Zawarte są w nielicznych pracach jego autorstwa, raczej krótkich w porównaniu z dziełami z zakresu teorii poznania czy etyki<sup>43</sup>. Kantowska myśl filozoficzno-prawna jest jednak wielka nie poprzez swoją objętość, lecz dzięki bogactwu zawartych w niej idei. W ten sposób, wychodząc od krytyki metafizyki na płaszczyźnie filozofii teoretycznej, doszedł on w swoich rozważaniach przez etykę – będącą pierwszym jego krokiem na gruncie filozofii praktycznej – do filozofii społecznej i filozofii prawa. W filozofii praktycznej, ważniejszej przecież od teoretycznej – jak wykazał to wcześniej na przykładzie prymatu rozumu praktycznego nad teoretycznym – ukryty jest bowiem prawdziwy sens całej kantowskiej filozofii.

Styl filozofowania Kanta odzwierciedlał jego charakter i sposób życia. Należał on do tych ludzi, którzy żyli pracą i tylko pracą, a ich cała energia i wszystkie wysiłki skierowane były przede wszystkim na twórczość<sup>44</sup>. Dlate-

<sup>38</sup> Zob. J. Gałęcki, *Przedmowa*, [w:] I. Kant, *Krytyka władzy sądowniczej*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1964, s. XI.

<sup>39</sup> I. Kant, *Listy*, tłum. A. Banaszekiewicz, [w:] idem, *Encyklopedia filozoficzna...*, op. cit., s. 147.

<sup>40</sup> Por. E. Bieńkowska, *W poszukiwaniu królestwa człowieka. Utopia sztuki od Kanta do Tomasza Manna*, Warszawa 1981, s. 14.

<sup>41</sup> L. Zdybel, *Wstęp: o osobliwościach filozofii społecznej*, [w:] *Filozofia społeczna: w kręgu wybranych zagadnień*, L. Zdybel (red.), Lublin 1993, s. 8.

<sup>42</sup> E. Wolicka, op. cit., s. 79.

<sup>43</sup> Zob. H. Saner, *Kants Weg vom Krieg zum Frieden*, München 1967, s. 13–14 oraz 346; cyt. za: W. Gromiec, *Immanuel Kant: historiozofia i myśli polityczne a schematy interpretacyjne*, [w:] *Dziedzictwo...*, op. cit., s. 85.

<sup>44</sup> Por. J. Hersch, op. cit., s. 129.

go również jego dziełu, podobnie jak i życiu, właściwy był rys ascetyczny: prostota i surowość stylu, porządek i precyzja wypowiedzi, pedantyczność oraz pouczająco-szkolarski rytm wykładu, wywołujące niekiedy w czytelnikach wrażenie monotonii<sup>45</sup>. Wypowiedzi Kanta odznaczały się bardzo często niejednoznacznością ujęć, co szczególnie widoczne było w sposobie jego pisarstwa<sup>46</sup>. „[...] Kantowi nie zależało przy tym ani pod względem treści, ani pod względem formy, ani pod żadnym innym na zwartości logicznej systemu, jeżeli wartość ta pozostawała w sprzeczności z jego przekonaniem”<sup>47</sup>. Lektura dzieł Kanta jest przez to trudna i skomplikowana, ale zawsze stanowi spójną całość i da się przez nią przejść ze zrozumieniem – wymaga to jednak pewnej dyscypliny i samozaparcia<sup>48</sup>. Dopiero wówczas można odkryć prawdziwe jej znaczenie oraz geniusz ich twórcy<sup>49</sup>. Zaletą tego stylu była i bez wątpienia pozostanie ciągła możliwość rozwijania koncepcji zaproponowanych przez królewskiego filozofa, tak by wydobywać z nich, za każdym razem, wciąż głębszy i nowatorski sens. W ten sposób nie ma jednej filozofii Kanta, tak jak nie ma jednej filozofii Platona czy Arystotelesa, a cała ich wielkość uwidacznia się w tym, że można je rozmaicie interpretować<sup>50</sup>. Szczególnie podatna na tego typu interpretacje jest myśl filozoficzno-prawna Immanuela Kanta, będąca punktem wyjścia dla wielu późniejszych teorii, zwłaszcza prawa natury o zmiennej treści, którego źródłem – zgodnie z założeniami jego humanizmu – jest ludzki rozum. Główne ich założenia doktrynalne odbiły się szerokim echem w świecie filozoficznym, mając również wpływ na w XX-wieczną filozofię prawa w Polsce.

Twórczość myśliciela z Królewca znawcy jego biografii i dorobku dzielą najczęściej na dwa bądź trzy okresy, wśród których wymienia się zazwyczaj okres przedkrytyczny i krytyczny. Z filozoficzno-prawnego punktu widzenia o wiele ważniejszy jest okres krytyczny, w którym to powstały wszystkie jego najważniejsze prace w tym zakresie. W okresie przedkrytycznym<sup>51</sup> – do lat

<sup>45</sup> Por. A. Sikora, *Spotkania z filozofią*, Warszawa 1967, s. 192; idem, *Od Heraklita do Husserla. Spotkania z filozofią*, Warszawa 1999, s. 239.

<sup>46</sup> Por. H. Borowski, op. cit., s. 123.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>48</sup> Por. R. Palacz, *Klasycy filozofii*, Warszawa 1988, s. 158.

<sup>49</sup> Por. J. B. Botul, op. cit., s. 8.

<sup>50</sup> Por. R. Palacz, op. cit., s. 158.

<sup>51</sup> W okresie przedkrytycznym za pierwszą drukowaną pracę autorstwa Immanuela Kanta uznaje się w tłumaczeniu na język polski *Przyczynek do mierzenia sił żywych (Gedanken von der wahren Schätzung der lebendigen Kräfte)* z 1747 r. Następnie w bardzo ważnym 1755 r. Kant, po pierwsze, kończy studia na podstawie pracy pt. *O ogniu (De igne)*, po drugie – habilituje się, pisząc rozprawę pt. *Principorum primorum cognitionis metaphisicae nova dilucidatio* oraz wydaje anonimowo *Ogólną historię przyrody i teorię nieba (Allgemeine Naturgeschichte und Theorie des Himmels)* jako dzieło o wielkim znaczeniu dla naukowego, zwłaszcza kosmologicznego, poglądu na świat, zawierającego hipotezę o jego powstaniu (zwanej dzisiaj hipotezą Kanta-Laplace'a). W 1756 r. ogłasza dwa pisma z filozofii przyrody: *Monadologia physica* i *Neue Anmerkungen zur Erläuterung der Theorie der Winde*. Kolejne prace Kanta z tego okresu to: *Próba rozważań o optymizmie (Versuch einiger Betrachtungen*

siedemdziesiątych XVIII wieku – Kant „[...] zaczął od zagadnień nauk przyrodniczych, by stopniowo przechodzić do kwestii humanistycznych i filozoficznych”<sup>52</sup>. Zaznaczyć przy tym należy, że datą ich rozgraniczenia było ukazanie się pierwszej z jego trzech słynnych krytyk, tj. *Krytyki czystego rozumu* (*Kritik der reinen Vernunft*) w 1781 r.<sup>53</sup> Od tego momentu pojawiały się inne wielkie dzieła Kanta, składające się na jego rozbudowany i wielodziałowy system filozoficzny<sup>54</sup>. Dokonując z kolei podziału jego twórczości na trzy okresy, obok tradycyjnie już wskazywanych okresów (przedkrytycznego, trwającego od 1747 r. i krytycznego – od 1781 r.), badacze wyróżnili między nimi jeszcze jeden – okres środkowy, zwany inaczej „dekadą milczenia”<sup>55</sup>. Obejmował on lata 1770–1780, w których to Kant niemal nic nie publikował, oddając się badaniom oraz rozmyśleniom, które zwieńczone zostały w następnym – krytycznym okresie jego twórczości<sup>56</sup>.

W *Krytyce czystego rozumu*, jako jednym z najtrudniejszych i najbardziej kontrowersyjnych tekstów filozoficznych w historii filozofii, Kant mówił – najogólniej rzecz biorąc – o zagadnieniach z pogranicza metafizyki i epistemologii<sup>57</sup>. Jak twierdził, *Krytyka* była „traktatem o metodzie nie zaś systemem samej nauki, ale mimo to wykreśla cały zarys tej nauki, zarówno co do jej granic, jak i co do całego wewnętrznego jej ułożenia”<sup>58</sup>. W pierwszym wydaniu tego dzieła metoda transcendentálna nie była jeszcze dostatecznie wyeksponowana, dopiero drugie jej wydanie (z 1787 r.) przyniosło klarowniejszy wykład krytycyzmu i programu transcendentálnej filozofii<sup>59</sup>. Uzupełnieniem kantowskiej gnoseologii i przedstawieniem w prostszej formie jej przewodnich myśli były *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka* (*Prolegomena zu einer jeden Metaphysic,*

*über den Optimismus*) z 1759 r., *Jedyna możliwa podstawa dowodu istnienia Boga* (*Der einzig mögliche Beweisgrund zu einer Demonstration des Daseins Gottes*) oraz *Versuch den Begriff der negativen Größen in die Weltweisheit einzuführen* z 1763 r., *Rozważania o uczucia piękna i wzniosłości* (*Betrachtungen über das Gefühl des Schönen und Erhabenen*) i *Rozprawa o wyraźności zasad naczelnych w teologii naturalnej i etyce* (*Untersuchung über die Deutlichkeit der Grundsätze der natürlichen Theologie und Moral*) z 1764 r., *Marzenia jasnowidzącego objaśnione przez marzenia metafizyki* (*Träume eines Geistersehers, erläutert durch die Träume der Metaphysik*) z 1766 r., wspomniana już dysertacja *O formach i zasadach świata zmysłowego i myślowego* (*De mundi sensibilis atque intelligibilis forma et principiis*) z 1770 r., będąca podstawą uzyskania tytułu profesora, jak i rozprawa *O rozmaitych rasach ludzkich* (*Von den verschiedenen Rasen der Menschen*) z 1775 r.

<sup>52</sup> H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1995, s. 176.

<sup>53</sup> Por. V. J. Bourke, *Historia etyki*, tłum. A. Białek, Warszawa 1994, s. 169.

<sup>54</sup> Por. S. Soldenhoff, *Rozwój etyki normatywnej*, [w:] *Etyka*, H. Jankowski (red.), Warszawa 1975, s. 223.

<sup>55</sup> *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), t. 1, tłum. J. Łoziński, Poznań 1998, s. 421.

<sup>56</sup> Por. ibidem.

<sup>57</sup> Por. D. Scott-Kakures, S. Castagnetto, H. Benson, W. Taschek, P. Hurley, *Wstęp do historii filozofii*, tłum. J. Ruskowski, Poznań 1999, s. 235.

<sup>58</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, tłum. R. Ingarden, Warszawa 1986, s. 36.

<sup>59</sup> Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989, s. 500.

*die als Wissenschaft wird auftreten können*) z 1783 r.<sup>60</sup> Druga kantowska krytyka pojawiła się w 1788 r. i została poświęcona ludzkiemu działaniu, a ściślej rzecz biorąc, moralnym aspektem tego działania<sup>61</sup>. W *Krytyce praktycznego rozumu* (*Kritik der praktischen Vernunft*) autor rozważał sposób, w jaki prawom czystego rozumu praktycznego można zapewnić dostęp do ludzkiego umysłu i możliwości wywierania nań wpływu<sup>62</sup>. Natomiast trzecia z kolei, *Krytyka władzy sądenia* (*Kritik der Urteilskraft*) z 1790 r. była przede wszystkim refleksją nad charakterem rozumu, który jest zdolny do wypowiedzania „pewnego rodzaju sądów”<sup>63</sup>. W rezultacie przyjmuje się, że pierwsza krytyka dotyczy metafizyki, uznając jednak teorię poznania za „filozofię pierwszą”, druga obejmuje etykę, trzecia zaś – estetykę i filozofię świata organicznego<sup>64</sup>.

Pozostałe prace są jedynie uzupełnieniem filozofii krytycznej Kanta, stanowiąc jednocześnie rozwinięcie jego systemu filozoficznego. Ze względu na zawarte w nich treści nie można ich pominąć oraz nie oddać im należnego miejsca w całym dorobku królewieckiego filozofa. Bogactwo podjętych w nich problemów wykracza poza klasyczne działy filozofii takie, jak: ontologia, epistemologia, etyka i estetyka, wskazując na konieczność uznania Immanuela Kanta także za filozofa prawa. Wśród innych, znaczących jego dzieł w tym zakresie, są: *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym* (*Idee zu einer allgemeinen Geschichte in weltbürgerlicher Absicht*) i *Odpowiedź na pytanie: Co to jest Oświecenie* (*Beantwortung der Frage: Was ist Aufklärung*) z 1784 r., *Uzasadnienie metafizyki moralności* (*Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*) i *Określenie pojęcia rasy* (*Bestimmung des Begriffs einer Menschenrasse*) z 1785 r., *Metafizyczne podstawy przyrodoznawstwa* (*Metaphysische Angangsgründe der Naturwissenschaft*), *Przypuszczalny początek ludzkiej historii* (*Mutmasslicher Anfang der Menschengeschichte*), *Co to znaczy: orientować się w myśleniu* (*Was heisst sich im Denken orientieren*) – wszystkie z 1786 r., *O stosowaniu naczelnych zasad teleologicznych w filozofii* (*Ueber den Gebrauch teleologischer Prinzipien in der Philosophie*) z 1788 r., *O niepowodzeniu wszystkich prób filozoficznych w przedmiocie teodycei* (*Über das Misslingen aller philosophischen Versuche in der Theodizee*) z 1791 r., *O sądzie potocznym: co jest słuszne w teorii, nie musi być czynione w praktyce* (*Über den Gemeinspruch: Das mag wohl in der Theorie richtig sein, taugt aber nicht für die Praxis*), *Religia w granicach samego rozumu* (*Die Religion innerhalb der Grenzen der blossen Vernunft*) – obie z 1793 r. Następnie w porządku chronologicznym były: *Koniec wszystkich rzeczy* (*Das Ende aller*

<sup>60</sup> Por. W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 165.

<sup>61</sup> Por. B. Szymańska, *Immanuel Kant*, „Nauka dla wszystkich” 1978, nr 289, s. 19.

<sup>62</sup> F. Copleston, *Historia filozofii. Od Wolffa do Kanta*, t. 6, tłum. J. Łoziński, Warszawa 1996, s. 339.

<sup>63</sup> Por. J. Hersch, op. cit., s. 130.

<sup>64</sup> Por. W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 164–165.



*Dinge*) z 1794 r., *O wiecznym pokoju (Zur ewigen Frieden)* z 1795 r. oraz najważniejsza z filozoficzno-prawnego punktu widzenia, dwuczęściowa *Metafizyka moralności (Die Metaphysik der Sitten)* z 1797 r., na którą składały się w części pierwszej: *Metafizyczne podstawy nauki prawa (Metaphysische Anfangsgründe der Rechtslehre)* i *Metafizyczne podstawy nauki cnoty (Metaphysische Anfangsgründe der Tugendlehre)*, poprzedzone w 1785 r. *Uzasadnieniem metafizyki moralności*. Całość zamyka *Spór fakultetów, tj. filozofii z logiką, prawoznawstwem i medycyną (Der Streit der Fakultäten)* oraz *Antropologia w aspekcie pragmatycznym (Anthropologie in pragmatischer Hinsicht)* z 1798 r.<sup>65</sup> W ostatnich latach życia Kant pracował jeszcze „nad przeformułowaniem niektórych z podstawowych kategorii swej metafizyki i teorii poznania naukowego. Dzieło to nie zostało jednak ukończone, choć wydano je jako *Opus postumum*”<sup>66</sup>. Z kolei słuchacze Kanta z własnych notatek opublikowały niektóre z jego wykładów (bez nadzoru autora), mianowicie: *Logikę (Logik)* w 1800 r., *Geografię fizyczną (Physische Geographie)* w 1802 r. oraz *Pedagogikę (Über Pädagogik)* w 1803 r.<sup>67</sup> Po śmierci Kanta ukazały się jeszcze wykłady z: *Filozofii religii (Über philosophische Religionslehre)* w 1817 r., *Metafizyki (Die Metaphysik)* w 1821 r., *Antropologii (Menschenkunde oder philosophische Anthropologie)* w 1831 r. i *Etyki (Ethik)* w 1924 r.<sup>68</sup>

Wynika z tego, że wśród licznych kantowskich prac można również znaleźć takie, które w mniejszym lub większym stopniu poruszały kwestie filozoficzno-prawne. Niemniej zawsze należy je ujmować wspólnie z dziełami z innych działów uprawianej przez niego filozofii, jako że tylko razem stanowią one: po pierwsze – syntetyczną, po drugie – uzupełniającą się wzajemnie i po trzecie – wzbogacającą jego system filozoficzny zwartą całość. Miały one przy tym charakter raczej popularnych rozpraw i esejów, utrzymanych w duchu kantowskiego racjonalizmu i humanizmu, w których autor podejmował zazwyczaj obiegową problematykę epoki<sup>69</sup>. Wyjątek stanowi tutaj najobszerniejsza i najważniejsza zarazem dla filozofii prawa praca Kanta zatytułowana *Metafizyka moralności*, która nie doczekała się jak dotąd przełożenia w całości na język polski<sup>70</sup>. Stanowiącą zaś jej zapowiedź pracę pt. *Uzasadnienie metafizyki moralności* przetłumaczył już w 1906 r. Mściśław Wartenberg, którego przekład później przejrzał Roman Ingarden<sup>71</sup>. Natomiast fragmenty *Metafizyki moralności*, dotyczące jedynie jej pierwszej części o *Metafizycz-*

<sup>65</sup> Zob. *Słownik filozofów*, I. Krońska (red.), t. 1, Warszawa 1966, s. 302; Z. Kuderowicz, *Filozofia...*, op. cit., s. 500–501.

<sup>66</sup> Por. *Encyklopedia...*, op. cit., s. 421.

<sup>67</sup> Por. Z. Kuderowicz, *Kant*, op. cit., s. 13.

<sup>68</sup> Por. O. Höffe, op. cit., s. 45.

<sup>69</sup> Por. M. J. Siemek, *W kręgu filozofów*, Warszawa 1984, s. 11.

<sup>70</sup> Zob. I. Kant, *Die Metaphysik der Sitten*, Berlin 1922.

<sup>71</sup> Zob. idem, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1984.

*nych elementach teorii prawa*, przetłumaczył po II wojnie światowej Czesław Tarnogórski. Obecnie prace nad całością jednolitego już przekładu tegoż dzieła prowadzone są pod redakcją najwybitniejszego obecnie polskiego tłumacza i badacza dzieł Kanta – Mirosława Żelaznego<sup>72</sup>.

Podsumowując można zatem powiedzieć, iż Immanuel Kant, jako filozof prawa, jest równie ważny jak teoretyk poznania czy etyk. Kantowskie poglądy na temat prawa, państwa i dziejów ludzkości związane są ściśle z jego ogólnofilozoficznym poglądem na temat człowieka jako istoty rozumnej, wolnej i moralnej, a więc zdolnej dzięki temu do stworzenia własnego świata kultury, którego integralną część stanowiąc ma również system obowiązującego wszystkich prawa. W ten sposób na czoło filozoficzno-prawnych rozważań myśliciela z Królewca wysuwają się kwestie dotyczące człowieka wobec wartości wyższych, które powinny zostać wyrażone w mającym dopiero obowiązywać prawie.

### 3. Istota filozoficzno-prawnych rozważań Immanuela Kanta

O tym, że Immanuel Kant był filozofem prawa świadczą nie tyle jego dzieła, co raczej podjęta w nich problematyka. „Zorganizować [bowiem] zbiorowisko istot rozumnych – choćby to miały być demony [...] zorganizować, aby stanowiły społeczeństwo[...]” – to trudne, aczkolwiek możliwe do osiągnięcia, zadanie, jakie postawił on praktycznemu rozumowi<sup>73</sup>. Rozbudowując myśl filozoficzno-prawną, nie był przy tym utopistą, który za wszelką cenę szukał ustroju doskonałego i sprawiedliwego. Wierzył bowiem, że to, co nakazuje rozum, stanie się jednak możliwe do urzeczywistnienia na gruncie praktycznym w przyszłości<sup>74</sup>.

Szukając zatem istoty kantowskiej filozofii prawa, należy zdać sobie sprawę z tego, że stanowi ona jednocześnie istotę całej jego filozofii praktycznej, a więc także etyki, filozofii społecznej, filozofii polityki i historiozofii. W sferze rozumu praktycznego Kant dokonał pewnej rewolucji w sposobie dotychczasowego myślenia podobnej do tej, jakiej dokonał, posługując się wcześniej rozumem teoretycznym<sup>75</sup>. Kantowska filozofia prawa stanowi, w istocie rzeczy, najwyższe osiągnięcie jego systemu filozoficznego, gdyż nie tylko jest jego uzupełnieniem, ale także rozwinięciem zawartych w nim idei. Na ich

<sup>72</sup> Zob. idem, *Metafizyczne elementy teorii prawa*, tłum. Cz. Tarnogórski, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys...*, op. cit., s. 211–226 oraz eadem, *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972, s. 171–210.

<sup>73</sup> B. Miciński, op. cit., s. 627.

<sup>74</sup> Zob. E. Wolicka, op. cit., s. 172–173, 194 i 204.

<sup>75</sup> Por. J. Garewicz, *Kant i gilotyna*, op. cit., s. 109.

szczybie znajduje się oczywiście człowiek jako „cel sam w sobie” oraz dana mu z mocy prawa natury wolność, jako jedna z trzech idei rozumu praktycznego, obok nieśmiertelności jego duszy oraz Boga. Wszystkie razem stanowią one niezbywalne cechy aktywnego podmiotu ludzkiego, podkreślając zarazem humanistyczny charakter kantowskiej filozofii<sup>76</sup>. Z tego względu idea wolności jest koniecznym warunkiem moralności i każdej innej ludzkiej działalności<sup>77</sup>. Kant opisywał przede wszystkim zastosowanie wolności w sferze moralności (mówiąc wówczas o moralnej autonomii woli) oraz omawiał ją w życiu społecznym (mówiąc o tzw. wolności prawnej)<sup>78</sup>. Były to przy tym dwa, bardzo szczegółowe i różniące się od siebie, określenia wolności, które dotyczyły jednak praktycznego życia jednostki<sup>79</sup>. Słuszna okazuje się teza Mirosława Żelaznego mówiąca o tym, że idea wolności jest naczelnym pojęciem w systemie Kanta oraz kluczem do zrozumienia całej jego filozofii<sup>80</sup>.

Rozum praktyczny zakłada, że człowiek musi być wolny, gdyż tylko dzięki wolności może być moralny<sup>81</sup>. W ten sposób wolność społeczna, czy też prawna, oznacza u Kanta jedynie inną sferę realizacji wolności moralnej jednostki<sup>82</sup>. Z tego względu filozofia prawa oraz inne zagadnienia społeczne stanowią kontynuację przede wszystkim założeń etycznych królewieckiego myśliciela<sup>83</sup>. Głównymi, obok pojęcia wolności, cechami decydującymi o kształcie i charakterze kantowskiej filozofii prawa jest traktowanie człowieka i każdej innej istoty rozumnej jako wolnego i moralnego „celu samego w sobie”. W tym kontekście człowiek stanowi dla Kanta centrum, tj. najwyższy i najważniejszy zarazem element myśli filozoficznej, a zwłaszcza filozoficzno-prawnej. Dzięki temu kantowska filozofia prawa ma charakter wybitnie humanistyczny, co wcześniej uwidoczniło się już w jego teorii poznania, w której człowiek był współtwórcą świata w procesie poznawczym. Zgodnie z tym, każdy człowiek, jako indywidualny członek wspólnoty ludzkiej, ma mieć zagwarantowaną w prawie, po pierwsze, równą dla wszystkich ludzi miarę wolności oraz, po drugie, bezpieczeństwo dzięki „wiecznemu pokojowi”, który zapanuje między narodami i państwami, a przez to także między ludźmi, traktowanymi jako „cele same w sobie”.

Na dwa spośród trzech postawionych w *Krytyce czystego rozumu* pytań (tj. co powinienem czynić? i czego mogę się spodziewać?) Kant odpowiedział,

<sup>76</sup> Por. Z. Kuderowicz, *Kant*, op. cit., s. 59.

<sup>77</sup> Por. F. Copleston, op. cit., t. 6, s. 360.

<sup>78</sup> Por. Z. Kuderowicz, *Kant*, op. cit., s. 61.

<sup>79</sup> Por. ibidem.

<sup>80</sup> Zob. M. Żelazny, *Idea wolności w filozofii Kanta*, Toruń 2001.

<sup>81</sup> Por. P. Beylin, *Kanta moralna filozofia wolności*, [w:] *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*, Warszawa 1966, s. 255.

<sup>82</sup> Por. ibidem, s. 259.

<sup>83</sup> Por. L. Dubel, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Warszawa 2002, s. 288; zob. idem, *Historia doktryn politycznych i prawnych do końca XIX wieku*, Warszawa 2003, s. 287–292.

tworząc swoją praktyczną filozofię<sup>84</sup>. W niej ukryta jest przecież istota całej kantowskiej filozofii, w tym także filozofii prawa, gdyż dotyczy ona działań człowieka jako istoty wolnej, podlegającej prawu moralnemu oraz jako obywatela, podlegającego z kolei prawu stanowionemu. Jednocześnie zawierają one niezbędne wskazówki i informacje dotyczące przyszłości całej wspólnoty ludzkiej, rozwoju jej kultury (w tym prawa) oraz postępu na drodze „ku temu, co lepsze”. Istotą kantowskiej filozofii prawa, obok uznania odrębności sfery bytu i sfery powinności, jest konieczność nieustannego wykraczania poza sferę tego, co jest, czyli możliwego doświadczenia, w kierunku tego, co być powinno<sup>85</sup>.

W zakończeniu do *Krytyki praktycznego rozumu* Kant sformułował jedno z najsławniejszych i najbardziej trafnych zdań odnoszących się do całej jego filozofii: „Dwie rzeczy napełniają umysł coraz to nowym i wzmagającym się podziwem i czcią, im częściej i trwalej nad nimi się zastanawiamy: niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie. Nie potrzebuję ich szukać ani jedynie domyślać się poza polem mego widzenia jako spowitych w ciemnościach lub [znajdujących się] poza [granicami mego poznania]; widzę je przed sobą i wiążę je bezpośrednio ze świadomością mego istnienia. To pierwsze zaczyna się od miejsca, jakie zajmuje w zewnętrznym świecie zmysłów, i rozszerza powiązanie rzeczy, wśród których ja się znajduję, w nieprzejrzaną dal ze światami nad światami i systemami systemów, a ponadto jeszcze w bezgraniczne czasy ich periodycznego ruchu, jego początku i dalszego trwania. To drugie zaczyna się od mej niewidzialnej jaźni, od mej osobowości, i przedstawia mnie w świecie, który posiada prawdziwą nieskończoność, którego jednak tylko intelekt może dociec, i z którym (przezeń zaś zarazem ze wszystkimi owymi widzialnymi światami) poznaję siebie jako pozostającego w związku nie tak, jak tam, jedynie przypadkowym, lecz powszechnym i koniecznym”<sup>86</sup>.

Pierwszy z nich – świat „nieba gwiazdzistego” – to przedmiotowa, zmysłowa rzeczywistość przyrody, rzeczywistość faktów, zdarzeń i praw przyczynowych, dostępnych poznaniu i nauce<sup>87</sup>. „Pierwszy widok, [widok] nieskończonej mnogości światów niejako unicestwia moją ważność jako zwierzęcego stworzenia, które musi z powrotem zwrócić materię, z której się poczęło, planecie ([będącej] jedynie punktem we Wszechświecie), gdy skończy się krótki czas, przez który było (nie wiadomo, w jaki sposób) obdarzone siłą życiową”<sup>88</sup>. „Ale

<sup>84</sup> Zob. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 2, tłum. R. Ingarden, Warszawa 1957, s. 548.

<sup>85</sup> Por. A. Przybysławski, *Kanta filozofia granic wytrzymałości*, [w:] T. de Quincey, *Ostatnie dni Immanuela Kanta*, tłum. A. Przybysławski, Kraków 1996, s. 65.

<sup>86</sup> Idem, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1972, s. 256.

<sup>87</sup> M. J. Siemek, op. cit., s. 23.

<sup>88</sup> I. Kant, *Krytyka praktycznego...*, op. cit., s. 256–257.

oto okazuje się, że ten świat rozumu teoretycznego, szczegółowo zbadany w kantowskiej analizie poznania, nie jest światem jedynym. Obok niego i ponad nim rozciąga się inny obszar, z istoty swej niedostępny teoretycznemu poznaniu, gdyż nie przyrodniczy, nie faktyczny i nie przedmiotowy<sup>89</sup>. „Drugi natomiast podnosi moją wartość, jako inteligencji, nieskończenie dzięki mej osobowości, w której prawo moralne objawia mi życie niezależnie od zwierzęcości, a nawet od całego świata zmysłów, przynajmniej o ile to daje się wnosić z celowego określenia mego istnienia przez to prawo, które [to określenie] nie jest ograniczone do warunków i granic tego życia, lecz sięga w nieskończoność”<sup>90</sup>. „Ten drugi obszar – to kraina nie tego, co jest, lecz tego, co być powinno; a więc wartości i ocen, dążeń i celów, sensów i racji”<sup>91</sup>.

Człowiek uwikłany jest w oba te światy; w pierwszym z nich jest jakimś „mikroskopijnym organizmem”, będącym cząstką całościowego układu, podlegającym powszechnemu porządkowi przyrody i jej koniecznościom; w drugim zaś jest istotą moralną i wewnętrznie wolną, nie podlegającą żadnej zewnętrznej determinacji<sup>92</sup>. Świat wiedzy i świat wartości to dwa różne światy o odmiennych zasadach i innej strukturze<sup>93</sup>, przy czym świat drugi – u Kanta świat wolności – jest ważniejszy, gdyż rozciąga się obok świata przyrody i wykracza poza jego ramy<sup>94</sup>. Granica między nimi nie jest jednak ostra, ponieważ przebiega w człowieku jako istocie należącej do tych dwóch zarazem światów<sup>95</sup>. Człowiek w świecie tego, co być powinno jest przede wszystkim osobą, czyli wolnym i odpowiedzialnym za siebie i ludzkość, aktywnym podmiotem, dla którego nie poznanie, lecz motyw i oparte na nich działania są najpełniejszym przejawem jego człowieczeństwa<sup>96</sup>. Ma on wówczas w sobie prawo, któremu powinien być posłuszny, a będąc mu posłusznym, pozostanie wierny samemu sobie<sup>97</sup>. „Taka właśnie wizja człowieka, jego podwójnej egzystencji, umożliwić miała zrozumienie ludzkiego życia, rozstrzygnięcie wzajemnego stosunku myśli i działania, nauki i wiary, moralności, sfery czystego rozumu i rozumu praktycznego”<sup>98</sup>.

Zadaniem kantowskiego rozumu było nie tylko poznawanie świata, ale również ustalanie tego, co być powinno w świecie działań ludzkich<sup>99</sup>.

<sup>89</sup> M. J. Siemek, *W kręgu...*, op. cit., s. 23.

<sup>90</sup> I. Kant, *Krytyka praktycznego...*, op. cit., s. 257.

<sup>91</sup> M. J. Siemek, op. cit., s. 23.

<sup>92</sup> Por. A. Sikora, *Spotkania...*, op. cit., s. 193–194; idem, *Od Heraklita...*, op. cit., s. 240.

<sup>93</sup> Por. M. J. Siemek, *Dwa światy...*, op. cit., s. 113.

<sup>94</sup> Por. ibidem, s. 116.

<sup>95</sup> Por. ibidem.

<sup>96</sup> Por. ibidem, s. 114; idem, *W kręgu...*, op. cit., s. 23.

<sup>97</sup> Por. A. Sikora, *Spotkania...*, op. cit., s. 193–194; idem, *Od Heraklita...*, op. cit., s. 240.

<sup>98</sup> Ibidem, s. 193–194.

<sup>99</sup> M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Białystok 1998, s. 142.

W ten sposób Kant przeniósł wszystkie rozważania związane z istotą człowieczeństwa do sfery tego, co być powinno, do świata idealnego, niezdeterminowanego obowiązującymi wszystkich prawami<sup>100</sup>. Tego typu podejście było rezultatem przyznania prymatu porządku czystych możliwości i powinności wobec porządku faktyczności<sup>101</sup>. Tak, jak rozum teoretyczny bada zdeterminowane przyczynowo zjawiska zachodzące w świecie przyrody, tak dominujący nad nim rozum praktyczny rozważa wszystko to, co dotyczy ludzkiego świata wolności. „Rozum teoretyczny poznaje bowiem to, co jest, natomiast rozum praktyczny nie poznaje, lecz nakazuje to, co być powinno”<sup>102</sup>. Przyjęcie przez Kanta samoistności rozumu praktycznego, w stosunku do rozumu teoretycznego, doprowadziło w konsekwencji pokantystów do rozdzielenia i przeciwstawienia sobie także sfery bytu (*Sein*) i sfery powinności (*Sollen*)<sup>103</sup>; odpowiednio do tego, jak wcześniej domena rozumu teoretycznego, czyli bytu, została przeciwstawiona domenie rozumu praktycznego, czyli powinności<sup>104</sup>. Zdaniem Elżbiety Wolickiej, owe podstawowe napięcie kantowskiej myśli praktycznej widoczne jest najbardziej w sferach etycznej i społecznej, w których przebiega podział między utopijnymi postulatami czystego rozumu, a życiową praktyką i historią człowieka jako twórcy kultury<sup>105</sup>. „Filozofia przyrody dotyczy tego wszystkiego, co istnieje, filozofia moralności tylko tego co być powinno”<sup>106</sup>. Dlatego kantowska „filozofia powinności” ujmuje zawsze człowieka jako indywidualny podmiot moralny oraz jednostkowego członka społeczności.

To, jakim człowiek w moralnym sensie jest lub jakim być powinien, zależy od tego, jakim on siebie uczyni lub uczynił<sup>107</sup>. Dla Kanta było przy tym sprawą najwyższej wagi, byśmy nie próbowali nigdy wyprowadzać reguł powinności z tego, co ludzie czynią faktycznie, stosownie do doświadczenia, gdyż reguły powinności nie mogą być wyprowadzane z reguł faktyczności<sup>108</sup>. W życiu społecznym i polityczno-prawnym człowiek ma bowiem największe poczucie i najsilniejszą świadomość swojego człowieczeństwa, które buduje usilnie jako istota rozumna i wolna<sup>109</sup>. Kant łączył przy tym pewien pesymizm w odniesieniu do jednostki, jako podmiotu moralności, z optymizmem

<sup>100</sup> Eadem, *Europejska...*, op. cit., s. 62.

<sup>101</sup> E. Wolicka, *Rozważania...*, op. cit., s. 95.

<sup>102</sup> M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 165–166.

<sup>103</sup> Por. eadem, *Filozofia w Europie*, op. cit., s. 156.

<sup>104</sup> Por. eadem, *Filozofia prawa...*, op. cit., s. 165–166.

<sup>105</sup> Por. E. Wolicka, *Rozważania...*, op. cit., s. 14.

<sup>106</sup> I. Kant, *Krytyka czystego...*, op. cit., t. 2, s. 585.

<sup>107</sup> I. Kant, *Werke*, hrsg. E. Casirer, bd. 6, Berlin 1914, s. 184; cyt. za: B. Suchodolski, *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967, s. 760–761.

<sup>108</sup> Por. L. Kołakowski, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990, s. 73 i 76.

<sup>109</sup> Por. J. Lacroix, *Historia a tajemnica*, tłum. Z. Więckowski, Warszawa 1989, s. 45.

w odniesieniu do gatunku, jako całej ludzkości<sup>110</sup>. Co być powinno i co jest możliwe do osiągnięcia w sferze praktycznej myśli i działalności człowieka to pytania, które każdy – według Kanta – będąc istotą rozumną i wolną, powinien postawić sobie<sup>111</sup>.

Omawiając na tej zasadzie kantowską filozofię prawa, należy zawsze bardziej zwracać uwagę na to, jakie prawo powinno obowiązywać w rozmaitych sferach aktywności ludzkiej niż na prawo faktycznie obowiązujące. „Istnieje przeto przepaść między tym co jest a tym co być powinno, między obiektywną sytuacją człowieka w społeczeństwie a tym co człowiek powinien czynić”<sup>112</sup>. Na tej podstawie, reguły powinności nigdy nie mogą być wywiedzione z tego samego rozumu, co reguły faktyczności. Te ostatnie odkrywa bowiem rozum teoretyczny, zaś te pierwsze, nie tyle odkrywa, co współtworzy praktyczny rozum ludzki.

Rozdzielenie, a nawet przeciwstawienie sobie sfery bytu sferze powinności, stanowi u Kanta jedynie konsekwencję wcześniejszego rozwinięcia tezy o odrębności i prymacie rozumu praktycznego nad teoretycznym, do czego doszedł on na płaszczyźnie swojej teorii poznania. Podobnie jak rozum praktyczny dominuje nad teoretycznym, tak sfera powinności jest sferą ważniejszą od sfery bytu, co szczególnie widoczne jest na płaszczyźnie filozoficzno-prawnej. Kantowska filozofia prawa – zdaniem Antoniego Kościa – wypracowała, jako pierwsza, teoretyczną metodę analizy prawa z pozycji (*Sollen*), czyli tego, jak być powinno, a nie z pozycji (*Sein*), czyli jak rzeczywiście jest. W ten sposób królewiecki myśliciel, na zasadzie przeciwstawienia sobie bytu i powinności, ujmował zagadnienia związane z prawem, które powinno obowiązywać w porównaniu z prawem faktycznie obowiązującym, które zawsze należy próbować zmienić<sup>113</sup>. Tak rozumiana istota kantowskiej filozofii prawa prowadzi do tego, by poszukiwać w niej pewnej wiedzy o człowieku przez fakt, iż znajduje się w nim jakiś ideał, czy też wzorzec do naśladowania dla prawa pozytywnego, mającego obowiązywać w przyszłości<sup>114</sup>. W tym kontekście filozofia prawa staje się dyscypliną należącą do kręgu nauk humanistycznych<sup>115</sup>, której przedmiotem zainteresowania – jak miało to miejsce u Kanta – były jednocześnie: prawo, wartości i człowiek. Ten ostatni traktowany przy

<sup>110</sup> Por. ibidem, s. 49.

<sup>111</sup> Por. K. Bał, *Wprowadzenie do etyki Kanta. Wykłady z historii myśli etycznej*, Wrocław 1984, s. 14.

<sup>112</sup> M. Maneli, *Historia doktryn polityczno-prawnych XIX wieku*, cz. 1, Warszawa 1964, s. 17.

<sup>113</sup> Por. A. Kość, op. cit., s. 20 i n.

<sup>114</sup> Por. M. Szyszkowska, *Związki filozofii polityki z filozofią prawa*, [w:] *Elementy filozofii polityki*, eadem (red.), Warszawa 1992, s. 54–55.

<sup>115</sup> Por. A. Kość, op. cit., s. 16.

tym jako „cel sam w sobie”, czyli najwyższa ze wszystkich kantowskich wartości, powinien być podobnie określony jako najwyższy „cel w prawie”<sup>116</sup>.

\*\*\*

Podsumowując należy zaznaczyć, iż celem artykułu jest zachęcenie czytelników do innego, niż potocznie przyjęte, spojrzenia na Immanuela Kanta; nie tylko jako na teoretyka poznania i krytyka tradycyjnej metafizyki czy też etyka, ale także jako na filozofa prawa. W artykule nie chodzi o szczegółowe omówienie kantowskich poglądów na temat państwa i prawa, lecz jedynie o wskazanie, iż stanowią one integralną część jego krytycznego systemu filozoficznego, zwłaszcza pozostających w domenie rozważań rozumu praktycznego. W tym kontekście warto jest przestudiować dzieła Kanta o tematyce filozoficzno-prawnej, które wskazują na sens jego humanistycznych poszukiwań, odpowiedzi na najważniejsze być może pytanie całej kantowskiej filozofii: o to, czym jest właściwie człowiek<sup>117</sup> i jaka jest jego rola jako rozumnego, wolnego oraz odpowiedzialnego za siebie i inne „istoty rozumne”, czyli moralnego z poczucia obowiązku, twórcy prawa; prawa rozpatrywanego w ujęciu teoriopoznawczym<sup>118</sup>, a więc w związku z uprawianą przez niego filozofią.

<sup>116</sup> Zob. G. Radbruch, *O celu prawa*, tłum. K. Matuszewski, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1937, nr 3, s. 325–336.

<sup>117</sup> Por. I. Kant, *Werke*, hrsg. E. Casirer, bd. 8, Berlin 1912–1922, s. 343.

<sup>118</sup> Zob. M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Zakamycze 2000, s. 35 i n.

## Tomizm na tle innych nurtów filozofii chrześcijańskiej

### Summary

The notion Christian philosophy is related to various philosophical trends, which have common background – they are not contradictory with basic ideas of Christian religion. Among others, we should distinguish: Christian personalism, philosophy of Teilhard de Chardin, Christian existentialism, augustinism and tomism. The last two of them are the most important, however tomism is a predominant one.

Tomism acknowledges the autonomy of intellect. It understands the philosophy as a knowledge based on its own rules and methods. The characteristic feature of tomism is related to metaphysical realism, which is the ground for proving of God's existence and existence of human soul. Tomism enables the intellectual interpretation of data through the metaphysical notions.

### 1. Charakterystyka filozofii chrześcijańskiej

W czasach pierwotnego chrześcijaństwa nie został stworzony żaden system filozoficzny. Pierwotne chrześcijaństwo było jedynie nauką moralną, która streszczała się w trzech pojęciach: poznanie (Boga), prawo (moralne), zapowiedź (życia pośmiertnego)<sup>1</sup>. Jan Legowicz doszukuje się źródeł filozofii chrześcijańskiej w zetknięciu się pierwszych chrześcijan ze światem pozajudejskim<sup>2</sup>. Według Władysława Tatarkiewicza, pierwsi chrześcijanie, tworząc swoją filozofię, czerpali pojęcia filozoficzne od starożytnych Greków. Przykładowo, z platonizmu przejęli idealistyczny pogląd na świat oraz przekonanie o wyższości świata duchowego nad materialnym, z arystotelizmu – koncepcję Boga jako pierwszej przyczyny i celu świata, ze stoicyzmu – przesylenie duchem materialnego świata, od cyników – obojętność dla rzeczy doczesnych, sceptycyzm zaś, odbierając wartość poznaniu rozumowemu

<sup>1</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1. *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1993, s. 173.

<sup>2</sup> Por. J. Legowicz, *Zarys historii filozofii. Elementy doksografii*, Warszawa 1991, s. 135.

i zmysłowemu, dostarczał chrześcijaństwu argumentów na rzecz objawienia jako źródła poznania prawdy<sup>3</sup>.

Początków filozofii chrześcijańskiej należy szukać w II w. u tzw. Ojców Apostolskich. W III w. Tertulian podjął próbę jej systematyzacji. Jednak pierwszy pełny jej system stworzył dopiero św. Augustyn, dokonując syntezy myśli chrześcijańskiej i filozofii Platona. System ten dominował do XIII w., kiedy to Tomasz z Akwinu dokonał syntezy poglądów Arystotelesa oraz chrześcijańskiej myśli filozoficznej<sup>4</sup>. Chrześcijaństwo odcisnęło swoje piętno na sposobie filozofowania. Pewne zagadnienia zostały rozwinięte poprzez jego wpływy. Chrześcijaństwo wprowadziło do filozofii pojęcia Boga osobowego. Pojęcia stworzenia nie znajdziemy ani u Platona, ani u Arystotelesa, ani u Plotyna. Arystoteles pisze o bogach, natomiast św. Augustyn i św. Tomasz operują filozoficznym pojęciem Boga jedynego i Stwórcy. U Arystotelesa można znaleźć dowodzenie, że musi istnieć pierwszy motor. Tomasz z Akwinu pogłębia tę myśl i dowodzi, że pierwszy motor jest nie tylko tym, od którego wszelki ruch się wywodzi, jest również przyczyną stwórczą ruchu<sup>5</sup>.

Nazwa „filozofia chrześcijańska” pojawiła się dopiero w XIX w. Użył jej papież Leon XIII w encyklice *Aeterni Patris* na określenie nauki Tomasza z Akwinu. Zgodnie z tą encykliką, filozofia chrześcijańska jest sposobem filozofowania, w którym wiara i rozum łączą się ze sobą w badaniu filozoficznej prawdy<sup>6</sup>.

Zdaniem Czesława S. Bartnika, wraz z pojawieniem się objawienia chrześcijańskiego przybyło filozofii nowe zadanie. Poza badaniem ostatecznych przyczyn wszechrzeczy, filozofia ma naukowo uzasadnić podstawy objawienia, a nawet wyjaśnić samą prawdę objawioną i ją uzasadnić. Jego zdaniem, filozofią chrześcijańską jest ta, która spełnia powyższe wymagania<sup>7</sup>.

Wybitny znawca Tomasza z Akwinu – Etienne Gilson – uważa, że filozofia chrześcijańska jest wszelka filozofia, która rozgraniczając formalnie poznanie rozumowe oraz objawienie, „uznaje objawienie chrześcijańskie za niezbędną pomoc dla rozumu”<sup>8</sup>. Odmienne filozofię chrześcijańską pojmuje ks. Piotr Chojnacki. Podkreśla autonomiczny charakter filozofii. Jego zdaniem, filozofia chrześcijańska, szukając prawdy, opiera się na doświadczeniu, jednak w swoich wnioskach nie popada w sprzeczność z tezami wiary<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Por. W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 173–174.

<sup>4</sup> Por. J. Pastuszka, *Trwale wartości filozofii chrześcijańskiej na tle nowoczesnych prądów filozoficznych*, „Roczniki Filozoficzne” 1948, s. 7.

<sup>5</sup> Por. P. Chojnacki, *Czy istnieje filozofia specyficznie chrześcijańska?*, [w:] P. Chojnacki, *Wybór pism*, wyb. i oprac. M. Szyszkowska, Cz. Tarnogórski, Warszawa 1987, s. 151.

<sup>6</sup> Por. E. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1965, s. 5.

<sup>7</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Historia filozofii*, Lublin 2001, s. 156–157.

<sup>8</sup> E. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958, s. 38–39.

<sup>9</sup> Por. P. Chojnacki, *Filozofia tomistyczna i neotomistyczna*, Poznań 1947, s. 86, a także: M. Szyszkowska, *Wstęp. O życiu i twórczości filozoficznej Piotra Chojnackiego*, [w:] P. Chojnacki, *Wybór pism*, op. cit., s. 10.

Z kolei ks. Franciszek Kwiatkowski stoi na stanowisku, że filozofia chrześcijańska jest złotym środkiem między skrajnościami w badaniach filozoficznych. Za Leonem XIII określa ją mianem filozofii wieczystej (*philosophia parennis*)<sup>10</sup>. Jej cechami są: pluralizm, substancjalizm, umiarkowany dynamizm (przyjmuje materię obdarzoną wewnętrznymi siłami, rozróżnia potencję i akt), kreacjonizm w teodycei, teleologizm (przyjmuje istnienie przyczyn celowych w przyrodzie), umiarkowany empiryzm, obiektywizm (uznaje przedmiotowość ludzkiego poznania), umiarkowany spirytualizm (uznaje nieśmiertelność duszy oraz jej wyższość nad materią). Jak pisze F. Kwiatkowski, filozofia scholastyczna, a zwłaszcza tomistyczna, „kroczy środkową drogą między skrajnymi zapatrywaniami, biorąc z nich wszystko, co mają w sobie dobrego, a odrzucając, co mają fałszywego”<sup>11</sup>.

Według ks. Zachariasza Łyko tym, co wyróżnia filozofię chrześcijańską od innych typów filozofii jest jej heteronomizm, tj. oparcie się na metafizycznym, nadprzyrodzonym autorytecie, jakim jest boże objawienie. Filozofia ta odwołuje się do rozumu ludzkiego i nauk szczegółowych, ponadto w swej filozoficznej refleksji uwzględnia wskazania objawienia. Z. Łyko przytacza (za E. Gilsonem) następujące cechy filozofii chrześcijańskiej: 1. Autorytet środków naturalnych – filozofia chrześcijańska zawiera tylko takie tezy, które mogą być udowodnione przy pomocy środków naturalnych; 2. Wpływ wiary – tworzona jest pod wpływem wiary chrześcijańskiej (wpływ ten jest natury psychologicznej a nie systematycznej). Wiara wyznacza rozumowi określone cele poznawcze oraz postawę poznawczą chrześcijańskiego filozofa, innymi słowy wyznacza sens filozofowania; 3. Niesprzeczność z doktryną wiary; 4. Tradycjonalizm; 5. Jedność filozofii i teologii<sup>12</sup>.

Zdaniem ks. Józefa Pastuszki, charakterystycznymi cechami filozofii chrześcijańskiej są: 1. Realizm poznawczy – ludzkie poznanie jest odbiciem rzeczywistości przedmiotowej. Prawda ma podstawę w rzeczach, człowiek ją poznaje, ale nie wytwarza; 2. Uniwersalizm przejawiający się w tym, że uwzględnia ona wszystkie formy poznania: zmysły, rozum, intuicję oraz uczucia; 3. Intelktualizm – rozumowe doszukiwanie się pierwiastków jednoczą-

<sup>10</sup> Nazwy *philosophia parennis* pierwszy użył w roku 1540 Augustinus Steuchus w książce zadedykowanej papieżowi Pawłowi III *De perenni philosophia libri decem*. Nazwę tę powtórzył Leibniz, a użył w zastosowaniu do filozofii katolickiej papież Leon XIII w encyklice *Aeterni Patris*; por. F. Kwiatkowski, *Filozofia wieczysta w zarysie*, t.1, Kraków 1947, s. 17–18 i 38, a także: J. Pastuszka, op. cit., s. 4–5.

<sup>11</sup> F. Kwiatkowski, op. cit., s. 45.

<sup>12</sup> Por. Z. Łyko, *Zarys filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1995, s. 42–43. Od średniowiecza filozofia była uznawana za służebnicę teologii (*philosophia ancilla theologiae*). W myśl tego poglądu, filozofia miała dostarczać pojęcia teologii. Zdaniem M. Gogacza, sformułowanie *philosophia ancilla theologiae* nie znaczy, że filozofia ma dostarczać pojęć teologii, lecz że tylko wtedy możliwa jest teologia, gdy stworzony jest teren do jej uprawiania. Tworzenie tego terenu jest domeną filozofii. Por. M. Gogacz, *Aktualne dyskusje wokół tomizmu*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1967, z. 3, s. 64.

cych w wielości zjawisk, wykrywanie niezmienności w tym, co zmienne oraz tego, co istotne w tym, co przypadłościowe; 4. Postawa teocentryczna – ostateczną racją, do której dochodzi myśl filozoficzna jest Bóg, czyli pierwsza przyczyna rzeczywistości. Wiara jest regułą negatywną dla filozofii, przestrzega ją przed przyjęciem tez niezgodnych ze swoimi tezami<sup>13</sup>.

Według Marii Szyszkowskiej, pojęcie „filozofia chrześcijańska” jest pojęciem ogólnym i wieloznacznym. Obejmuje różnorodne nurty filozoficzne, dla których wspólnym mianownikiem jest to, że nie zawierają tez sprzecznych z podstawowymi twierdzeniami religii chrześcijańskiej. Jej zdaniem, nazwy „filozofia chrześcijańska” używa się również na określenie tradycji arystotelesowsko-tomistycznej<sup>14</sup>.

Stefan Swieżawski uważa z kolei, że nie ma filozofii chrześcijańskiej, gdyż filozofia taka musiałaby być zbudowana na wierze. Filozofia natomiast z istoty swej jest akonfesyjna. Jego zdaniem to, co nazywane jest filozofią chrześcijańską powstało w drodze refleksji nie rozróżniającej poznania naturalnego od poznania przez wiarę<sup>15</sup>. Według niego, można mówić o filozofii uprawianej przez chrześcijan<sup>16</sup>. Filozofię taką określa mianem filozofii chrześcijańskiej, gdyż – jak pisze – „aby uprawiać filozofię chrześcijańską, trzeba być w pełni chrześcijaninem, znać dobrze chrześcijaństwo i w jego klimacie filozofować”<sup>17</sup>. S. Swieżawski wyróżnia dwa aspekty tak rozumianej filozofii chrześcijańskiej. Pierwszym jest rozbudowa problemów czysto filozoficznych, drugim zaś „specyficzna problematyka pochodząca z objawienia chrześcijańskiego”<sup>18</sup>.

Również ks. Piotr Chojnacki uważa, że nie istnieje filozofia chrześcijańska. Jego zdaniem, istnieje tylko filozofia chrześcijaństwa. Jej celem jest usystematyzowanie tez danych w objawieniu oraz tez wiążących się z nimi w sposób konieczny. Według niego, filozofia chrześcijańska nie istnieje jako fakt historyczny, gdyż historycznie można jedynie stwierdzić istnienie filozofii specyficznie chrześcijańskiej, czyli czysto rozumowych (w swych zasadach i metodach) systemów filozoficznych, których specyficznego piętna nie da się wytłumaczyć bez istnienia religii chrześcijańskiej<sup>19</sup>.

Filozofią specyficznie chrześcijańską jest według P. Chojnackiego filozofia, która nie może się sprzeciwiać wierze chrześcijańskiej, musi się z nią zgadzać i ją uzupełniać. Jak pisze, jest to „specyficznie chrześcijański sposób filozofowania”, gdyż chrześcijaństwo nie dotyczy filozofowania *in abstracto*, lecz dotyczy sposobu zorientowania uprawianej filozofii. Pod nazwą filozofii

chrześcijańskiej rozumie interpretację racjonalną danych, która od innych, również racjonalnych interpretacji, różni się tym, że do uwzględnianych przez nią danych zalicza objawienie, podczas gdy inne systemy filozoficzne tego nie czynią. Filozofia chrześcijańska nie jest zamkniętym systemem, lecz sposobem filozofowania, postawą umysłu wobec danych objawienia. Nie jest to doktryna skończona raz na zawsze, ponieważ podlega ciągłemu rozwojowi<sup>20</sup>.

Filozofia chrześcijańska nie przedstawia jednolitego obrazu. W jej obrębie można wyróżnić: teilhardyzm, personalizm chrześcijański, egzystencjalizm chrześcijański, skotyzm, suarezjanizm, molinizm, augustynizm, tomizm<sup>21</sup>. Dwa ostatnie kierunki są jej głównymi nurtami. Augustynizm oraz tomizm „złożyły się na tzw. Scholastykę, której metodyczną formę oraz oprawę nadał ostatecznie tomizm”<sup>22</sup>. Jest on najbardziej rozbudowanym i zintegrowanym systemem filozoficznym w obrębie filozofii chrześcijańskiej i jednocześnie głównym nurtem filozoficznym w Kościele rzymskokatolickim. Inne kierunki chrześcijańskie nie posiadają typowej dla siebie filozofii, nie można więc mówić o filozofii prawosławnej czy protestanckiej. W Kościołach tych elementów właściwej im myśli filozoficznej zawarte są w systemach teologicznych<sup>23</sup>.

Tomizm jest kierunkiem dominującym w kościele katolickim, w kościele prawosławnym dominuje natomiast myśl św. Augustyna. Według Piotra Chojnackiego tym, co odróżnia tomizm od augustynizmu jest zagadnienie relacji między wiedzą i wiarą oraz między filozofią i chrześcijaństwem. Augustynizm cechuje przeświadczenie, że czysto rozumowe poznanie może w linii prostej doprowadzić do, choćby mętnego, zrozumienia prawd objawionych chrześcijaństwa. Augustynizm zakłada więc, że rozum ludzki zdolny jest poznać prawdy objawione chrześcijaństwu, a jeśli tego nie czyni, to tylko z powodu przeszkód wynikających z ułomnej natury ludzkiej. Przeszkody te można zmniejszyć, a nawet usunąć. Skoro na drodze rozumowej można poznać prawdy objawione chrześcijaństwu, a poznanie rozumowe doprowadza do wiary, to nasuwa się wniosek, że każda filozofia jest filozofią chrześcijańską (jeśli tylko rozum kroczy właściwą drogą). Zatem między poznaniem filozoficznym a wiarą jest jedynie różnica stopnia, nie ma różnicy jakościowej, gdyż w obu przypadkach działa światło boże, *illuminatio divina*<sup>24</sup>.

Różnicę jakościową między poznaniem rozumowym filozofii a prawdami objawionymi wiary chrześcijańskiej dostrzega Tomasz z Akwinu. Uważa on, że nie jest możliwe ściśle udowodnienie tajemnic wiary, bowiem między

<sup>13</sup> Por. J. Pastuszka, op. cit., s. 27–35.

<sup>14</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 46.

<sup>15</sup> Por. S. Swieżawski, *O roli, jaką chrześcijaństwo wyznacza filozofii*, [w:] *Dobro i tajemnica*, Warszawa 1995, s. 34.

<sup>16</sup> Por. idem, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995, s. 72.

<sup>17</sup> Idem, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 251.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Por. P. Chojnacki, *Czy istnieje filozofia...*, op. cit., s. 147 i 150.

<sup>20</sup> Por. ibidem, s. 151.

<sup>21</sup> Uczniów i zwolenników Tomasza z Akwinu zwano początkowo „tomatystami”. Tej ironicznej nazwy użył Arnold z Villeneuve w napisanym w roku 1303 pamflecie antyscholastycznym. Natomiast nazwy „tomiści” (na określenie zwolenników Tomasza) użył w roku 1337 franciszkanin Piotr Tartaretus. Por. J. Legowicz, op. cit., s. 263.

<sup>22</sup> J. Pastuszka, op. cit., s. 8.

<sup>23</sup> Por. Z. Łyko, op. cit., s. 44.

<sup>24</sup> Por. P. Chojnacki, *Czy istnieje filozofia...*, op. cit., s. 141–142.



filozofią kierującą się czysto rozumowymi zasadami a teologią rozwijającą się w oparciu o zasady wiary chrześcijańskiej zachodzi różnica rodzajowa. Obie te dziedziny znajdują się obok siebie, nie posiadają jednak wspólnego pnia; nie są sprowadzalne jedno do drugiego.

Piotr Chojnacki zauważa, że przy takim rozumieniu „filozofia znajdowałaby się poza nawiasami chrystianizmu i odwrotnie chrystianizm poza nawiasami filozofii”<sup>25</sup>. Proponuje zatem inne rozwiązanie. Pojęcia filozofii i chrystianizmu nie zawierają ani cech wyłączających, ani cech wspólnych, zaś filozofia nie stanowi zamkniętego kręgu. Stawiając przed sobą problemy i operując własnymi metodami, filozofia uświadamia sobie swoją niewystarczalność. Zostawia miejsce dla objawionych w chrystianizmie rozwiązań supraracjonalnych, przekraczających granice czystego rozumu. Tak rozumiana filozofia jest autonomiczna, a jednocześnie uznaje nadprzyrodzony charakter chrześcijaństwa<sup>26</sup>.

Odnosząc się do poglądu Tomasza z Akwinu, według którego prawda osiągnięta przez rozumowe poznanie nie może się sprzeciwiać prawdzie objawionej, P. Chojnacki stwierdza, że stwórcą natury ludzkiej oraz dawcą prawd objawionych jest Bóg. Nie może zatem być sprzeczności między tym, co dane w naturalnym poznaniu, a tym, co podaje wiara. Prawdy poznania czysto rozumowego muszą być zgodne z prawdami wiary. Gdy Tomasz z Akwinu wskazuje, że filozofia kieruje się własnymi, czysto rozumowymi kryteriami, to – zdaniem P. Chojnackiego – podkreśla jej autonomię. Wskazuje, że filozofii jako nauce zależy w pierwszym rzędzie na prawdzie, czyli poznaniu rzeczywistości takiej, jaką ona jest. „Kryterium filozofii szukać należy nie w tym czy jest chrześcijańska, lecz w tym czy jest prawdziwa, skoro zaś jest prawdziwa, to musi być też chrześcijańska. [...] Tezy wiary nie mogą zastępować dowodów rozumowych w filozofii. W dziedzinie czysto filozoficznej nie dowodzą one niczego; dla wierzącego jednak są one przestrożą, że tezy filozoficzne sprzeczne z tezami wiary muszą być błędne. Tezy wiary skłaniają go do szukania dowodów czysto rozumowych, filozoficznych, wykazujących błędy tez sprzecznych z tezami Objawienia”<sup>27</sup>.

Negatywna reguła wiary, czyli nieuznawanie za prawdziwe tych twierdzeń filozoficznych, które są sprzeczne z treścią objawienia, nie znaczy, że wiara określa przedmiot badań filozofii lub wyznacza jej metody badawcze. Zdaniem Mieczysława A. Krąpca, w przypadku niezgodności teorii filozoficznych z teologicznymi nie ma żadnych reguł równoczesnego uznawania twierdzeń jednej z dyscyplin i odrzucania twierdzeń drugiej. Jego zdaniem, teorie filozoficzne i teologiczne mogą być ze sobą niezgodne. Jedynym kryte-

rium ich oceny jest zgodność podstawowych założeń systemu, w którym występują z rzeczywistością (w przypadku teologii – z rzeczywistością, jak to określa M. A. Krąpiec, oglądaną w świetle wiary, a w przypadku filozofii – z rzeczywistością oglądaną w świetle rozumu). Negatywna reguła wiary narzuca jedynie na katolickiego uczonego obowiązek uwzględnienia w jego pracy badawczej „tych elementów, których normalnie tzw. niezależny naukowiec w ogóle nie uwzględnia”<sup>28</sup>.

W Polsce po drugiej wojnie światowej filozofia chrześcijańska rozwijana jest w ośrodkach akademickich oraz poza nimi. W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Akademii Teologii Katolickiej (Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego) oraz w seminariach duchownych prowadzone są badania nad tomizmem. Poza ośrodkami akademickimi znajdują się pozostałe nurty filozofii chrześcijańskiej: augustyniści, personaliści, teilhardyści oraz filozofia rozwoju Bolesława Gaweckiego. Nie wywołał natomiast w Polsce ruchu umysłowego chrześcijański egzystencjalizm<sup>29</sup>.

Augustynizm zaznaczył swoją obecność w polskiej filozofii i kulturze. Do myśli św. Augustyna nawiązują historycy, teolodzy, pisarze i poeci. Augustynizm znalazł oparcie w Instytucie Wydawniczym PAX<sup>30</sup>.

Filozoficzne poglądy francuskich personalistów Jacquesa Maritaina i Emmanuela Mouniera były szerzone przez ugrupowanie „Więź”. Jak pisze E. Mounier, personalizm nie jest systemem politycznym<sup>31</sup>. Zdaniem M. Szyszkowskiej, personalizm nie jest również systemem filozoficznym w ścisłym znaczeniu tego słowa; jest natomiast charakterystyczną postawą współczesnej myśli chrześcijańskiej. Personalizm to najbardziej zaangażowany społecznie prąd w obrębie filozofii chrześcijańskiej. Podstawowymi założeniami personalizmu są: prymat osoby ludzkiej, obrona jej przed uciskiem totalitaryzmu oraz konieczność opracowania nowego modelu cywilizacji<sup>32</sup>. J. Maritain, a za nim E. Mounier i inni personaliści ujmują człowieka pod dwoma kątami widzenia: jako część zbiorowości i jako niezależną całość. Człowiek jako jednostka jest podporządkowaną częścią społeczności, jako osoba zaś jest czymś absolutnym, celem dla samego siebie<sup>33</sup>. Człowiek jako osoba, w swych dążeniach skierowanych ku Bogu, wznosi się ponad doczesne dobro zbiorowości<sup>34</sup>.

Emmanuel Mounier łączył chrześcijańską myśl społeczną ze współczesnymi mu programami socjalistycznymi; z myślą P. J. Proudhona i K. Mark-

<sup>28</sup> M. A. Krąpiec, *Człowiek, kultura, uniwersytet*, Lublin 1982, s. 217.

<sup>29</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Białystok 1998, s. 257–258.

<sup>30</sup> Por. ibidem, s. 259.

<sup>31</sup> Por. E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, [w:] E. Mounier, *Co to jest personalizm? oraz wybór innych prac*, przeł. A. Krasiński, Kraków 1960, s. 195.

<sup>32</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, op. cit., s. 261.

<sup>33</sup> Por. Cz. S. Bartnik, op. cit., s. 519.

<sup>34</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i jej współczesne znaczenie*, Warszawa 2002, s. 29–30.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>26</sup> Por. ibidem, s. 146.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 155.



sa<sup>35</sup>. E. Mounier był przekonany, że postęp cywilizacyjny i duchowy dokona się drogą rewolucji socjalno-ekonomicznej. Domagając się zniesienia własności prywatnej, oparł się na rozwiązaniu zaproponowanym przez P. J. Prodhona. Upowszechnienie własności pojmował jako upowszechnienie „korzyści płynących z własności prywatnej dóbr materialnych, gdyż zło jest w tym, że korzyści te są zarezerwowane dla niewielkiej liczby uprzywilejowanych”<sup>36</sup>. Własność prywatna w sferze ekonomicznej winna – jego zdaniem – tworzyć ustrój współwłasności, w którym inteligencja robotnicza uczestniczyć będzie w zarządzie i kierownictwie przedsiębiorstwa<sup>37</sup>. Warunkiem skuteczności tego rozwiązania jest likwidacja kapitalizmu<sup>38</sup>.

Odmianą od koncepcji mounierowskiej filozofię człowieka zaproponował Teilhard de Chardin. Jego rozwiązanie często uważa się za typ personalizmu chrześcijańskiego bardziej interesujący od propozycji E. Mouniera<sup>39</sup>.

Centralnym zagadnieniem w koncepcji T. de Chardina jest kosmiczna ewolucja obejmująca całość rzeczywistości. Zdaniem Teilharda, ludzkość znajduje się w fazie bolesnego przejścia od wykrystalizowanych ideałów indywidualnych do kształtujących się ideałów społecznych<sup>40</sup>, a człowiek nie jest statycznym centrum wszechświata, lecz osią i zrywem ku ewolucji<sup>41</sup>. Osoba w jego koncepcji jest najdynamicznieszym z bytów. Człowiek jako osoba nie tyle „jest”, ile raczej „staje się”<sup>42</sup>. Osobę można poznać tylko w trakcie ruchu, działania. Dla Teilharda samo życie jest ruchem, stąd człowiek może zaprezentować swoją niepowtarzalność jedynie w procesie „stawiania się”, personalizacji<sup>43</sup>.

W przeciwieństwie do E. Mouniera, T. de Chardin odrzucał wszelką rewolucję jako metodę amoralną i prakseologicznie nieskuteczną<sup>44</sup>. Jego zdaniem, człowiek wraz z całym światem ewoluuje w kierunku punktu Omega, którym jest Bóg – Absolut<sup>45</sup>. Ewolucja nie odbywa się w sposób ciągły, lecz „skokowo”. Co pewien czas tworzy się nowa jakość, układ o wyższej organizacji i psychice, wówczas dokonuje się skok. Wykres tak rozumianej ewolucji przybiera kształt schodkowy<sup>46</sup>.

<sup>35</sup> Por. J. Maritain, *Humanizm integralny*, Wydaw. Krąg, Warszawa 1981, s. 110.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Por. ibidem, s. 111.

<sup>38</sup> Por. ibidem, s. 113 i 119.

<sup>39</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, op. cit., s. 262.

<sup>40</sup> Por. ibidem, s. 263.

<sup>41</sup> Por. P. T. de Chardin, *Z „fenomenu ludzkiego”*, przeł. Z. Włodkowska, „Znak” 1960, nr 2–3, s. 217.

<sup>42</sup> Por. Cz. S. Bartnik, op. cit., s. 526.

<sup>43</sup> Por. Z. Łotys, *Teilhardowska koncepcja postępu*, Olsztyn 1998, s. 109.

<sup>44</sup> Por. ibidem, s. 130.

<sup>45</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, op. cit., s. 263.

<sup>46</sup> Por. Z. Łotys, op. cit., s. 33.

Czynnikiem sprawczym ewolucji, obok osiągnięć w dziedzinie mechaniki i biologii jest – zdaniem T. de Chardina – moralność (statyczna i dynamiczna). Moralność statyczną sprowadza do tradycyjnych rozważań nad altruizmem i egoizmem czy dobrem i złem<sup>47</sup>. Moralność dynamiczna ma na celu stworzenie warunków dla urzeczywistnienia tkwiących w człowieku indywidualnych oraz grupowych możliwości. Zobowiązuje człowieka do działania, do niesienia pomocy bliźniemu<sup>48</sup>.

## 2. Odmiany tomizmu

Zdaniem J. Legowicza, tomizm stał się oficjalnym systemem doktrynalnym Kościoła katolickiego już po soborze trydenckim (1545–1563)<sup>49</sup>. Do neoscholastyki był „wprowadzany” stopniowo za pośrednictwem monografii i podręczników. W późniejszym okresie – za pontyfikatu Piusa IX (1846–1878) – studia tomistyczne prowadziły: uniwersytet katolicki w Louvain, Collegium Romanum, Collegium S. Thomae de Urbe, Akademia Filozoficzno-Medyczna św. Tomasza w Bolonii oraz instytuty katolickie w Paryżu, Lyonie, Angeres, Tuluzie i Lille<sup>50</sup>. Przełomowym momentem było jednak ogłoszenie encykliki *Aeterni Patris* przez Leona XIII. W encyklice tej papież wezwał „do utworzenia jednej, mocnej i śmiałej filozofii katolickiej”<sup>51</sup>. Wzorcem miała być filozofia św. Tomasza. Leon XIII zalecał sięgnięcie do myśli Tomasza z Akwinu w taki sposób, by renesans tomizmu identyfikowano z postępowaniem, nie zaś z regresem myśli filozoficznej<sup>52</sup>. Tomizm stał się głównym nurtem filozofii chrześcijańskiej.

Papież Pius X w encyklice *Pascendi* nakazał wprowadzić doktrynę Tomasza do programów wszystkich uczelni podległych Kościołowi<sup>53</sup>. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kanonie 1366 art. 2 stanowił, że „profesorowie winni prowadzić naukę filozofii racjonalnej i teologii, oraz kształcenie alumnów w tych dyscyplinach ściśle według metody, nauki i zasad Doktora Anielskiego”<sup>54</sup>. Filozofia Tomasza została polecona biskupom listem Kongregacji do Spraw Nauczania Katolickiego (1972)<sup>55</sup>.

<sup>47</sup> Por. P. T. de Chardin, *Nowy duch*, [w:] idem, *Moja wizja świata i inne pisma*, t. 3, wyb. i przeł. M. Tazbir, Warszawa 1987, s. 133–134.

<sup>48</sup> Por. Z. Łotys, op. cit., s. 119–121.

<sup>49</sup> Por. J. Legowicz, op. cit., s. 281.

<sup>50</sup> Por. ibidem, s. 494.

<sup>51</sup> Cz. S. Bartnik, op. cit., s. 428.

<sup>52</sup> Por. M. Sadowski, *Państwo w doktrynie papieża Leona XIII*, Kolonia Limited 2002, s. 88.

<sup>53</sup> Por. J. Legowicz, op. cit., s. 496.

<sup>54</sup> „Philosophiae rationalis ac theologiae studia et alumnorum in his disciplinis institutionem professores omnino pertractent ad Angelici Doctoris rationem, doctrinam et principia, eaque sancte teneant”. *Codex Iuris Canonici*, Friburgi–Ratisbonae 1919. Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. nie zawiera już takiego zapisu.

<sup>55</sup> Por. M. Gogacz, *Tomizm egzystencjalny na tle odmian tomizmu*, [w:] *W kierunku Boga*, B. Bejze (red.), Warszawa 1982, s. 65. Por. także: E. Gilson, *Chryścianizm a filozofia*, Warszawa 1988, s. 85.

Data ukazania się encykliki *Aeterni Patris* (4 sierpnia 1879 r.) uznawana jest za datę odrodzenia się filozofii chrześcijańskiej oraz za datę powstania nowego kierunku filozoficznego – neotomizmu<sup>56</sup>. P. Chojnacki wyróżnia dwa główne kierunki neotomizmu. Pierwszy zmierza do zrozumienia filozofii Tomasza. Celem tego kierunku jest wnikienie w budowę stworzonego przez Akwinatę systemu. Środkiem do osiągnięcia celu jest badanie dzieł Tomasza, analiza jego myśli, rozbiór przytaczanych przez niego argumentów. Drugim kierunkiem jest tzw. tomizm dynamiczny. Zmierza on do zrozumienia filozofii Tomasza, jednakże nie poprzestaje na biernym przejmowaniu tradycji. Tworzy własny dorobek myślowy. Filozofia tomistyczna traktowana jest jako punkt wyjścia i oparcia, ale nie jest ideałem, nieprzekraczalną barierą hamującą twórczość umysłu<sup>57</sup>.

Zdaniem Antoniego Stępień, neotomizm to współczesny tomizm. A. Stępień wyróżnia następujące odmiany tomizmu: tradycyjny, lowański, transcendentalizujący oraz tomizm egzystencjalny<sup>58</sup>.

Tomizm tradycyjny (esencjalizujący) wywodzi się od Kajetana i Jana od św. Tomasza. Kształtował się w XVII i XIX wieku. Według Mieczysława Gogacza, ma on podręcznikowy charakter w tym sensie, że poglądy Tomasza są czerpane z podręczników. Cechami tomizmu tradycyjnego są kompilacyjność oraz utożsamianie metafizyki Tomasza z metafizyką Arystotelesa, mianowicie podkreślanie znaczenia formy oraz analizowanie istoty. W podejściu tym istnienie utożsamiane jest z formą. Prowadzi to, zdaniem M. Gogacza, do zacierania różnicy między istotą a istnieniem. Ponadto podobieństwo terminologiczne powoduje kompilację twierdzeń Tomasza oraz wcześniejszych autorów, a używana terminologia utrudnia poznanie myśli św. Tomasza. W Polsce międzywojennej tomizm tradycyjny łączony był z myślą św. Augustyna (K. Michalski). Po drugiej wojnie światowej tradycyjny tomizm głoszony jest przez T. Ślipkę.

Tomizm lowański, zainicjowany przez D. Marciera, charakteryzuje się otwartością na współczesne kierunki filozoficzne i teorie nauk szczegółowych. Głosi niezbędność podbudowy nauk ścisłych dla uprawiania metafizyki. Rozwinął teorię poznania, głosił niezbędność nawiązywania filozofii przyrody do współczesnego stanu nauk przyrodniczych. Właściwe jest mu nawiązanie do innych kierunków filozofii, na przykład Kanta (Maréchal), Hegla (Gemelli). W Polsce rozwijał tomizm, odwołując się do nauk przyrodniczych, m.in. K. Klószak i M. Mazierski. Niektóre problemy łączy z ujęciami filozofii analitycznej T. Styczeń, natomiast badania nad tomizmem w odniesieniu do kantyzmu prowadził P. Chojnacki.

Tomizm fenomenologizujący łączy tomizm z elementami fenomenologii. Przedstawicielem tego nurtu tomizmu w etyce jest K. Wojtyła i J. Gałkowski.

Inicjatorem tomizmu egzystencjalnego jest E. Gilson. W tomizmie egzystencjalnym widoczna jest skłonność do sprowadzania filozofii do teorii bytu oraz niechęć do traktowania teorii poznania jako niezależnego od metafizyki działu filozofii. W Polsce tomizm egzystencjalny uprawiany jest przez M. A. Krapca, Z. J. Zdybicką, B. Bejze i M. Gogacza<sup>59</sup>.

Można również spotkać inne klasyfikacje. M. Gogacz wyróżnia tomizm zachowawczy (neoplatonizm lub paleotomizm), tomizm asymilujący (neotomizm lowański), tomizm precyzujący (tomizm egzystencjalny)<sup>60</sup>. Z kolei J. Salamacha wyróżnia tomizm analityczny (logiczujący) oraz tomizm historyczujący<sup>61</sup>.

W Polsce wyjątkowo silny rozwój tomizmu nastąpił po drugiej wojnie światowej. W latach 1954–1964 głównym ośrodkiem myśli tomistycznej był Wydział Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Rozwijano tomizm w ścisłym związku z wiedzą płynącą z nauk przyrodniczych i psychologii oraz w dyskusji z innymi prądami filozoficznymi<sup>62</sup>. Lata 70. przyniosły wzrost znaczenia KUL-u i stworzonej przez M. A. Krapca tzw. szkoły lubelskiej.

Tomizm jest dominującym nurtem w obrębie filozofii chrześcijańskiej z dwóch powodów. Po pierwsze, tomizm, w odróżnieniu od augustynizmu, uznaje autonomię rozumu. Pojmuje filozofię jako wiedzę kierującą się własnymi zasadami i metodami. Po drugie, tomizm cechuje umiarkowany realizm metafizyczny, który stanowi podstawę do udowodnienia istnienia Boga i duchowości duszy ludzkiej. Ponadto umożliwia teologii spekulatywnej rozumową interpretację danych objawionych przy pomocy pojęć metafizycznych.

Autonomia poznania, według koncepcji tomistycznej, przebiega równolegle do autonomii świata. Natomiast świat według koncepcji augustyńsko-płotyńskiej jest cieniem, partycypacją bożych idei. Tomistyczne tłumaczenie świata jest rozumowe, w tłumaczeniu augustyńskim zaś pomieszczone jest tłumaczenie rozumowe z nadprzyrodzonym. U św. Augustyna nie ma wyraźnego rozgraniczenia między rozumowym poznaniem i wiarą, a w ludzkim poznaniu akcentowane jest znaczenie iluminacji<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> Por. ibidem, s. 253–254. Por. także: M. Gogacz, op. cit., passim.

<sup>60</sup> Por. idem, *Współczesne interpretacje tomizmu*, „Znak” 1963, passim.

<sup>61</sup> Por. A. B. Stępień, op. cit., s. 377.

<sup>62</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, op. cit., s. 9 i 45–47.

<sup>63</sup> Por. P. Chojnacki, *Czy istnieje filozofia...*, op. cit., s. 156–157.

<sup>56</sup> Por. P. Chojnacki, *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1955, s. 137.

<sup>57</sup> Por. idem, *Filozofia tomistyczna...*, op. cit., s. 94–96.

<sup>58</sup> Por. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001, s. 250.

Mariusz Mohyluk

## Rafał Lemkin o radzieckim prawie karnym

### Summary

Rafał Lemkin (1901–1959) was Polish lawyer, educated at University of Lwów. He obtained doctor's degree there. He is well known as a researcher on penal law of totalitarian states and on Nazi occupation laws. His the most important book is: *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation. Analysis of Government* was published 1944. Rafał Lemkin is an author of term *genocide* in the international law, he is also one of authors of UN convention on genocide (1948). The paper is about his works on the analysis of Soviet penal law before World War II. He published in Polish three important books on this topic (1927, 1928, 1938). They are the most solid analysis of Soviet penal law during Stalin era in Polish pre-war legal literature.

### 1. Uwagi wstępne

Polskim naukom społecznym okresu międzywojennego nie były obojętne przemiany bolszewickiej Rosji. Badacze systemu sowieckiego, głównie prawnicy, chętnie zajmowali się prawem państw totalitarnych, jego podstawami teoretycznymi i praktyką. Na początku lat dwudziestych rozpoczął się cały nurt badań indywidualnych i zinstytucjonalizowanych<sup>1</sup>. Najważniejszą instytucją był wileński Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, którego twórców (m.in. Stefana Ehrenkreutza, Wiktora Sukiennickiego, Stanisława Swianiewicza, Witolda Staniewicza, Mariana Zdziechowskiego), wywodzących się głównie z Uniwersytetu Stefana Batorego, uważa się za prekursorów polskiej szkoły sowietologicznej. Za pierwszą pracę poświęconą badaniom prawa i ustroju Związku Radzieckiego można uznać książkę Ignacego Czuma *Konstytucja Rosji Sowieckiej*<sup>2</sup>. Problematyką tą zajmowali się również inni wybitni prawnicy II Rzeczypospolitej tacy, jak m.in. Konstanty Grzybowski,

<sup>1</sup> Zob. M. Kornat, *Bolszewizm. Totalitaryzm. Rewolucja. Rosja. Początki sowietologii studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, Kraków 2004 i tam dalsza literatura na ten temat; M. Mohyluk, *Prawo radzieckie w nauce i publicystyce prawniczej II Rzeczypospolitej – stan badań i problemy badawcze*, [w:] *Miscellanea historico-iuridica*, A. Lityński i P. Fiedorczyk (red.), t. 2, Białystok 2004, s. 67–81.

<sup>2</sup> I. Czuma, *Konstytucja Rosji Sowieckiej*, Kraków 1923.

Wacław Komarnicki, Władysław Leopold Jaworski, Wacław Makowski, Juliusz Makarewicz, Szymon Rundstein. Do poznania radzieckiego ustawodawstwa wydatnie przyczynił się także Rafał Lemkin, znany na forum nauki światowej jako twórca pojęcia *genocidum* (ludobójstwo) i autor książki *The Axis Rule in Occupied Europe*<sup>3</sup>, opublikowanej w roku 1944. Stosunkowo mało znany jego dorobek naukowy z okresu międzywojennego. Przedmiotem niniejszego artykułu jest przybliżenie sylwetki Rafała Lemkina i analiza jego prac w zakresie radzieckiego prawa karnego<sup>4</sup>.

## 2. Biografia i twórczość

Rafał Lemkin urodził się 24 czerwca 1901 r. w rodzinie żydowskiej we wsi Bezwodne (powiat wołkowyski ówczesnej guberni grodzieńskiej). Ukończył gimnazjum w Białymstoku. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie uzyskał też stopień doktora. Studiował również w Niemczech, we Francji i we Włoszech. Pod koniec lat dwudziestych był sekretarzem w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. W 1930 r. (lub w roku 1931) został mianowany podprokuratorem Sądu Okręgowego w Brzeżanach (woj. tarnopolskie). Następnie pracował na tym stanowisku w Warszawie. Był przez krótki czas referendarzem Sekretariatu Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. W 1934 r. przeszedł do adwokatury i praktykował w Warszawie. Swoją wiedzę pogłębiał na Uniwersytecie Warszawskim na seminarium Wacława Makowskiego. Związał się z katedrą prawa karnego Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, gdzie był starszym asystentem oraz wykładowcą prawa karnego porównawczego. Pełnił też funkcję sekretarza generalnego polskiej grupy Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego. Na V Konferencji dla Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie w roku 1933 (zorganizowanej przez Ligę Narodów) przedstawił raport *Czyny stanowiące zagrożenie ogólne (międzypaństwowe) uznane za przestępstwa prawa narodów*. Sformułował w nim pojęcie „przestępstwa barbarzyństwa”, które w 1944 r. doprowadziło do stworzenia terminu „ludobójstwo”. W 1935 r. na V Konferencji w Kopenhadze wygłosił referat pt. *Terroryzm*, a w roku 1937 był członkiem polskiej delegacji na IV Kongresie Prawa Karnego w Paryżu.

<sup>3</sup> R. Lemkin, *The Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, Washington 1944.

<sup>4</sup> O R. Lemkinie pisał głównie Ryszard Szawłowski, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 10, s. 74–86; *Rafał Lemkin*, „Rzeczpospolita” 1999, nr 196, s. C 3; *Encyklopedia „białych plam”*, t. 11, Radom 2003, s. 51–52. W *Polskim Słowniku Biograficznym i Poczcie prawników polskich* autorstwa Krzysztofa Pola (Warszawa 2000) nie ma informacji na temat Rafała Lemkina.

W okresie międzywojennym najistotniejszymi publikacjami R. Lemkina były: *Kodeks karny faszystowski*<sup>5</sup>, *Kodeks karny r. 1932*<sup>6</sup>, *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii*<sup>7</sup>, *Reforma prawa karnego w Niemczech*<sup>8</sup>, *Ustawodawstwo karne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*<sup>9</sup>, *The Polish Penal Code of 1932*<sup>10</sup> i komentarze z roku 1931, 1932 i 1938 do *Ustawy karnej skarbowej*<sup>11</sup> oraz do ustawodawstwa amnestyjnego z roku 1932<sup>12</sup> i 1936<sup>13</sup>.

We wrześniu 1939 r. R. Lemkin opuścił Warszawę w grupie uchodźców na wschód i znalazł się na terenie okupacji sowieckiej. W lutym 1940 r. przedostał się do Szwecji, a w kwietniu 1941 r. wyjechał do USA, gdzie rozpoczął pracę na Duke University w Durham w stanie Północna Karolina. W USA pełnił służbę we władzach federalnych (był m.in. doradcą w Bureau of Economic Warfare i głównym doradcą politycznym Departamentu Wojny). W Trybunale Norymberskim R. Lemkin został mianowany doradcą głównego amerykańskiego oskarżyciela, sędziego Sądu Najwyższego USA R. H. Jacksona. Od 1948 r. był profesorem prawa międzynarodowego na Yale University, a w roku akademickim 1955/1956 w Law School Rutgers University; przez cały czas kontynuował swoje studia nad problematyką ludobójstwa. W latach pięćdziesiątych był dwukrotnie przedstawiony do Pokojowej Nagrody Nobla. W roku 1956 stracił posadę w Rutgers University. Zmarł nagle 28 sierpnia 1959 r. Pośmiertnie R. Lemkin został uhonorowany przez ONZ<sup>14</sup>.

## 3. Analiza radzieckiego prawa karnego

W okresie międzywojennym R. Lemkin wydał trzy publikacje dotyczące prawa karnego Rosji Sowieckiej. Były to: *Kodeks karny Republiki Sowieckich*<sup>15</sup>, *Kodeks karny Rosji Sowieckiej 1927*<sup>16</sup> i *Ustawodawstwo karne Rosji Sowieckiej*

<sup>5</sup> Warszawa 1929.

<sup>6</sup> Warszawa 1932.

<sup>7</sup> Warszawa 1933.

<sup>8</sup> „Wiadomości Literackie” 1934, nr 30.

<sup>9</sup> Warszawa 1939.

<sup>10</sup> Durham 1939.

<sup>11</sup> R. Lemkin, *Ustawa karna skarbowo*, Warszawa 1931; idem, *Ustawa karna skarbowo*, Warszawa 1932; idem, *Prawo karne skarbowo*, Kraków 1938.

<sup>12</sup> Idem, *Amnestia 1932 r.*, Warszawa 1932.

<sup>13</sup> Idem, *Amnestia 1936 r.*, Warszawa 1936.

<sup>14</sup> W 2001 r. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbyła się specjalna uroczystość poświęcona R. Lemkinowi, którego nazwano „bohaterem międzynarodowego ruchu na rzecz praw człowieka”. Doceniono na niej starania Lemkina, by termin „ludobójstwo” wszedł na stałe do prawa międzynarodowego. Zob. <http://www.rmfp.pl/wiadomosci>

<sup>15</sup> Warszawa 1927.

<sup>16</sup> Warszawa 1928.

kiej<sup>17</sup>. W pierwszej z wymienionych prac R. Lemkin wspólnie z Tadeuszem Kochanowiczem przetłumaczył tekst kodeksu z roku 1922 na język polski. Autorem słowa wstępnego do tegoż wydania był Juliusz Makarewicz, który wyjaśnił, iż idea przełożenia sowieckiego kodeksu na język polski powstała na „seminarium kryminalistycznym” Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W drugiej z podanych prac R. Lemkin już samodzielnie przetłumaczył tekst kodeksu z roku 1927 i opatrzył go obszernym wstępem. Przedmowę do tej publikacji napisał profesor Uniwersytetu Warszawskiego W. Makowski. Była ona swego rodzaju syntezą jego poglądów na temat sowieckiego prawa karnego<sup>18</sup>. Profesor zwrócił uwagę na kilka charakterystycznych występujących w nim zjawisk. Stwierdził przede wszystkim niespotykaną w innych ustawodawstwach zmienność tego prawa (poprzedni kodeks obowiązywał zaledwie pięć lat). Nowy kodeks miał być krokiem na drodze do usunięcia z prawa i życia społecznego kary i zastąpienia jej środkami ochrony społecznej. Było to jednak zwykle przemianowanie kary na „środek ochrony społecznej” bez jednoczesnej zmiany jej istoty. Pod nazwą tą, zapożyczoną m.in. od „burżuazyjnej” włoskiej szkoły pozytywnej, ukryto dawną karę ze wszystkimi jej podstawowymi cechami. Kodeks sowiecki zachował w rzeczywistości dotychczasowe, pospolite środki karne. Przywrócił niektóre, sprzeczne z prawami człowieka i obywatela oraz z zasadą odpowiedzialności indywidualnej (np. wywołanie jako ogłoszenie za wroga ludu pracującego, konfiskata majątku). Środki ochronne w sensie polityki walki ze źródłami przestępstwa w sowieckim kodeksie tak naprawdę nie istniały w ogóle. Kodeks karny z roku 1927 nie wносił żadnego postępu ani nawet głębszej reformy do zasad walki z przestępstwem w porównaniu z jej stanem przed rewolucją październikową. „To nie jest nawet – pisał W. Makowski – przelewanie nowego wina do starych beczek, to po prostu opatrywanie nowymi modnymi etykietami starych wyschłych butelek”<sup>19</sup>.

Powyższe uwagi znacznie poszerzył i pogłębił R. Lemkin (już wtedy prawdopodobnie uczeń-seminarzysta W. Makowskiego na UW) we wstępie pt. *Dzieje i charakter kodeksu karnego Rosji Sowieckiej (R.S.F.S.R)*<sup>20</sup> do *Kodeksu karnego Rosji Sowieckiej 1927*. Analizując rozwój sowieckiego ustawodawstwa sowieckiego ustalił, iż carski kodeks kar głównych i poprawczych z roku 1845 nie został od razu zniesiony i obowiązywał do 30 listopada 1918 r. Władze sowieckie zezwalały na jego stosowanie o tyle, o ile dane przepisy nie pozostawały w sprzeczności z „rewolucyjnym sumieniem” i „rewolucyjnym porządkiem prawnym” (*Dekret o sądzie nr 1 z 24 listopada 1917 r.*). Zdaniem R. Lemkina,

dopiero 30 listopada 1918 r. Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy wydał „postanowienie o ludowych sądach Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki, zawierające następujące zasady: „Przy rozpatrywaniu wszystkich spraw sądy ludowe stosują dekrety robotniczo-włościańskiego rządu, a w braku odpowiedniego dekretu lub na wypadek niedostateczności tegoż kierują się socjalistycznym poczuciem prawnym” i dalej: „zabrania się powoływania się w wyrokach i postanowieniach na ustawy obalonych rządów”. Tak więc, cytowane „postanowienie” całkowicie zakazało stosowania carskiego ustawodawstwa karnego, nie tworząc jednak własnego. „Rosja sowiecka weszła więc w okres prawa ustnego”. Przy rozpatrywaniu przestępstw sądy nie były związane żadnymi ustawami<sup>21</sup>. Zauważmy, że R. Lemkin całkowicie pominął w swoich rozważaniach *Dekrety o sądzie nr 2 i 3* i w związku z tym nie można do końca zgodzić się z jego tezą o funkcjonowaniu jedynie „ustnego prawa karnego”. Dalej R. Lemkin krótko omówił kolejne etapy powstawania kodeksu karnego z 1926 r. I tak w grudniu 1919 r. pojawiła się, w świetle jego koncepcji, pierwsza próba stworzenia sowieckiego pisanego prawa karnego w postaci *Dekretu o naczelnych zasadach prawa karnego RSFSR*<sup>22</sup>. Dekret ten, zawierający fragmenty myśli prawnych, pozbawiony charakteru kodyfikacji, wyrażał zasadę, że w społeczeństwie klasowym przestępstwo jest wynikiem warunków społecznych, wśród których przestępca żyje, a kara nie jest odpłatą ani też ekspiacją winy, lecz jedynie i wyłącznie środkiem ochrony społecznej. Ponadto Lemkin zwrócił uwagę, iż dekret ten nie wyszczególnił środków ochrony społecznej, nie określił stanów faktycznych, pozostawiając sądom na tym polu dotychczasową swobodę. „Pierwszą normalną kodyfikacją

<sup>17</sup> [W:] *Podręczna Encyklopedia Prawa Karnego*, z. 25, Warszawa 1938, s. 1–10.

<sup>18</sup> R. Lemkin, *Kodeks karny Rosji Sowieckiej...*, op. cit., s. 5–7.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 8–9.

<sup>21</sup> Punkt 5) *Dekretu o sądzie nr 1* z 24 listopada 1917 r. stanowił: „Sądy lokalne rozpatrują sprawy w imieniu Republiki Rosyjskiej i kierują się w swoich orzeczeniach i wyrokach ustawami obalonych rządów tylko o tyle, o ile takowe nie zostały obalone przez rewolucję i nie sprzeciwiają się rewolucyjnemu sumieniu i rewolucyjnej świadomości prawnej”. W art. 36 *Dekretu o sądzie nr 2* z 15 lutego 1918 r. (w części jedenastej *O obowiązujących ustawach*) czytamy: „W sprawach cywilnych karnych sąd kieruje się ustawami cywilnymi i karnymi dotychczas obowiązującymi tylko o tyle, o ile takowe nie zostały uchylone przez dekrety Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych oraz nie są sprzeczne z socjalistyczną świadomością prawną [...]”. W art. 3 *Dekretu o sądzie nr 3* z 13 lipca 1918 roku natomiast umożliwiono „lokalnym sądom ludowym orzekanie kar do 5-ciu lat pozbawienia wolności, w oparciu o dekrety Rządu Robotniczo-Chłopskiego i socjalistyczne sumienie”. Zob. A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999, s. 341–353. Pojęcia rewolucyjne (socjalistyczne): sumienie i świadomość prawna stały się więc – jak zauważył A. Bosiacki – „kluczową klauzulą generalną nowego porządku prawnego”. Ibidem, s. 153. Moim zdaniem, terminy te miały służyć deprecjacji i szybkiej likwidacji przedrewolucyjnego ustawodawstwa i praktycznie – choć w sposób pośredni, stawiając je na równi z rewolucyjnym prawem – zakazywano jego stosowania już w *Dekrecie o sądzie nr 1*. Widzimy zatem rozbieżności ustaleń R. Lemkina w porównaniu z opiniami współczesnych polskich historyków prawa (A. Bosiackiego, T. Maciejewskiego, S. Plazy i K. Sójki-Zielińskiej), którzy twierdzą, że dopiero *Dekret o sądzie nr 3* całkowicie zakazywał stosowania przedrewolucyjnego prawa.

<sup>22</sup> Obecnie tłumaczone jako *Przewodnie zasady prawa karnego*. Zob. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1993, s. 361; M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 13–14; A. Bosiacki, op. cit., s. 225–231.

sowiecką”, jak określili, był kodeks karny RSFSR z roku 1922. Rewolucyjny i klasowy kodeks za cel kary uważał ochronę społeczeństwa, a nie odpłatę. W tym miejscu dostrzegł jednak szereg niekonsekwencji, gdyż obok środków ochrony społecznej wprowadzono także zwykłe środki karne. Po utworzeniu ZSRR, Centralny Komitet Wykonawczy Związku uchwalił 31 października 1924 r. *Główne zasady ustawodawstwa karnego ZSSR i Republik Związkowych*<sup>23</sup>, co pociągnęło za sobą konieczność gruntownej przeróbki kodeksu karnego z 1922 r. Nowy kodeks karny wszedł w życie 1 stycznia 1927 r.

Interesujące są rozważania R. Lemkina na temat formalnego wpływu pozytywnej, włoskiej szkoły prawa karnego na całe sowieckie ustawodawstwo karne, a w szczególności na kodeks z roku 1927. Szkoła ta, biorąca swój początek m.in. od Cesarego Beccarii, Cesarego Lombroso i Enrico Ferriego stworzyła „jurydyczną anatomię przestępstwa i przestępcy”. Zamiast kary, będącej w założeniu odpłatą, proponowała ona wprowadzenie sankcji ochrony społecznej, dostosowanej do niebezpiecznego charakteru sprawcy, a nie do charakteru popełnionego przestępstwa. Przesunięto więc punkt ciężkości z przestępstwa na przestępcę, „ważniejszą bowiem dla tej szkoły jest sprawa subiektywnej wartości przestępcy, niż kwestia obiektywnych rozmiarów i skutków samego przestępstwa”<sup>24</sup>.

O roli szkoły pozytywistycznej we Włoszech R. Lemkin pisał szerzej we wspomnianej publikacji pt. *Kodeks karny faszystowski*. We wrześniu 1919 r. „przywódcy szkoły pozytywistycznej”, Enrico Ferriemu, powierzono kierownictwo nad pracami komisji mającej przygotować projekt nowego kodeksu karnego<sup>25</sup>. W styczniu 1921 r. komisja przedłożyła go ministrowi sprawiedliwości, choć zawierał on tylko część ogólną. „Projekt ten – w opinii R. Lemkina – dokonał przewrotu w ustawodawstwie karnym, przesuwał punkt ciężkości z winy na niebezpieczeństwo, z przestępstwa na przestępcę, z kary na środki zabezpieczające, z odpłaty na zabezpieczenie”<sup>26</sup>. I dalej czytamy: „Projekt Ferriego oparł się na zasadniczej idei szkoły pozytywistycznej, przyznającej państwu jedynie prawo obrony przed społecznie niebezpiecznymi jednostkami, jednostkami odmawiającej zasadniczo państwu praw badania winy moralnej sprawcy [...]. Zresztą zagadnienie takie należeć powinno, zdaniem Ferriego, do religii, etyki i filozofii, a nie do prawa [...]. Państwo powinno zatem interesować się tylko szkodliwością sprawcy dla społeczeństwa, a stopień niebezpieczeństwa, grożącego społeczeństwu ze strony sprawcy, powinien być jedyną przesłanką dla zastosowania odpowiednich sankcji.

<sup>23</sup> Obecnie tłumaczone jako *Zasady przewodnie ustawodawstwa karnego ZSRR*. M. Filar, op. cit., s. 19–20.

<sup>24</sup> R. Lemkin, *Kodeks karny Rosji Sowieckiej...*, op. cit., s. 9–10.

<sup>25</sup> Idem, *Kodeks karny faszystowski...*, op. cit., s. 8.

<sup>26</sup> Ibidem.

Sprawcy nie należy karać, lecz po zbadaniu charakteru jego osobowości, należy go albo usunąć ze społeczeństwa, albo starać się o jego poprawę, o ile jest to możliwe. Kara zatracza więc charakter odpłaty, a nabiera charakteru celowości”<sup>27</sup>. A zatem celowość kary nakazuje stosować ją do wszystkich społecznie niebezpiecznych jednostek, bez względu na ich winę moralną. W projekcie tym karę zastąpiono sankcją ochrony społecznej, nadając jej charakter zabezpieczający, a nie represyjny. Z powodu zmian politycznych we Włoszech nigdy on jednak nie wszedł w życie.

W dalszych rozważaniach o radzieckim prawie karnym R. Lemkin wskazuje, że dorobek włoskiej szkoły prawa karnego znany był twórcom „rewolucyjnych” kodeksów. W całym szeregu instytucji kodeksu karnego z 1927 r. widoczne było naśladownictwo szkoły włoskiej. Odnosiło się to przede wszystkim do tzw. „stanu niebezpiecznego”. Art. 7 kodeksu karnego RSFSR (dalej: KKR) stanowił: „W stosunku do osób, które popełniły społecznie niebezpieczne czyny lub które są niebezpieczne ze względu na ich łączność z przestępczym środowiskiem lub ze względu na ich przeszłą działalność, mają zastosowanie środki ochrony społecznej o charakterze sędowo-poprawczym, leczniczym lub leczniczo-wychowawczym”<sup>28</sup>. Stan niebezpieczny był tu ujęty bardzo szeroko, gdyż według cytowanego artykułu można było znaleźć się w kolizji z prawem karnym, nawet bez popełnienia konkretnego czynu przestępczego. Sowiecki kodeks wprowadził także środki ochrony społecznej, usuwając z terminologii element karny. Zgodnie z art. 9 KKR, środki ochrony społecznej stosuje się w celu:

- a) zapobieżenia nowym przestępstwom ze strony osób, które je popełniły;
- b) oddziaływania na innych niezdecydowanych członków społeczeństwa oraz
- c) przystosowania sprawców przestępstw do warunków współżycia w państwie pracy.

Środki ochrony społecznej nie mogą mieć za cel wyrządzenia fizycznego bólu lub poniżenia godności ludzkiej i do odpłaty i kary nie zmiierają”<sup>29</sup>. Jak jednak się okazuje, zmieniono terminologię, lecz treść tych środków była nadal całkowicie karna.

R. Lemkin zwrócił także uwagę na klasowy charakter KKR. Pisał o tym wnikliwie w *Ustawodawstwie karnym Rosji Sowieckiej*<sup>30</sup>. Marksizm, zdaniem sowieckich teoretyków prawa, ujawniał klasową treść prawa karnego, opartą na stosunkach materialnych między ludźmi, na stosunku panowania i podległości. Prawo karne jest jednym ze środków walki klasowej prowadzonej przez

<sup>27</sup> Ibidem, s. 9–10.

<sup>28</sup> Idem, *Kodeks karny Rosji Sowieckiej...*, op. cit., s. 21.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Idem, *Ustawodawstwo karne...*, op. cit., s. 3–4. Zob. też więcej na ten temat: A. Bosiacki, op. cit., s. 216–238.

burżuazję przeciwko wykorzystywanym masom proletariatu. Przestępstwa są rezultatem klasowych przeciwieństw. Marksieści poddawali w wątpliwość zasadę równości wszystkich wobec prawa. Twierdzili, że równość jest tylko formą, a nierówność treścią tego prawa. Poglądy marksistowskie rozwijał w swoich pracach W. I. Lenin, wskazując m.in. że państwa burżuazyjne wydają kodeksy karne dla ułatwienia politycznej walki rządów z proletariatem. Liberalne koncepcje w postaci zawieszenia wykonania kary lub przedterminowego zwolnienia były, zdaniem W. I. Lenina, wykorzystywane dla zamaskowania zasadniczej, reakcyjnej polityki państw burżuazyjnych. W. I. Lenin wykreował więc podstawy sowieckiej polityki kryminalnej, twierdząc że była ona jedną z istotnych części składowych działalności dyktatury proletariatu. Represja nie była jedynie środkiem ochrony zdobyczy rewolucji, lecz miała odgrywać czynną rolę w budowaniu społeczeństwa komunistycznego. Wychowanie proletariatu w duchu nowej dyscypliny nie mogło jednak obejść się bez przymusu<sup>31</sup>. W myśl tych założeń skonstruowano art. 1 KKR w brzmieniu następującym: „Ustawodawstwo karne RSFSR ma za zadanie ochronę socjalistycznego państwa robotników i włościan oraz zaprowadzonego w nim porządku prawnego przed społecznie niebezpiecznymi czynami (przestępstwami) drogą stosowania, do osób, które je popełniają, środków ochrony społecznej, w niniejszym kodeksie wskazanych”<sup>32</sup>. KKR był więc mieszanką idei w dziedzinie prawa karnego szkoły włoskiej i sowieckiej (marksistowsko-leninowskiej), z tym że dorobek szkoły włoskiej był tylko formą dla treści sowieckiej doktryny i praktyki. Ukoronowaniem „klasowości” KKR był art. 45 KKR: „Przy wymiarze skazanemu środka ochrony społecznej o charakterze sędowo-porawczym sąd kieruje się: a) wskazówkami ogólnej części niniejszego kodeksu; b) wymiarami wskazanymi w części szczegółowej w tym artykule, który przewiduje dany rodzaj przestępstwa; c) swoim socjalistycznym poczuciem prawnym, uwzględniając niebezpieczeństwo grożące społeczeństwu ze strony dokonanego przestępstwa, okoliczności sprawy i osobę sprawcy”<sup>33</sup>. Owe „socjalistyczne poczucie prawne” to poczucie klasowe, proletariackie, które ma być zgodne z celami rewolucji przy orzekaniu przez sędziego.

W dalszych rozważaniach na temat KKR R. Lemkin skoncentrował się na pojęciu przestępstwa. Kodeks z roku 1927 (jak i kodeks z 1922 r.) podawał rodzajowe określenie przestępstwa. W art. 6 KKR czytamy: „Za społecznie niebezpieczne uznaje się każde działanie lub zaniechanie, skierowane przeciwko ustrojowi sowieckiemu lub naruszające porządek prawny zaprowadzony przez władzę robotniczo-włościańską na okres przejściowy prowadzący do

ustroju komunistycznego”<sup>34</sup>. To szerokie określenie dopuszczało interpretację prowadzącą do tego, iż właściwie każde działanie lub zaniechanie obywatela mogło być naruszeniem porządku prawnego. Uzupełnieniem tego artykułu był niewątpliwie art. 16: „Jeśli jakiegokolwiek społecznie niebezpieczne działanie nie jest wprost przewidziane w kodeksie niniejszym, wówczas zasadę i zakres odpowiedzialności za nie określa zgodnie z tymi artykułami kodeksu, które przewidują przestępstwa najbardziej podobne co do rodzaju”<sup>35</sup>. Artykuł ten wprowadzał zasadę analogii, łamiąc zasadę *nullum crimen, nulla poena sine lege*. Słusznie zauważył R. Lemkin, że w świetle tych przepisów każdy obywatel był potencjalnym kandydatem na przestępcę.

Według art. 19 KKR przestępstwem był nie tylko czyn dokonany lub usiłowany, lecz nawet czynności przygotowawcze do tegoż czynu: „Usiłowanie jakiegokolwiek przestępstwa zarówno działania przygotowawcze do przestępstwa, przejawiające się w wyszukiwaniu lub przystosowaniu narzędzi, środków i w wytworzeniu warunków przestępstwa są ścigane w ten sam sposób, jak przestępstwo dokonane [...]”<sup>36</sup>. R. Lemkin uznał karalność czynności przygotowawczych za oryginalną nowość zarówno stosunku do ustawodawstwa niesowieckiego, jak i w stosunku do kodeksu karnego z roku 1922. Innowacja ta pozostawała w ścisłym związku z teorią stanu niebezpiecznego, która przeszła na grunt prawa sowieckiego ze szkoły włoskiej. „Jeśli bowiem punktem wyjścia jest niebezpieczeństwo, grożące społeczeństwu ze strony sprawcy, to każdy przejaw owego niebezpieczeństwa, a więc także czynności przygotowawcze, nakazuje społeczeństwu obronę”<sup>37</sup>.

R. Lemkin dostrzegł również charakterystyczną konstrukcję obrony koniecznej ujętą w art. 13 KKR: „Środki ochrony społecznej nie będą wcale stosowane względem osób, które popełniły czyny, przewidziane w ustawach karnych, jeśli sąd uzna, że te czyny popełnione zostały w stanie obrony koniecznej przed zamachem na władzę sowiecką lub na osobę i prawa broniącego się lub innej osoby, jeżeli przy tym nie dopuszczono się przekroczenia granic obrony koniecznej [...]”<sup>38</sup>. Komentując ten przepis trafnie skonstatował, że taka ingerencja w uprawnienia policyjne przy obronie władzy mogła zatrzeć granice między obroną konieczną a samowolą. „Ta nieszczęśliwa konstrukcja – zdaniem R. Lemkina – da się wytłumaczyć tylko hipertrofią władzy państwowej w życiu sowieckim”<sup>39</sup>.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 13. Przekroczenie granic obrony koniecznej było okolicznością łagodzącą (art. 48 KKR). Według kodeksu z roku 1922 było to przestępstwo *sui generis*.

<sup>31</sup> R. Lemkin, *Ustawodawstwo karne...*, op. cit., s. 2–3.

<sup>32</sup> Idem, *Kodeks karny Rosji Sowieckiej...*, op. cit., s. 20.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 31.



Stworzony w KKR system tzw. środków ochrony społecznej był nieudolną próbą kalkowania dorobku włoskiej szkoły prawa karnego. Analizując go, R. Lemkin powołał się na opinię W. Makowskiego, który stwierdził, że kodeks sowiecki jedynie „proklamował” usunięcie elementu kary przez zastąpienie go elementem ochrony społecznej. Środkami ochrony społecznej według KKR były: 1) środki o charakterze sędowo-poprawczym (art. 20 KKR); 2) środki o charakterze leczniczym (art. 24); 3) środki o charakterze leczniczo-wychowawczym (art. 26 KKR)<sup>40</sup>. Pierwszą kategorię tychże środków stosowano względem sprawców pełnoletnich i poczytalnych, drugą – względem sprawców, którzy w czasie popełnienia przestępstwa znajdowali się w stanie niepoczytalności, trzecią – względem nieletnich. Ogłoszenie za wroga ludzi pracy, jako najsurowszy spośród środków o charakterze sędowo-poprawczym, R. Lemkin uznał za instytucję typowo odwetową. W art. 21 KKR „wstydliwie” – jak określił R. Lemkin – ukryto karę śmierci: „Dla walki z najbardziej ciężkimi przestępstwami zagrożającymi podstawom władzy sowieckiej i ustroju sowieckiego, aż do odwołania przez Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR, w wypadkach, specjalnie przewidzianych w poszczególnych artykułach niniejszego kodeksu, stosuje się rozstrzelanie jako wyjątkowy środek ochrony państwa ludzi pracy”<sup>41</sup>.

Charakteryzując część szczegółową KKR, R. Lemkin zwrócił przede wszystkim uwagę na fakt, że była ona dość krótka w porównaniu z innymi europejskimi kodyfikacjami prawa karnego, gdyż zawierała zaledwie 141 artykułów. Tak skromną ilość kodeksowych stanów faktycznych tłumaczyło zastosowanie zasady analogii, dająca sędziemu możliwość tworzenia stanów faktycznych *ad hoc*<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Środkami ochrony społecznej o charakterze sędowo-poprawczym były m.in. ogłoszenie za wroga ludu, pozbawienie wolności ze ścisłym lub bez ścisłego odosobnienia, przymusowe roboty bez pozbawienia wolności, wydalenie z granic RSFSR. Do środków ochrony społecznej o charakterze leczniczym należały: przymusowe leczenie i umieszczenie w zakładzie leczniczym w połączeniu z odosobnieniem. Środki ochrony społecznej o charakterze leczniczo-wychowawczym polegały na: oddaniu nieletniego pod opiekę rodziców bądź krewnych, jeśli ci mieli możliwość utrzymywania go albo pod opiekę innych osób i zakładów oraz umieszczeniu go w specjalnym zakładzie leczniczo-wychowawczym.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>42</sup> Część szczegółowa dzieliła się na następujące rozdziały: przestępstwa kontrewolucyjne, przestępstwa przeciwko władzy, przestępstwa o rozdziale kościoła od państwa, przestępstwa gospodarcze, przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i godności osobistej, przestępstwa majątkowe, naruszenie przepisów ochraniających zdrowie, bezpieczeństwo i porządek publiczny, przestępstwa wojskowe (art. 58–175).

#### 4. Podsumowanie

Rafała Lemkina znamy głównie z okresu powojennego jako twórcę i propagatora terminu „ludobójstwo”. Jego piśmiennictwo z okresu międzywojennego ciągle nie jest należycie zbadane. Wzmiankowali o nim dotychczas Marek Kornat<sup>43</sup>, Leonard Górnicki<sup>44</sup>, Stanisław Płaza<sup>45</sup>, Ryszard Szawłowski<sup>46</sup>.

Patrząc na cały międzywojenny dorobek R. Lemkina można skonstatować, że swoje zainteresowania skoncentrował wokół prawa karnego w ujęciu komparatystycznym. Publikował prace dotyczące przemian w prawie karnym państw totalitarnych. Były to pierwsze opracowania tego typu na gruncie polskich nauk prawnych. I tak m.in. R. Lemkin (obok J. Makarewicza i W. Makowskiego)<sup>47</sup> był prekursorem studiów nad radzieckim prawem karnym materialnym. Pierwszy przetłumaczył na język polski sowieckie kodeksy karne z lat 1922 i 1926. Uwagi wstępne do kodeksu karnego z 1926 r. utrzymał w granicach ściśle obiektywnego, naukowego przedstawienia jego zasad i poszczególnych przepisów. Posługiwał się przy tym precyzyjnym językiem prawniczym.

Dociekania R. Lemkina mogą stanowić cenne źródło informacji na temat genezy prawa radzieckiego. Są one dodatkowo wartościowe ze względu na okoliczność, że powstawały niejako na „żywo”; był on przecież naocznym świadkiem przemian sowieckiego systemu karnego. Ponadto wnioski z prowadzonych przez niego badań (choć objętościowo dość skromne) są trafne i z reguły zbieżne z ustaleniami współczesnych badaczy prawa radzieckiego.

<sup>43</sup> M. Kornat, op. cit., s. 118–119.

<sup>44</sup> L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski Międzywojennej*, Bielsko-Biała 1993, s. 139.

<sup>45</sup> S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym. Okres międzywojenny*, Kraków 2001, s. 73–74 i 373–374.

<sup>46</sup> H. Szawłowski, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia...*, op. cit., s. 77–78.

<sup>47</sup> W *Ustawodawstwie karnym...* w sposób encyklopedyczny pisał o sowieckim ustroju sądownictwa i procedurze karnej. Ibidem, s. 6–7.



Piotr Fiedorczyk

## Stosunki prawne z pokrewieństwa w pracach nad unifikacją prawa cywilnego w latach 1945–1946

### Summary

The decree from January 22<sup>nd</sup> 1946 called *Family Law* unified laws concerning legal relations between parents and children and the institution of adoption in Poland. Works on unification of this branch of law were started by the Codification Commission before World War II, the first version of new law has been already prepared. There was no time to pass it through parliament. After war, in new political conditions, the works were continued. The Communists wanted to unify the civil law as quickly as possible, using the form of decrees. The decree *Family Law* was based on pre-war projects, so it was quite easy to conclude the works. It represents high level of legislation, in big part thanks to Aleksander Wolter, who was an author of the decree. The characteristic feature of this act is that we can observe stronger interference of state in family relations. The decree improved legal status of children born out of wedlock, but did not eliminate all differences in legal status between children. However, it was modern and better than many laws in Western Europe at this time.

### 1. Wprowadzenie

Dekretem Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 22 stycznia 1946 r.<sup>1</sup> dokonano w Polsce łącznej unifikacji tych działów prawa cywilnego, które regulowały stosunki pomiędzy rodzicami a dziećmi, instytucję przysposobienia oraz obowiązek alimentacyjny pomiędzy krewnymi. Dekretowi temu nadano niezupełnie adekwatną nazwę: *prawo rodzinne*, która, jak wiadomo, dzisiaj jest zarezerwowana dla całości stosunków rodzinnych. Nie skorzystano w tym zakresie z zaproponowanej przez Komisję Kodyfikacyjną w II Rzeczypospolitej terminologii, według której regulacja omawianych działów miała nosić nazwę *prawa o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*. Dzisiaj obowiązujący kodeks rodzinny i opiekuńczy ujmuje omawiane działy w tytule II: *pokrewieństwo*, jednak i to nazewnictwo może wywoływać pewne zastrzeżenia.

<sup>1</sup> Dz.U. Nr 5, poz. 21, sprostowanie: Dz.U. z 1946 r. Nr 16, poz. 113.

Prezentowany tekst koncentruje się na zagadnieniach związanych z genezą, pracami legislacyjnymi oraz podstawowymi rozwiązaniami dekretu *prawo rodzinne*. Omawiany akt prawny był jednym z kilkunastu, które łącznie doprowadziły do unifikacji prawa cywilnego w latach 1945–1946. Prace nad unifikacją rozpoczęto w II RP, jednak nie zostały one zakończone. Działająca od 1919 r. Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekty aktów prawnych dotyczących znakomitej większości działów prawa cywilnego, z których tylko nieliczne stały się już przed wojną obowiązującym prawem. Zagadnienia prawne zawarte w dekrete zostały opracowane w Komisji Kodyfikacyjnej przez Stanisława Gołęba, który w 1934 r. opracował wstępny projekt<sup>2</sup>, następnie zaś jego zmodyfikowana wersja pod nazwą *projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci* została w 1938 r. uchwalona przez Komisję w pierwszym czytaniu<sup>3</sup>. We współczesnej literaturze historycznoprawnej został wyrażony pogląd o bardzo szerokim wykorzystaniu tego projektu w pracach nad *prawem rodzinnym*. „Twórcy dekretu (...) zaciągnęli u międzywojennych naszych kodyfikatorów dług wdzięczności” – pisał o tym niedawno badacz zagadnienia<sup>4</sup>, nie rozwijając jednak tego istotnego wątku badawczego.

Przebieg prac nad unifikacją prawa cywilnego po II wojnie światowej został już ogólnie w literaturze przedstawiony<sup>5</sup>, natomiast wątki badawcze dotyczące poszczególnych dekretów unifikacyjnych stają się dopiero obecnie przedmiotem badań historycznoprawnych<sup>6</sup>. Dekret *prawo rodzinne* nie został jeszcze z tej perspektywy opracowany, chociaż dużą wartość poznawczą posiadają publikacje dotyczące treści tego aktu prawnego, powstałe w czasie jego obowiązywania. Spośród nich najważniejszy jest stosunkowo obszerny komentarz do dekretu autorstwa sędziego Bronisława Dobrzańskiego<sup>7</sup>, istotne są także uwagi zawarte w dwóch opracowaniach podręcznikowych: Fryderyka Zolla<sup>8</sup> i Jana Gwiazdomorskiego<sup>9</sup>. Cenne dla historyka prawa są informacje

<sup>2</sup> Tekst projektu [w:] *Komisja Kodyfikacyjna. Rodzina. Projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, Warszawa 1934.

<sup>3</sup> Tekst projektu [w:] *Komisja Kodyfikacyjna. Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, Warszawa 1938.

<sup>4</sup> L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 268.

<sup>5</sup> S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4, s. 23–27; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 219–222.

<sup>6</sup> A. A. Koziół, *Nowa treść starej normy*, [w:] *Z dziejów prawa*, A. Lityński (red.), cz. 4, Katowice 2003, s. 146–156; P. Fiedorczyk, *Z prac nad unifikacją osobowego prawa małżeńskiego w 1945 roku*, [w:] *Miscellanea historico-iuridica*, A. Lityński i P. Fiedorczyk (red.), t. 1, Białystok 2003, s. 65–80; idem, *Rozwód w zunifikowanym prawie małżeńskim z 1945 r. Geneza, konstrukcja, orzecznictwo*, [w:] *Miscellanea historico-iuridica*, A. Lityński i P. Fiedorczyk (red.), t. 2, Białystok 2004, s. 93–108.

<sup>7</sup> B. Dobrzański, *Komentarz do prawa rodzinnego*, Łódź 1947.

<sup>8</sup> F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie. Opracowane przy współudziale dra Adama Szpunara docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 4. *Prawo familijne i spadkowe*, Kraków 1948, s. 66–97.

<sup>9</sup> J. Gwiazdomorski, *Prawo rodzinne*, Kraków 1946.

podane w popularyzatorskim skrypcie Aleksandra Woltera<sup>10</sup>, jednego z twórców dekretu. We współczesnej literaturze cywilistycznej najdokładniej opisano instytucję przysposobienia w świetle omawianego dekretu, czyniąc to przy okazji omawiania ewolucji tej instytucji po II wojnie światowej<sup>11</sup>, natomiast informacje o innych rozwiązaniach prawnych dekretu mają charakter bardzo lakoniczny<sup>12</sup>.

## 2. Tryb prac nad unifikacją prawa cywilnego w Polsce Ludowej

W momencie przejmowania władzy, pod koniec II wojny światowej, polscy komuniści pozorowali legalizm swojego działania, odwołując się do porządku prawnego II RP. Od samego początku stosowali jednak metodę wybiórczego traktowania ustawodawstwa przedwrześniowego, polegającą bądź na wyraźnym odrzuceniu, bądź na milczącym pominięciu faktu obowiązywania części aktów prawnych<sup>13</sup>. Ofiarą takiego podejścia stała się Komisja Kodyfikacyjna, gdyż nowe władze podjęły polityczną decyzję o niereaktywaniu jej działalności. Nie oceniając zasadności tej decyzji, należy jednak zauważyć, że poczucie legalizmu wymagało uchylecia ustawy o Komisji Kodyfikacyjnej, nie zaś przejścia do porządku dziennego nad decyzją o jej niewskrzeszeniu.

Nowa koncepcja prac nad unifikacją opierała się na założeniu szybkiego przeprowadzenia tego procesu. Ważny wydawał się tu argument propagandy: sprawne przeprowadzenie unifikacji prawa służyć miało legitymizacji nowych władz. „To, czego sanacja nie zrobiła w ciągu okresu przed wojną, musimy załatwić w ciągu roku” – stwierdzał na posiedzeniu Rady Ministrów 12 czerwca 1945 r. minister H. Świątkowski<sup>14</sup>. Na tym posiedzeniu podjęto uchwałę o przeprowadzeniu unifikacji w ciągu dziewięciu miesięcy – do 1 kwietnia 1946 r., a zadanie to miało zostać zrealizowane w formie dekretów

<sup>10</sup> A. Wolter, *Prawo rodzinne i przepisy wprowadzające*, Zabrze 1946.

<sup>11</sup> A. Stelmachowski, *Przysposobienie w polskim prawie rodzinnym*, Warszawa 1957, s. 85–88; Z. Ziemiński, *Podłoże społeczne przysposobienia dziecka*, Warszawa 1956; J. Ignatowicz, *Przysposobienie*, [w:] *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, J. S. Piątowski (red.), Ossolineum 1985, s. 920; E. Płonka, *Przysposobienie całkowite w prawie polskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, seria „Prawo” nr 132, Wrocław 1986, s. 23–26; E. Holewińska-Lapińska, *Przysposobienie*, [w:] *System prawa prywatnego*, Z. Radwański (red.), t. 12. *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, T. Smoczyński (red.), Warszawa 2003, s. 461–462.

<sup>12</sup> Zob. np. J. Winiarz, *Socjalistyczne prawo rodzinne PRL. Ewolucja – stan aktualny – perspektywy*, „Studia Prawnicze” 1974, z. 4, s. 60–61.

<sup>13</sup> Problemem tym zajęła się ostatnio A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. LV, z. 2, s. 113–138.

<sup>14</sup> Cyt. za: P. Fiedorczyk, *Kościół katolicki i opozycja polityczna wobec unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w 1945 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. LVI, z. 1, s. 99.

opracowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Wynikająca z uchwały procedura prac była niezwykle prosta: projekty dekretów miały powstać w jednej z komórek ministerstwa (był nią Departament Ustawodawczy), następnie miały one zostać zatwierdzone przez Komisję Prawniczą Ministerstwa Sprawiedliwości i przekazane Radzie Ministrów do uchwalenia. Uchwała przewidywała także powołanie Komisji Opiniodawczej Unifikacji Prawa, której zadaniem miało być „ustalenie wytycznych kształtowania jednolitego ustawodawstwa polskiego i współdziałanie z Komisją Prawniczą”. Uchwała nie precyzowała charakteru tego gremium, nie wspominała także, w którym momencie prac należy zwrócić się doń o opinię<sup>15</sup>. Ważnym etapem prac nad dekretami unifikacyjnymi było także opracowywanie tzw. tez społeczno-politycznych projektowanego aktu prawnego, jednak to stadium nie zostało unormowane w omawianej uchwale. Była to jednak stała praktyka istniejąca od początku prac unifikacyjnych, na przykład tezy zostały opracowane dla jednego z pierwszych dekretów, jakim było *prawo małżeńskie* z 25 września 1945 r.<sup>16</sup>

Przedstawiona procedura miała zastosowanie w pierwotnym kształcie tylko w wypadku prac nad najwcześniejszymi dekretami unifikacyjnymi. W trakcie prac nad *prawem rodzinnym* uległa ona pewnym modyfikacjom, wynikającym z uchwały Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1945 r. *o trybie uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń*<sup>17</sup>. Uchwała ta weszła w życie z dniem 1 grudnia 1945 r., ale miała zastosowanie także do aktów prawnych, których opracowanie rozpoczęto przed tą datą (art. 21), wobec czego obowiązywała ona w trakcie prac nad wszystkimi dekretami unifikacyjnymi, które nie zostały ukończone przed tym dniem.

Uchwała porządkowała tryb prac legislacyjnych Rady Ministrów. W świetle jej przepisów tryb ten w odniesieniu do dekretów przedstawiał się następująco: najpierw należało uzgodnić tezy (zasady) projektowanego aktu (art. 1), przy czym obrady ministrów nad tezami miały być tajne (art. 18 ust. 1). Następnie właściwy minister redagował projekt dekretu wraz z uzasadnieniem (art. 3 ust. 1). Gotowy projekt był następnie przedmiotem obrad Komisji Prawniczej działającej w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości (art. 4). W obradach tego gremium brali udział przedstawiciele Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów, zainteresowanych ministerstw, Prokuraturii Generalnej RP, Biura Prawnego Prezydium Krajowej Rady Narodowej oraz członkowie Komisji Prawniczej Krajowej Rady Narodowej. Minister Sprawiedliwości mógł także zaprosić wybitnych prawników (art. 6).

<sup>15</sup> Problemy proceduralne związane z unifikacją prawa zostały już szerzej omówione. Zob. P. Fiedorczyk, *Z prac...*, op. cit., s. 68–70.

<sup>16</sup> Opublikowane m.in. [w:] S. M. Grzybowski, I. Różański, *Prawo małżeńskie. Komentarz. Wyciągi z motywów Komisji Kodyfikacyjnej – tezy polityczne – wzory*, Kraków 1946, s. 21–23.

<sup>17</sup> AAN, zespół akt Urząd Rady Ministrów (dalej skrót: URM) 5/1099, k. 265–267.

Przyjęto zasadę, że referentem projektu miał być delegat resortu, w którym dany akt został opracowany, natomiast koreferentem – przedstawiciel Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości (art. 7 ust. 2 i 3). Inne rozwiązanie zastosowano wobec projektów opracowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości – w takim wypadku referentem był przedstawiciel Departamentu Ustawodawczego, a koreferentem – delegat Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów (art. 7 ust. 4). Przyjąć należy, że w odniesieniu do dekretów unifikacyjnych to drugie rozwiązanie miało być zastosowane, skoro projekty dekretów były opracowywane przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Zadaniem Komisji Prawniczej było ostateczne opracowanie projektu dekretu pod względem merytorycznym i formalnym poprzez „obranie właściwego, najprostszego i najskuteczniejszego środka prawnego, nadanie projektowi formy najbardziej odpowiadającej zamierzonemu celowi danego aktu prawnego, ujęcie projektu w możliwie prostą, jasną i poprawną pod każdym względem szatę słowną, uzgodnienie go z dotychczasowym stanem prawnym w drodze uchylecia sprzecznych przepisów” (art. 8). Ustalony w ten sposób projekt dekretu miał być następnie przedmiotem obrad Rady Ministrów (art. 14), a po jego uchwaleniu przekazywano go do zatwierdzenia przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Datą dekretu miał być dzień, w którym podpisał go Prezydent KRN (art. 16).

Znaczenie omawianej uchwały polega nie tylko na tym, że porządkowała ona tryb prac legislacyjnych rządu. Najważniejszą informacją wynikającą z niej jest kwestia pochodzenia tak zwanych tez społeczno-politycznych, opracowywanych przed przystąpieniem do redagowania projektu. Wynika z niej, że autorem tez miał być właściwy minister oraz że tezy te podlegały zatwierdzeniu przez Radę Ministrów. Zagadnienie to nie było dotychczas w literaturze wyjaśnione<sup>18</sup>, nie potwierdziły się sugestie, jakoby tezy powstawały w innym ośrodku decyzji politycznych, na przykład w organach rządzącej PPR. Ważna wydaje się także uwaga o tym, że opracowywanie tez nie było specyfiką dotyczącą wyłącznie dekretów unifikacyjnych, lecz obejmowało wszystkie ważniejsze inicjatywy prawodawcze rządu.

W odniesieniu do prac nad unifikacją prawa cywilnego uchwała nie wspominała o istnieniu Komisji Opiniodawczej Unifikacji Prawa. Komisja ta była jednak nadal zwoływana; w ówczesnej prasie prawniczej publikowano nawet wyciągi z protokołów posiedzeń tego gremium<sup>19</sup>. Fakt istnienia tego ciała częściowo przeczy wyrażonemu w literaturze pogładowi, jakoby projekty

<sup>18</sup> Problemu genezy tez nie rozstrzyga np. A. Lityński, *O prawie...*, op. cit., s. 219. Również moje wcześniejsze badania nie pozwalały na ostateczne wyjaśnienie wspomnianej kwestii. Zob. P. Fiedorczyk, *Rozwód...*, op. cit., s. 98.

<sup>19</sup> W toku prac nad *prawem rodzinnym* komisja zebrała się 20 września 1945 r. Zob. *Z posiedzenia Komisji Opiniodawczej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1, s. 36–37.

dekretów unifikacyjnych nie były poddawane publicznej dyskusji<sup>20</sup>. Na tym tle pojawia się, wymagające dalszych badań, pytanie o rzeczywisty wpływ Komisji Opiniodawczej na kształt przyszłych dekretów unifikacyjnych<sup>21</sup>.

Jeżeli zakładamy, że procedura prac nad unifikacją prawa cywilnego została odzwierciedlona w treści dwóch omówionych uchwał Rady Ministrów, to w pracach nad *prawem rodzinnym* powinna się ona była kształtować następująco: a) opracowanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości i uchwalenie przez rząd też społeczno-politycznych; b) posiedzenie Komisji Opiniodawczej; c) opracowanie projektu dekretu przez Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości; d) posiedzenie Komisji Prawniczej i opracowanie ostatecznego kształtu dekretu; e) posiedzenie Rady Ministrów i uchwalenie dekretu; f) zatwierdzenie dekretu przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Dodać należy, że stosownie do ustawy z 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy<sup>22</sup> tak powstały dekret podlegał następnie zatwierdzeniu na plenarnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej.

### 3. Przebieg prac nad dekretem

Pierwsze wzmianki o pracach nad dekretem pochodzą z czerwca 1945 r., gdyż właśnie wtedy do Departamentu Ustawodawczego zaczęły wpływać pisma prawników praktyków proponujące szczegółowe rozwiązania, które miałyby zostać uwzględnione w nowym prawie<sup>23</sup>. Zwraca uwagę fakt, że prace nad *prawem o stosunkach rodziców i dzieci* (takiej nazwy, wzorem Komisji Kodyfikacyjnej, pierwotnie używano) rozpoczęto po zakończeniu ministerialnych prac nad dekretemi: *prawo osobowe* i *prawo małżeńskie*. Była to przemyślana działalność ustawodawcy, którą następująco wyjaśniał jeden z legislatorów: „Ta kolejność chronologiczna nie jest dziełem przypadku; przyjęta powszechnie systematyka wymaga, aby dział prawa rodzinnego w najobszerniejszym tego sło-

<sup>20</sup> O braku konsultacji publicznej projektów dekretów wspomina S. Grodziski, *Z dziejów unifikacji polskiego prawa cywilnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, t. XXXVII, z. 2, s. 295.

<sup>21</sup> Prawdopodobnie Komisja Opiniodawcza odgrywała jednak pewną rolę, skoro w archiwum zachował się dezyderat Komisji Prawniczej i Regulaminowej KRN z 30 lipca 1946 r., w którym krytykuje się fakt pomijania posłów w pracach prawodawczych i faworyzowania Komisji Opiniodawczej, „do której w dowolny sposób zapraszani są przedstawiciele stronnictw politycznych oraz różnych organizacji i komisja ta w pierwszym, najważniejszym stadium ustawodawstwa posiada decydujący wpływ na kształtowanie się przepisów prawa”. Zob. AAN, zespół akt: Krajowa Rada Narodowa (dalej skrót: KRN), sygn. 50, k. 10–11.

<sup>22</sup> Dz.U. Nr 1, poz. 1.

<sup>23</sup> Pierwszym z nich było pismo warszawskiego adwokata Włodzimierza Szczepańskiego z 19 czerwca 1945 r., w którym autor proponował katalog zasad, na jakich miało być oparte nowe prawo. Zob. *Memorandum w sprawie położenia prawnego dzieci pozamałżeńskich*, AAN, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej skrót: MS), sygn. akt 4306, k. 221–222. Kolejnym były propozycje zgłoszone 15 lipca przez Józefa Litwina, dotyczące przepisów o przysposobieniu, AAN MS 4306, k. 223–224.

wa znaczeniu poprzedzony został normami, dotyczącymi podmiotów w ogólności (prawo osobowe). Właściwe prawo rodzinne zajmuje się powstaniem i bytem rodziny; powstanie rodziny to dziedzina prawa małżeńskiego, jej byt normuje prawo rodzinne. Zakończeniem tego działu będzie prawo opiekuńcze, którego najistotniejszym, aczkolwiek nie jedynym, celem jest zapewnienie ochrony tym dorastającym pokoleniom, które z jakichkolwiek powodów nie mogą korzystać z normalnej pieczy rodziców, a uzupełnieniem – stojące już na pograniczu między prawem rodzinnym a prawem majątkowym prawo małżeńskie majątkowe<sup>24</sup>. Latem 1945 r. powierzono prace nad dekretem Aleksandrowi Wolterowi, który, jak wskazują dokumenty archiwalne, opracował zarówno *tezy społeczno-polityczne* do nowego prawa, jak i sam projekt dekretu<sup>25</sup>.

Znana jest data powstania *tez*: 10 sierpnia 1945 r.<sup>26</sup> Jest to obszerny dokument, składający się z ośmiu rozwiniętych *tez*, opublikowany w prasie prawniczej<sup>27</sup>. Lektura tekstu sprawia wrażenie, że powstał on już po opracowaniu pierwotnej wersji projektu dekretu. Pogląd ten wydaje się być uzasadniony faktem cytowania w *tezach* konkretnych przepisów dekretu. Trudno jest obecnie stwierdzić, czy taki sposób prac był naruszeniem opisanej wyżej procedury tworzenia prawa; być może chodziło tylko o przyspieszenie prac nad dekretem. Późniejsze wydarzenia wskazują jednak, że do pierwotnej treści *tez* nie przywiązywano wielkiej wagi, skoro część z nich odrzucono, część zmieniono, wreszcie dodano także nowe.

W treści omawianego dokumentu na pierwszy plan wydobywa się *teza II*, zawierająca programową deklarację w kwestii relacji pomiędzy rodziną a państwem. Zgodnie z nią władza rodzicielska miała służyć rodzicom „w interesie dziecka celem wychowania go na świadomego swych obowiązków wobec państwa narodu i demokracji obywatela”. Państwo miało sprawować kontrolę nad wykonywaniem tej władzy, natomiast obowiązkiem rodziców było „sprawować władzę rodzicielską tak, jak wymaga tego dobro dzieci i interes społeczeństwa”. Deklarowany zamiar ustawodawcy co do rozszerzenia zakresu ingerencji państwa w stosunki rodzinne korespondował z rozwiązaniami zawartymi w *prawie małżeńskim*; był on przejawem powszechnej wówczas wśród legislatorów tendencji zmierzającej do socjalizacji prawa prywatnego<sup>28</sup>. „Dziś Państwo ma zbyt poważny i doniosły interes w wycho-

<sup>24</sup> A. Wolter, *Prawo rodzinne...*, op. cit., s. 7.

<sup>25</sup> Nie zachował się wprawdzie żaden dokument powierzający referat Wolterowi, ale zarówno *tezy*, jak i wszystkie redakcje projektu są przezeń podpisane bądź odręcznie napisane.

<sup>26</sup> *Tezy społeczno-polityczne* do projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci, AAN MS 4306, k. 234.

<sup>27</sup> *Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci. Tezy społeczno-polityczne*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1, s. 32–36. Zamieszczone w dalszej części niniejszego tekstu cytaty pochodzą z tej publikacji.

<sup>28</sup> Zob. szerzej na ten temat: P. Fiedorczyk, *Rozwód...*, op. cit., s. 107–108.

waniu przyszłych pokoleń swych obywateli, aby nie zastrzec sobie prawa ingerencji w życie wewnętrzne rodziny” – stwierdzały *Tezy*. Formą ingerencji miało być wyposażenie państwowej władzy opiekuńczej w prawo wydawania zarządzeń w wypadku stwierdzenia uchybień w wykonywaniu władzy rodzicielskiej. Twórcy dekretu zamierzali tak ukształtować uprawnienia władzy opiekuńczej, by zapewnić jej „dużą swobodę w doborze środków zaradczych”.

Równie istotna była *teza I*, według której ojciec i matka mieli posiadać jednakowe prawa i obowiązki w stosunku do swych dzieci. Realizacja tej zasady w nowym prawie miała oznaczać zakończenie tego etapu w dziejach prawa rodzinnego na ziemiach polskich, który charakteryzował się zagwarantowaną prawnie dominacją męża i ojca w rodzinie. *Tezy* przewidywały jednak wyjątek od tej zasady, który polegał na tym, iż w sprawach z zakresu bieżącego zarządu nad majątkiem dziecka stanowisko ojca miało być rozstrzygające.

*Teza III* stwierdzała, że dochodzenie ojcostwa pozamałżeńskiego miało być dopuszczalne bez żadnych ograniczeń. Obowiązujące przed unifikacją na ziemiach polskich XIX-wieczne kodeksy (szczególnie kodeks cywilny Królestwa Polskiego) zawierały w tej kwestii bardzo poważne ograniczenia, z którymi nowe prawo miało całkowicie zerwać. Twórcy dekretu zdawali sobie sprawę z faktu, iż nieograniczona prawnie możliwość poszukiwania ojcostwa może prowadzić do negatywnych zjawisk w postaci masowych procesów sądowych przeciw mężczyznom, którzy faktycznie nie byli ojcami, a ewentualne wyroki, wobec niedoskonałości ówczesnych metod ustalania ojcostwa, mogą okazać się krzywdzące dla mężczyzn oraz ich rodzin. Przeważał jednak pogląd o konieczności respektowania naczelnej zasady nowego prawa, czyli dobra dziecka, które nakazywało, by możliwość dochodzenia ojcostwa była nieograniczona.

Kontrowersyjny charakter miała *teza IV*, według której matka i dziecko mogli wytoczyć powództwo o pozbawienie uznania ojcostwa mocy prawnej, jeżeli uznanie przyniosłoby dziecku istotną szkodę. *Ratio legis* tego rozwiązania opierało się na założeniu, iż w pewnych wypadkach uznanie dziecka pozamałżeńskiego przez faktycznego ojca może być sprzeczne z dobrem dziecka. *Tezy* posługiwały się drastycznym przykładem, w którym gwałciciel uznawał dziecko. Taką sytuację określano jako nieetyczną, tłumacząc tym samym potrzebę umieszczenia w dekreście „tego na pozór tak bardzo nienaturalnego przepisu”.

*Tezy V–VIII* dotyczyły statusu prawnego dzieci pozamałżeńskich. Fakt uwzględnienia tego problemu aż w połowie liczby wszystkich *tez* podkreśla wagę, jaką przywiązywano do regulacji prawnej w tym zakresie. Twórcy dekretu nie zdecydowali się na radykalny krok w postaci eliminacji podziału dzieci na pochodzące z małżeństwa i zrodzone poza nim. Utrzymanie podziału uzasadniano dobrem rodziny legalnej, gdyż, jak twierdzono, przyzna-

nie praw dzieciom pozamałżeńskim nie może prowadzić do „pogwałcenia zasady, że małżeństwo jest podstawą życia rodzinnego”. Uwzględniając to rozróżnienie, *teza V* stanowiła, że dziecko pozamałżeńskie ma prawa wynikające z pokrewieństwa w stosunku do matki i jej rodziny, a w razie uznania przez ojca – także w stosunku do ojca i jego rodziny. Uznać należy, że takie ujęcie problemu oznaczało bardzo wyraźną poprawę położenia dzieci nieślubnych, widoczną szczególnie na tle k.c.KP oraz obowiązującego w województwach południowych ABGB. Całkowitą nowością było ustanowienie węzła pokrewieństwa pomiędzy dzieckiem a rodziną ojca w wypadku uznania. *Teza* odrzucała jednak stworzenie węzła pokrewieństwa z rodziną ojca w razie sądowego ustalenia ojcostwa. Ustawodawca tłumaczył to rozwiązaniem ochroną rodziny legalnej, gdyż, jak twierdzono, „narzucenie niektórym członków rodziny w drodze przymusu państwowego (tj. wyroku sądowego) musiałoby się prędzej czy później odbić ujemnie na samym bycie rodziny, a do tego ze względu na znaczenie rodziny dla Narodu i Państwa dopuścić nie można”. Posiłkowym argumentem miała być w tej kwestii ewolucja ustawodawstwa radzieckiego, które najpierw (kodeks z 1926 r.) wprowadziło całkowite zrównanie dzieci pozamałżeńskich, a następnie w 1944 r. zakazało całkowicie dochodzenia ojcostwa lub alimentów. Ustalenie ojcostwa w drodze sądowej miało wywoływać skutek prawny jedynie w zakresie uprawnień alimentacyjnych, dodatkowo matka miała mieć w tym wypadku prawo do żądania pokrycia kosztów połogu i trzymiesięcznego utrzymania. Przysługiwać jej miało także odszkodowanie za krzywdę moralną, jeżeli ojciec dziecka składał obietnicę zawarcia małżeństwa.

*Teza VI* stwierdzała, że dziecko pozamałżeńskie nosi nazwisko rodowe matki, a w razie uznania przez ojca – nazwisko ojca. Nowe prawo miało także stwarzać możliwość nadania dziecku nazwiska męża matki. Rozwiązanie to miało eliminować niepożądaną sytuację, gdy matka wychodziła za mąż, a jej dzieci zrodzone z małżeństwa posiadały inne nazwisko niż wcześniej zrodzone dzieci nieślubne. *Teza* nie precyzowała jednak, czy nadanie dziecku pozamałżeńskiemu nazwiska męża matki miało się łączyć z adopcją, czy było tylko administracyjną zmianą nazwiska. Proponowana regulacja poprawiała faktyczne położenie dzieci nieślubnych, nie zmieniając istoty zjawiska wyrażającego się w utrzymaniu podziału dzieci na dwie kategorie.

*Teza VII* dotyczyła władzy rodzicielskiej w stosunku do dzieci pozamałżeńskich. W jej świetle ta kategoria dzieci miała podlegać takiej samej władzy rodzicielskiej jak w wypadku dziecka pochodzącego z rodziny legalnej. Wykonywanie władzy zamierzano powierzyć matce, natomiast ojciec miał ją sprawować tylko wtedy, gdy dziecko uznał i gdy ono się przy nim wychowywało. Projektodawcy podkreślali, że urzeczywistnienie tej tezy oznaczało „doniosły krok w kierunku zrównania dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem z małżeństwa”. Powyższy pogląd uzasadniano treścią dotychczas obowiązują-

jących regulacji, w świetle których dziecko nieślubne było dzieckiem bez rodziców w rozumieniu prawa. Matka była tylko opiekunem dziecka, zaś w skrajnym przykładzie regulacji zawartych w ABGB powierzenie matce opieki nad jej dzieckiem następowało nie *ipso iure*, lecz na podstawie orzeczenia sądu. Tezy podkreślały, że proponowane rozwiązanie jest bardziej postępowe niż zastosowane w uznawanym za najbardziej nowoczesne ustawodawstwie szwajcarskim. Stare uregulowania prawne miały zostać w ten sposób „złożone do lamusa”. Warto jednak zaznaczyć, że w świetle tej tezy nie dopuszczano możliwości, by w wypadku sądowego ustalenia ojcostwa można było powierzyć władzę rodzicielską ojcu.

**Teza VIII** dotyczyła tzw. zrównania dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem z małżeństwa. W jej świetle władza opiekuńcza mogła orzec zrównanie (czyli nadanie praw dziecka ślubnego), jeżeli zostały spełnione ustawowe warunki. Widzieć w tym należy nawiązanie do dawnej instytucji *legitimatio per rescriptum principis*, której znaczenie polegało na łagodzeniu różnic pomiędzy dziećmi ślubnymi a nieślubnymi. Projektowana instytucja zrównania nie miała być, jak dawniej, wyrazem łaski władzy, lecz zamierzano ją oprzeć na jednej z trzech ustawowych przesłanek. Zaliczano do nich: zgodny wniosek ojca i matki; wniosek samego ojca, gdy matka nie żyje; wniosek ojca lub matki, a gdy oni nie żyją – także wniosek dziecka, przy czym w tym wypadku wymagano udowodnienia faktu życia rodziców w konkubinacie. Szczególną uwagę zwraca trzecia z wymienionych przesłanek. Jej geneza łączy się z projektowaną w trakcie prac nad *prawem małżeńskim* próbą wprowadzenia przepisu zezwalającego na tzw. uprawnienie małżeństw faktycznych. Posługiwano się wtedy wzorcami radzieckimi, lecz ostatecznie zrezygnowano z tego rozwiązania<sup>29</sup>. Powrócono doń w innym kontekście, właśnie w pracach nad *prawem rodzinnym*. „Ustawodawca polski – stwierdzały tezy – nie może nie uwzględniać tego niepożądanego zjawiska tam, gdzie chodzi o interes dziecka”. Przyznano więc dziecku prawo do wystąpienia o zrównanie, gdy rodzice pozostawali w faktycznej wspólnocie małżeńskiej. Niezależnie od przesłanek zrównanie miało być traktowane jako prawo obywatela, a ewentualna odmowa mogła mieć miejsce tylko z ważnych przyczyn, do których zamierzano zaliczyć tzw. zgorszenie publiczne.

*Tezy społeczno-polityczne* stały się przedmiotem obrad Komisji Opiniodawczej Unifikacji Prawa. Posiedzenie odbyło się 20 września 1945 r. i było pierwszym zebraniem tego gremium<sup>30</sup>, co oznacza, że w pracach nad wcześniejszymi dekretnami: *prawo małżeńskie* i *prawo osobowe* posiedzeń Komisji

<sup>29</sup> P. Fiedorczyk, *Z prac...*, op. cit., s. 75, 77.

<sup>30</sup> *Z posiedzenia...*, op. cit., s. 36–37. Przebieg posiedzenia referuję dalej na podstawie tego dokumentu. Zob. także: *Protokół z posiedzenia Komisji Opiniodawczej w sprawie omówienia zasad projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci*, AAN MS 2239, k. 1–10.

nie zwoływano<sup>31</sup>. Zachowana w dokumentach archiwalnych lista uczestników posiedzenia wskazuje, że w większości byli to przedstawiciele urzędów państwowych, natomiast reprezentanci organizacji społecznych i politycznych byli bardzo nieliczni<sup>32</sup>. Dyskusja koncentrowała się na zagadnieniach dotyczących statusu prawnego dzieci pozamałżeńskich, natomiast inne wątki też zostały poruszone jedynie jako poboczne. Wszyscy dyskutanci opowiadali się za poprawą położenia prawnego dzieci pozamałżeńskich w stosunku do rozwiązań zaproponowanych w tezach. Polem najostrzejszej krytyki była kwestia nierównych praw dziecka pozamałżeńskiego w wypadku sądowego ustalenia ojcostwa w stosunku do dziecka, które zostało dobrowolnie uznane przez ojca. Przedstawiciel ZNP opowiedział się za całkowitym zrównaniem wszystkich dzieci w kwestiach majątkowych, natomiast przedstawiciel Prokuraturii Generalnej reprezentował pogląd o konieczności złagodzenia różnic w tym zakresie. Twierdził, że „nie powinno być dużych różnic między dziećmi uznanymi dobrowolnie i dziećmi, których ojcostwo zostało ustalone sądownie. Jeżeli się robi różnicę, to od złej lub dobrej woli ojca uzależnia się położenie dziecka, czyli daje się nagrodę za nielojalność, bo dziecko nie wchodzi wtedy do rodziny”. Proponował rozwiązanie kompromisowe, które miało polegać na pozostawieniu swobody decyzji w tej kwestii sądowi: jeżeli ojcostwo dziecka jest niewątpliwe, to wówczas sąd miał przyznać pełne prawa, natomiast w razie wątpliwości sąd miał prawo nie dopuścić dziecka nieślubnego do rodziny ustalonego w drodze sądowej ojca. Warto w tym momencie zauważyć, że propozycja ta była chybiona, gdyż prowadziła do powstania dwóch kategorii wyroków sądowych w kwestii ustalenia ojcostwa: „niewątpliwych” i „z wątpliwościami”. Obecny na posiedzeniu naczelnik Wydziału Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości Seweryn Szer wypowiedział się przeciwko dalszej, niż przewidziana w tezach, poprawie położenia dzieci pozamałżeńskich. Tłumaczył, że dekret nie stworzy żadnych ograniczeń w kwestii dochodzenia ojcostwa, co spowoduje, że prawo to będzie najbardziej liberalnym w Europie, skoro dopuszcza się taki proces nawet w wypadku *exceptio plurium concumbentium*. „Przy takiej koncepcji zupełne zrównanie w prawach majątkowych dzieci nieślubnych szłoby za daleko” – stwierdzał przedstawiciel ministerstwa.

<sup>31</sup> Przypuszczam, że powodem niezwoływania Komisji był fakt poważnego zaangażowania prac nad tymi dekretnami w momencie podjęcia czerwcowej uchwały Rady Ministrów w sprawie unifikacji prawa. Prawdopodobnie uznano, że nie było sensu konsultowania dekretnów na tym etapie prac. Nie można jednak wykluczyć innych powodów. Można uznać, że prawdopodobnym motywem mogła być chęć ukrycia przed społeczeństwem szczegółowych rozwiązań prawa małżeńskiego, które wywoływało największą kontrowersję.

<sup>32</sup> W posiedzeniu udział wzięli: przedstawiciel Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów adw. Aniela Steinsbergowa, adw. W. Szczepański, adw. H. Wiewórska, przedstawiciel Prokuraturii Generalnej, Ministerstwa Informacji i Propagandy, Prezydium ZNP. Obecni byli także przedstawiciele prasy: agencji „Polpress”, „Kurier Codzienny”, „Głosu Ludu” oraz „Rzeczpospolitej”, AAN MS 2239, k. 10.

Kontrowersje wywołała także kwestia nadania dziecku pozamałżeńskiemu nazwiska męża matki. Naczelnik S. Szer wyjaśniał, iż twórcy dekretu zamierzali dopuścić możliwość, by dziecko mogło mieć nadane nazwisko męża matki, ale bez wywoływania skutków w zakresie stanu cywilnego dziecka. Uczestnicy dyskusji proponowali, aby w takim wypadku prawo przewidziało ułatwioną procedurę przysposobienia dziecka.

Przedmiotem zainteresowania uczestników posiedzenia był także projektowany kształt przepisów o państwowej władzy opiekuńczej, a w szczególności zakres ingerencji tej instytucji w stosunki rodzicielskie. Opowiedziano się za jak najszerzą kompetencją władzy opiekuńczej. Ciekawym wątkiem dyskusji był postulat przedstawiciela ZNP w sprawie karania ojców uchylających się od obowiązku utrzymywania dzieci. Twierdził on, że takich ojców należy umieszczać w obozach pracy przymusowej. Propozycja była o tyle ciekawa, że została zgłoszona jeszcze przed utworzeniem w listopadzie 1945 r. Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, która orzekać miała o osadzeniu w obozie pracy. Przedstawiciele ministerstwa propozycji nie podjęli, natomiast poparli zgłoszony postulat zaostrożenia sankcji karnej za niepłacenie alimentów (art. 201 k.k. z 1932 r.). Warto zauważyć, że ten wątek dyskusji nie dotyczył bezpośrednio prac nad dekretem. Posiedzenie Komisji Opiniodawczej zakończyło się ogólnikową deklaracją S. Szer o tym, że wszystkie dezyderaty zostaną wzięte pod uwagę przy opracowywaniu projektu.

Zarówno treść *tez społeczno-politycznych*, jak i dyskusji nad nimi pozwalają na sformułowanie wniosku o kluczowym znaczeniu regulacji dotyczących statusu prawnego dzieci pozamałżeńskich. Warto zwrócić uwagę, że nie kwestionowano samego faktu podziału dzieci na dwie kategorie, natomiast starano się, by różnice w statusie zostały bardzo poważnie zniwelowane w stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów. Wywoływać zdziwienie może natomiast fakt, że na omawianym etapie prac nie zajęto się w ogóle tak ważnymi dla nowego prawa kwestiami, jak: zakres władzy rodzicielskiej (np. w przedmiocie stosunków majątkowych), obowiązek alimentacyjny oraz instytucja przysposobienia.

Dalszy przebieg prac nad dekretem polegał na opracowaniu tekstu oraz na doskonaleniu przepisów w kolejnych redakcjach. Pierwotny projekt dekretu nosił nazwę *prawa o stosunkach rodziców i dzieci*<sup>33</sup> i został opracowany wraz z obszernym uzasadnieniem<sup>34</sup> przez Aleksandra Woltera jesienią 1945 r. Projekt był podzielony na działy, rozdziały i oddziały, i liczył 88 artykułów. Dział I dotyczył dzieci z małżeństwa (art. 1–49), dział II regulował status dzieci pozamałżeńskich (art. 50–72), jednoartykułowy dział III traktował o dzieciach

opuszczonych (art. 73), dział IV dotyczył przysposobienia (art. 74–82), dział V nosił tytuł *Pokrewieństwo i powinowactwo*, i zawierał przepisy o obowiązku alimentacyjnym (art. 83–86), wreszcie ostatni dział VI zawierał przepisy końcowe (art. 87–88). Nie zachowały się dokumenty, które wskazywałyby, że pierwotny projekt został poddany szerszej konsultacji i krytyce. Wydarzenia te musiały mieć jednak miejsce, skoro w listopadzie 1945 r. A. Wolter opracował nową wersję projektu<sup>35</sup>, różniącą się od pierwotnej zarówno układem, jak i konkretnymi rozwiązaniami. Zmiany były na tyle istotne, że opracowano także nową wersję uzasadnienia<sup>36</sup> oraz *tez społeczno-politycznych*<sup>37</sup>. Jest rzeczą charakterystyczną, że nowej wersji *tez* nie opublikowano, stąd późniejszy komentator dekretu konstatawał ze zdziwieniem, że rozwiązania *prawa rodzinnego* są częściowo sprzeczne z publikowanym dokumentem, który, jak wynikało z przepisów regulujących tok prac ustawodawczych, powinien mieć moc wiążącą<sup>38</sup>.

W nowej redakcji projektu zmieniono tytuł dekretu na *prawo rodzinne*. Modyfikację tę tłumaczono chęcią ujednoczenia terminologii dekretów unifikacyjnych, których tytuły miały mieć określenie przymiotnikowe (np. *prawo małżeńskie*, *prawo osobowe*). Dodatkowym argumentem była okoliczność, iż poprzedni tytuł nie był w pełni adekwatny do treści dekretu, skoro regulowano w nim także zagadnienia dotyczące powinowactwa oraz przysposobienia<sup>39</sup>. Wydaje się jednak, że nowy tytuł okazał się z kolei zbyt szeroki w stosunku do treści, gdyż można nim objąć również inne działy prawa rodzinnego<sup>40</sup>.

Przeredagowany projekt składał się z pięciu działów zawierających 86 artykułów. Pominięto w nim dział V o dzieciach opuszczonych oraz zmieniono kolejność działów w ten sposób, że na początku dekretu umieszczono dotychczasowy dział V o pokrewieństwie i powinowactwie. Najważniejsza zmiana merytoryczna dotyczyła eliminacji rozwiązań wynikających z pierwotnej tezy IV, w świetle której matka i dziecko mogli wytoczyć powództwo o pozbawienie uznania mocy prawnej, jeżeli uznanie przyniosło dziecku istotną szkodę. Redakcja nowego art. 66 §2 dopuszczała unieważnienie uznania tylko na tej podstawie, że uznający nie jest ojcem dziecka. Rezygnacja ze wstępnej propozycji wynikała z faktu, iż była ona sprzeczna z podstawową

<sup>35</sup> AAN MS 4306, k. 257–279.

<sup>36</sup> *Uzasadnienie do projektu prawa rodzinnego*, AAN, zespół akt: Krajowa Rada Narodowa (dalej skrót: KRN), sygn. 88, k. 225–274.

<sup>37</sup> *Tezy społeczno-polityczne do projektu prawa rodzinnego*, AAN MS 4306, k. 472–481.

<sup>38</sup> B. Dobrzański, *Komentarz...*, op. cit., s. 6–7.

<sup>39</sup> *Uzasadnienie...*, op. cit., k. 225.

<sup>40</sup> B. Dobrzański, *Komentarz...*, op. cit., s. 7. W trakcie prac nad dekretem sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Witold Kutzner proponował, by dekretowi nadać tytuł *prawo o pokrewieństwie*. Pomysł nie zyskał akceptacji, jednak warto zauważyć, że w dzisiejszym k.r.o. zagadnienia objęte dekretem noszą tytuł *Pokrewieństwo*.

<sup>33</sup> Tekst projektu: AAN MS 4306, k. 238–256.

<sup>34</sup> AAN MS 4306, k. 174–220.



zasadą nowego prawa, iż dziecko musi mieć ojca. Sprzeczność tę zauważono na posiedzeniu Komisji Opiniodawczej<sup>41</sup>, co zapewne wpłynęło na zmianę stanowiska ministerstwa. Należy zauważyć, że nowe rozwiązanie wydaje się lepsze od poprzedniego, skoro istniała przecież zawsze możliwość nieprzyznania ojcu władzy rodzicielskiej (art. 73 §1).

Pozostałe zmiany miały mniejsze znaczenie. Jedna z nich wykluczała możliwość wytoczenia powództwa o unieważnienie uznania przez osobę trzecią, a inna pozbawiała ojca prawa do wystąpienia do sądu z wnioskiem o zrównanie dziecka. Obie modyfikacje należy uznać za doskonalące poprzednie rozwiązania.

Porównanie omawianej wersji projektu z ostatecznym tekstem dekretu wskazuje na to, że następnie dokonywane przeróbki miały przede wszystkim charakter stylistyczny, niezmienny istoty zaproponowanych rozwiązań. Wspomnieć jednak należy, że na posiedzeniu Komisji Prawniczej w dniu 17 grudnia 1945 r. zdecydowano się na wprowadzenie kilku korekt merytorycznych. Najważniejsza z nich dotyczyła przyznania prawa przysposobienia dziecka osobie, która ukończyła 25 lat oraz wychowywała i utrzymywała je przez co najmniej trzy lata (art. 76 §2). Był to uzasadniony skutkami wojny wyjątek od zasady, w świetle której przysposabiający musiał ukończyć 35 lat (art. 76 §1).

Kolejna modyfikacja dotyczyła eliminacji jedyne przewidywanego wyjątku od wyrażonej w tezie I zasady, iż rodzice mają równe prawa i obowiązki w stosunku do dzieci. Wyjątek ten polegał na przyznaniu ojcu rozstrzygającego głosu w sprawach związanych z bieżącym zarządaniem nad majątkiem dziecka. Nowy art. 27 stanowił, że rodzice zarządzają majątkiem dziecka, nie czyniąc różnic pomiędzy nimi w tym zakresie. Dokonana zmiana była więc konsekwentną realizacją zasady równouprawnienia małżonków w zakresie władzy rodzicielskiej.

Ważna zmiana polegała na przyznaniu matce prawa sprzeciwu w kwestii nadania dziecku nazwiska ojca w wyroku sądowym ustalającym ojcostwo (art. 52). Istotne znaczenie miała także decyzja o skróceniu z 210 do 180 dni okresu poprzedzającego zawarcie małżeństwa, który powodował powstanie domniemania ojcostwa (art. 6 §2).

W trakcie posiedzenia Komisji Prawniczej pojawiła się różnica zdań w sprawie tzw. *exceptio plurium concumbentium*. Twórcy projektu bronili zawartej w tezach zasady, iż fakt obcowania przez matkę w okresie poczęcia z kilkoma mężczyznami nie wyłącza możliwości ustalenia ojcostwa. Przedstawicielka Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów Aniela Steinsbergowa zgłosiła zdanie odrębne, domagając się wyłączenia możliwości zgłoszenia

<sup>41</sup> Na tę sprzeczność zwracali uwagę adw. H. Wiewórka i przedstawiciel ZNP. Zob. *Z posiedzenia...*, op. cit., s. 36–37.

przez pozwanego zarzutu obcowania przez matkę z innymi mężczyznami. Twórcy dekretu stanęli na stanowisku, że uwzględnienie tego postulatu mogło prowadzić do nadużyć, gdyż utrudniałoby pozwanemu obronę<sup>42</sup>.

Uchwalony przez Komisję Prawniczą projekt został 22 grudnia 1945 r. przekazany Prezesowi Rady Ministrów. Minister H. Świątkowski prosił premiera, by kwestię uchwalenia dekretu włączyć do porządku obrad najbliższego posiedzenia rządu<sup>43</sup>, chcąc w ten sposób przyspieszyć tok prac i wypełnić nałożony nań obowiązek ukończenia unifikacji do 1 kwietnia 1946 r.<sup>44</sup> Dekret został jednomyślnie uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 10 stycznia 1946 r.<sup>45</sup>, następnie zatwierdziło go w dniu 22 stycznia Prezydium Krajowej Rady Narodowej<sup>46</sup>. Ostatnim etapem prac ustawodawczych było jednomyślne zatwierdzenie dekretu przez plenarne posiedzenie KRN w dniu 28 kwietnia 1946 r.<sup>47</sup>, poprzedzone wcześniejszą pozytywną opinią Komisji Prawniczej i Regulaminowej tego „parlamentu”<sup>48</sup>.

Opis przebiegu prac nad dekretem należy uzupełnić o informację na temat konsultacji projektu w środowisku prawniczym. Departament Ustawodawczy zwrócił się 10 grudnia 1945 r. do prezesów sądów apelacyjnych i stowarzyszeń prawniczych z prośbą o wyrażenie opinii na temat dekretu. Niektóre z sądów przesłały ministerstwu bardzo rozbudowane uwagi<sup>49</sup>, wykazując tym samym zaangażowanie w dzieło unifikacji prawa. Problem polegał jednak na tym, że wszystkie odpowiedzi wpłynęły już po uchwaleniu dekretu przez Radę Ministrów, nie było więc możliwości ich uwzględnienia. Przyspieszone tempo prac wykluczyło w ten sposób szansę udoskonalenia treści nowego prawa poprzez konsultacje. Warto jednak odnotować, że w pracach nad *prawem rodzinnym* pojawiła się po raz pierwszy w procesie unifikacji idea szerszej konsultacji projektu, nie ograniczona jedynie do zwołania Komisji Opiniodawczej.

<sup>42</sup> Notatka dla P. Ministra Sprawiedliwości w sprawie wotum separatum zgłoszonego przez Biuro Prawne PRM, dotyczącego skreślenia art. 48 projektu prawa rodzinnego, AAN MS 4306, k. 492–495.

<sup>43</sup> AAN MS 4306, k. 428.

<sup>44</sup> Warto w tym momencie zauważyć, że pierwotnie zakładano, iż *prawo rodzinne* wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia 1946 r. Na Komisji Prawniczej podjęto jednak decyzję o przesunięciu daty na 1 lipca t.r., zdając sobie prawdopodobnie sprawę ze zbyt krótkiego *vacatio legis*. Wobec powyższego przyjąć należy, iż w trakcie prac nad omawianym aktem prawnym uświadomiono sobie, że nie uda się dotrzymać zakładanego wcześniej 9-miesięcznego terminu dla dokonania unifikacji prawa.

<sup>45</sup> Wyciąg z protokołu nr 28/72 posiedzenia Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej z dnia 10 stycznia 1946 r., AAN URM 5/1100, k. 8.

<sup>46</sup> Również po uchwaleniu dekretu przez Radę Ministrów H. Świątkowski prosił Prezydium KRN o jak najszybsze zatwierdzenie, powołując się na konieczność zakończenia prac przed 1 kwietnia 1946 roku, AAN MS 4306, k. 571.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w dn. 26, 27 i 28 kwietnia 1946 r.*, Warszawa 1946, t. 429.

<sup>48</sup> *Krajowa Rada Narodowa*, Warszawa 1946, druk nr 103, k. 3.

<sup>49</sup> Obszerne uwagi nadesłali m.in. prezesi sądów apelacyjnych w Olsztynie, Poznaniu i Katowicach, AAN MS 4306, k. 482–490, 531–552 oraz Zrzeszenie Prawników Demokratów, AAN MS 555–565.



#### 4. Ogólna charakterystyka dekretu

Systematyczny podział dekretu opierał się na regulacji czterech podstawowych zagadnień: pokrewieństwa i powinowactwa, stanowiska prawnego dzieci z małżeństwa, statusu dzieci pozamałżeńskich oraz przysposobienia. Ustawodawca nie zdecydował się na radykalne rozwiązanie polegające na jednolitym unormowaniu pozycji wszystkich dzieci, mimo że propozycje takie były zgłaszane<sup>50</sup>.

W świetle art. 1 pokrewieństwo opierało się na pochodzeniu jednej osoby od drugiej lub od wspólnego przodka. Przy obliczaniu stopnia pokrewieństwa przyjęto tzw. komputację rzymską, według której decydowała liczba urodzeń, wskutek których powstało pokrewieństwo. Węzeł pokrewieństwa powodował powstanie obowiązku alimentacyjnego, którego przesłanką było pozostawanie w niedostatku. Dekret rozszerzał obowiązek dostarczania środków utrzymania w stosunku do uregulowań dotychczasowych, obejmując nim także rodzeństwo (art. 3 §1)<sup>51</sup>.

Dekret nie formułował *expressis verbis* definicji rodziny, natomiast można ją było ustalić na podstawie art. 14, 20 i 23. W ich świetle rodzina była związkiem, który małżonkowie założyli przez zawarcie małżeństwa, a do którego należą małżonkowie i pozostające pod ich władzą rodzicielską dzieci. Odstąpiono tym samym od koncepcji tzw. wielkiej rodziny, ograniczając ją tylko do rodziców i niepełnoletnich dzieci. Prawo podkreślało, że rodzina jest instytucją społeczną, utworzoną dla realizacji określonych celów społecznych. Taki model spotkał się z krytyką w ówczesnej literaturze prawniczej, gdyż, jak twierdzono, pozbawiono rodzinę jednoosobowego kierownictwa sprawowanego przez ojca. Pełne zrównanie praw i obowiązków małżonków, będące wyrazem dążeń do demokratyzacji stosunków, miało – w myśl tych poglądów – nie uwzględniać specyfiki stosunków rodzinnych i prowadzić do atomizacji społeczeństwa<sup>52</sup>. Jedność organizacyjna rodziny miała się przejawiać w przepisach o nazwisku, w świetle których żona przyjmowała w zasadzie nazwisko męża (art. 17 *prawa małżeńskiego*), natomiast dzieci pochodzące z małżeństwa miały nosić nazwisko ojca (art. 17 *prawa rodzinnego*).

<sup>50</sup> Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach Jan Handzel proponował w przesłanej ministerstwu opinii, by nie tworzyć dwóch kategorii dzieci. „Wszelkie różnice między dzieckiem z małżeństwa a dzieckiem pozamałżeńskim muszą zniknąć z kodeksu. Wobec ustawy wszystkie dzieci są równe i nie mogą być dzielone na grupy uprzywilejowane i niżej stojące. Takie rozróżnienie jest sprzeczne z pojęciami demokratycznymi. Twierdzenie, że całkowite zrównanie dziecka ślubnego z nieślubnym może się odbić szkodliwie na instytucji rodziny, jest takim samym przesądem jak twierdzenie, że upaństwowienie wszelkich przedsięwzięć zabija inicjatywę prywatną. [...] Zrównanie dziecka nieślubnego może stanowić dla mężczyzny pewnego rodzaju przymus moralny do założenia rodziny z matką dziecka”. AAN MS 4306, k. 550.

<sup>51</sup> F. Zoll, op. cit., s. 67–68.

<sup>52</sup> J. Gwizdomorski, op. cit., s. 5–6.

Przepisy dotyczące pochodzenia dziecka z małżeństwa zostały uregulowane w art. 5–15 dekretu<sup>53</sup>. Podstawową w tym zakresie była norma art. 5, zawierająca domniemanie pochodzenia z małżeństwa, jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem 300 dni od jego ustania. Uzupełniający charakter miał przepis art. 6 §2, który formułował domniemanie pochodzenia z małżeństwa także wówczas, jeżeli dziecko urodziło się przed 180 dniem od zawarcia małżeństwa. W obu wypadkach domniemanie można było obalić poprzez powództwo o zaprzeczenie ojcostwa, przy czym prawo formułowało różne przesłanki zaprzeczenia odnośnie wspomnianych stanów faktycznych. W pierwszym wypadku należało wykazać istnienie „oczywistego niepodobieństwa, aby mąż mógł być ojcem dziecka”, natomiast w drugim wystarczało samo zaprzeczenie, jeżeli nie uprawdopodobniono, że mąż obcował z matką dziecka w czasie od 300 do 180 dnia przed urodzeniem dziecka. Powództwo o zaprzeczenie ojcostwa mogło być wniesione przez męża matki lub przez dziecko w określonych przez prawo terminach, nie przewidziano natomiast możliwości wniesienia powództwa przez matkę<sup>54</sup>.

Obszerny rozdział (art. 16–45) regulował stanowisko prawne dzieci małżeńskich. Programowy charakter miało wzmiankowane już postanowienie art. 20 §3 o obowiązku wykonywania władzy rodzicielskiej zgodnie z dobrem dzieci i interesem społeczeństwa. Rodzice i dzieci zostali zobowiązani do wzajemnego wspierania się (art. 16), wobec czego rodzice ponosili ciężary z wychowaniem i utrzymaniem dzieci aż do momentu uzyskania przez dziecko możliwości samodzielnego utrzymania się (art. 18). Dekret nakładał na rodziców obowiązek wyposażenia dziecka „w granicach swej możliwości”, natomiast nie przyznawał dziecku prawa sądowego dochodzenia wyposażenia (art. 19). Dzieci natomiast zostały zobowiązane do świadczenia usług we wspólnym gospodarstwie (art. 18 §2).

Władza rodzicielska została przyznana obojgu rodzicom, a wszelkie niezgodności rozstrzygać miała władza opiekuńcza (art. 20 §1 i 2). Śmierć małżonka, odebranie bądź zawieszenie władzy rodzicielskiej powodowały przejście pełni władzy na drugiego z małżonków, bez konieczności ustanawiania opiekuna. Zerwano tym samym z rozwiązaniami dotychczas obowiązującego ustawodawstwa, w świetle którego opiekun był zawsze ustanawiany, jeżeli nie było ojca. Widzieć w tym należy przejaw realizacji zasady równouprawnienia rodziców. W ramach władzy rodzicielskiej przyznano rodzicom prawo karcenia dzieci nieposłusznych (art. 24).

Szczegółowe przepisy określały sposób sprawowania władzy rodzicielskiej w stosunku do majątku dziecka. Ogólna norma art. 27, powierzająca rodzi-

<sup>53</sup> Przepisy te szczegółowo omawia A. Wolter, *Urodzenie z małżeństwa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 12, s. 25–30.

<sup>54</sup> B. Dobrzański, *Czy matka może zaprzeczyć urodzenie dziecka z małżeństwa?*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 7–8, s. 110–112.

com prawo zarządu, była ograniczona poprzez konieczność uzyskania zgody władzy opiekuńczej dla dokonania czynności prawnych, których katalog został zawarty w art. 29. Rodzice mieli prawo do pobierania pożytków z majątku dziecka (art. 31), natomiast po ustaniu władzy rodzicielskiej nałożono na nich obowiązek „złożenia obrachunku co do substancji” oraz w węższym zakresie co do dochodów z majątku dziecka (art. 37).

Władza rodzicielska mogła być ograniczona, zawieszona lub odebrana przez władzę opiekuńczą w wypadku zaistnienia ustawowych przesłanek. Zawieszenie następowało wówczas, gdy rodzice doznawali przez czas dłuższy przerwy w jej wykonywaniu (art. 41), natomiast odebranie miało mieć miejsce, gdy rodzice nie byli w stanie jej wykonywać albo „dopuszczali się takich nadużyć lub zaniedbań, które nie pozwalały na dalsze pozostawienie w ich rękach władzy rodzicielskiej, albo gdy sprawujący władzę rodzicielską wstąpił w ponowny związek małżeński, a szczególne okoliczności wymagają odebrania władzy rodzicielskiej” (art. 42). Przesłanki ograniczenia władzy zostały przykładowo podane w art. 45, dotyczyły one np. błędnego zarządzania majątkiem dziecka. Zarządzenia w przedmiocie władzy rodzicielskiej mogły zostać cofnięte przez władzę opiekuńczą, jeśli ustały przyczyny dla ich wydania. Oznaczało to, że dekret nie przewidywał możliwości trwałego pozbawienia władzy rodzicielskiej. Widzieć w tym należy poważną lukę w przepisach.

Stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich zostało uregulowane w art. 46–75 dekretu. Motywy uzasadniające odrębną regulację prawną tej kategorii dzieci zostały już przedstawione, natomiast należy zauważyć, że omawiany akt prawny dążył do stworzenia takich regulacji prawnych, które, przy zachowaniu podstawowej dystynkcji, pozwalałyby na ujednoczenie położenia prawnego wszystkich dzieci. Tymi regulacjami były: uprawnienie, uznanie oraz zrównanie dziecka, wobec czego status prawny dzieci pozamałżeńskich dotyczył tylko tych dzieci zrodzonych poza małżeństwem, które nie zostały uznane, uprawnione lub zrównane<sup>55</sup>.

W świetle przepisów dekretu dziecko pozamałżeńskie posiadało wszelkie prawa (w tym spadkowe), wynikające z pokrewieństwa tylko w stosunku do matki i jej rodziny (art. 51). Władza rodzicielska należała do matki (art. 62 §1), zakres tej władzy był identyczny jak w przypadku dzieci z małżeństwa. Dziecko nosiło nazwisko matki, chyba że w wyroku ustalającym ojcostwo nadano mu nazwisko ojca (art. 52). W stosunku do ojca przysługiwały takiemu dziecku jedynie roszczenia majątkowe o ponoszenie kosztów utrzymania i wychowania, w szczególności dziecko takie zostało pozbawione prawa dziedziczenia ustawowego po ojcu i jego rodzinie. Dziecko mogło dochodzić roszczeń majątkowych jedynie w drodze powództwa, które nie musiało być połączone

<sup>55</sup> F. Zoll, op. cit., s. 83.

z powództwem o ustalenie ojcostwa<sup>56</sup>. Uzupełnieniem przepisów o statusie dzieci pozamałżeńskich były regulacje dotyczące roszczeń matki wobec ojca takiego dziecka. Matce przysługiwało prawo żądania zwrotu kosztów związanych z porodem oraz zadośćuczynienia za krzywdę moralną, w tym ostatnim wypadku tylko wtedy, gdy ojciec przyrzekał matce zawarcie małżeństwa (art. 54).

Ważną instytucją dotyczącą dzieci pozamałżeńskich było prawo do sądowego ustalenia ojcostwa. Dekret stosował w tym zakresie starą terminologię („poszukiwanie ojcostwa”), ale sama konstrukcja tej instytucji była nowoczesna i oryginalna. Powództwo o ustalenie ojcostwa mogła wnieść matka i dziecko (art. 46). Działo wówczas domniemanie z art. 47 §1, według którego za ojca uchodził ten, kto obcował z matką dziecka w czasie od 300 do 180 dnia przed porodem. Domniemanie to mogło być obalone udowodnieniem istnienia faktów, budzących poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego (art. 47 §2). Szczególne znaczenie w procesie o ustalenie ojcostwa miało ukształtowanie instytucji *exceptio plurium concumbentium*. Zarzut taki nie był znany austriackiemu ABGB, co powodowało daleko idące ułatwienie pozycji powodów. Z kolei niemiecki BGB zawierał unormowanie, w świetle którego przeprowadzenie dowodu na okoliczność współżycia z innymi mężczyznami powodowało automatycznie oddalenie powództwa<sup>57</sup>. W świetle art. 48 dekretu okoliczność, że matka w okresie poczęcia obcowała z innym jeszcze mężczyzną, nie stała na przeszkodzie ustaleniu ojcostwa. Rozwiązanie przyjęte w *prawie rodzinnym* pozostawiało większą swobodę sądowi, który musiał rozstrzygnąć kwestię ojcostwa<sup>58</sup>. Warto pamiętać, że już wtedy pomocna okazywała się medycyna, mogąca wykluczyć ojcostwo na podstawie badania zgodności grup krwi<sup>59</sup>.

Wspomniano już, że dekret przewidywał istnienie trzech instytucji, z których każda z osobna pozwalała na nadanie dzieciom pozamałżeńskim praw dzieci urodzonych w małżeństwie. Uprawnienie z art. 63, znane od czasów rzymskich jako *legitimatō per subsequens matrimonium*, polegało na uznaniu za małżeńskie dziecka, które zostało urodzone przed zawarciem małżeń-

<sup>56</sup> W tej wątpliwej sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który uznał, że jeżeli dziecko dochodzi roszczeń majątkowych od ojca, którego ojcostwo nie zostało ustalone, to sąd ma obowiązek ustalić ojcostwo i dać temu wyraz w uzasadnieniu wyroku. Takie ustalenie nie wywoływało jednak skutku wobec osób trzecich. Zob. wyrok SN z 29 kwietnia 1947 r., publ. w „Państwie i Prawie” 1947, nr 12, s. 107. Wyrok został oceniony krytycznie przez doktrynę, tworzył bowiem dwa rodzaje ustalenia ojcostwa: „pełne” i „niepełne”.

<sup>57</sup> J. Sikorski, *Zarzut plurium concumbentium w prawie polskim*, „Palestra” 1964, nr 9, s. 32.

<sup>58</sup> Omawiana kwestia była przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego, który uznawał, że skuteczność zarzutu *plurium concumbentium* winna być ograniczona tylko do tych wypadków, gdy pozwany udowodni, że spłodzenie dziecka przez innego mężczyznę, niż przez niego samego, jest bardziej prawdopodobne. Zob. wyrok SN z 21 XI 1946 r., sygn. akt C.III. 720/46, publ. w „Państwo i Prawo” 1947, nr 10, s. 102–104 z aprobującą glosą A. Szpunara.

<sup>59</sup> F. Zoll, op. cit., s. 85.

stwa przez rodziców. Kolejną instytucją było uznanie dziecka, w tym nasciturusa<sup>60</sup>, przez ojca (art. 64), unormowane jako jednostronna czynność prawna dokonana alternatywnie przed władzą opiekuńczą, urzędnikiem stanu cywilnego, notariuszem lub w testamencie<sup>61</sup>. Bardziej skomplikowana była instytucja zrównania (*quasi legitimatio per rescriptum principis*), która polegała na tym, że władza opiekuńcza mogła na wniosek matki lub dziecka zrównać dziecko nieślubne z dzieckiem legalnym, jeżeli rodzice pozostawali w faktycznej wspólności małżeńskiej lub też postępowali z dzieckiem tak jak z dzieckiem z małżeństwa (art. 69). Przepis ten został sformułowany w sposób niejasny i powodował poważne trudności interpretacyjne<sup>62</sup>.

Zawarte w dekrecie (art. 76–84) przepisy o przysposobieniu opierały się na zawartym w tezach założeniu o konieczności ułatwienia korzystania z tej instytucji po II wojnie światowej<sup>63</sup>. W świetle przepisów przysposobienie miało charakter *minus plena*<sup>64</sup>. Art. 83 stanowił, że przysposabiający nie przestawał być członkiem swej rodziny, jednak prawa i obowiązki rodzicielskie przechodziły z rodziców na przysposabiającego. Czynną zdolność do przysposobienia posiadała osoba 35-letnia, wyjątkowo dolna granica wieku mogła być obniżona do 25 lat. Dodatkowo musiał być spełniony wymóg co najmniej 15-letniej różnicy wieku pomiędzy przysposabiającym a przysposobionym (art. 76). Możliwe było przysposobienie osoby pełnoletniej, natomiast nie formułowano przesłanki dobra dziecka jako uzasadniającej adopcję. Dekret nie zawierał natomiast istniejącego we wszystkich ustawodawstwach zaborczych warunku bezdzietności przysposabiającego<sup>65</sup>. Forma przysposobienia była uzależniona od zakresu zdolności do czynności prawnych osoby przysposobianej, generalnie jednak akt przysposobienia przybierał charakter umowy, podlegającej zatwierdzeniu przez sąd (art. 77–79)<sup>66</sup>. Strony mogły wyłączyć prawo

<sup>60</sup> B. Dobrzański, *Czy dopuszczalne jest uznanie dziecka poczętego przed jego urodzeniem?* „Państwo i Prawo” 1948, nr 4, s. 88–93.

<sup>61</sup> Zob. A. Wolter, *Uznanie dziecka pozamałżeńskiego*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 11, s. 71–88.

<sup>62</sup> J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 104–105.

<sup>63</sup> „Tragiczne skutki ostatniej wojny spowodowały konieczność jak najdalej idącego ułatwienia przysposobienia celem umożliwienia stworzenia rodzin zastępczych dla sierot” – stwierdzało uzasadnienie do tezy VIII w ostatecznej redakcji tego dokumentu (AAN MS 4306, k. 481).

<sup>64</sup> W trakcie konsultacji projektu sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach dr S. Gronowski proponował, by rozszerzyć skutki prawne adopcji, słusznie uzasadniając, iż pełna adopcja lepiej odpowiada potrzebom okresu powojennego. Zob. AAN MS 4306, k. 552. Warto zwrócić uwagę, że *adoptio minus plena* została bardzo szybko poddana krytyce praktyków, którzy wskazywali na jej sprzeczne z interesem społecznym skutki. Zob. A. Dokowska, *Przysposobienie a życie*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 7, s. 33–35.

<sup>65</sup> Postulat zniesienia tego warunku zgłosił łódzki adwokat (późniejszy profesor UL) Józef Litwin. Uzasadniał to m.in. treścią staropolskiego prawa: „nie mogąc korzystać z dzieła Dąbkowskiego o polskim prawie prywatnym, powołuję się na Konica *Prawo osobowe*”. Cytowany dokument nosi datę 15 lipca 1945 r. i jest najstarszym śladem prac nad prawem rodzinnym. Zob. AAN MS 4306, k. 223. Warto zauważyć, że praca P. Dąbkowskiego, *Prawo prywatne polskie*, Lwów 1910 jest nadal podstawowym opracowaniem staropolskiego prawa.

<sup>66</sup> Skomplikowana forma przysposobienia była jedną z najpoważniejszych wad dekretu. Zob. E. Holewińska-Łapińska, op. cit., s. 462.

przysposobionego do dziedziczenia po przysposabiającym (przysposabiający nie dziedziczył po przysposobionym) oraz prawo do pobierania pożytków z majątku przysposobianego. Zasadą było nadawanie nazwiska przysposabiającego, prawo pozwalało jednak na dodanie do nazwiska przysposobionego (art. 82–83). Rozwiązanie przysposobienia mogło przybrać formę oświadczeń woli złożonych przed notariuszem lub być orzeczone „z ważnych powodów” przez sąd (art. 84).

## 5. Dekret *prawo rodzinne* a projekt Komisji Kodyfikacyjnej

Zagadnienie wykorzystania dorobku Komisji Kodyfikacyjnej II RP w pracach nad unifikacją prawa cywilnego po II wojnie światowej jest bardzo ważnym wątkiem badawczym, gdyż poznanie tego problemu pozwoli na udzielenie odpowiedzi w kwestii istnienia oraz zakresu ciągłości prawnej pomiędzy II RP a Polską Ludową w dziedzinie prawa cywilnego. Badania takie w odniesieniu do poszczególnych dekretów unifikacyjnych zostały rozpoczęte<sup>67</sup>, pojawiły się także próby uogólnień. Uznać jednak należy, iż opinia o tym, że „dzieło unifikacyjne w latach 1945–46 nie byłoby możliwe bez dokonania Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, więcej – wsparło się na przygotowanych przed wrześniem 1939 r. projektach i stanowiło w istocie kontynuację prac Komisji Kodyfikacyjnej II RP”<sup>68</sup>, wymaga nadal szerszego uzasadnienia. Jednym z jego elementów jest analiza treści dekretu *prawo rodzinne* na tle rozwiązań zawartych w projekcie *prawa o stosunkach rodziców i dzieci* z 1938 r.<sup>69</sup> Zagadnienie to nie było przedmiotem dokładnych badań, chociaż już w latach czterdziestych i pięćdziesiątych sformułowano poglądy o daleko idącej zbieżności tych aktów prawnych<sup>70</sup>.

Analiza porównawcza obydwu dokumentów jest bardzo ułatwiona, gdyż w trakcie prac nad *prawem rodzinnym* sporządzono nadzwyczaj staranne, wręcz drobiazgowo, uzasadnienie do wszystkich artykułów dekretu<sup>71</sup>. Na

<sup>67</sup> P. Fiedorczyk, *Wykorzystanie dorobku Komisji Kodyfikacyjnej II RP w pracach nad unifikacją osobowego prawa małżeńskiego*, „Zeszyty Naukowe TBSP UJ” 2004, nr 13 (w druku).

<sup>68</sup> A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 90.

<sup>69</sup> *Komisja Kodyfikacyjna. Projekt prawa...*, op. cit., s. 7–32.

<sup>70</sup> B. Dobrzański, *Komentarz...*, op. cit., s. 6. Zob. także: Z. Ziemiński, *Podłoże sporów sądowych o alimentację dziecka pozamałżeńskiego*, Warszawa 1954, s. 95–96. „Prawo rodzinne z 22. I. 1946 r. wyrastało z koncepcji prawnych projektu opracowanego w okresie międzywojennym i zawierało połowiczne rozwiązanie problemu. Przejmując pewne koncepcje, a nawet formy redakcyjne z projektu *prawa o stosunkach rodziców i dzieci* z roku 1938, prawo rodzinne odrzuciło szereg krzywdzących dziecko pozamałżeńskie zasad, jak przedawnienie skargi o ustalenie ojcostwa, uzależnienie nadania mu ojcowskiego nazwiska od woli ojca i aprobaty władzy opiekuńczej itp. [...] Było to stanowisko zasadniczo podobne jeszcze do stanowiska, jakie reprezentują ustawy burżuazyjne”.

<sup>71</sup> *Uzasadnienie...*, op. cit., k. 225–274.

podstawie tego uzasadnienia można nie tylko prześledzić związki z projektem Komisji Kodyfikacyjnej, ale również wykazać genezę poszczególnych rozwiązań, w tym zapożyczenia ze szwajcarskiego ZGB z 1907 r. oraz z niemieckiego BGB i austriackiego ABGB.

Uzasadnienie stwierdza w uwagach wstępnych, że projekt dekretu został oparty na projekcie Komisji Kodyfikacyjnej autorstwa S. Gołęba. „Ilekoć projekt dekretu odstępował od projektu Komisji Kodyfikacyjnej, odstępstwa te są szczegółowo uzasadnione: wynikają one przede wszystkim ze zmienionych w międzyczasie stosunków politycznych i społecznych, a zwłaszcza z przeobrażeń i przemian, wynikłych na tle ostatniej wojny” – pisali autorzy uzasadnienia<sup>72</sup>. Należy jednak zauważyć, że w dekreście nie umieszczono dwóch ważnych fragmentów projektu: tytułu I o zdolności do działań prawnych oraz działu VI tytułu II o majątku rodzinnym. Pierwszy z tych fragmentów został przeniesiony (z poważnymi modyfikacjami) do oddzielnego dekretu *prawo osobowe*<sup>73</sup>, natomiast przepisy o majątku rodzinnym nie zostały wykorzystane. Uzasadnienie wyjaśniało, że powodem rezygnacji z tych przepisów była zmiana sytuacji społecznej i gospodarczej po II wojnie światowej oraz obawa przed skutkami wprowadzenia w życie nowatorskich rozwiązań<sup>74</sup>. Warto podkreślić, że właśnie ta część projektu S. Gołęba była najbardziej oryginalnym rozwiązaniem *prawa o stosunkach rodziców i dzieci*<sup>75</sup>.

Twórcy dekretu zastosowali inną systematykę regulowanej materii. Przepisy o pokrewieństwie i powinowactwie zostały umieszczone na początku (art. 1–4), co było operacją wyłącznie techniczną, zapewniającą dekretowi lepszą przejrzystość. Uzasadnienie merytoryczne miało natomiast przeniesienie przepisów o uprawnieniu, uznaniu oraz zrównaniu do działu dotyczącego dzieci pozamażeńskich. Tłumaczono, że wymienione instytucje dotyczącej tej grupy dzieci, dzięki nim dzieci nabywają stanowisko prawne dzieci z małżeństwa, co nie jest tożsame z pojęciem dzieci małżeńskich<sup>76</sup>.

Zmiany merytoryczne nie dotyczyły wszystkich działów dekretu, część z nich miała zresztą jedynie charakter kosmetyczny. Istotna modyfikacja objęła pozycję prawną żony w rodzinie. Dekret dokonał pełnego równouprawnienia

<sup>72</sup> Ibidem, k. 225.

<sup>73</sup> Dekret z dnia 24 sierpnia 1945 r. *prawo osobowe*, Dz.U. Nr 40, poz. 223.

<sup>74</sup> „Z projektu KK nie przejęto działu VI, traktującego o majątku rodzinnym pod postacią wspólnoty rodzinnej i majątku rodzinnego. Obie instytucje nieznanne są prawodawstwu, dotychczas w Polsce obowiązującym. Ich wprowadzenie byłoby więc pewnego rodzaju eksperymentem gospodarczym. Już to samo przemawia przeciw umieszczeniu odnośnych przepisów w dziale, który w przyszłości ma stanowić część składową kodeksu cywilnego, a więc ustawy, która z natury swej powinna podlegać jak najradszym zmianom. Uwzględniając zaś obecną polską rzeczywistość, a więc niewątpliwy fakt, że polskie życie gospodarcze znajduje się na etapie przeobrażeń, które się jeszcze nie skryształizowały, byłoby rzeczą zbyt ryzykowną, a tym samym i niewskazaną, włączyć do kodeksu cywilnego przepisy o nowych instytucjach gospodarczych, co do których w obecnej chwili nie można przewidzieć, czy się przyjmą i czy będą pożyteczne”. *Uzasadnienie...*, op. cit., k. 226.

<sup>75</sup> L. Górnicki, op. cit., s. 262–266.

<sup>76</sup> *Uzasadnienie...*, op. cit., k. 244.

z mężem w tym zakresie, skreślając przepis art. 47 §1 projektu o decydującym zdaniu męża w sprawie zarządu nad majątkiem dziecka. Konsekwencją równouprawnienia było także skreślenie art. 65–66 projektu dotyczących instytucji doradcy powoływanego przez władzę opiekuńczą, gdy matka samotnie wychowywała dzieci.

Część wprowadzonych modyfikacji miała na celu poprawę położenia dzieci pozamażeńskich. Tym uzasadniano likwidację krótkiego trzyletniego terminu do wniesienia powództwa o ustalenie ojcostwa. Zmieniona w stosunku do pierwotnej redakcja art. 46 dekretu nie wprowadzała żadnych ograniczeń czasowych, co oznaczało, że powództwo, mające w tym wypadku charakter pozwu o prawa stanu, można było wnieść także po śmierci ojca<sup>77</sup>. Poprawa położenia dzieci pozamażeńskich polegała także na prawie uzyskania nazwiska ojca, nawet wbrew jego woli, w razie sądowego ustalenia ojcostwa (art. 52 §2 dekretu). W przeciwnym kierunku zmierzała natomiast zmiana w zakresie skutków sądowego ustalenia ojcostwa. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej stanowił w art. 76, że w razie sądowego ustalenia ojcostwa dziecko uzyskuje w stosunku do ojca prawa wynikające z pokrewieństwa. Dekret nie zawierał tej regulacji, a jej eliminację uzasadniano koniecznością ochrony rodziny legalnej.

Ważna wydaje się być zmiana dotycząca unieważnienia uznania dziecka przez ojca, jeżeli uznanie przyniosłoby dziecku szkodę. Projekt S. Gołęba możliwość taką przewidywał, nie znalazła się ona natomiast w dekreście. Uzasadnienie wyjaśniało, że zmiany tej dokonano pod wpływem krytycznego stanowiska Komisji Opiniodawczej<sup>78</sup>. Był to jedyny przypadek uwzględnienia stanowiska tego gremium w pracach nad dekretem.

W ostatecznej wersji dekretu zmieniono także przepisy o tzw. zrównaniu. Intencją ustawodawcy była poprawa położenia dzieci pochodzących ze związków konkubencyjnych. Wspomniano już, że w trakcie prac nad *prawem małżeńskim* proponowano, by wzorem radzieckim stworzyć możliwość legalizacji takich związków; przesłanką wystarczającą miał być tylko sam fakt pięcioletniego współżycia. Ostatecznie z rezygnowano z tej koncepcji<sup>79</sup>, natomiast w *prawie rodzinnym* stworzono możliwość zrównania dzieci pochodzących z tych związków. Nie wymagano w tym zakresie zgody ojca, o zrównaniu orzekała władza opiekuńcza na wniosek matki lub dziecka. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej inaczej ujmował przesłanki zrównania, wiążąc je przede wszystkim z faktem narzeczeństwa rodziców i śmiercią ojca.

Szczególnie istotne zmiany dotyczyły konstrukcji instytucji przysposobienia. Polegały one na obniżeniu granicy wieku przysposabiającego oraz na eliminacji warunku nieposiadania własnych zstępnych.

<sup>77</sup> B. Dobrzański, *Komentarz...*, op. cit., s. 91.

<sup>78</sup> *Uzasadnienie...*, op. cit., k. 258.

<sup>79</sup> P. Fiedorczyk, *Z prac...*, op. cit., s. 77.

Zawarte w dekreście modyfikacje projektu Komisji Kodyfikacyjnej nie mogą jednak przesłonić faktu jednorodnego charakteru obu omawianych dokumentów. Prosta analiza tekstu wskazuje, że powojenny ustawodawca przejął ponad 90% tekstu prof. S. Gołąba. Dokonane zmiany miały bardzo ograniczony charakter, nie naruszały podstawowych rozwiązań projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Uznać należy, że sama koncepcja prawa rodzinnego jest tożsama z przedwojennym projektem, opiera się na identycznych założeniach doktrynalnych. W tym kontekście uważam, że *prawo rodzinne* jest tym spośród wszystkich dekretów unifikujących prawo cywilne, w którym wykorzystanie dorobku Komisji Kodyfikacyjnej przybrało najpełniejszy wyraz. Zawarte w dekreście zmiany jedynie udoskonaliły przedwojenny projekt, wyjątkiem w tej kwestii jest jedynie nieprzemyślana konstrukcja zrównania.

## 6. Uwagi końcowe

Dekret wszedł w życie z dniem 1 lipca 1946 r. (art. 86), nie budząc takich emocji, jakie towarzyszyły wprowadzaniu osobowego prawa małżeńskiego. Wydaje się to zrozumiałe, gdyż generalnie nie zawierał on aż tak kontrowersyjnych, z punktu widzenia społecznego, rozwiązań. W prasie katolickiej ukazał się tylko jeden artykuł krytyczny, którego autor oceniał rozwiązania nowego prawa pod kątem zmian w stosunku do dotychczas obowiązujących regulacji zawartych w kodeksie cywilnym Królestwa Polskiego<sup>80</sup>. Przedmiotem krytyki były regulacje dotyczące obowiązku alimentacyjnego, gdyż *prawo rodzinne* pozbawiało powinowatych prawa do alimentacji (np. teściowej w stosunku do zięcia). Przewidziana dekretem ingerencja państwowej władzy opiekuńczej w stosunki rodzinne także nie zyskała aprobaty. Najsilniej kontestowano przepisy o ustalaniu ojcostwa po śmierci ojca oraz nieznaną dotychczas polskiemu prawu w tej formie instytucję zrównania. „Prawa są dla ludzi, a nie ludzie dla praw; muszą one być dostosowane do charakteru, obyczajów, do sytuacji narodu, dla którego zostały wydane. Te są niezgodne z duchem i zasadami świętej wiary ojców naszych” – konkludował J. Nowak.

Prace nad dekretem oraz jego treść są w dużej mierze wyjątkowe na tle całego procesu unifikacji. Zauważyć należy, że w trakcie tworzenia prawa rodzinnego pierwszy raz pracowano według nowej procedury legislacyjnej rządu, zwołano Komisję Opiniodawczą (w okrojonym, niereprezentatywnym wprawdzie składzie) na inauguracyjne posiedzenie, co było namiastką konsultacji społecznych. Zasięgnięto także opinii środowiska prawniczego – inną jest rzeczą, że nie można było ich wykorzystać. Posłużono się w najszerszym

zakresie projektem Komisji Kodyfikacyjnej. Efektem tych działań był stojący na wysokim poziomie prawniczym akt prawny, który został następnie wykorzystany w pracach nad projektem kodeksu cywilnego w latach 1947–1949. Tytuł II księgi II projektu kodeksu był bowiem tylko w niewielkim stopniu zmodyfikowany w stosunku do treści *prawa rodzinnego*<sup>81</sup>.

Pracom nad prawem rodzinnym towarzyszyły prace nad oddzielnym dekretem *przepisy wprowadzające prawo rodzinne*<sup>82</sup>. Powierzono je Aleksandrowi Wolterowi, co było logiczną konsekwencją opracowywania przezeń głównego dekretu. Różnica była jednak istotna, gdyż Komisja Kodyfikacyjna nie opracowała regulacji w tym zakresie, trzeba więc było stworzyć je od początku. W imieniu ministerstwa A. Wolter zlecił opracowanie wstępnego projektu krakowskiemu sędziemu Sądu Apelacyjnego Mieczysławowi Kolbuszewskiemu. Opracowana przezeń w październiku 1945 r. redakcja przepisów wprowadzających<sup>83</sup> została wykorzystana przez Woltera tylko w części uchylającej stare przepisy. Referent samodzielnie opracował przepisy przejściowe oraz udoskonalił pierwotną wersję przepisów uchylających<sup>84</sup>.

Lektura przepisów wprowadzających może powodować zdumienie, gdyż okazało się, że należało uchylić kilkadziesiąt aktów prawnych zawierających ponad tysiąc artykułów. Do tego dochodziła konieczność opracowania nowych przepisów o postępowaniu oraz szczegółowych przepisów przejściowych. Ministrzostwo A. Woltera polegało w związku z tym nie tylko na udanej redakcji głównego dekretu, ale również przepisów wprowadzających.

<sup>81</sup> S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego. Pokrewieństwo i powinowactwo*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 1, s. 27–33.

<sup>82</sup> Dz.U. Nr 6, poz. 53, zm. Dz.U. z 1946 r. Nr 60, poz. 329.

<sup>83</sup> AAN MS 4306, k. 437–444.

<sup>84</sup> W dokumentach archiwalnych zachował się autograf pierwszej redakcji przepisów wprowadzających wraz z uzasadnieniem. Zob. AAN MS 4306, k. 332–346.

<sup>80</sup> J. Nowak, *Nowe prawo rodzinne*, „Tygodnik Warszawski” 1946, nr 15, s. 1.

Marcin Łysko

## Prokuratura Polski Ludowej na tle założeń prokuratury typu socjalistycznego

### Summary

Public prosecutor's office, based on Soviet patterns, was established in Poland in 1950. It was constructed as an institution responsible for prosecutions of crimes and for accusing in courts. However, there was another function, so called general supervision. The essence of this function was to control legal action of local administration and to control citizens' behavior from the legal perspective. The structure of this office was based on Lenin's idea of independence from regional authorities. It was subordinated to so called State Council, so it was independent also from central government. In 1956, during post – Stalin changes in political life in Soviet block countries, some lawyers suggested that the prosecutor's office should be subordinated to the Ministry of Justice. This idea was rejected, because it wasn't used in Soviet block countries. Communist model of public prosecutor's office existed till 1989, when it was replaced by new laws.

### Ogólne założenia prokuratury typu socjalistycznego

W zależności od zakresu kompetencji i struktury organizacyjnej w XIX-wiecznej Europie wykształciły się dwa podstawowe modele prokuratury. W ramach pierwszego z nich, zwanego francuskim, prokuratura pełniła funkcję organu rządowego, kontrolującego prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, podlegając ministrowi sprawiedliwości, sprawującemu jednocześnie urząd naczelnego prokuratora<sup>1</sup>. Natomiast powstały z przekształcenia typu francuskiego model niemiecki charakteryzował się ograniczeniem zadań prokuratury jedynie do ścigania przestępstw, przy jej organizacyjnym podporządkowaniu także ministrowi sprawiedliwości<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W modelu francuskim pierwszoplanowym zadaniem prokuratury była kontrola nad legalnością orzeczeń sądowych oraz działalnością innych organów współpracujących z wymiarem sprawiedliwości; funkcja ścigania przestępstw miała znaczenie drugorzędne. Szeroki był także udział prokuratora w postępowaniu cywilnym, ponadto do jego zadań należał nadzór nad wykonywaniem kary. S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968, s. 203.

<sup>2</sup> Kompetencje prokuratury w modelu niemieckim ograniczały się w zasadzie do prowadzenia postępowania przygotowawczego w sprawach karnych i występowania przed sądem jako oskarżyciel. Poza zakresem działania prokuratury pozostawała faza wykonania kary, bardzo wąski był także udział prokuratora w procesie cywilnym. W. Berutowicz, J. Mokry, *Organizacja ochrony prawnej w PRL*, Warszawa 1987, s. 232.

W przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, w których podstawowe zadanie prokuratury polegało na ściganiu przestępstw i popieraniu oskarżenia przed sądami w sprawach karnych, w państwach socjalistycznych jej kompetencje uległy znacznemu rozszerzeniu. Miało to wynikać ze zmiany charakteru i zadań aparatu państwowego w ustroju socjalistycznym, a w szczególności rozszerzenia aktywności administracji na wiele dziedzin życia społecznego, pozostających w systemie kapitalistycznym poza sferą działania organów państwowych. Uzasadniano to tym, że w państwie socjalistycznym niemal całe życie społeczne przebiegało w sposób zorganizowany i planowy, co wymagało znacznego zwiększenia udziału państwa w zarządzaniu tym życiem i organizowaniu go. Dlatego też organy administracji tych państw uczestniczyły bezpośrednio w wytwarzaniu i rozdziale dóbr, przejmując na swoje barki obowiązek zaspokojenia określonych potrzeb obywateli<sup>3</sup>. Kontroli realizacji polityki społeczno-gospodarczej władz przez terenowe ogniwa aparatu państwowego miała służyć działalność socjalistycznej prokuratury, chociaż oficjalnie jej zadanie polegało na zapewnieniu praworządności działania administracji, czyli ścisłego i jednolitego w skali całego kraju przestrzegania obowiązującego prawa. Prawo uważano za podstawowy instrument realizacji polityki państwa socjalistycznego, gdyż regulowało ono zadania organów państwowych i innych jednostek organizacyjnych oraz środki służące realizacji tych zadań<sup>4</sup>.

Twórcą koncepcji prokuratura – jako gwaranta praworządności – był Lenin, według którego prokuratura miała „doglądać biegu wprowadzania rzeczywiście jednolitego pojmowania praworządności w całej republice, nie bacząc na żadne różnice miejscowe i wbrew wszelkim wpływom miejscowym”<sup>5</sup>. Powierzenie prokuraturze funkcji generalnego strażnika praworządności skutkowało rozszerzeniem zakresu jej zadań, który nie ograniczał się jedynie do ścigania przestępstw i udziału w wymiarze sprawiedliwości. Na barki aparatu prokuratorskiego nałożono bowiem obowiązek wykonywania tzw. nadzoru ogólnego<sup>6</sup>, czyli kontroli przestrzegania prawa przez aparat państwowy. Nadzór ten występował obok tradycyjnych funkcji prokuratury, do któ-

<sup>3</sup> H. Starczewski, J. Świątkiewicz, *Prokuratorska kontrola przestrzegania prawa w PRL*, Warszawa 1970, s. 21–22.

<sup>4</sup> M. Jaroszyński, M. Zimmerman, W. Brzeziński, *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1956, s. 443.

<sup>5</sup> W. I. Lenin, *O „podwójnym” podporządkowaniu i o praworządności*, [w:] idem, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949, s. 957.

<sup>6</sup> Określenie *nadzór ogólny* było terminem umownym, stworzonym przez naukę radziecką i oznaczało jednostkę organizacyjną prokuratury, zajmującą się kontrolą legalności działania organów administracji państwowej, a następnie oznaczało całokształt zadań prokuratury w zakresie strzeżenia praworządności. Termin ten został następnie przejęty przez polską naukę i zyskał rację bytu w praktyce, chociaż działalność prokuratury nie posiadała żadnych cech typowych dla wykonywania nadzoru. Prokuratura powodowała jedynie uruchomienie kontroli instancyjnej, wyposażonej w uprawnienia nadzorcze oraz możliwość uchylecia lub zmiany aktu zakwestionowanego przez organ prokuratury. W. F. Dąbrowski, *Prokuratorska kontrola decyzji administracyjnych*, Poznań 1963, s. 11–12.

rych socjalistyczna nauka prawa zaliczała nadzór nad praworządnością działania organów śledczych, nadzór sądowy i nadzór nad praworządnością wykonywania wyroków sądowych<sup>7</sup>.

Konsekwencją wprowadzenia instytucji nadzoru ogólnego, którego zakres obejmował terenowe organy władzy i administracji państwowej, było nadanie socjalistycznej prokuraturze nowej struktury organizacyjnej. Opierała się ona na leninowskiej zasadzie niezależności prokuratury od wszelkich czynników miejscowych, czyli terenowych organów władzy i administracji państwowej. Jako zagorzały przeciwnik zasady tzw. *podwójnego podporządkowania*<sup>8</sup> Lenin był zwolennikiem podporządkowania prokuratorów terenowych wyłącznie organowi centralnemu. Organ lokalny miały być pozbawione nie tylko możliwości bezpośredniego wpływania na działalność prokuratury, lecz także wpływu pośredniego, poprzez prawo mianowania i zwalniania prokuratorów<sup>9</sup>. Konsekwencją przyjęcia powyższych rozwiązań było stworzenie z prokuratury odrębnego pionu organów państwowych, który był niezależny od struktur ministerstwa sprawiedliwości i podlegał najwyższemu organowi prokuratorskiemu na szczeblu centralnym<sup>10</sup>.

Wśród zasad organizacji prokuratury w państwach socjalistycznych największe znaczenie przypisywano zasadzie centralizmu, której wyrazem było skupienie w ręku generalnego prokuratora ogółu praw i obowiązków służących prokuraturze. Przysługujące uprawnienia wykonywał on zazwyczaj przez swoich zastępców<sup>11</sup>. Zasada ta odróżniała organizację aparatu prokuratorskiego od ustroju organów administracji terenowej, które funkcjonowały w oparciu o zasadę *podwójnego podporządkowania*<sup>12</sup>. Z zasadą centralizmu powiązana była

<sup>7</sup> W ramach nadzoru nad praworządnością działania organów śledczych prokurator miał prawo zlecać prowadzenie postępowania przygotowawczego innym organom, szczególnie milicji i z tego tytułu nadzorować ich działalność. Nadzór sądowy polegał na kontroli legalności wszystkich działań sądu, a w szczególności legalności wyroków, postanowień i innych orzeczeń sądowych. Nadzór nad wykonywaniem wyroków sądowych wykonywany był z punktu widzenia legalności i dotyczył działalności organów administracji więziennej oraz sądu, który udzielał odroczenia wykonania kary i decydował o warunkowym zwolnieniu. W. F. Dąbrowski, *Prokuratorska...*, op. cit., s. 50–52.

<sup>8</sup> Według Lenina, zasada podwójnego podporządkowania miałyby polegać na jednoczesnej podległości prokuratury „z jednej strony instancjom centralnym w osobie odpowiedniego komisariatu ludowego (komisariatu sprawiedliwości), z drugiej strony – miejscowemu gubernialnemu komitetowi wykonawczemu (organ wykonawczy terenowych rad delegatów ludu pracującego)”. *O „podwójnym”...*, op. cit., s. 956.

<sup>9</sup> W. F. Dąbrowski, *O leninowskiej koncepcji prokuratury*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1963, z. 2, s. 5–6.

<sup>10</sup> F. Siemiński, *Prawo konstytucyjne*, Poznań 1980, s. 340.

<sup>11</sup> Zastępcami prokuratora generalnego byli nie tylko jego tytułarni zastępcy, lecz także wszyscy prokuratorzy rozrzucony po różnych częściach kraju, na różnych szczeblach organizacyjnych i na różnych stanowiskach. Cały ten aparat nosił nazwę prokuratura. W. F. Dąbrowski, *Prokuratorska...*, op. cit., s. 29–30.

<sup>12</sup> Terenowe organy administracji państwowej podlegały w pionie właściwym resortom administracyjnym na szczeblu centralnym (podporządkowanie pionowe), a równocześnie terenowym organom władzy państwowej, co nosi nazwę podporządkowania poziomego. J. Ziemiński, *Prokuratorska kontrola legalności aktów administracyjnych*, Lublin 1966, s. 140–141.



zasada jednolitości, zgodnie z którą wszystkie ogniwa prokuratury stanowiły jeden kolektyw działający na zasadach ścisłej centralizacji. Cała prokuratura była organem wykonawczym najwyższego urzędu prokuratorskiego, a wszyscy prokuratorzy działali w imieniu prokuratora generalnego, realizując jego zadania<sup>13</sup>. Kolejną zasadą organizacyjną była zasada jednoosobowego kierownictwa, w myśl której na czele prokuratury stał prokurator generalny, uprawniony do mianowania niżej stojących prokuratorów i wydawania im wiążących poleceń<sup>14</sup>.

Pierwsza prokuratura typu socjalistycznego, jaką była utworzona w 1922 r. prokuratura radziecka, początkowo zakresem centralizacji nie przekraczała szczebla republikańskiego. Aparat prokuratorski stanowił odrębny pion organów państwowych na czele z ludowym komisarzem sprawiedliwości, który sprawował jednocześnie urząd prokuratora republiki<sup>15</sup>. Także po utworzeniu w 1933 r. ogólnokrajowej prokuratury na szczeblu związkowym (prokuratury ZSRR)<sup>16</sup>, nie zniesiono dotychczasowego podporządkowania prokuratury ministrom sprawiedliwości poszczególnych republik związkowych<sup>17</sup>. Ostateczne jej wyodrębnienie ze struktur ludowych komisariatów sprawiedliwości miało miejsce w 1936 r., kiedy to aparat prokuratorski został podporządkowany wyłącznie Prokuratorowi ZSRR<sup>18</sup>. Znalazło to swój wyraz w konstytucji stalinowskiej stanowiącej, iż „organa prokuratury sprawują swoje funkcje niezależnie od jakichkolwiek organów terenowych, podlegając jedynie Prokuratorowi ZSRR”<sup>19</sup>. Prokurator ZSRR był mianowany i podlegał naczelnemu organowi władzy państwowej, jakim była Rada Najwyższa ZSRR<sup>20</sup>.

W literaturze okresu stalinowskiego podkreślano, że utworzenie jednolitego i scentralizowanego w skali związkowej aparatu prokuratorskiego doprowadziło do zlikwidowania resztek *podwójnego podporządkowania*, które tak ostro zwalczał Lenin<sup>21</sup>. W rzeczywistości przyjęcie takiego rozwiązania było

podyktowane panującymi w połowie lat trzydziestych w Związku Radzieckim tendencjami centralizacyjnymi<sup>22</sup> i nie miało pełnego uzasadnienia w poglądach Lenina. Wprawdzie przywódca bolszewików zakładał podległość prokuratury innym organom sprawującym najwyższą władzę w państwie, jednakże nie określił, jaki organ ma sprawować zwierzchnictwo nad prokuraturą<sup>23</sup>. Nie wykluczał zatem podporządkowania centralnej władzy prokuratorskiej rządowi poprzez osobę ludowego komisarza sprawiedliwości. Po przełomie 1956 r. na możliwość taką wskazywali przedstawiciele polskiej doktryny, z których najdalej posunął się Jan Stanisław Konic. Twierdził on, iż zgodnie z koncepcją leninowską, stanowiącą odrębny pion organów państwowych prokuratura powinna podlegać rządowi. Rozwiązanie takie przewidywała bowiem radziecka ustawa o prokuraturze z 1922 r., w pracach nad którą osobiście uczestniczył Lenin<sup>24</sup>.

W poszczególnych państwach *demokracji ludowej*, którym po II wojnie światowej narzucono socjalistyczny model prokuratury, wykształciły się dwa podstawowe rozwiązania w zakresie podporządkowania prokuratury centralnym organom państwowym. Według pierwszego z nich, prokuratura była podporządkowana w całości lub częściowo rządowi, a stojący na jej czele prokurator generalny był odpowiedzialny przed rządem za swoją działalność. Model ten został wprowadzony w 1949 r. w Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD), a w 1952 r. – w Czechosłowacji i Rumunii, z tym że w latach sześćdziesiątych utrzymał się jedynie w NRD<sup>25</sup>. Drugie z tych rozwiązań charakteryzowało się podporządkowaniem prokuratury naczelnym organom władzy państwowej. Prokurator generalny podlegał parlamentowi lub też wyłanianej przez niego kolegialnej głowie państwa, ponosząc przed nimi odpowiedzialność za swoje działania. Powyższy model wprowadzono w większości krajów socjalistycznych, przy czym dominowało podporządkowanie prokura-

<sup>13</sup> J. Waszczyński, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Łódź 1971, s. 184.

<sup>14</sup> W. F. Dąbrowski, *Prokuratorska...*, op. cit., s. 33–34.

<sup>15</sup> Art. 3 ustawy z 28 maja 1922 r. prawo o nadzorze prokuratorskim stanowił, że „na czele prokuratury stoi Komisarz Ludowy Sprawiedliwości w charakterze Prokuratora Republiki”. J. S. Konic, *Uwagi ogólne o umiejscowieniu prokuratury w systemie organów państwowych*, „Nowe Prawo” (dalej skrót: NP) 1957, nr 11, s. 27.

<sup>16</sup> Na mocy ustawy o prokuraturze ZSRR z 17 grudnia 1933 r. (Zb.U. nr 1, poz. 26 z 1934 r.).

<sup>17</sup> L. Zawartowski, *Konstytucyjne podstawy organizacji i funkcjonowania prokuratury w europejskich państwach socjalistycznych*, Poznań 1981, s. 13.

<sup>18</sup> Od 19 marca 1946 r. została wprowadzona przez Radę Najwyższą ZSRR nazwa Prokurator Generalny ZSRR. L. Bojm, *Ustrój Związku Radzieckiego*, Warszawa 1955, s. 227.

<sup>19</sup> Art. 117 Konstytucji ZSRR z 5 grudnia 1936 r.

<sup>20</sup> Podległość Prokuratora Generalnego ZSRR Radzie Najwyższej wyrażała się w obowiązku składania jej sprawozdań ze swojej działalności oraz w kompetencji Rady Najwyższej do uchylania rozporządzeń i dyrektyw Prokuratora Generalnego ZSRR, w przypadku stwierdzenia ich niezgodności z konstytucją. *Prokuratura w krajach socjalistycznych*. Załącznik do „Biuletynu Generalnej Prokuratury” (dalej skrót: BGP) 1960, nr 5–6, s. 33.

<sup>21</sup> S. Ehrlich, *Rola prokuratury w ustroju radzieckim*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” (dalej skrót: WPP) 1948, nr 3–4, s. 189.

<sup>22</sup> Na mocy tego samego aktu prawnego, który wyłączał prokuraturę spod podporządkowania republikańskim komisariatom sprawiedliwości, utworzono także Ludowy Komisariat Sprawiedliwości na szczeblu ogólnozwiązkowym oraz wprowadzono zasadę, że w całym państwie radzieckim powinno obowiązywać jednolite ustawodawstwo karne, cywilne oraz postępowanie sądowe. J. S. Konic, *Uwagi ogólne...*, op. cit., s. 28–29.

<sup>23</sup> W. F. Dąbrowski, *O leninowskiej...*, op. cit., s. 5–6.

<sup>24</sup> J. S. Konic, op. cit., s. 27.

<sup>25</sup> Jedynie w NRD kontrolę nad prokuraturą sprawowała Rada Ministrów, z tym że powoływanie prokuratora generalnego leżało w gestii Izby Ludowej (parlamentu), która mogła też jego odwołać przed upływem 5-letniej kadencji, jeżeli działał wbrew konstytucji albo ustawie lub też naruszał swoje obowiązki. W Czechosłowacji prokurator generalny odpowiedzialny był za swoją działalność przed rządem, przy czym powoływał go i odwoływał Prezydent Republiki. Stan taki trwał do 1960 r., kiedy to uchwalono nową konstytucję, która podporządkowywała prokuratora generalnego Zgromadzeniu Narodowemu. W Rumunii prokurator generalny był odpowiedzialny wobec Zgromadzenia Narodowego, zaś pomiędzy jego sesjami wobec Prezydium Zgromadzenia i wobec rządu. W latach sześćdziesiątych podporządkowano prokuraturę wyłącznie Zgromadzeniu Narodowemu. J. Ziemiński, op. cit., przypis nr 11, s. 141–142.



tury parlamentowi<sup>26</sup> lub też jednocześnie parlamentowi i jego emanacji (np. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR) w okresie między sesjami parlamentu<sup>27</sup>.

## Zasady organizacji i funkcjonowania prokuratury Polski Ludowej

Socjalistyczny model prokuratury wprowadzono w Polsce 20 lipca 1950 r. na mocy ustawy o *Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej* (zwanej dalej ustawą o prokuraturze)<sup>28</sup>. Socjalistyczna prokuratura zastąpiła prokuraturę funkcjonującą w oparciu o przejęte przez władzę komunistyczną rozwiązania z okresu międzywojennego. Zasady działalności i organizacji jednolitego aparatu prokuratorskiego II Rzeczypospolitej<sup>29</sup> nawiązywały do niemieckiego modelu prokuratury, w związku z czym zakres jej kompetencji ograniczał się w zasadzie wyłącznie do udziału w postępowaniu karnym<sup>30</sup>. Pozycja prokuratury II RP w systemie organów państwowych charakteryzowała się podporządkowaniem ministrowi sprawiedliwości, pełniącemu jednocześnie funkcję naczelnego prokuratora. Konsekwencją przyjęcia takiego rozwiązania była ścisła zależność prokuratury od rządu<sup>31</sup>. Jej strukturę organizacyjną określały trzy podstawowe zasady: centralizmu, jednolitości i hierarchicznego podporządkowania, mające zapewnić sprawność działania<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> Parlamentowi prokuratura podlegała w następujących krajach socjalistycznych:

- w Albańskiej Republice Ludowej – Zgromadzeniu Ludowemu;
- w Bułgarskiej Republice Ludowej – Zgromadzeniu Ludowemu;
- w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej – Najwyższemu Zgromadzeniu Ludowemu;
- w Mongolskiej Republice Ludowej – Wielkiemu Churałowi Ludowemu;
- w Republice Czesosłowackiej po 1960 r. – Zgromadzeniu Narodowemu;
- w Rumuńskiej Republice Ludowej – od lat sześćdziesiątych – Zgromadzeniu Narodowemu;
- w Węgierskiej Republice Ludowej – Zgromadzeniu Państwowemu.

*Prokuratura w krajach socjalistycznych...*, op. cit., s. 8, 9, 20, 22, 28

<sup>27</sup> W ZSRR prokuratura podlegała parlamentowi, czyli Radzie Najwyższej ZSRR, natomiast w okresie, kiedy Rada Najwyższa nie obradowała – Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Także w Chinach Najwyższa Prokuratura Ludowa ponosiła odpowiedzialność przed Ogólnochińskim Zgromadzeniem Ludowym, a w okresie między sesjami – przed Stałym Komitetem Zgromadzenia. *Prokuratura w krajach socjalistycznych...*, op. cit., s. 12, 33.

<sup>28</sup> Dz.U. Nr 38, poz. 346.

<sup>29</sup> Jednolitą w skali całego kraju prokuraturę utworzono na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z mocą ustawy z 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity – Dz.U. Nr 102, poz. 863 z 1932 r.).

<sup>30</sup> Prokuratura prowadziła postępowanie karne, występowała przed sądem w charakterze oskarżyciela oraz wykonywała nadzór penitencjarny. Bardzo wąski był natomiast zakres udziału prokuratury w postępowaniu cywilnym. *Historia państwa i prawa Polski*, t. 5, cz. 2, F. Ryszka (red.), Warszawa 1968, s. 41.

<sup>31</sup> Z. Resich, *Nauka o ustroju organów ochrony prawnej*, Warszawa 1970, s. 175.

<sup>32</sup> Zasada centralizmu wyrażała się w istnieniu jednego ośrodka centralnego, nadzorującego i kierującego całą działalnością prokuratorską, którym był minister sprawiedliwości jako prokurator naczelny; zasada jednolitości oznaczała, że prokuratura stanowiła jednolitą całość, w konsekwencji

Wprowadzenie w lipcu 1950 r. socjalistycznego modelu prokuratury było warunkowane przesłankami o charakterze polityczno-ideologicznym. Wraz z przejęciem pełni władzy przez „ekipę” Bieruta rozpoczął się proces sowietywizacji Polski, polegający na przyspieszonym przejmowaniu wzorców radzieckich we wszystkich dziedzinach życia<sup>33</sup>. Największy nacisk władze kładły na przebudowę struktur społeczno-gospodarczych w duchu socjalistycznym, która miała dokonać się w ramach planu 6-letniego<sup>34</sup>. Znaczenie przykładane przez komunistów do pomyślnego wykonania planu 6-letniego stanowiło oficjalną przyczynę utworzenia prokuratury typu socjalistycznego<sup>35</sup>. Świadczy o tym wypowiedź posła sprawozdawcy Leona Chajna, iż „istnieje logiczny i przyczynowy związek pomiędzy ustawą o Planie 6-letnim a projektem ustawy o Prokuraturze”<sup>36</sup>. Władze potrzebowały bowiem w pełni dyspozycyjnego organu o wszechstronnym zakresie działalności, który mógłby skutecznie przeciwdziałać powstałym w trakcie realizacji nieustannie podwyższanych założeń planu 6-letniego<sup>37</sup>. Powyższy wymóg po reformie z lipca 1950 r. spełniała prokuratura, gdyż kontrolując wykonywanie zadań planowych przez poszczególne ogniwa aparatu państwowego i gospodarczego, mogła wszczynać postępowanie karne przeciwko sprawcom ujawnionych naruszeń prawa<sup>38</sup>.

Powierzenie prokuraturze roli organu wspierającego realizację polityki społeczno-gospodarczej władz miało podłoże ideologiczne w filozofii marksist-

przełożony prokuratury mógł podejmować wszystkie czynności należące do zakresu działania prokuratury we wszystkich sądach podlegającego jemu okręgu osobiście lub zlecać ich wykonanie podwładnym, z drugiej strony czynność jednego prokuratora wiązała całą prokuraturę; zasada hierarchicznego podporządkowania oznaczała, że w swoich czynnościach prokurator podlegał zleceniom swojej władzy zwierzchniej, które obowiązany był z całą ścisłością wykonywać. *Historia państwa i prawa Polski*, op. cit., s. 38–39.

<sup>33</sup> W 1950 r. zmodyfikowano system naczelnich organów administracji państwowej w zakresie kierowania i zarządzania gospodarką narodową, dokonano reformy rad narodowych oraz wprowadzono nowe zasady ustroju sądów powszechnych. A. Burda, *Na straży praworządności ludowej*, [w:] *Prokuratura PRL w dziesięciolecie 1950–1960*, I. Druski (red.), Warszawa 1960, s. 5.

<sup>34</sup> Wprowadzono ustawą z 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 (Dz.U. Nr 37, poz. 444).

<sup>35</sup> Twierdzono, że „burzliwy rozwój życia gospodarczego, kształtowanie się w związku z tym nowych form stosunków między ludźmi, stawiało wymóg powołania do życia organu, który we wszystkich dziedzinach życia stać miał na straży realizacji zasad praworządności ludowej”, przy czym miała nim być ludowa prokuratura. K. Czajkowski, L. Schaff, W. Siedlecki, *Prawo sądowe*, [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej*, L. Kurowski (red.), Warszawa 1955, s. 344–345.

<sup>36</sup> Według Chajna, „nie jest bynajmniej przypadkiem, że projekt ustawy o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej znalazł się na porządku obrad posiedzenia Sejmu obok projektu ustawy o 6-letnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu na lata 1950–1955, jako przedmiot naszych prac parlamentarnych”. Sprawozdanie stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniach 20–21 lipca 1950 r., łam 26.

<sup>37</sup> Przedstawiając podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 19 kwietnia 1950 r. projekt ustawy o utworzeniu Jednolitej Prokuratury Stefan Kalinowski stwierdził, że „poważna praca przypadnie prokuraturze w walce o wykonanie Planu 6-letniego, a w szczególności w walce o przebudowę ustroju rolno-gospodarczego i usprawnienie obrotu towarowego”. Załącznik nr 6 do *Protokołu nr 34 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 19 IV 1950 r.*, AAN, zespół akt PZPR, sygn. teczki V/6, s. 412.

<sup>38</sup> *Uwagi o nadzorze ogólnym*. Załącznik do BGP 1957, nr 6, s. 6.

stowskiej. Prokuraturę traktowano jako element składowy nadbudowy, która pełniła rolę służebną wobec bazy socjalistycznej, czyli formacji społeczno-ekonomicznej, wyrażającej interesy klasy robotniczej. Jako *bojowy organ dyktatury proletariatu* prokuratura Polski Ludowej miała oddziaływać na umocnienie socjalistycznego ustroju ekonomicznego oraz jego dalszy rozwój<sup>39</sup>.

Wprowadzenie socjalistycznego modelu prokuratury było także konsekwencją procesu przejmowania wzorców i zasad prawa radzieckiego<sup>40</sup>, którego zwieńczeniem była dokonana w lipcu 1950 r. zasadnicza reforma organów wymiaru sprawiedliwości i prawa sądowego<sup>41</sup>. Zdaniem najwyższych władz partyjnych<sup>42</sup>, przyjęcie rozwiązań radzieckich w zakresie organizacji i kompetencji prokuratury stanowiło najbardziej widoczny przejaw wprowadzania socjalistycznego modelu organów ochrony prawnej<sup>43</sup>. Dlatego też w pracach nad ustawą o prokuraturze w szerokim zakresie sięgnięto do doświadczeń radzieckich, kształtując podstawowe założenia tej ustawy na podobieństwo obowiązującej wówczas za wschodnią granicą ustawy o prokuraturze ZSRR z 17 grudnia 1933 r.<sup>44</sup> Zastępca prokuratora generalnego Henryk Podlaski oficjalnie podkreślał przy tym, że „Prokuratura Polski Ludowej kształtuje się i rozwija się korzystając z doświadczeń prokuratury radzieckiej”<sup>45</sup>.

Zgodnie z postanowieniami ustawy o prokuraturze, socjalistyczną prokuraturę utworzono „w celu ugruntowania praworządności ludowej, ochrony mienia społecznego i ścigania przestępstw”<sup>46</sup>. Wymienione przez ustawodawcę

<sup>39</sup> L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 295.

<sup>40</sup> H. Świątkowski, *Za wzorem prawa socjalizmu*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 11, s. 3–6.

<sup>41</sup> Została ona dokonana pięcioma ustawami z 20 lipca 1950 r.: o prokuraturze, o ustroju sądów powszechnych, o zmianie procedury karnej, o zmianie procedury cywilnej, o Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz.U. Nr 38, poz. 346–350).

<sup>42</sup> Zdaniem Adama Lityńskiego, zagadnieniu reformy prokuratury najwyższe władze PZPR poświęcały największą uwagę, gdyż w znanych temu autorowi protokołach posiedzenia Biura Politycznego, względnie Sekretariatu KC PZPR, reforma prokuratury pojawia się w zasadzie jako jedyny temat umieszczony w porządku obrad spośród tych zagadnień, które stały się później przedmiotem zmian dokonanych w lipcu 1950 r. *O prawie i sądach początku Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 151.

<sup>43</sup> Zagadnienie reformy prokuratury zostało po raz pierwszy poruszone podczas posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 27 stycznia 1950 r., podczas którego celem opracowania projektu ustawy o utworzeniu jednolitej Prokuratury Państwowej powołano Komisję na czele z Ministrem Sprawiedliwości Henrykiem Świątkowskim. *Załącznik nr 7 do protokołu z posiedzenia sekretariatu KC PZPR z dnia 27 stycznia 1950 r.*, AAN PZPR V/8, s. 474. Gotowy projekt został przedstawiony podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 19 kwietnia 1950 r. przez S. Kalinowskiego. *Protokół nr 34...*, AAN PZPR, sygn. teczeki V/4, s. 35.

<sup>44</sup> *Notatka na posiedzenie Zespołu Kierowniczego Generalnej Prokuratury w dniu 3 maja 1961 roku*, zespół akt Prokuratura Generalna AAN (dalej skrót: Pr.Gen.), sygn. teczeki 8/2, s. 69.

<sup>45</sup> Według Podlaskiego, „jeśli więc mówimy o reformie Prokuratury, musimy jasno powiedzieć: wzorem naszym jest prokuratura radziecka i dążymy do tego, by nasza Prokuratura była taka w przyszłości, możliwie jak najszybciej”. *O aktualnych zadaniach Prokuratury Polski Ludowej*, [w:] *Prawo w służbie pokoju*, Warszawa 1950, s. 190.

<sup>46</sup> Art. 1 ustawy o prokuraturze.

środki realizacji postawionych przed prokuraturą zadań nawiązywały w większości do jej tradycyjnych kompetencji. Wśród nich pierwsze miejsce zajmowało ściganie przestępstw realizowane poprzez bezpośrednie prowadzenie śledztwa, nadzór nad śledztwem prowadzonym przez inne organy oraz popieranie przed sądem oskarżenia w sprawach karnych. Kolejnym działem pracy prokuratora było czuwanie nad prawidłowym i jednolitym stosowaniem przepisów prawa przez sądy w zakresie przewidzianym w przepisach postępowania sądowego<sup>47</sup>. Ponadto prokuratura sprawowała tzw. nadzór penitencjarny, który polegał na zarządzaniu wykonania orzeczeń w sprawach karnych i kontroli nad wykonywaniem tych orzeczeń w zakładach penitencjarnych<sup>48</sup>.

Oprócz przedstawionych powyżej metod realizacji zadań prokuratury, ustawodawca przewidywał także nadzór ogólny, którego wprowadzenie stanowiło novum w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym. Istota tego nadzoru polegała na kontroli legalności działania terenowych organów władzy i administracji państwowej, jednostek gospodarki społecznej oraz organizacji społecznych. Ponadto obejmował on kontrolę przestrzegania prawa przez poszczególnych obywateli<sup>49</sup>.

Konsekwencją wprowadzenia socjalistycznego modelu prokuratury było przyjęcie nowych rozwiązań odnośnie pozycji prokuratury w systemie organów państwowych. Powoływano się na fakt, iż skuteczne wykonywanie przez aparat prokuratorski czynności nadzoru ogólnego, wobec podmiotów znajdujących się poza resortem sprawiedliwości, wymaga wprowadzenia zasad odmiennych od dotychczasowych<sup>50</sup>. Sięgnięto także do argumentów natury ideologicznej, oceniając dalsze funkcjonowanie rozwiązań charakterystycznych dla prokuratury typu kapitalistycznego za sprzeczne z założeniami prokuratury w państwie socjalistycznym<sup>51</sup>.

Na wzór radziecki prokuraturę wyodrębniono ze struktur Ministerstwa Sprawiedliwości, uniezależniając ją tym samym od sądownictwa, zarówno w sensie organizacyjnym, jak i w całym zakresie działania. Wprowadzono także leninowską zasadę niezależności prokuratury od jakichkolwiek władz i organów terenowych. Jej istota polegała na tym, że organy prokuratury „są

<sup>47</sup> Prokuratura realizowała te funkcje poprzez zakładanie rewizji, udział w posiedzeniach niejawnych sądu i przez wnoszenie rewizji nadzwyczajnych. Brała także udział w procesie cywilnym, dbając o prawidłowe i jednolite stosowanie przepisów prawa przez sądy i zabezpieczenie interesów państwa i obywateli. *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. 2, Warszawa 1954, s. 381–382.

<sup>48</sup> L. Schaff, op. cit., s. 300.

<sup>49</sup> H. Podlaski, *O przedmiocie nadzoru ogólnego prokuratury*, WPP 1955, nr 4, s. 11.

<sup>50</sup> J. Ziemiński, op. cit., s. 140.

<sup>51</sup> Zdaniem Henryka Podlaskiego, istota prokuratury w krajach kapitalistycznych miała sprowadzać się do ochrony systemu opartego na własności prywatnej i wyzysku człowieka przez człowieka. Twierdził on, że „bez znaczenia była tutaj forma organizacyjna prokuratury burżuazyjnej, gdyż istota prokuratury burżuazyjnej była wszędzie jednakowa, a mianowicie sprowadzała się do zapewnienia ochrony prawnej klasom panującym”. *O aktualnych...*, op. cit., s. 35.

w sprawowaniu swych funkcji niezawisłe od jakichkolwiek władz lub organów terenowych i podlegają Generalnemu Prokuratorowi<sup>52</sup>. Zasada ta została uznana za najważniejszą zasadę organizacyjną prokuratury Polski Ludowej<sup>53</sup> i znalazła swój wyraz w postanowieniach konstytucji PRL-u<sup>54</sup>. Celowość wprowadzenia powyższej zasady uzasadniano tym, że znalazła ona „wspaniałe potwierdzenie w wielkiej praktyce Prokuratury ZSRR”<sup>55</sup>. Powoływano się także na względy natury merytorycznej twierdząc, że prokuratura, kontrolując działalność terenowych organów władzy i administracji, nie powinna być w żaden sposób od nich zależna<sup>56</sup>. Również pozostałe zasady organizacyjne prokuratury Polski Ludowej: jednolitości systemu organów prokuratorskich, centralizacji i jednoosobowego kierownictwa<sup>57</sup>, wzorowane były na rozwiązaniach radzieckich. Zbudowana na ich podstawie prokuratura stanowiła jedną całość organizacyjną, w ramach której obowiązywało hierarchiczne podporządkowanie prokuratorów niższych szczebli prokuratorom wyższych szczebli<sup>58</sup>. Działając w oparciu o powyższe zasady, prokuratura miała skutecznie wykonywać swoje podstawowe zadanie, polegające na zapewnieniu „rzeczywiście jednolitego pojmowania praworządności” w całym państwie<sup>59</sup>.

Wprowadzenie zasady niezależności prokuratury od wszelkich organów administracji, sądownictwa i terenowych organów władzy skutkowało uznaniem przez doktrynę aparatu prokuratorskiego za odrębny zespół organów państwowych<sup>60</sup>. Prokuraturę traktowano jako jedną z części składowych aparatu państwowego<sup>61</sup>, którego budowa opierała się na zasadzie jednolitości

<sup>52</sup> Art. 11 ustawy o prokuraturze.

<sup>53</sup> Gustaw Auscaler twierdził, że „prokuratura, przed którą stoją tak wielkie zadania, mogła je skutecznie spełniać tylko w oparciu o taką właśnie zasadę organizacyjną”. *O Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej*, WPP 1950, nr 2, s. 127.

<sup>54</sup> Art. 56 konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. stanowił, że „organy prokuratorskie podlegają Prokuratorowi Generalnemu PRL i w sprawowaniu swoich funkcji są niezależne od organów terenowych”.

<sup>55</sup> G. Auscaler, op. cit., s. 128.

<sup>56</sup> F. Siemiński, op. cit., s. 340.

<sup>57</sup> Wprawdzie takie same zasady leżały u podstaw funkcjonowania prokuratury państw kapitalistycznych, jednakże ze względu na cel polityczno-społeczny, któremu służyła działalność prokuratury socjalistycznej, w państwach demokracji ludowej treść tych zasad była całkowicie odmienna. S. Włodyka, op. cit., s. 239.

<sup>58</sup> Organami prokuratora generalnego byli: jego zastępcy, prokuratorzy i wiceprokuratorzy Prokuratury Generalnej; prokuratorzy wojewódzcy oraz podlegli im wiceprokuratorzy, podprokuratorzy, referendarze śledczy i asesory prokuratorscy; prokuratorzy powiatowi i podlegli im pracownicy prokuratorscy. Prokuratura Generalna stanowiła ogniwo organizacyjne, za pomocą którego prokurator generalny organizował kierownictwo całym aparatem prokuratorskim. A. Burda, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1962, s. 258.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> A. Burda, R. Klimowiecki, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1958, s. 188.

<sup>61</sup> Z punktu widzenia ogólnych zadań oraz miejsca zajmowanego w całości systemu organów państwowych, w Konstytucji PRL-u dokonano podziału organów państwowych na cztery zasadnicze grupy: organy władzy państwowej, organy administracji państwowej, organy sądowe oraz organy prokuratorskie. *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. 1, Warszawa 1954, s. 93.

władzy państwowej<sup>62</sup>. Całokształt działalności prokuratury określano jako odrębną funkcję państwa ludowego, występującą obok nadrzędnego kierownictwa, administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości<sup>63</sup>. Uzasadniano to brakiem jakichkolwiek przesłanek umożliwiających zaliczenie działalności prokuratury do administracji państwowej<sup>64</sup> i wymiaru sprawiedliwości<sup>65</sup> oraz niewystępowaniem w niej uprawnień charakterystycznych dla wykonywania nadrzędnego kierownictwa<sup>66</sup>.

W latach sześćdziesiątych zasadność powyższej teorii zakwestionował Józef Paliwoda, który wystąpił z koncepcją zakwalifikowania jedynie nadzoru ogólnego jako swoistej formy realizacji funkcji państwa. Prokuratorski nadzór ogólny miał występować obok ustawodawstwa, wymiaru sprawiedliwości i administracji. Zdaniem Paliwody, ze względu na swoją specyfikę nadzór ogólny nie mógł być zaliczony do żadnej z trzech podstawowych form działalności państwa socjalistycznego<sup>67</sup>, w przeciwieństwie do pozostałych kierunków aktywności prokuratury. Nadzór sądowy posiadał bowiem cechy wymiaru sprawiedliwości<sup>68</sup>, a w ramach nadzoru nad ściganiem przestępstw i nadzoru nad wykonywaniem kary prokurator, podobnie jak organy administracji państwowej, posiadał prawo wydawania wiążących decyzji<sup>69</sup>.

<sup>62</sup> Zasada jednolitości władzy państwowej głosiła, że wszystkie czony aparatu państwowego winny działać w ścisłym powiązaniu i harmonijnie, a wszystkie części składowe aparatu państwowego powinny realizować ustalone przez władzę ludową zadania. A. Burda, *Polskie...*, op. cit., s. 160–161.

<sup>63</sup> Nadrzędne kierownictwo było głównym kierunkiem działalności państwa, polegającym na stanowieniu kierowniczych norm prawnych, powoływaniu innych organów państwowych i zmianie ich składu oraz sprawowaniu nadrzędnej kontroli. Kierunek ten był realizowany przez organy władzy państwowej działające na zasadzie kolegiałności; administracja polegała na organizowaniu bezpośredniej praktycznej realizacji zadań państwa przez wydzielony pion organów, działający w oparciu o zasadę centralizmu demokratycznego; wymiar sprawiedliwości był określonym kierunkiem działalności państwa, polegającym na przymusowej realizacji norm prawnych drogą rozstrzygnięcia spraw karnych i cywilnych w szczególnej formie procesowej. W. Zamkowski, *Podział pracy pomiędzy organami państwowymi na tle Konstytucji PRL, „Państwo i Prawo”* (dalej skrót: PiP) 1962, nr 1, s. 67.

<sup>64</sup> Sprawując nadzór ogólny nad funkcjonowaniem administracji w drodze kontroli legalności aktów przez nią wydawanych, prokuratura nie posiadała uprawnień administracyjnych i bezpośrednio nie rozstrzygała w żadnej sprawie administracyjnej. Ibidem, s. 65.

<sup>65</sup> Przemawiać za tym miało dokonane ustawą o prokuraturze wyodrębnienie organizacyjne prokuratury z wymiaru sprawiedliwości. Ibidem, s. 65.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>67</sup> Według Paliwody, nadzór ogólny nie mógł być zaliczony do ustawodawstwa, gdyż działalność prokuratury w tym trybie nie polegała na stanowieniu norm prawnych. Zaliczenie nadzoru ogólnego do sądownictwa lub wymiaru sprawiedliwości w szerokim tego słowa znaczeniu nie było zasadne, gdyż nie wykazując żadnych cech jurysdykcji, nadzór ten nie miał z tą działalnością żadnego bezpośredniego związku. Niewłaściwe było także usytuowanie nadzoru ogólnego w ramach administracji państwowej, gdyż prokuratura – działając w tym trybie – nie posiadała kompetencji władczego rozstrzygnięcia spraw, właściwych organom administracyjnym. *Nadzór ogólny prokuratury*, Warszawa 1961, s. 143.

<sup>68</sup> W postępowaniu sądowym prokurator był żywo zainteresowany merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy, a jego udział miał na celu doprowadzenie do wydania wyroku o konkretnej treści, zgodnie z prawem oraz z zasadami prawidłowej polityki karnej. J. Paliwoda, *Wokół problemów nadzoru ogólnego prokuratury*, PiP 1963, nr 10, s. 602.

<sup>69</sup> Wykonując nadzór nad śledztwem i dochodzeniem, prokurator występował również jako organizator walki z przestępczością, a jego zalecenia i zarządzenia wykazywały duże podobieństwo do czynności o charakterze administracyjnym, gdyż dla adresatów tych poleceń i zarządzeń były wiążące

Nowatorska teoria Paliwody nie spotkała się z przychylnym przyjęciem doktryny, której pozostali przedstawiciele zgodnie bronili tezy o całokształcie działalności prokuratury jako odrębnej funkcji państwa. Powyższą tezę uzasadniano występowaniem wspólnego mianownika dla wszystkich kierunków działalności prokuratury, którym był przedmiot i sposób wykonywania tej działalności, wyróżniający ją spośród pozostałych form realizacji funkcji państwowych<sup>70</sup>. Przy określaniu funkcji pełnionej przez prokuraturę za rozstrzygający uznano fakt wykonywania przez nią nadzoru ogólnego, który wraz z pozostałymi rodzajami nadzoru prokuratorskiego tworzył specjalny nadzór nad przestrzeganiem prawa<sup>71</sup>.

### Pozycja prokuratury Polski Ludowej w systemie organów państwowych

Gwarancją niezależności prokuratury Polski Ludowej od terenowych organów władzy oraz organów administracji wszystkich szczebli miało być jej wyłączne podporządkowanie Radzie Państwa<sup>72</sup>. Jako naczelny organ władzy państwowej Rada Państwa<sup>73</sup> zajmowała nadrzędną pozycję wobec innych organów, w tym także prokuratury<sup>74</sup>. Znalazło to swój wyraz w ustawie o prokuraturze<sup>75</sup>, a następnie w konstytucji PRL-u<sup>76</sup>, które przyznawały Radzie Państwa prawo powoływania na czas nieoznaczony oraz odwoływania prokuratora gene-

ralnego. Natomiast kompetencje w zakresie obsady personalnej innych stanowisk prokuratorskich ustawodawca powierzył nie Radzie Państwa, lecz jej przewodniczącemu<sup>77</sup>. Kolejna ustawa o prokuraturze z 1967 r.<sup>78</sup> zniosła powyższe rozdwojenie, powierzając obsadę personalną aparatu prokuratorskiego wyłącznie Radzie Państwa<sup>79</sup>. Rada Państwa posiadała także uprawnienia w dziedzinie organizacji i funkcjonowania prokuratury oraz jej współpracy z innymi organami<sup>80</sup>. Ponadto, na wniosek prokuratora generalnego, wydawała regulamin odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów<sup>81</sup> oraz określała uposażenie pracowników prokuratorskich i administracyjnych<sup>82</sup>.

Podległość prokuratora generalnego Radzie Państwa wyrażała się w obowiązku składania sprawozdań z działalności prokuratury oraz stosowania się do udzielanych przez Radę Państwa wytycznych<sup>83</sup>. Po raz pierwszy takie sprawozdanie złożono 4 stycznia 1957 r.<sup>84</sup>, gdyż w okresie stalinowskim nadzór Rady Państwa nad działalnością prokuratury występował jedynie na papierze. Prokuratura Generalna nie była wówczas *de facto* podporządkowana żadnym innym organom państwowym, podlegając jedynie w sposób nieformalny najwyższym władzom partyjnym<sup>85</sup>. Ster rządów spoczywał w rękach organów władzy wykonawczej i instancji partyjnych<sup>86</sup>, czego konsekwencją był upadek znaczenia naczelnych organów władzy państwowej, takich jak Sejm i Rada Państwa<sup>87</sup>. Dlatego też kierunki wykonywania nadzoru ogólnego

powinny być ściśle przez nich wykonywane. W ramach nadzoru nad wykonywaniem kar prokurator czuł, żeby zasady i kierunki pracy reedukacyjnej były zgodne z obowiązującymi przepisami prawa, dlatego wyposażony był w szereg uprawnień w tym zakresie, również o charakterze administracyjnym. J. Paliwoda, *Nadzór ogólny...*, op. cit., s. 144–145.

<sup>70</sup> Twierdzono, że przedmiot tej działalności był jednolity, a było nim przestrzeganie prawa przez objęte nią podmioty. Jednolity był także sposób wykonywania tej działalności polegający wyłącznie na kontroli bez prawa samodzielnego rozstrzygnięcia w sprawach objętych nadzorem prokuratorskim, w czym miał się wyrażać specjalny charakter tego nadzoru. S. Włodyka, op. cit., s. 206.

<sup>71</sup> Specjalny nadzór prokuratorski różnił się od innych rodzajów nadzorów będących częścią składową funkcji zwierzchniego kierownictwa (np. zwierzchni nadzór Rady Państwa nad radami narodowymi, szczególnie podległość NIK Sejmowi). Różnica ta polegała na braku prawa rozstrzygnięcia w sprawach, które podlegały nadzorowi prokuratorskiemu. W. Zamkowski, op. cit., s. 65–66.

<sup>72</sup> A. Burda, *Demokracja i praworządność*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 221.

<sup>73</sup> Rada Państwa została powołana do życia przez tzw. *małą konstytucję* z 19 lutego 1947 r. Właściwą dla ustroju socjalistycznego rangę otrzymała w Konstytucji PRL-u, zgodnie z którą Rada Państwa była naczelnym organem władzy państwowej, podporządkowanym w całej swojej działalności Sejmowi. Jednocześnie pełniła ona funkcję kolegiatnej głowy państwa. *Prawo konstytucyjne*, W. Skrzydło (red.), Lublin, 1998, s. 66.

<sup>74</sup> Podporządkowanie prokuratury Radzie Państwa oznaczało zarazem pośrednie jej podporządkowanie sejmowi, ponieważ Rada Państwa stanowiła organ wybierany przez sejm spośród posłów. Bezpośrednią kontrolę działalności prokuratury sejm mógł wykonywać jedynie w drodze interpelacji poselskich kierowanych do prokuratora generalnego, który – zgodnie z regulaminem sejmowym – miał prawo uczestniczyć w posiedzeniach sejmów i zabierać głos poza kolejnością mówców zapisanych do głosu. J. Waszczyński, s. 182.

<sup>75</sup> Art. 5. pkt. 1 ustawy o prokuraturze.

<sup>76</sup> Art. 55 pkt. 1 konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r.

<sup>77</sup> Zgodnie z art. 8 pkt. 1 ustawy o prokuraturze „prokuratorów Generalnej Prokuratury i prokuratorów wojewódzkich mianuje i zwalnia Przewodniczący Rady Państwa na wniosek Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej”.

<sup>78</sup> Ustawa z 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dz.U. Nr 13, poz. 55.

<sup>79</sup> H. Zięba-Załucka, *Instytucja prokuratury w Polsce*, Warszawa 2003, s. 48.

<sup>80</sup> Polegały one na uchwalaniu statutu organizacyjnego prokuratury (art. 14 ustawy o prokuraturze) oraz wydawaniu instrukcji określających sposób współdziałania prokuratora generalnego i jego organów z Najwyższą Izłą Kontroli i organami kontroli społecznej (art. 13 ustawy o prokuraturze). Jednakże przez cały okres obowiązywania ustawy o prokuraturze instrukcja ta nie została wydana.

<sup>81</sup> Art. 16 ustawy o prokuraturze.

<sup>82</sup> Art. 15. ust. 2 ustawy o prokuraturze.

<sup>83</sup> Według art. 6 ustawy o prokuraturze, „Prokuratura Rzeczypospolitej Polskiej podlega Radzie Państwa i działa zgodnie z jej wytycznymi. Generalny Prokurator Rzeczypospolitej Polskiej składa sprawozdanie Radzie Państwa z działalności Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej”.

<sup>84</sup> Komunikat o złożeniu przez prokuratora generalnego w dniu 4 stycznia 1957 r. sprawozdania Radzie Państwa z działalności organów prokuratury w 1956 r. został zamieszczony w „Trybunie Ludu” z 6 stycznia 1957 r. Zdaniem Jerzego Stembrowicza, „co do zdawania sprawy przez Prokuratora Generalnego Radzie Państwa z działalności prokuratury to brak ujawnionych danych, które by świadczyły, że ten przepis Konstytucji był realizowany w ciągu kadencji Sejmu” (chodzi tu o pierwszą kadencję Sejmu PRL, trwającą w latach 1952–1956). *Uwagi o Radzie Państwa de lege lata i de lege ferenda*, PiP 1957, nr 2, s. 255.

<sup>85</sup> J. Jodłowski, *Sprawy na porządku dziennym*, „Prawo i Życie” (dalej skrót: PiŻ) 1956, nr 17, s. 2.

<sup>86</sup> Organy partyjne, formalnie nie zaliczając się do aparatu państwowego, faktycznie bardzo często działały zamiast organów państwowych lub równoległe z nimi i tymi samymi metodami. *Przemówienie Władysława Gomułki na VIII Plenum KC PZPR*, „Nowe Drogi” 1956, nr 10, s. 43.

<sup>87</sup> Zdaniem Jerzego Stembrowicza, w okresie stalinowskim „pełnoprawnymi organami państwa były wyłącznie niektóre organy administracji państwowej, jeżeli pominiemy organy partyjne”. *Uwagi o Radzie...*, op. cit., s. 247.

były ustalane nie w oparciu o wytyczne Rady Państwa, lecz aktualne potrzeby zadań polityczno-gospodarczych, które określała kierująca życiem społecznym i gospodarczym Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG)<sup>88</sup>. Dopiero powstała na fali wydarzeń 1956 r. tendencja do poszanowania obowiązującego prawa w działalności aparatu państwowego spowodowała, że Rada Państwa zaczęła odzyskiwać należną jej pozycję w systemie organów państwowych. Jednym z przejawów wzrostu autorytetu Rady Państwa po 1956 r. było regularne składanie przez prokuraturę generalną sprawozdań z działalności prokuratury<sup>89</sup>, w wyniku oceny których Rada Państwa udzielała obywatelskich wytycznych. Wytyczne te określały w sposób ogólny przyszłe kierunki działania prokuratury i nie posiadały mocy obowiązującej z punktu widzenia prawnego<sup>90</sup>. Jednakże prokuratura czuła się nimi związana z racji autorytetu wypływającego ze zwierzchnictwa Rady Państwa nad prokuratorem generalnym<sup>91</sup>.

Na fali przemian społeczno-politycznych 1956 r. w środowisku prawniczym pojawiły się głosy kwestionujące zasadność wyodrębnienia prokuratury ze struktur Ministerstwa Sprawiedliwości i podporządkowania jej Radzie Państwa. Stwierdzono, że dokonana w 1950 r. reforma „nie została dostatecznie przemyślana i niewątpliwie stanowiła mechaniczną recepcję wzorów radzieckich”<sup>92</sup>. Poglądy zwolenników i przeciwników obowiązującego stanu prawnego starły się w trakcie prac specjalnego zespołu Komisji Kodyfikacyjnej, powołanego celem opracowania projektu nowej ustawy o prokuraturze. Powstały dwie odrębne koncepcje, z których pierwsza zakładała pozostawienie prokuratury jako odrębnej instytucji podległej bezpośrednio Radzie Państwa lub sejmowi<sup>93</sup>. Natomiast druga z nich przewidywała podporządkowanie wyodrębnionej ze struktur Ministerstwa Sprawiedliwości prokuratury Radzie Ministrów<sup>94</sup>.

<sup>88</sup> H. Starczewski, J. Świątkiewicz, op. cit., s. 30.

<sup>89</sup> Obowiązek składania sprawozdań Radzie Państwa z działalności prokuratury przez prokuratora generalnego realizowany był od 1957 r. Wykształciła się przy tym praktyka, że sprawozdanie obejmowało roczne okresy działalności prokuratury, a udział w posiedzeniu Rady Państwa, na którym rozpatrywane było sprawozdanie brali także: Minister Sprawiedliwości, Prezes NIK-u, Minister Spraw Wewnętrznych, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Komendant Główny MO. A. Burda, *Polskie...*, op. cit., s. 257, przypis nr 7.

<sup>90</sup> J. Stembrowicz, *Prokuratura według nowej ustawy*, PiP 1968, nr 6, s. 932–933.

<sup>91</sup> Według Jerzego Stembrowicza, z punktu widzenia prawnego, wytyczne stanowiły rodzaj tzw. *dobrych rad*, o czym świadczyć miało wymienne używanie w uchwałach podejmowanych przez Radę Państwa po wysłuchaniu sprawozdań prokuratora generalnego terminów *wytyczne* i *zalecenia*. *Rada Państwa w systemie organów PRL*, Warszawa 1968, s. 107

<sup>92</sup> J. Jodłowski, op. cit., s. 2.

<sup>93</sup> Przy podporządkowaniu prokuratury parlamentowi sejm miałby wyłączne prawo powoływania i odwoływania Prokuratora Generalnego, natomiast w przerwach między jego sesjami i kadencjami prokuratura podlegałaby Radzie Państwa. J. Ziemiński, op. cit., s. 149.

<sup>94</sup> J. Stembrowicz, *Miejsce prokuratury*, PiŻ 1958, nr 10, s. 1.

Uzasadnienie pierwszej koncepcji przeprowadzono w rozbiciu na poszczególne kierunki działalności prokuratury celem wykazania, iż dla całokształtu jej funkcjonowania lepszym wyjściem byłoby pozostawienie prokuratury jako instytucji niezależnej od władzy wykonawczej. W zakresie ścigania przestępstw za zachowaniem dotychczasowej struktury przemawiać miał wzgląd na niezawisłość sądów<sup>95</sup> oraz potencjalne ryzyko, że ściganie przestępstw przez podległą rządowi prokuraturę może posłużyć realizacji jego zamierzeń<sup>96</sup>. Jeżeli chodzi o nadzór nad wykonywaniem przez władze więzienne orzeczonej przez sądy kar, to za wskazane uznano sprawowanie go przez niezależnego od organów administracji prokuratora<sup>97</sup>. Z kolei w przypadku udziału w procesie cywilnym twierdzono, że niezależność prokuratora od administracji państwowej umożliwia mu pełnienie roli rzecznika szeroko pojętego interesu społecznego, a nie jedynie reprezentanta interesów instytucji państwowych<sup>98</sup>.

Jednakże najważniejsze argumenty przemawiające przeciwko podporządkowaniu prokuratury rządowi miały związek z wykonywaniem przez nią czynności nadzoru ogólnego. Ze względu na udział prokuratury w sprawach administracyjnych, który polegał na zaskarżaniu decyzji i aktów normatywnych niezgodnych z prawem uważano, że nie powinna być ona być zależna od organów administracji, nawet szczebla centralnego. Uzasadniano to tym, że prokuratura była wówczas jedynym obok Najwyższej Izby Kontroli organem *zewnętrznym* uprawnionym do ingerowania w legalność postępowania organów administracji. Niezależność od tych organów umożliwia prokuraturze skuteczne zaskarżanie aktów administracyjnych naruszających prawo ze szkodą dla obywatela<sup>99</sup>.

Zwolennicy podporządkowania prokuratury Radzie Państwa jako jedyną alternatywę dla prezentowanej przez nich koncepcji widzieli włączenie prokuratury do struktur Ministerstwa Sprawiedliwości. Nie dostrzegali natomiast możliwości podporządkowania wyodrębnionej z resortu sprawiedliwości pro-

<sup>95</sup> Uważano, że minister sprawiedliwości nie powinien być najwyższym przełożonym sędziego przyznającym jemu wyższe uposażenie, awanse i odznaczenia, a jednocześnie najwyższym oskarżycielem przed tym samym sędzią zgłaszającym przez usta podległego sobie prokuratora wnioski o wydanie określonej treści wyroku. M. Siewierski, *Ustrój prokuratury PRL*, [w:] *Prokuratura PRL...*, op. cit., s. 21–22.

<sup>96</sup> W. Winawer, *O miejsce prokuratury w systemie organów państwowych*, NP 1957, nr 6, s. 15–16.

<sup>97</sup> Ponieważ władze więzienne były organami ministra sprawiedliwości, nadzór nad legalnością działania tych organów – z punktu widzenia poszanowania praw skazanego – powinien spoczywać w ręku niezależnego od organów administracji prokuratora. Ibidem, s. 19.

<sup>98</sup> Stając w określonych przypadkach w procesie cywilnym w obronie interesów państwa, prokurator miał za zadanie ochronę interesu publicznego w szerokim znaczeniu, jako podstawowego interesu państwa w zapadaniu wyroków zgodnych z prawem i słusnością. Stąd wnioski prokuratora mogły być skierowane również przeciwko roszczeniom organów i instytucji państwowych, jeżeli słusność i prawo były po stronie obywatela. M. Siewierski, s. 24.

<sup>99</sup> J. Stembrowicz, op. cit., s. 22.

kuratury władzy wykonawczej, chociaż powyższe rozwiązanie nie stało w sprzeczności z leninowską koncepcją prokuratury. Należy przypuszczać, że przyjęcie takiej postawy miało na celu zdyskredytowanie poglądów przeciwników utrzymania stanu obowiązującego, jako sprzecznych z ideą socjalistycznej prokuratury. Włączenie prokuratury do struktur Ministerstwa Sprawiedliwości skutkowałoby niewątpliwie ograniczeniem zakresu jej działalności do ścigania przestępstw, a tym samym zaprzestaniem wykonywania nadzoru ogólnego<sup>100</sup>. Zwolennicy niezależności prokuratury od władzy wykonawczej słusznie natomiast zauważyli, że złe funkcjonowanie aparatu prokuratorskiego w okresie stalinowskim wynikało nie z faktu jego podporządkowania Radzie Państwa, lecz z niewłaściwego określenia podstawowych kierunków pracy prokuratury, a zwłaszcza nadzoru ogólnego<sup>101</sup>. Ich zdaniem powrót do dawnego usytuowania prokuratury, po siedmiu latach jej funkcjonowania według modelu socjalistycznego, oznaczałby gwałtowną zmianę stanu obowiązującego, stanowiąc tym samym krok wstecz<sup>102</sup>.

Według zwolenników drugiej koncepcji, możliwe było podporządkowanie wyodrębnionej ze struktur Ministerstwa Sprawiedliwości prokuratury Radzie Ministrów bezpośrednio lub poprzez pełniącego urząd prokuratora generalnego ministra sprawiedliwości<sup>103</sup>. Oparto się przy tym na założeniu, że Rada Państwa nie wykonywała jakichkolwiek czynności wymagających usług prokuratury, dlatego powierzenie jej nadzoru nad prokuraturą stanowiło kompetencję nie związaną z pozostałymi jej funkcjami<sup>104</sup>. Natomiast rządowi prokuratura potrzebna była do skutecznej realizacji niektórych obowiązków nałożonych przez konstytucję, a zwłaszcza zapewnienia wykonania ustaw i rozporządzeń. Obowiązek ten współgrał z wyznaczonym prokuraturze za-

<sup>100</sup> Miało to wynikać z faktu, że podporządkowana organowi administracji państwowej w osobie ministra sprawiedliwości, prokuratura nie miałaby tytułu prawnego do ingerowania w sprawy legalności aktów wydawanych przez organy, których część składową miałyby stanowić. W razie ograniczenia zadań prokuratury do ścigania przestępstw postulowano utworzenie odrębnego urzędu Rzecznika Interesu Publicznego. *Uwagi Generalnej Prokuratury w sprawie ustawienia organów Prokuratury w systemie władz państwowych*, AAN Pr. Gen. 4/175, s. 117.

<sup>101</sup> W. Winawer, op. cit., s. 22.

<sup>102</sup> Według Włodzimierza Winawera, reforma ta stanowiłaby wstrząs dla prokuratury, który ujemnie odbiłby się na jej pracy. Byłby on tym bardziej szkodliwy, że po przełomie październikowym prokuratura i sądy powinny jak najszybciej odbudować autorytet wymiaru sprawiedliwości. Zmiana firmy, pod którą działała prokuratura nie wniosłaby niczego pozytywnego, gdyż autorytet swój musiało odbudować także Ministerstwo Sprawiedliwości. Ibidem, s. 25.

<sup>103</sup> Oparto się przy tym na założeniu, że w ustroju socjalistycznym możliwe było podporządkowanie prokuratury Radzie Ministrów, na co wskazywały doświadczenia radzieckie i niektórych krajów demokracji ludowej. Sam ustrój socjalistyczny nie wymagał, żeby prokuratura była organem ponadrządowym ani też aby była bezwarunkowo podporządkowana Radzie Państwa. J. S. Konic, op. cit., s. 27.

<sup>104</sup> Rada Państwa nie wykonywała żadnych czynności wymagających bezpośrednio usług prokuratury, gdyż trudno do takich zaliczyć zarządzanie wyborów do Sejmu, zwoływanie jego sesji, mianowanie przedstawicieli dyplomatycznych, przyjmowanie listów uwierzytelniających przedstawicieli państw obcych, ratyfikowanie umów międzynarodowych. Ibidem, s. 33–34.

daniem sprawowania ścisłego nadzoru nad przestrzeganiem prawa<sup>105</sup>. Istotne znaczenie przypisywano również funkcji Rady Ministrów, polegającej na kierowaniu pracą prezydiów rad narodowych, bowiem w trybie nadzoru ogólnego prokurator kontrolował przestrzeganie przepisów prawa przez te prezydium. Ponieważ zakres nadzoru ogólnego w Polsce nie obejmował centralnych organów administracji, dlatego też nie widziano ustawowych przeciwwskazań odnośnie wykonywania nadzoru nad działalnością organów terenowych przez podporządkowaną rządowi prokuraturę<sup>106</sup>. Powoływano się przy tym na fakt, że odpowiednie postanowienia ustawy o prokuraturze<sup>107</sup> i Konstytucji PRL-u<sup>108</sup> przewidywały jedynie niezależność prokuratury od organów terenowych, podczas gdy rząd był organem centralnym<sup>109</sup>.

Zwolennicy tej koncepcji odrzucali pozostałe argumenty swoich przeciwników twierdząc, że niemożność zachowania obiektywizmu w przypadku kolizji pomiędzy interesem instytucji państwowej, a interesem społecznym nie miałyby miejsca, gdyby zadaniem prokuratora było stanie na straży ustaw<sup>110</sup>. Natomiast uzależnienie spraw służbowych sędziów od będącego jednocześnie prokuratorem generalnym ministra sprawiedliwości nie musiało oznaczać zagrożenia niezawisłości sędziowskiej. Świadczyć miał o tym fakt, że w okresie, gdy prokuratura podlegała Ministerstwu Sprawiedliwości wnioski prokuratorskie nie wiązały oceniającego je obiektywnie sądu<sup>111</sup>.

Chociaż stanowisko przeciwników podporządkowania prokuratury Radzie Państwa opierało się na solidnej argumentacji, to zostało odrzucone przez przeważającą część nauki prawa. Istotny wpływ na taką postawę doktryny wywarło ograniczenie możliwości w miarę swobodnego wyrażania krytycznych poglądów, które stanowiło konsekwencję odejścia w 1958 r. „ekipy” Gomułki od prowadzenia liberalnej polityki. Powrót władz do twardych metod rządzenia skutkował m. in. wyciszeniem krytyki obowiązujących rozwiązań ustrojowych w zakresie pozycji prokuratury, za utrzymaniem których

<sup>105</sup> Rada Ministrów miała za zadanie zapewnić ochronę porządku publicznego, interesów państwa i obywateli, dlatego też powinna sprawować nadzór nad prokuraturą, która zajmowała się ściganiem przestępstw godzących w ustrój, bezpieczeństwo i niezawisłość państwa, zapewniała ochronę własności społecznej i zabezpieczenie praw obywateli. Ibidem, s. 34.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 34–35.

<sup>107</sup> Artykuł 11 ustawy o prokuraturze.

<sup>108</sup> Art. 56 Konstytucji PRL.

<sup>109</sup> J. S. Konic, op. cit., s. 30.

<sup>110</sup> Jeżeli prokurator stałby zawsze na straży ustaw, to podniósłby także zarzut przeciwko stosowaniu aktu normatywnego rządu nieopartego na ustawie lub sprzecznego z ustawą. Ibidem, s. 36.

<sup>111</sup> Zdaniem Jana Stanisława Konica, obawy o ograniczenie niezawisłości sądów przy podległości prokuratury rządowi były nieuzasadnione, gdyż sędziów powoływała Rada Państwa, a nie minister sprawiedliwości. Natomiast wnioski procesowe prokuratora, jako jedyny legalny środek oddziaływania na orzecznictwo sądowe, w niczym nie ograniczały niezawisłości sądu, lecz ugruntowywały ją czyniąc zbędnym stosowanie innego środka przekonywania sądu. J. S. Konic, *Uwagi...*, op. cit., s. 36.



przemawiał koronny argument w postaci zgodności z wzorcami radzieckimi. Podporządkowanie Radzie Państwa uznano za w pełni odpowiadające założeniom prokuratury typu socjalistycznego, natomiast w podległości prokuratury rządowi upatrywano groźbę degradacji jej roli do wykonywania funkcji o charakterze administracyjnym<sup>112</sup>.

## Wnioski

Konsekwencją dokonanej w lipcu 1950 r. reformy polskiej prokuratury było wprowadzenie zasad organizacji i funkcjonowania opartych na rozwiązaniach obowiązujących w Związku Radzieckim. Recepcja rozwiązań radzieckich została przy tym przeprowadzona w sposób mechaniczny, bez uwzględnienia polskiej specyfiki ustrojowej. Najważniejszym argumentem przemawiającym za słusnością wprowadzenia w Polsce socjalistycznego modelu prokuratury była bowiem zgodność z wzorcami Kraju Rad. Podkreślał to prokurator generalny Stefan Kalinowski twierdząc, że doświadczenia prokuratury radzieckiej „wskazały nam drogę w organizacji naszej Prokuratury, pomogły nam wyjaśnić sobie, jak ma być zbudowany ten organ i jak w praktyce ma wyglądać jego działalność”<sup>113</sup>. Wobec dominacji czynników ideologicznych argumenty natury merytorycznej miały znaczenie drugoplanowe, dopiero przełom 1956 r. spowodował, że nauka prawa poddała rzeczowej ocenie zasadność całkowitego wyodrębnienia prokuratury ze struktur władzy wykonawczej. Na uznanie zasługuje fakt kwestionowania słusności podporządkowania prokuratury Radzie Państwa poprzez wykazanie braku pełnego uzasadnienia takiego rozwiązania w poglądach Lenina, które stanowiły podstawę ideologiczną funkcjonowania aparatu prokuratorskiego w państwach socjalistycznych.

Zwolennicy podporządkowania rządowi niezależnej od struktur resortu sprawiedliwości prokuratury operowali także argumentami merytorycznymi, podkreślając brak sprzeczności takiego rozwiązania z leninowską zasadą niezależności prokuratury od czynników lokalnych oraz wykonywaniem przez aparat prokuratorski nadzoru ogólnego. Powyższe argumenty uwzględniały odrębność ustrojową Polski i Związku Radzieckiego, nawiązując tym samym do głoszonego w okresie przełomu 1956 r. hasła polskiej drogi do socjalizmu. Jednakże stanowisko zajęte przez przeciwników podległości prokuratury Radzie Państwa nie uwzględniało w dostatecznym stopniu wpływu czynników politycznych na praktyczną działalność aparatu prokuratorskiego. Jego wadli-

<sup>112</sup> J. Ziemiński, op. cit., s. 147.

<sup>113</sup> S. Kalinowski, *O zadaniach Prokuratury RP*, NP 1950, nr 10, s. 4.

we funkcjonowanie w okresie stalinowskim nie wynikało bowiem z podporządkowania Radzie Państwa, lecz z pełnej dyspozycyjności prokuratury wobec władz partyjnych i państwowych, które wykorzystywały ją do realizacji swoich celów.

Wraz z powrotem „ekipy” Gomułki do twardych metod rządzenia, nastąpił definitywny upadek idei reformy polskiej prokuratury w kierunku jej podporządkowania władzy wykonawczej, gdyż założenia tej reformy stały w sprzeczności z rozwiązaniami obowiązującymi w krajach bloku radzieckiego. Wprowadzone w lipcu 1950 r. zasady funkcjonowania i organizacji prokuratury utrzymały się do końca Polski Ludowej i znalazły swój wyraz w kolejnych ustawach o prokuraturze, przyjętych w latach 1967 i 1985<sup>114</sup>. Odejście od socjalistycznego modelu prokuratury nastąpiło na fali wydarzeń 1989 r., kiedy to – dokonując nowelizacji Konstytucji PRL-u – włączono prokuraturę do systemu organów władzy wykonawczej. Aparat prokuratorski został podporządkowany ministrowi sprawiedliwości, pełniącemu jednocześnie funkcję prokuratora generalnego<sup>115</sup>. Konsekwencją zmiany pozycji prokuratury w systemie organów państwowych była likwidacja instytucji nadzoru ogólnego<sup>116</sup>, występującej od 1967 r. pod nazwą *prokuratorska kontrola przestrzegania prawa*<sup>117</sup>. W III Rzeczypospolitej powrócono zatem do koncepcji prokuratury jako organu zajmującego się głównie ściganiem przestępstw, przewidując udział prokuratora w innych postępowaniach, gdy pozwalają na to ustawy szczególne<sup>118</sup>.

Oceniając z obecnej perspektywy dokonaną w 1989 r. reformę prokuratury, można pokusić się o stwierdzenie, że u jej podstaw legła przede wszystkim chęć zerwania z niechlubną przeszłością okresu komunistycznego, a nie względy natury praktycznej. Odebranie funkcji kontroli przestrzegania prawa nie wydaje się argumentem w pełni uzasadniającym podporządkowanie prokuratury władzy wykonawczej, gdyż funkcja ścigania przestępstw i oskarżania nie wymaga bezwzględnego usytuowania aparatu prokuratorskiego w strukturach resortu sprawiedliwości. Trzeba poważnie zastanowić się, czy niezależna od rządu prokuratura nie wykonywałaby lepiej swoich zadań, zwłaszcza w sytu-

<sup>114</sup> Ustawa z 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 13, poz. 55) oraz ustawa z 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 31, poz. 138).

<sup>115</sup> H. Suchocka, L. Kański, *Zmiany konstytucyjnej regulacji sądownictwa i prokuratury dokonane w 1989 roku*, PiP 1990, z. 1, s. 25.

<sup>116</sup> H. Zięba-Załużka, s. 89–90.

<sup>117</sup> Prokuratorską kontrolę przestrzegania prawa zniesiono na mocy ustawy z 22 marca 1990 r. o zmianie ustawy o Prokuraturze PRL, kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 74, poz. 368).

<sup>118</sup> J. Antosiewicz, *Niektóre aspekty pozakarnej działalności w świetle znowelizowanej ustawy o prokuraturze*, „Problemy Praworządności” 1991, nr 1, s. 27.

acji, gdy sprawcami najpoważniejszych przestępstw są ludzie będący u władzy. Negatywne doświadczenia historyczne nie powinny służyć jako podstawowy argument przemawiający za słusnością obowiązujących obecnie rozwiązań. Przy poszanowaniu elementarnych zasad państwa prawnego w niezależności od władzy wykonawczej należy bowiem upatrywać jednej z przesłanek umożliwiających prokuraturze skuteczne pełnienie roli gwaranta praworządności.

Teresa Mróz

## O państwowym arbitrażu gospodarczym i jego funkcjach w PRL

### Summary

The State's Economic Arbitration was a specific governmental institution, which existed in Communist Poland. It was founded in 1949. Its main function was to arbitrate in the legal disputes between state owned enterprises. However, the Arbitration was also taking part in state business administration, it had an influence on the contents of contracts between state's enterprises. There were many changes in the legal status of this institution. They were connected with the attempts to modernize communist economy. These attempts were not successful on both of these two fields, so in 1989 The State's Economic Arbitration was liquidated.

W systemie instytucji funkcjonujących w każdym państwie i w każdym ustroju szczególne miejsce zajmują te, które rozstrzygają spory między różnymi podmiotami prawa. W państwach demokratycznych są nimi sądy, odrębne i niezależne od innych władz.

W państwach typu socjalistycznego funkcjonował organ szczególny, zajmujący się rozstrzyganiem sporów między jednostkami gospodarki społecznej. Już z faktu, jakie jednostki miały obowiązek poddawania się rozstrzygnięciu tego organu łatwo wywnioskować, że powstanie Państwowego Arbitrażu Gospodarczego pozostanie w ścisłym związku z gospodarką opartą na własności państwowej, scentralizowanym systemie gospodarowania. W ten sposób wyrażała się podstawowa zasada ustroju socjalistycznego, tzn. zasada prymatu polityki nad ekonomią<sup>1</sup>. Specyficzną cechą państwowej własności socjalistycznej, już z założenia, była nierozzerwalność i niepodzielność władzy państwowej z uprawnieniami właściciela<sup>2</sup>.

Słowo „arbitraż” kojarzy się z postępowaniem polubownym, prowadzonym przez niezależnych rozjemców, a tymczasem nawet nazwa Państwowy

<sup>1</sup> K. Brozi, L. Winiarski, *Czy „własność ogólnospołeczna” jest „własnością”*, „Studia Filozoficzne” (dalej skrót: SF) 1980, nr 7, s. 19 i n. oraz P. Buczkowski, *Uwagi o socjalistycznych formach własności*, SF 1980, nr 7, s. 33 i n.

<sup>2</sup> W. Pańko, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984, s. 171 i n.



Arbitraż Gospodarczy zawierała sprzeczność samą w sobie. Koncepcja arbitrażu gospodarczego, jako organu państwowego, zrodziła się najwcześniej w ZSRR. Sądy powszechne wyłączono tam z rozstrzygania sporów majątkowych w ogromnym obszarze życia społeczno-gospodarczego. Produkcja, handel i usługi były domeną państwa, bowiem jednostki gospodarki uspołecznionej działały w oparciu o własność państwową lub quasi-państwową. Są to podstawowe okoliczności, które wpłynęły na charakter prawny Państwowego Arbitrażu Gospodarczego i jego funkcje.

W pierwszym okresie po wojnie obrót gospodarczy opierał się na zasadach wypływających z ustawodawstwa sprzed 1939 r. Stosunki obligacyjne regulowały przepisy kodeksu zobowiązań i kodeks handlowy. Z dekretu o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych<sup>3</sup> wynikało, że przedsiębiorstwa mogą być prowadzone na zasadach gospodarki handlowej. Dekret ten był w znacznym stopniu wzorowany na rozporządzeniu Prezydenta RP z 1927 r. o komercjalizacji przedsiębiorstw<sup>4</sup>. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w owym czasie, spory majątkowe przedsiębiorstwa mogły toczyć przed sądami powszechnymi. Przedsiębiorstwa posiadały osobowość prawną. Nie było więc formalnych przeszkód, aby z żądaniami rozstrzygnięcia konfliktu, wynikłego na tle zobowiązania majątkowego, występować na drogę sądową. Jednak tylko sporadycznie przedsiębiorstwa zwracały się do sądów o ochronę swoich praw. Przyczyny takiego stanu rzeczy były różne. Spośród wielu powodów dwa przede wszystkim uzasadniały taką sytuację. Po pierwsze, był to początkowy okres tworzenia „gospodarki socjalistycznej”. Dopiero kształtowane warunki społeczno-ekonomiczne nakreślały podstawy dla rozwiązań prawnych i organizacyjnych w gospodarce. Po wtóre, pojawiła się inna droga rozstrzygania sporów w obrocie uspołecznionym. Skupienie prawie całej gospodarki w ministerstwie przemysłu i handlu stwarzało podstawę prawną do rozstrzygania sporów między jednostkami w trybie administracyjnym. Z uwagi na podporządkowanie tych jednostek kierownictwu resortowemu, administracyjny tryb rozstrzygania sporów był wówczas dominujący<sup>5</sup>.

Trzeba tu jednak nadmienić, że formalnie na gruncie wówczas obowiązującego prawa spory między jednostkami gospodarki uspołecznionej mogły być również rozstrzygane przez sąd polubowny. W 1947 r. w resorcie przemysłu i handlu powołano odrębny od sądownictwa powszechnego organ do rozstrzygania sporów cywilnoprawnych w sektorze uspołecznionym.

Utworzona wówczas Komisja Arbitrażowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu działała na zasadzie sądu polubownego. Strony na podstawie zapi-

<sup>3</sup> Dekret z 03.01.1947 r., Dz.U. 1947, Nr 8, poz. 42.

<sup>4</sup> L. Stępnia, *Rozwój funkcji umów w gospodarce PRL*, [w:] *Instytucje prawne w gospodarce narodowej. Studia prawne*, L. Bar (red.), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź, 1981, s. 113.

<sup>5</sup> Z. Gordon, [w:] *Prawo obrotu gospodarczego*, J. Winiarz (red.), Warszawa 1980, s. 345.

su na sąd polubowny mogły zwrócić się do tego organu o rozstrzygnięcie sporu. W ocenie doktryny, był to „arbitraż obligatoryjny”, ale działający jak sąd polubowny<sup>6</sup>. S. Buczkowski wyraził opinię, że tego rodzaju arbitraż nie pozostawał w sprzeczności z zasadami sądownictwa polubownego o tyle, o ile zasad tych nie podważał fakt, że miejsce dobrowolnego zapisu na sąd polubowny zastępuje akt administracyjny, nakazujący bądź bezpośrednio zamieszczenie w umowie klauzuli arbitrażowej, bądź nakazujący wytaczanie sporów przed wskazanym organem, działającym jak sąd polubowny<sup>7</sup>. Dziś można powiedzieć, że była to ocena bardzo ostrożna. Administracyjny obowiązek umieszczania w umowach klauzul administracyjnych bezpośrednio godził w istotę polubownego rozstrzygania sporów. Podstawowe zasady, którymi rządzi się sądownictwo polubowne są zdecydowanie inne niż te, które obowiązywały w ówczesnym resorcie przemysłu i handlu.

Sądem polubownym jest sąd niepaństwowy, powołany wolą stron do rozstrzygnięcia sporu, a mający – oparte na ustawie – prawo ferowania wyroku<sup>8</sup>. Funkcjonowanie sądownictwa polubownego jest przejawem szerokiej swobody stron w dysponowaniu prawami podmiotowymi. Przedmiotem sporu w sądzie polubownym mogą być tylko takie prawa, którymi strony – w ramach swojej autonomii – mogą dysponować. Sądy państwowe sprawują zawsze w określonym zakresie kontrolę nad dopuszczalnym zakresem kompetencji i prawidłowością orzecznictwa sądów polubownych. Przymusowe wykonanie tych orzeczeń uzależnione jest od sądu państwowego<sup>9</sup>.

Tymczasem następował proces centralizacji gospodarki i wzrost administracyjnych metod zarządzania. Na pewnym etapie kształtowania socjalistycznego systemu organów państwa, instytucję sądu polubownego uznano za nieadekwatną do nowych stosunków społeczno-ekonomicznych. Liczący się w owym czasie przedstawiciele doktryny wyrażali zdanie, że przy uspołecznieniu środków produkcji i skupieniu podstawowej działalności w ręku organizacji państwowych lub spółdzielczych metoda rozstrzygania sporów między tymi organizacjami drogą sądownictwa polubownego jest „całkowicie niewłaściwa”<sup>10</sup>.

Podkreślono zwłaszcza fakt, że organem rozstrzygającym spory między jednostkami gospodarki uspołecznionej nie może być sąd polubowny ze względu na zasadniczą odmienność jego zadań od zadań wynikających z gospodarki planowej i zasad rozrachunku gospodarczego. Jako główny argument uzasadniający konieczność wyeliminowania sądownictwa polubownego przy-

<sup>6</sup> S. Buczkowski, *Rola arbitrażu w gospodarce socjalistycznej*, „Annales UMCS” 1954, vol.1, s. 243.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> R. Kurowski, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1982, s. 4.

<sup>9</sup> E. Wengerek, M. Tyczka, *Sądownictwo polubowne w handlu zagranicznym i międzynarodowym obrocie morskim*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” (dalej skrót: PGU) 1968, nr 6, s. 213.

<sup>10</sup> S. Buczkowski, *Rola arbitrażu...*, op. cit., s. 28.

taczano okoliczność, że strony włączone w planową gospodarkę nie reprezentują swoich „partykularnych” interesów, lecz interes państwa i dlatego rozstrzygnięcie sporów między nimi nie może być jedynie polubownym załatwieniem sprawy, uwzględniającym interesy stron w oderwaniu od całości. Podkreślano, że każde rozstrzygnięcie musi mieć na względzie przede wszystkim interes całości<sup>11</sup>.

Podstawę prawną centralistycznego systemu zarządzania gospodarką stworzyły przede wszystkim:

- ustawa z 2 lipca 1947 r. o planie odbudowy gospodarczej<sup>12</sup> oraz
- dekret z 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej<sup>13</sup>.

Za charakterystyczną i dominującą wtedy należy uznać opinię, że wymienione akty prawne były „koniecznym krokiem wstępnym do pierwszych prób podporządkowania procesów gospodarczych planom”<sup>14</sup>.

Za pierwszą próbę stworzenia odrębnego systemu umownego dla państwowych jednostek gospodarczych w stosunkach między nimi oraz jednostkami spółdzielczymi i prawnymi uważana jest ustawa z 18 listopada 1948 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych osób prawnych<sup>15</sup>. Z treści przytoczonych regulacji prawnych wyraźnie wynika dążenie do powiązania umów z planem centralnym oraz tendencja do bezpośredniego władczego oddziaływania administracji na jednostki gospodarki uspołecznionej.

Opracowany w 1948 r. sześcioletni plan uprzemysłowienia kraju wymagał stworzenia odpowiednich ram organizacyjnych kierowania gospodarką. W związku z planem sześcioletnim w 1948 r. powołano Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, znosząc Centralny Urząd Planowania. W miejsce Ministerstwa Przemysłu i Handlu utworzono 6 ministerstw gospodarczych (proces wzrostu ilościowego resortów gospodarczych był później kontynuowany). Gospodarką kraju kierował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Jednym z ważnych ogniw w ten sposób powstałego, silnie scentralizowanego, systemu zarządzania gospodarką był arbitraż gospodarczy. Dekretem z dnia 5 sierpnia 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym powołano specjalny organ do rozstrzygania sporów w sektorze uspołecznionym<sup>16</sup>. Tym samym nastąpiło definitywne wyłączenie sporów między jednostkami gospodarki uspołecznionej z właściwości sądów powszechnych. Ponadto dekret w art. 5 stanowił, że spory o prawa majątkowe między podmiotami podlega-

<sup>11</sup> L. Hochberg, B. Ołomucki, *Arbitraż gospodarczy*, Wydaw. Prasa Wojskowa, Warszawa 1950, s. 59.

<sup>12</sup> Dz.U. 1947, Nr 53, poz. 285.

<sup>13</sup> Dz.U. 1947, Nr 64, poz. 373.

<sup>14</sup> L. Stępnia, op. cit., s. 113.

<sup>15</sup> Dz.U. 1948, Nr 63, poz. 494.

<sup>16</sup> Dz.U. 1949, Nr 38, poz. 199.

jącymi arbitrażowi nie mogą być rozpatrywane przez sady polubowne. Główna Komisja Arbitrażowa działała przy Ministerstwie Finansów, a okręgowe komisje arbitrażowe tworzone przy prezydentach wojewódzkich rad narodowych. Zwierzchni nadzór nad arbitrażem sprawował wówczas Minister Finansów.

Niemal do chwili utworzenia państwowego arbitrażu gospodarczego, zagadnienia jego charakteru prawnego i funkcji było przedmiotem polemik. W literaturze zwraca uwagę duża różnorodność koncepcji i poglądów dotyczących tych kwestii. Rozbieżność poglądów można tłumaczyć większym lub mniejszym związaniem arbitrażu z systemem organów zarządzania gospodarką. Chociaż charakter nadzoru, miejsce i struktura organizacyjna państwowego arbitrażu gospodarczego zmieniły się, to jednak zawsze istniała zależność od organów administracji gospodarczej, a nawet państwowy arbitraż gospodarczy wykonywał określone uprawnienia właściwe tejże administracji.

Zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym, arbitraż został powołany w celu zapewnienia dyscypliny wykonania narodowych planów gospodarczych, przestrzegania ugruntowanych zasad rozrachunku gospodarczego oraz zabezpieczenia wykonania umów.

Z przytoczonego przepisu wynika, że wyraźnie akcentował on zadania w zakresie współdziałania arbitrażu w zarządzaniu gospodarką. Rzecz charakterystyczna, że przepisy o państwowym arbitrażu gospodarczym nie wspominały wówczas w ogóle o zadaniach arbitrażu, polegających na ochronie praw i interesów jednostek gospodarki uspołecznionej. Arbitraż miał aktywnie brać udział w sprawach związanych z gospodarką narodową. Jedną z form nowych metod pracy arbitrażu stała się instytucja wytaczania przez arbitraż sporu z urzędu. W okresie kilku lat po 1972 r. nastąpił wyraźny wzrost ilości sporów z urzędu, kształtujących stosunki umowne między jednostkami gospodarki uspołecznionej<sup>17</sup>. W ten sposób realizowana była funkcja profilaktyczna i sygnalizacyjna nałożona na ten organ. W piśmiennictwie prawniczym z pierwszego okresu funkcjonowania arbitrażu przedmiotem dociekań i dyskusji stały się przede wszystkim swoiste zadania arbitrażu i jego miejsce w systemie organów państwa socjalistycznego. Od samego początku istnienia arbitrażu uwypuklano cechy różniące go od sądownictwa polubownego, wyciągając na tej podstawie rozbieżne wnioski i oceny, w czym uwidaczniać się może swoisty koniunkturalizm niektórych przedstawicieli literatury tamtego okresu.

S. Buczkowski, określając charakter prawny arbitrażu stwierdził, że państwowy arbitraż gospodarczy nie jest sądem polubownym ze względu na za-

<sup>17</sup> S. Włodyka, *Państwowy Arbitraż Gospodarczy w systemie zarządzania gospodarką narodową*, [w:] *Państwowy Arbitraż Gospodarczy w PRL*, Warszawa 1974, s. 38, a także: F. Kruczyński, A. Rosieñkiewicz, *Spór z urzędu w praktyce arbitrażu*, PUG 1975, nr 8–9, s. 237 i n.

sadniczą odmienność zadań, które wynikały z systemu gospodarki planowej. W ślad za tym powstaje odmienność kompetencji<sup>18</sup>. Wyraża się ona głównie w prawie arbitrażu do wkraczania w materialną treść stosunków zobowiązaniowych, w prawie kształtowania ich treści zgodnie z zasadami gospodarki planowej, w prawie rozpoznawania sprawy niezależnie od wniosków stron oraz wszczynania spraw z urzędu. W konkluzji S. Buczkowski uznał państwowy arbitraż gospodarczy, w kształcie nadanym mu przepisami dekretu, za swoistą instytucję judykacyjną, niezbędną w systemie gospodarki planowej, istniejącą z uwagi na konieczność zastosowania w tym systemie norm prawa cywilnego w celu wykonania planów gospodarczych. Zbliżone stanowisko zajął J. Topiński przyznając, że arbitraż nie jest sądem, nie jest specjalnym sądem gospodarczym, a także organem administracyjnym, różniąc się od niego zadaniami i metodą pracy<sup>19</sup>. Wypowiedź S. Włodyki najbardziej odzwierciedla rozterki doktryny. Włodyka najpierw dowodził, że – niezależnie od środków, metod i form działalności – arbitraż był zawsze jednym z ważniejszych organów w systemie zarządzania gospodarką, ale dodał zaraz, że nie wynika z tego, aby państwowy arbitraż gospodarczy mógł być uznany za organ administracji gospodarczej<sup>20</sup>.

W literaturze prawniczej dostrzeżono fakt, że działalność arbitrażu na początku jego funkcjonowania sprowadzała się w dużej mierze do kształtowania stosunków prawnych między jednostkami gospodarki uspołecznionej. W pierwszych latach po jego powstaniu państwowy arbitraż gospodarczy rozwijał takie kierunki działania, w których wyraźnie na pierwszy plan wysuwały się funkcje organizacyjne, podejmowane przede wszystkim „dla ochrony interesów gospodarki socjalistycznej jako całości”. Ten okres charakteryzowała też tak zwana prawotwórcza rola arbitrażu, polegająca głównie na dostosowywaniu prawa do potrzeb gospodarki zcentralizowanej<sup>21</sup>.

Jak się wydaje, wyróżnić można następujący okres funkcjonowania arbitrażu przypadający na lata 1956–1970. Rok 1956 przyniósł wiele wydarzeń i trochę nadziei na złagodzenie ówczesnego reżymu społeczno-gospodarczego. Ożyły dyskusje nad przyszłym kształtem prawnym arbitrażu. W literaturze przedmiotu zauważono, że wobec zapowiadanych przemian równorzędnego znaczenia z kształtowaniem stosunków prawnych między jednostkami gospodarki uspołecznionej powinna nabierać ochrona ich praw i interesów. Odnotować należy wyrażane opinie, że państwowy arbitraż gospodarczy

<sup>18</sup> S. Buczkowski, *Rola arbitrażu...*, op. cit., s. 256.

<sup>19</sup> J. Topiński, *Państwowy arbitraż gospodarczy*, „Państwo i Prawo” (dalej skrót: PiP) 1950, nr 3, s. 43.

<sup>20</sup> S. Włodyka, *Państwowy Arbitraż Gospodarczy w systemie...*, op. cit., s. 33.

<sup>21</sup> A. Stelmachowski, *Prawotwórcza działalność arbitrażu*, PGU 1959, nr 11, s. 370 oraz J. Topiński, *Dziesięć lat pracy państwowego arbitrażu gospodarczego w Polsce Ludowej*, PUG 1959, nr 11, s. 382.

w tej sytuacji przekształca się w organ o charakterze quasi-sądowym<sup>22</sup>. Dziś, z perspektywy czasu, można ocenić, że niektóre głosy dyskusji nad pozycją prawa państwowego arbitrażu gospodarczego odrywały się od realiów ustrojowych państwa socjalistycznego. Wówczas to w trakcie polemik nad przyszłym kształtem organu, rozstrzygającym spory w sektorze uspołecznionym, rozważano nawet możliwość włączenia arbitrażu do systemów sądów powszechnych<sup>23</sup>. Tego rodzaju koncepcję wysunął m.in. A. Wengerek utrzymując, że „zasady postępowania arbitrażowego są takie same jak sądów w procesie cywilnym, gdyż polegają one na realizacji norm prawa materialnego cywilnego przez rozpoznanie sporów cywilnych. Różnice natomiast dotyczą zakresu podmiotowego”<sup>24</sup>. Te ustalenia skłoniły do wniosku, że nie ma przeszkód do poddania sporów między jednostkami gospodarki uspołecznionej sądom, co prowadziłoby do pełnej realizacji zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy. W tym nurcie rozważano także możliwość przekształcenia arbitrażu w szczególny sąd gospodarczy<sup>25</sup>.

Zdaniem S. Włodyki, źródłem tych propozycji były z jednej strony mankamenty w dotychczasowej działalności arbitrażu, a z drugiej – nie całkiem jeszcze jasne wyobrażenie o kierunkach rozpoczynającej się reformy gospodarczej i znaczeniu czynności rozstrzygania sporów w obrocie uspołecznionym<sup>26</sup>. Ustosunkowując się z perspektywy czasu do proponowanego przekształcenia arbitrażu w organ o charakterze sądowym, można powtórzyć za A. Stelmachowskim, że poglądy te nie znajdowały oparcia w rzeczywistym stanie rzeczy, ani też nie odpowiadały kierunkowi „ewolucji” gospodarki<sup>27</sup>. Postulaty przekształcenia arbitrażu w sąd nie znalazły uznania u ustawodawcy. Niemniej nastąpił proces, który był nazwany „usądowieniem arbitrażu”. Przejawiał się on przede wszystkim w tym, że w miejsce merytorycznego nadzoru organów administracji państwowej nad orzecznictwem arbitrażu pojawiła się np. rewizja nadzwyczajna, czy instytucja wznowienia postępowania arbitrażowego. Decyzja co do wznowienia należała do Ministra Finansów. Faktycznie arbitraż był nadzorowany przez organy administracji gospodarczej i nigdy od tej zależności nie uwolnił się. Po roku 1956 nie przestał też pełnić funkcji w zakresie udziału w zarządzaniu gospodarką. Zmienił się tylko sposób jego realizacji.

<sup>22</sup> Z. Gordon, op. cit., s. 346.

<sup>23</sup> E. Wengerek, *Z zagadnień postępowania sądowego i arbitrażowego*, PUG 1956, nr 10, s. 381, oraz idem, *Problem scalenia postępowania arbitrażowego i sądowego*, „Nowe Prawo” (dalej skrót: NP) 1958, nr 11, s. 14, a także: S. Buczkowski, *O właściwą rolę prawa cywilnego w gospodarce uspołecznionej*, PiP 1956, nr 6–9, s. 249.

<sup>24</sup> E. Wengerek, *Z zagadnień postępowania...*, op. cit., s. 381.

<sup>25</sup> M. Tyczka, *Decentralizacja i arbitraż gospodarczy*, PiP 1957, nr 6, s. 1143, a także: A. Stelmachowski, *W kwestii zadań i funkcji arbitrażu*, PUG 1957, nr 11, s. 1.

<sup>26</sup> S. Włodyka, *Państwowy Arbitraż Gospodarczy w systemie...*, op. cit., s. 47.

<sup>27</sup> M. Madey, A. Stelmachowski, *Zarys prawa gospodarczego*, Warszawa 1980, s. 79.

Interesujące jest, że z upływem czasu coraz częściej w literaturze zaczęły pojawiać się głosy, że arbitraż powinien być uznany za organ zarządzania gospodarką, któremu państwo powierzyło zadanie czuwania nad rozwojem systemu umownego między jednostkami gospodarki społecznej. I tak, według W. Bagińskiego, zadanie to należało realizować także poprzez rozpoznawanie i rozstrzyganie sporów<sup>28</sup>. Stąd wynikałoby, że rozstrzyganie sporów poprzez arbitraż zostało uznane za element funkcji zarządzania. Podobny pogląd wyraził W. Hybiak twierdząc, że działalność państwowego arbitrażu gospodarczego należy traktować jako proces zarządzania gospodarką<sup>29</sup>. Jednakże poglądy te nie były powszechne, bowiem inna grupa autorów akcentowała w szczególności swoiste cechy arbitrażu, różniące go zarówno od organów zarządzania gospodarką, jak i od sądów.

Według S. Włodyki<sup>30</sup>, państwowy arbitraż gospodarczy w Polsce należało uznawać za organ *sui generis*. Jego zdaniem, cechą szczególną z działalności tego organu była równowaga między funkcjami organizacyjną i ochroną. W takim więc układzie Włodyka proponował określić arbitraż organem quasi-sądowym. Płytko ujmując problem stwierdził, że państwowy arbitraż gospodarczy nie był sądem przede wszystkim dlatego, iż nie został wyposażony w niezawisłość<sup>31</sup>. Nie był także organem zarządzania gospodarką, ponieważ głównym przedmiotem działalności arbitrażu nie było zarządzanie gospodarką narodową w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz rozstrzyganie, a jest to działalność jakościowo odmienna od zarządzania i kontroli<sup>32</sup>.

Na istotny aspekt zagadnienia zwrócił uwagę A. Stelmachowski trafnie uważając, że mimo, iż w swej działalności arbitraż posługuje się w szerokiej mierze środkami wykształconymi w praktyce sądów, to jednak cel i funkcje arbitrażu są inne od celu i funkcji sądów<sup>33</sup>.

Dalszy kierunek rozwoju arbitrażu gospodarczego miały wyznaczyć zapowiedziane w 1971 r. przekształcenia w systemie zarządzania gospodarką. Rzecz w tym, że generalne założenia przyjętego wówczas modelu gospodarki z jednej strony zwiększały znaczenie centralnego planowania i kierowania procesami społeczno-ekonomicznymi, a z drugiej akcentowały konieczność

<sup>28</sup> W. Bagiński, *Problem państwowego arbitrażu gospodarczego*, PUG 1961, nr 1, s. 1.

<sup>29</sup> W. Hybiak, *Prawne formy działalności państwowego arbitrażu gospodarczego*, PiP 1966, nr 10, s. 195 i n.

<sup>30</sup> S. Włodyka, *Arbitraż gospodarczy*, Warszawa 1970, s. 66 i 57.

<sup>31</sup> Podobny pogląd wyraził wtedy M. Tyczka, określając arbitraż mianem organu quasi-sądowego, charakteryzującego się brakiem ustawowo zagwarantowanej niezawisłości oraz specyficznym składem zespołów orzekających. Zob. M. Tyczka, *Arbitraż i postępowanie arbitrażowe*, Warszawa 1970, s. 70.

<sup>32</sup> Później autor zmienia pogląd na charakter prawny państwowego arbitrażu gospodarczego (o czym w dalszej części problematyki).

<sup>33</sup> A. Stelmachowski, *Arbitraż gospodarczy w europejskich krajach socjalistycznych*, [w:] *Institucje prawa administracyjnego w europejskich państwach socjalistycznych*, J. Starościa (red.), Warszawa 1971, op. cit., s. 523.

rozszerzenia operatywnej samodzielności jednostek gospodarki społecznej<sup>34</sup>. Założenia te nie rokowały więc radykalnych zmian w konstrukcji prawnej arbitrażu.

Problematyka arbitrażu gospodarczego była tematem sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Nauk Prawnych Państwowej Akademii Nauk i Główną Komisję Arbitrażową<sup>35</sup>. W trakcie dyskusji podczas obrad uznano, że kształt przyszłego systemu zarządzania gospodarką socjalistyczną nie uzasadnia przekształcenia go w sąd gospodarczy, czy też wcielenia do systemu sądownictwa powszechnego, a jedynie stwarza konieczność modyfikacji zasad funkcjonowania arbitrażu gospodarczego.

Przepisy dekretu z 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym zostały zastąpione w roku 1975 ustawą o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym. Ustawa umocniła pozycję arbitrażu w systemie organów państwowych<sup>36</sup>. Przepis art. 1 ustawy o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym określił zakres jego działania. W myśl tego przepisu arbitraż powołany został do:

- umocnienia praworządności i porządku prawnego w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznej oraz dyscypliny wykonania przez jednostki planów społeczno-gospodarczych rozwoju kraju i podnoszenia efektywności gospodarowania;
- ochrony interesu społecznego oraz interesów jednostek gospodarki społecznej w stosunkach między tymi jednostkami;
- doskonalenia współpracy i systemu umów w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznej, zgodnie z kierunkami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Państwowy Arbitraż Gospodarczy podlegał nadzorowi Prezesa Rady Ministrów. Na szczeblu centralnym działała Główna Komisja Arbitrażowa. Prezes i wiceprezes powoływani byli przez Prezesa Rady Ministrów. Prezes Głównej Komisji Arbitrażowej nadzorował okręgowe komisje arbitrażowe. W ramach tego nadzoru powoływał i odwoływał ich prezesów i wiceprezesów. W postępowaniu arbitrażowym sprawy w pierwszej instancji rozstrzygały okręgowe komisje arbitrażowe. Od ich orzeczeń służyło odwołanie do Głównej Komisji Arbitrażowej.

Mimo rozbieżności poglądów co do funkcji i form działania większość przedstawicieli doktryny lokowała arbitraż w systemie organów zarządzania gospodarką. Tak na przykład z rozważań J. Starościa<sup>37</sup> i R. Buchackiego<sup>38</sup>

<sup>34</sup> Z. Gordon, op. cit., s. 347.

<sup>35</sup> Sesja odbyła się 22.06.1972 r. Sprawozdanie z obrad zostało zamieszczone w PUG 1972, nr 8-9, s. 192, jak również w PiP 1972, nr 10, s. 164.

<sup>36</sup> Dz.U. 1975, Nr 34, poz. 183, zob. szerzej: J. Lapierre, *Zasada aktywności państwowego Arbitrażu Gospodarczego jako jedna z gwarancji prawidłowego wykonania jego zadań*, PUG 1979, nr 8-9, s. 234.

<sup>37</sup> J. Starościa, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1975, s. 362-363.

<sup>38</sup> R. Buchacki, *Kierunki działalności Państwowego Arbitrażu Gospodarczego*, PiP 1976, nr 3, s. 64 i n.

wynika, iż uznawali arbitraż za niezbędny organ systemu zarządzania gospodarką.

Wśród różnych poglądów doktryny na zagadnienie charakteru prawnego Państwowego Arbitrażu Gospodarczego zwraca uwagę stanowisko S. Włodyki, który uznał arbitraż za jeden z organów sterowania gospodarką, co nie jest tożsame z traktowaniem go jako organu administracji czy kontroli państwowej<sup>39</sup>. S. Włodyka doszedł do wniosku, że taki organ rozstrzygający spory może być uznany za organ sterowania gospodarką, który w swej działalności realizuje nie tylko funkcje ochrony praw podmiotowych stron sporu, ale także funkcję organizacyjną. Konkluzją jest stwierdzenie, że „polski państwowy arbitraż gospodarczy od początku swego istnienia wykazuje taki właśnie charakter”<sup>40</sup>. Warto dodać, że wówczas funkcjonujące jednostki gospodarki uspołecznionej realnie nie realizowały ani własnych praw podmiotowych, ani interesów, mimo że formalnie posiadały podmiotowość prawną.

Omawiana tu pozycja organu rozstrzygającego spory między jednostkami gospodarki uspołecznionej jest specyficzna dla centralistycznego modelu zarządzania gospodarką narodową. Jak zauważył L. Stępiak, stosunki prawne jednostek wchodzących w skład wielkich organizacji gospodarczych traktowano „z reguły jako wewnętrzorganizacyjne, były poddawane mediacji wewnętrznej, przy której normy prawa cywilnego nie są zasadniczą podstawą rozstrzygnięć”<sup>41</sup>.

Niezależnie od metod i form działalności nadzoru orzeczniczego i organizacyjnego arbitraż można uznać za swoisty organ w systemie zarządzania gospodarką. Współdziałal arbitrażu w zarządzaniu gospodarką socjalistyczną dokonywał się za pośrednictwem swoistych środków i form działania. W poszczególnych okresach rozwojowych te środki i formy były różne; arbitraż zbliżał się swym charakterem bądź do organów administracji gospodarczej, bądź w niewielkim stopniu do organów sądowych<sup>42</sup>. Warto jednak podkreślić, że pozycji prawnej ówczesnego arbitrażu i jego działalności nie można bezpośrednio utożsamiać z organem administracji gospodarczej. Przepisy o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym nie przewidywały takich form działania, jak wydawanie decyzji kierowanych do jednostek gospodarki uspołecznionej, które miały realizować zadania państwa.

Ustawa o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym w art. 2 na pierwszym miejscu stawiała rozpoznawanie sporów głosząc, że Państwowy Arbitraż Gospodarczy wykonuje swe zadania poprzez rozpoznawanie sporów o prawa majątkowe, o zawarcie lub ustalenie treści umowy (spory przedumowne),

<sup>39</sup> S. Włodyka, *Państwowy Arbitraż Gospodarczy w systemie...*, op. cit., s. 34 i n.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>41</sup> L. Stępiak, op. cit., s. 125.

<sup>42</sup> S. Włodyka, *Państwowy Arbitraż Gospodarczy w systemie...*, op. cit., s. 23–24.

o zmianę lub rozwiązanie umowy oraz o ustalenie stosunku prawnego lub prawa. Analizując treść tego przepisu pamiętać należy, że arbitraż ten miał za zadanie rozstrzygnięcie sporów między jednostkami gospodarki uspołecznionej, a więc funkcjonujących na bazie własności państwowej lub quasi-państwowej. O konflikcie indywidualnych interesów prawnych tych jednostek trudno więc mówić. Rozstrzyganie sporów o prawa majątkowe należało do podstawowych zadań arbitrażu, jednakże stwierdzić trzeba, że inne rozwiązania ustawowe i praktyka sprawiały, że pozostały one w cieniu unormowań akcentujących dążenie do umacniania dyscypliny wykonania planu społeczno-ekonomicznego. Wymogi socjalistycznej gospodarki planowej stworzyły potrzebę nieznanych dotychczas rozwiązań prawnych. Do takich właśnie należały umowy planowe. W konsekwencji powstał prawny obowiązek zawierania umów, ukształtował się też swoisty sposób realizacji roszczenia o zawarcie takiej umowy w formie sporu przedumownego<sup>43</sup>. Co do zasady, dotyczyło to wszelkich umów zawieranych w obrocie uspołecznionym. Jak zauważył S. Włodyka, „przypadek ingerencji przymusowej” stanowił genezę tej instytucji, a więc sytuacja, gdy spór przedumowny stał się narzędziem wymuszania obowiązku kontraktowania, tj. obowiązku złożenia oświadczenia woli zmierzającego do powstania przekształcenia lub zniesienia stosunku prawnego, obowiązku którego korelatem było roszczenie o złożenie odpowiedniego oświadczenia woli<sup>44</sup>.

W początkowym okresie kwestię sporów przedumownych regulowały przepisy dekretu z 5 sierpnia 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym oraz ustawa z 19 kwietnia 1950 r. o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej<sup>45</sup>.

Przywołane tu akty prawne upoważniały arbitraż do:

1. rozpatrywania sporów przedumownych o zawarcie umów planowych, które to umowy miały charakter obowiązkowy;
2. zmiany wynikających z umowy planowej zakresu praw i obowiązków stron, określenia sposobu wykonania umowy tak, aby w umowie zostały uwzględnione ogólne interesy gospodarki narodowej i zasady rozrachunku gospodarczego;
3. uznania umowy za sprzeczną z narodowym planem gospodarczym i orzeczenie jej nieważności w całości lub w części;
4. uzupełnienia, zmiany lub rozwiązania umowy planowej albo przyznania prawa do odstąpienia od niej, gdy brak na to było zgody jednostek nadrzędnych stron;
5. w uzasadnionych przypadkach podwyższenia kar umownych.

<sup>43</sup> J. Topiński, *Prawo cywilne w praktyce arbitrażu*, PiP 1951, nr 5, s. 895.

<sup>44</sup> S. Włodyka, *Spór przedumowny, pojęcie i rodzaje*, „Studia Cywilistyczne” 1975, t. 25–26, s. 305.

<sup>45</sup> Dz.U. Nr 2, poz. 180.

Nie trudno zauważyć, że taka regulacja prawna dawała podstawy do tego, aby orzeczenia arbitrażu opierały się na kryterium pozaprawnym, specyficznym dla owej epoki – kryterium celowości gospodarczej, zgodności z planem czy rozrachunkiem gospodarczym.

Późniejsze unormowania problematyki sporów przedumownych wniosły nowe elementy do początkowej koncepcji. Formalnie uprawnienie arbitrażu do rozpatrywania sporów przedumownych – dotyczące praktycznie wszelkich umów – zostało ograniczone. Dekret o umowach dostawy między jednostkami gospodarki uspołecznionej<sup>46</sup> przyjął, że obowiązek zawarcia umowy istnieje tylko wtedy, gdy został on wyraźnie odpowiednim aktem indywidualnym nałożony na strony. W konsekwencji uprawnienie arbitrażu do rozstrzygnięcia sporów przedumownych zmieniło swój charakter, gdyż z generalnego i pierwotnego przekształciło się we wtórne, wynikające z decyzji administracyjnej.

Uchwalony 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny zawierał liczne przepisy, które miały zastosowanie tylko w stosunku do jednostek gospodarki uspołecznionej. Jednym z nich był ówczesny art. 397, który dopuszczał możliwość powstania sporów przedumownych w przypadku umów objętych reglamentacją administracyjną, czyli wówczas, gdy na oznaczoną jednostkę gospodarki uspołecznionej nałożony został obowiązek zawarcia zmiany lub rozwiązania umowy z jednoczesnym określeniem terminu, w ciągu którego owa umowa miała być zawarta. Jednakże przepisy pozakodeksowe – szczególnie te, które w zasadzie obok kodeksu cywilnego regulowały materię obrotu uspołecznionego – wprowadzały istotne modyfikacje w stosunku do kodeksowej regulacji prawnej sporów przedumownych. Znamienne jest tu stanowisko Głównej Komisji Arbitrażowej, która w swoich orzeczeniach dalej opowiadała się za możliwością żądania zawarcia umów „dobrowolnych” oraz ustalaniem ich treści w trybie sporów przedumownych<sup>47</sup>.

Miano sporów przedumownych zyskały spory zmierzające do przekształcenia stosunku umownego, spory o ustalenie treści lub wykładni postanowień umownych, a także kategoria sporów, gdy strony nie były zobowiązane do zawarcia umowy. W konsekwencji więc powstała sytuacja, w której jednym pojęciem objęto wiele zjawisk prawnych o różnym charakterze<sup>48</sup>. Można więc mówić o rozwoju tej instytucji, a nie o jej redukowaniu.

Sama nazwa „spór przedumowny” sugerowała, że spór dotyczył rozbieżności przy zawieraniu umów. Z treści przepisów ustawy o Państwowym Ar-

<sup>46</sup> Dekret z 16.05.1951 r., Dz.U. 1951, Nr 18, poz. 87.

<sup>47</sup> J. Trojanek, *O potrzebie i ekonomiczno-prawnych sposobach przełamywania monopolistycznych praktyk w gospodarce uspołecznionej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1973, nr 3, s. 64.

<sup>48</sup> S. Włodyka, *Spór przedumowny...*, op. cit., s. 303.

bitrażu Gospodarczym (art. 2, pkt 1) wynikało co innego, bowiem ustawodawca posłużył się określeniem „spór o zawarcie lub ustalenie treści umowy” (a więc chodziło także o spory po zawarciu umowy, które mogły być rozpatrywane w trybie sporów przedumownych). Ponadto należy zwrócić uwagę, że przepisy prawne nie operowały jednolitym pojęciem sporu przedumownego. Ustawa o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym zawierała określenie sporu przedumownego, przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 21 listopada 1975 r. o postępowaniu arbitrażowym również posługiwały się tym pojęciem<sup>49</sup>, kodeks cywilny w art. 397 też określał, czym są spory przedumowne. Problem w tym, że w każdym przypadku to pojęcie inaczej było definiowane. Kwestia ta stała się jeszcze bardziej zagmatwana i problematyczna po wejściu w życie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych<sup>50</sup>. Niektóre przepisy ustawy o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym pozostawały wyraźnie w sprzeczności z przepisami ustawy o przedsiębiorstwie państwowym oraz z treścią uchwały nr 207 Rady Ministrów z 27 września 1982 r. w sprawie umów sprzedaży oraz umów dostawy między jednostkami gospodarki uspołecznionej<sup>51</sup>.

Problematyka modelu organu rozstrzygającego spory w gospodarce nabrała szczególnego znaczenia przy kolejnych próbach usprawnienia funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. W toku prac nad „reformą” zarządzania gospodarką opracowano również projekt ustawy o arbitrażu. Postulowane zmiany szły w kierunku przekształcenia Państwowego Arbitrażu Gospodarczego w arbitraż gospodarczy – jako organ niezależny w zakresie orzekania, chroniący prawa jednostek gospodarki uspołecznionej. W dyskusjach doktrynalnych prowadzonych w latach 1980–1982 rozważano możliwość utworzenia sądownictwa gospodarczego jako sądu szczególnego lub utworzenia wydziałów gospodarczych w sadach powszechnych<sup>52</sup>. Koncepcje te nie zostały zrealizowane.

Funkcjonujący w PRL-u model państwowego arbitrażu gospodarczego nie dawał instytucjonalnych gwarancji należności i obiektywizmu przy rozstrzygnięciu sporów między jednostkami gospodarki uspołecznionej, był organem specyficznym, właściwym ustrojowi socjalistycznemu. Został tak silnie z tym ustrojem zrośnięty, że próby zmiany jego charakteru prawnego i jego funkcji z natury rzeczy okazywały się iluzoryczne. Państwowy arbitraż gospodarczy ostatecznie podzielił losy ustroju socjalistycznego. Z dniem 1 października

<sup>49</sup> Dz.U. 1975, nr 39, poz. 209 (przepisy te zostały uchylone 18.10.1983 r.).

<sup>50</sup> Ustawa z 25.09.1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych, Dz.U. 1987, Nr 35, poz. 201.

<sup>51</sup> „Monitor Polski” 1982, nr 26, poz. 235.

<sup>52</sup> Zob. np. J. Brol, *Kierunki reformy sądownictwa (Propozycja rozwiązań prawno-organizacyjnych)*, PiP 1981, nr 9–12, s. 32 i n. oraz M. Tyczka, *Model organu rozstrzygającego sprawy sporne związane z gospodarką uspołecznioną*, PiP 1982, nr 3–4, s. 12 i n.

1989 r. arbitraż ten przestał istnieć<sup>53</sup>. W Polsce rozpoczęły się przekształcenia własnościowe związane ze zmianą ustroju i trudną budową gospodarki rynkowej<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> Przepisy ustawy o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym zostały uchylone ustawą z 24.05.1989 r. O rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych, Dz.U. 1989, Nr 33, poz. 175 (art. 8 ustawy).

<sup>54</sup> P. Jasiński, S.J., *Z powrotem do kapitalizmu. Problemy przekształceń systemowych i własnościowych*, Warszawa 1994, a także: T. Mróz, *Funkcje spółek kapitałowych w procesie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, Białystok 1999, s. 23 i n.

Mirosława Melezini

## Prawo karne stanu wojennego

### Summary

This paper is an attempt of the analysis of changes in penal law during martial law in Poland in 1981–1982. It shows penal law as a useful tool, which was used by the Communist government to achieve political goals. This law was concentrated on the persecution of political rivals and on frightening of Polish society, deprived of basic citizen's rights.

There are legal acts concerning martial law described in it. They are compared with the earlier legal regulations, so that to demonstrate the most characteristic features of martial law legislation. They include: penalization of new types of "crimes", which were not punished earlier (such as trade unions activity, organizing a strike or other protest action), new, very drastic penalties (15 years of imprisonment, 25 years and even death penalty – in 86 types of crimes). There were important changes in penal procedure, too. One – instance procedure was implemented, it was special shortened proceedings (three different types), not existing earlier. Military courts covered by their competence new types of crime, common courts of law were marginalized. We should also mention an administrative way of penal prosecution – internment, which was used as a substitute of penal repression.

You can also find some statistic data about martial law in this paper.

1. Przypomnieć wypada na wstępie, że jeszcze na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego trwały intensywne prace nad reformą prawa karnego. Przedstawione opinii publicznej w sierpniu 1981 r. projekty nowelizacji kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego<sup>1</sup>, uwzględniające postulaty świata nauki i praktyki wymiaru spra-

<sup>1</sup> Por. *Wstępny społeczny projekt nowelizacji ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks Karny*, Kraków, styczeń–maj 1981; *Wstępny projekt nowelizacji ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks Postępowania Karnego*, Kraków, styczeń–maj 1981; *Projekt zmian przepisów kodeksu karnego*, Warszawa, sierpień 1981; *Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego*, Warszawa, sierpień 1981; *Projekt zmian przepisów kodeksu karnego wykonawczego*, Warszawa, sierpień 1981. Zob. także materiały i projekty Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych i społecznej komisji do spraw reformy prawa karnego, [w:] *Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze „Solidarności” 1980–1990. Materiały i projekty ustaw Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „S” i Społecznej Rady Legislacyjnej*, zebrali i przygotowali do wydania K. Barczyk, S. Grodziski, S. Grzybowski, Wydaw. Sejmowe, Warszawa 2001.



wiedliwości<sup>2</sup>, zmierzały w dwóch zasadniczych kierunkach: zmniejszenia represyjności obowiązującego ówczesnie prawa karnego oraz wzmocnienia funkcji gwarancyjnej prawa karnego<sup>3</sup>.

Wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego<sup>4</sup> przerwało proces reformy prawa karnego, a zmiany jakie nastąpiły w porządku prawnym poszły w przeciwnym kierunku niż projektowane. Konstruktorzy stanu wojennego posłużyli się bowiem prawem karnym jako pierwszorzędnym narzędziem władzy, służącym walce z opozycją polityczną i dążeniami wolnościowymi obywateli.

2. Generalną podstawę prawną wprowadzenia stanu wojennego na terytorium Polski stworzył dekret Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym<sup>5</sup>. Ten akt prawny, wydany z naruszeniem norm konstytucyjnych<sup>6</sup>, określił daleko idące skutki prawne związane z wprowadzeniem stanu wojennego. Diametralnie zmieniły one sytuację obywateli w stanie wojennym, przynosząc liczne zakazy i ograniczenia praw obywatelskich. Równocześnie postanowienia dekretu zapowiadały ustanowienie na czas obowiązywania stanu wojennego szczególnej odpowiedzialności obywateli, w tym funkcjonariuszy publicznych, za nieprzestrzeganie porządku prawnego oraz niesumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa (art. 4 ust. 1, pkt. 5). W dekreście

<sup>2</sup> Por. tzw. „Memoriał stu”, będący protestem środowiska naukowego przeciwko nadmiernej represyjności szeroko rozumianego prawa karnego, który stał się równocześnie bezpośrednim bodźcem do podjęcia prac nad reformą prawa karnego (zob. Memoriał prawniczego środowiska naukowego złożony dnia 30.X.1980 r. Ministrowi Sprawiedliwości prof. dr. Jerzemu Bafii w sprawie reformy polskiego prawa karnego i dotychczasowej polityki karnej, *Paestra* 1980, nr 11–12, s. 13–15).

<sup>3</sup> Por. M. Melezini, *Punytwność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 127–129 oraz powołaną tam literaturę.

<sup>4</sup> Zob. Uchwała Rady Państwa z dnia 12.12.1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa (Dz.U. Nr 29, poz. 155 z dnia 14.12.1981 r.).

<sup>5</sup> Dz.U. Nr 29, poz. 154.

<sup>6</sup> Trzeba wspomnieć, że Konstytucja PRL z 1952 r. (znowelizowana w 1977 r.) przewidywała możliwość wprowadzenia stanu wojennego, upoważniając Radę Państwa do powzięcia postanowienia w tym względzie (art. 33 ust. 2). Jednakże, w myśl art. 31 ust. 1 Konstytucji, Rada Państwa mogła wydawać dekryty z mocą ustawy jedynie w okresie między sesjami sejm. Tymczasem dekryty z dnia 12.12.1981 r. zostały wydane przez Radę Państwa właśnie w czasie trwania jesiennej sesji sejm w dniu przerwy między obradami, a więc w trybie sprzecznym z Konstytucją. Tej niezgodności z porządkiem prawno-konstytucyjnym nie usuwa oczywiście późniejsze zatwierdzenie dekretów Rady Państwa przez sejm ustawą (a nie uchwałą, jak wymagał tego art. 64 Regulaminu Sejmu) z dnia 25 stycznia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego (Dz.U. z 1982 r., Nr 3, poz. 18) z mocą wsteczną, tj. od 12 grudnia 1981 r. Por. *Prawa człowieka i obywatela w PRL w okresie stanu wojennego (13 XII 1981–31 XII 1983)*, oprac. Zespół red. Komitetu Helsińskiego w Polsce, Polska 1983, s. 22 (maszynopis powielany); M. Stanowska, *Wprowadzenie do wykazu represjonowanych*, [w:] *Próba sił. Źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981*, oprac. J. Mantel–Niećko przy współpracy M. Stanowskiej, H. Suwały, B. Chmiel, E. Pankiewicz, Wydaw. UW, Warszawa 1991, s. 250–251; J. Kędziński, *Polityka i prawo. Wprowadzenie i prawna ocena stanu wojennego w Polsce w 1981 r.*, [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, A. Grześkowiak (red.), Lublin 2003, s. 36–38. Na temat różnych aspektów związanych z wprowadzeniem i realizacją stanu wojennego, rozbieżnych ocen prawnych – por. oceny ekspertów, sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej Sejmu RP i wniosek mniejszości, zamieszczone w pracy: *O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.

o stanie wojennym, w obszernym rozdziale VI, znalazły się także przepisy karne, które na czas obowiązywania stanu wojennego wprowadziły istotne zmiany w zakresie prawa karnego materialnego i prawa wykroczeń. Dopełnieniem tych zmian były unormowania zawarte w dwóch dekretach Rady Państwa wydanych także z datą 12 grudnia 1981 r.: o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego<sup>7</sup> oraz o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego<sup>8</sup>.

3. Szczególną wymowę miały postanowienia dekretów w przedmiocie wejścia ich w życie, zwłaszcza dekretu o stanie wojennym, którego przepisy karne wprowadzały nowe typy czynów zabronionych, a także postanowienia dekretu o postępowaniach szczególnych w zakresie zaostrzenia zasad odpowiedzialności karnej. Naruszały one zakaz retroaktywności przepisów karnych, otwierając szerokie pole represjonowania obywateli za czyny przewidziane w dekreście o stanie wojennym, ale popełnione przed ogłoszeniem dekretu i z tego względu nie będące przestępstwami w chwili ich popełnienia.

Dekret o stanie wojennym w art. 61 stanowił, iż jego przepisy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia, zaś dekret o postępowaniach szczególnych w art. 25 zawierał klauzulę, iż wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia wprowadzenia stanu wojennego. Zastosowane w tych aktach prawnych formuły promulgacyjne wyraźnie statuowały retroaktywność przepisów dekretów, jako że dniem uchwalenia dekretu o stanie wojennym był 12 grudnia, dniem wprowadzenia stanu wojennego – 13 grudnia, a ogłoszenie obu dekretów – według daty figurującej na stronie tytułowej Dziennika Ustaw – nastąpiło 14 grudnia 1981 r. W rzeczywistości data faktycznego ogłoszenia dekretów była późniejsza, bowiem Dziennik Ustaw był drukowany dopiero w dniach 17–18 grudnia, a rozsyłano go do abonentów w dniach 19–23 grudnia 1981 r.<sup>9</sup>

Zastosowana w dekreście o stanie wojennym klauzula promulgacyjna stała się przedmiotem dyskusji i sporu<sup>10</sup>. W orzecznictwie sądów z okresu stanu

<sup>7</sup> Dz.U. Nr 29, poz. 156 (dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego – dalej cyt. jako dekret o postępowaniach szczególnych).

<sup>8</sup> Dz.U. Nr 29, poz. 157 (dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego – dalej cyt. jako dekret o przekazaniu...).

<sup>9</sup> Zob. J. Kochanowski, *Z zagadnień ogłoszenia ustawy karnej*, „Studia Iuridica” 1991, nr 19, s. 134.

<sup>10</sup> Por. J. Kochanowski, T. de Virion, *Glosa do wyroku SN z 1 III 1982, V KRn 50/82*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 9; J. Szwach, *Dwa sporne zagadnienia (na tle glosy J. Kochanowskiego i T. de Virion)*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 1; S. Maurer, *Uwagi na temat glosy J. Kochanowskiego i T. de Virion*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 1.



wojennego zwyciężyła interpretacja – zgodna z oczekiwaniami ówczesnych władz i intencjami twórców dekretu – iż art. 61 był wyjątkiem od ogólnej zasady *lex poenalis retro non agit*. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 marca 1982 r. przyjął, że wyrażona w art. 1 kk. z 1969 r. zasada *lex retro non agit* nie ma rangi normy konstytucyjnej, toteż zgodnie z art. 121 kk. z 1969 r., przewidywającym możliwość odmiennych regulacji w prawie karnym, nie została ona naruszona. Zarazem Sąd Najwyższy stwierdził, że „Nie można powoływać się na nieświadomość bezprawności czynu, jeżeli określone w ustawie (dekrecie) zakazy, nakazy lub ograniczenia przed ogłoszeniem aktu prawnego w Dzienniku Ustaw podane zostały do wiadomości publicznej przez środki masowego przekazu i jeżeli o takich zakazach, nakazach lub ograniczeniach za pośrednictwem takich środków sprawca czynu miał świadomość lub też świadomość taką mógł mieć”<sup>11</sup>. Przedstawione stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z krytyką w doktrynie. J. Kochanowski i T. de Virion przekonująco dowodzili, że przepisy karne dekretu nie mogą być podstawą skazania za czyny popełnione przed wejściem w życie dekretu z powodu braku po stronie sprawcy świadomości bezprawności czynu<sup>12</sup>.

Niezależnie od tego należy wskazać, że art. 61 dekretu pozostawał w kolizji z normą traktatową, tj. art. 15 i art. 4 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, ratyfikowanego przez Polskę w 1977 r.<sup>13</sup> Przepis art. 15 paktu formułuje bowiem zasadę *lex retro non agit*, stanowiąc, iż „Nikt nie może być skazany za czyn lub zaniechanie, które w myśl prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowiły przestępstwa w chwili ich popełnienia. Nie może być również zastosowana kara surowsza od tej, która była stosowana w chwili popełnienia przestępstwa”, a jak wynika z art. 4 ust. 2 tego paktu zasada ta nie mogła być zawieszona nawet „w przypadku, gdy wyjątkowe niebezpieczeństwo publiczne zagraża istnieniu narodu i zostało ono urzędowo ogłoszone”. W tej sytuacji, wobec odmiennego brzmienia art. 61 dekretu o stanie wojennym, zawierającego klauzulę retroaktywną, należało dać pierwszeństwo normom prawa międzynarodowego, które nadawały się do bezpośredniego stosowania w sprawach karnych (tzw. normy *self-executing*).

Jednakże Sąd Najwyższy odrzucił ówczesną możliwość powołania się na niedopuszczalność retroaktywności przepisów karnych wynikającą z paktu. Jedyna próba odwołania się do art. 15 paktu podjęta w wyroku Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie z 8 czerwca 1982 r. (II K 78/82) nie znalazła uznania Sądu Najwyższego<sup>14</sup>. A trzeba przy tym mieć na uwadze fakt, że władze PRL-u

<sup>11</sup> Wyrok SN z 1 III 1982 r. (V KRN 50/82), OSN KW 1982, nr 6, poz. 39.

<sup>12</sup> Por. J. Kochanowski, T. de Virion, op. cit., s. 149–151.

<sup>13</sup> Dz.U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167, załącznik.

<sup>14</sup> Zob. L. Gardocki, L. Garlicki, *Glosa do wyroku SN z 28 IX 1990 r., V KRN 109/90* (nie publ.), „Państwo i Prawo” 1991, nr 3, s. 115. Zob. także: J. Kochanowski, op. cit., s. 140.

oficjalnie nie kwestionowały wiążącego charakteru przepisu art. 15 paktu. W 1982 r. w przedłożonej Sekretarzowi Generalnemu ONZ informacji o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce zamieszczono oświadczenie, że ograniczenia praw obywatelskich wywołane wprowadzeniem stanu wojennego nie wykraczają poza zakres przewidziany w art. 4 paktu<sup>15</sup>. Swoją drogą, takie stanowisko wprowadzało w błąd społeczność międzynarodową co do poszanowania norm paktu.

4. Zmiany w prawie karnym, jakie wprowadziło ustawodawstwo stanu wojennego były niezwykle rozległe i głębokie. Najogólniej rzecz ujmując, charakteryzowały się one:

1. rozszerzeniem zakresu kryminalizacji poprzez wprowadzenie nowych typów czynów zabronionych;
2. drastycznym zaostrzeniem odpowiedzialności karnej za przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu;
3. uproszczeniem i przyspieszeniem postępowania drogą wprowadzenia lub rozszerzenia warunków stosowania szczególnych trybów postępowania;
4. rozszerzeniem właściwości sądów wojskowych.

Nowe typy czynów zabronionych określały przepisy dekretu o stanie wojennym (art. 46–51). W większości były one powiązane z wprowadzonymi przez ten akt prawny oraz wydane akty wykonawcze drakońskimi ograniczeniami praw obywatelskich i miały na celu przede wszystkim wymusić posłuch dla wydawanych przez władzę nakazów i zakazów oraz stłamsić wszelkie przejawy opozycji i niezadowolenia wobec zmienionej po 13 grudnia 1981 r. rzeczywistości. Z tego względu zestaw czynów ujętych w dekrecie obejmował nie tylko przestępstwa, tj. czyny uznane za groźne dla ówczesnego systemu politycznego, ale także wykroczenia, stanowiące drobne naruszenia porządku prawnego, które jednak mogły być wykorzystywane do zwalczania opozycji.

Przestępstwem stało się w szczególności zachowanie polegające na kontynuowaniu działalności w zawieszonych stowarzyszeniach, związkach zawodowych, zrzeszeniach lub organizacjach<sup>16</sup> (art. 46 ust. 1) oraz zachowanie związane z prowadzeniem strajku lub akcji protestacyjnej (art. 46 ust. 2–6), a przybierające postać organizowania albo kierowania strajkiem lub akcją protestacyjną (art. 46 ust. 2), postać zaboru lub użycia pojazdu mechanicznego w celu wykorzystania go dla przeprowadzenia strajku lub akcji protestacyjnej (art. 46 ust. 3 i 4), zmuszania innej osoby przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do zaniechania podjęcia pracy lub wykonania pracy, w celu przeprowadzenia strajku lub akcji protestacyjnej (art. 46 ust. 5) oraz niszczenia,

<sup>15</sup> Zob. L. Gardocki, L. Garlicki, op. cit., s. 115.

<sup>16</sup> Na mocy Zarządzenia nr 51 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1981 r. (MP nr 30, poz. 272) zawieszona została działalność wszystkich związków zawodowych i central związkowych, a także działalność niektórych organizacji społecznych.

uszkodzenia lub czynienia niezdatnym do użytku zakładu lub urzędnika albo uniemożliwienia lub utrudnienia prawidłowego funkcjonowania zakładów, urzędów lub instytucji, w celu przeprowadzenia strajku lub akcji protestacyjnej, określane mianem sabotażu (art. 46 ust. 6)<sup>17</sup>. Należy dodać, że karalnością objęto także uczestnictwo w strajku lub akcji protestacyjnej (art. 50 ust. 1), który to czyn stanowił wykroczenie.

Za zbrodnię uznano działanie na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę interesów bezpieczeństwa lub obronności PRL-u lub państwa sprzymierzonego (art. 47 ust. 1). W tym przypadku rozszerzenie zakresu kryminalizacji nastąpiło drogą penalizacji zachowań innych niż ujęte w dotychczasowych przepisach rozdziału XIX kk.

Istotnie rozbudowano też katalog przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, penalizując różne typy zachowań polegających na rozpowszechnianiu wiadomości. I tak wprowadzono odpowiedzialność karną za rozpowszechnianie wiadomości mogących osłabić gotowość obronną PRL-u (art. 48 ust. 1), rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny lub rozruchy (art. 48 ust. 2), rozpowszechnianie wiadomości określonych w ust. 1 i 2 art. 48 przy użyciu druku lub innego środka masowej informacji (art. 48 ust. 4), a także za sporządzanie, gromadzenie, przechowywanie, przewożenie, przenoszenie lub przesyłanie pisma, druku, nagrania lub filmu, zawierających wiadomości fałszywe lub mogące osłabić gotowość obronną PRL-u, w celu ich rozpowszechniania (art. 48 ust. 3). Jednocześnie ze stworzeniem szerokich granic kryminalizacji rozpowszechniania wiadomości, uznano za przestępstwo niezawiadomienie niezwłocznie organu powołanego do ścigania o fakcie przestępstwa określonego w art. 48 ust. 1–3 i okolicznościach jego popełnienia oraz o miejscu, w którym sprawca przestępstwa przebywał lub przebywa (art. 48 ust. 5), tym samym rozszerzając zakres obowiązku denuncjacji, określonego w art. 254 kk.

Trzeba też odnotować, że w związku z wprowadzeniem przez dekret o stanie wojennym administracyjnej formy prewencyjnego pozbawienia wolności w postaci internowania (art. 42–45)<sup>18</sup>, karalnością objęto samowolne

<sup>17</sup> Więcej na ten temat: T. Chrustowski, *Prawo karne stanu wojennego*, [w:] *Prawo stanu wojennego w Polsce*, F. Prusak (red.), Warszawa 1981, s. 114–118; w literaturze współczesnej por. A. Maciaszek, S. Hyps, *Nowe typy przestępstw w dekrete o stanie wojennym*, [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, op. cit., s. 99–111.

<sup>18</sup> Internowanie było bezterminowym pozbawieniem wolności, które mogło być zastosowane wobec osoby będącej obywatelem polskim i mającej ukończone 17 lat, co do której przewidywano, iż w razie pozostawienia jej na wolności nie będzie ona przestrzegać porządku prawnego albo będzie prowadzić działalność zagrażającą bezpieczeństwu lub obronności państwa. Uprawnionym do stosowania internowania był komendant wojewódzki MO. Decyzja o internowaniu pozostawała poza kontrolą sądu. Można ją było zaskarżyć tylko do Ministra Spraw Wewnętrznych. Por. *Prawa człowieka i obywatela w PRL w okresie stanu wojennego...*, op. cit., s. 116–125; A. Lityński, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości oraz prawo sądowe*, [w:] M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000,

uwolnienie się z ośrodka odosobnienia oraz uwolnienie internowanego przez inną osobę albo ułatwienie internowanemu ucieczki (art. 49 ust. 1). Zachowania te stanowiły przestępstwa z art. 256 i 257 kk. i w sferze odpowiedzialności pociągały za sobą takie same konsekwencje, jakie zostały przewidziane dla przestępców uciekających z zakładu karnego lub z ośrodka przystosowania społecznego oraz pomagających takim osobom w ucieczce.

Dekret o stanie wojennym wprowadził również wiele nowych typów wykroczeń, przewidując karalność zachowania polegającego m.in. na zmianie miejsca pobytu bez wymaganego zezwolenia, naruszeniu wprowadzonych ograniczeń swobody poruszania się, uprawianiu turystyki albo sportów żeglarskich lub wioślarskich, przebywaniu w miejscu publicznym bez dokumentu stwierdzającego tożsamość, uchylaniu się od wykonywania pracy określonej przez nawiązany stosunek pracy i przepisy prawa pracy, uchylaniu się od wykonywania przydzielonych czynności lub powierzonej pracy, niewykorzystaniu posiadanych użytków rolnych, środków lub obiektów gospodarki rolnej na cele produkcji rolnej, naruszeniu zasad reglamentacji zaopatrzenia ludności<sup>19</sup>.

Wraz z rozszerzeniem zakresu kryminalizacji przepisy dekretu o stanie wojennym wprowadziły pewne formy obostrzenia odpowiedzialności karnej. W szczególności rozszerzono przesłanki orzekania kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych i konfiskaty mienia na przypadki skazań za przestępstwa popełnione z niskich pobudek w czasie obowiązywania stanu wojennego (art. 49 ust. 3), przy czym pozbawienie praw publicznych miało charakter obligatoryjny. W odniesieniu do czynów z art. 48 ust. 1–4, a dotyczących rozpowszechniania wiadomości, przewidziano możliwość orzeczenia kary dodatkowej przepadku narzędzi i innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, nawet jeśli nie stanowiły własności sprawcy (art. 48 ust. 6). Ponadto znacznie rozszerzono potencjalne możliwości orzekania kary aresztu za wykroczenia, obwarowując tą karą szereg nowych typów wykroczeń oraz wprowadzając karę aresztu do sankcji karnych za niektóre wykroczenia określone w kodeksie wykroczeń (zob. art. 50–52 dekretu).

Odrębnej uwagi wymaga kwestia ustawowych zagrożeń za przestępstwa określone w przepisach dekretu o stanie wojennym. Czyny, które do 13 grudnia 1981 r. nie były przestępstwami, w większości przypadków zostały zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5 (art. 46 ust. 2, 4 i 5, art. 48 ust. 2 i 3)

s. 366–367; T. Szymanowski, *Więźniowie sumienia w Zakładach Karnych w latach osiemdziesiątych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1992, nr 2, s. 20–40; K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutów obozów (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1997, s. 135–136; M. Stanowska, *Wprowadzenie do wykazu represjonowanych...*, op. cit., s. 253–257.

<sup>19</sup> Więcej na ten temat: J. Lewiński, *Prawo o wykroczeniach w okresie stanu wojennego*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1982, nr 1–2, s. 25–30; T. Chrustowski, op. cit., s. 121–129.

i do lat 3 (art. 46 ust. 1 i 3), przy czym dolna granica ustawowego zagrożenia, która wynosiła ówczasie 3 miesiące, w jednym przypadku została określona na poziomie 6 miesięcy (art. 48 ust. 3). Granice ustawowych zagrożeń za pozostałe przestępstwa były wyższe: od roku do 10 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 48 ust. 1 i na czas nie krótszy od 3 lat pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 46 ust. 6 i art. 48 ust. 4, od roku do 8 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 47 ust. 1.

Zaostrzenie sankcji karnych na mocy postanowień dekretu o stanie wojennym objęło nieliczne przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym, mianowicie: rozpowszechnianie fałszywych wiadomości określone w art. 271 §1 kk., nawoływanie do nieposłuszeństwa prawnego określone w art. 282 kk. i posiadanie bez zezwolenia radiowego aparatu nadawczego określone w art. 287 kk. Czyny te, wcześniej zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3 (art. 271 §1 kk. i art. 287 kk.) oraz karą pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny (art. 282 kk.), w myśl art. 49 ust. 2 dekretu podlegały wyłącznie karze pozbawienia wolności do lat 5.

Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że równocześnie wszystkie przestępstwa określone w przepisach dekretu o stanie wojennym zostały objęte postępowaniem doraźnym, o ile stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu był szczególnie wysoki. To zaś skutkowało możliwością wymierzenia kary znacznie wykraczającej poza granice zagrożeń karnych. I tak za przestępstwo, którego górna granica zagrożenia nie była niższa od kary 8 lat pozbawienia wolności – a zatem za przestępstwa z art. 46 ust. 6, art. 47 ust. 1 i z art. 48 ust. 1 i 4 dekretu o stanie wojennym – sąd mógł wymierzyć karę śmierci, karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę pozbawienia wolności od 3 do 15 lat. Za pozostałe przestępstwa sąd, stosując tryb doraźny, mógł wymierzyć karę od 3 lat do 15 lat pozbawienia wolności. Wspomnieć w tym miejscu trzeba, że rozpoznanie sprawy w postępowaniu doraźnym skutkowało też jeszcze innymi poważnymi konsekwencjami w sferze odpowiedzialności karnej i to zarówno materialnoprawnymi, jak i procesowymi.

Ten szczególny tryb postępowania wprowadzony dekretem o postępowaniach szczególnych, na czas obowiązywania stanu wojennego, nie był znany prawu obowiązującemu przed 13 grudnia 1981 r. Nawiązywał do przyjętego tuż po wojnie trybu doraźnego<sup>20</sup>. Charakteryzował się istotnymi odstępstwami od zasad ogólnych, stosowanych w postępowaniu karnym zwyczajnym.

<sup>20</sup> W dobie Polski Ludowej postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi wprowadzono dekretem z 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz.U. Nr 53, poz. 301 z późn. zm.; jednolity tekst Dz.U. z 1949 r., nr 33, poz. 244), a dekretem z 25 czerwca 1946 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 194) przystosowano przepisy o postępowaniu doraźnym do postępowania przed sądami wojskowymi. Te akty prawne uchyliły dopiero przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego z 1969 r. (art. III pkt 3 i 4 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Dz.U. Nr 13, poz. 97).

Wyróżniały go trzy główne cechy:

- możliwość wymierzenia bardzo surowej kary przewidzianej w przepisie szczególnym, bez względu na rodzaj i granice ustawowego zagrożenia;
- radykalne przyspieszenie postępowania karnego;
- niezaskarżalność wyroków.

Możliwość zastosowania obostrzonej sankcji karnej w ramach postępowania doraźnego obejmowała bardzo szeroki katalog przestępstw, enumeratywnie wymienionych w art. 1 ust. 1 pkt 1–5 dekretu. Postępowaniu doraźnemu poddano 124 przestępstwa przewidziane w obowiązującym ówczasie kodeksie karnym z 1969 r. oraz 19 przestępstw określonych w aktach prawnych dodatkowych, tj. w dekreście o stanie wojennym, w ustawie karnej skarbowej z 26 października 1971 r.<sup>21</sup>, w ustawie z 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju<sup>22</sup> oraz w ustawie z 15 lutego 1962 r. o organizacji statystyki państwowej<sup>23</sup>. Łącznie postępowaniu doraźnemu podlegały aż 143 przestępstwa (uwzględniając jako odrębne typy podstawowe, kwalifikowane i uprzywilejowane)<sup>24</sup>. Były wśród nich zarówno przestępstwa natury politycznej, jak i przestępstwa pospolite. Spośród przestępstw kodeksowych najliczniejszą grupę stanowiły przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu – 27 przestępstw, przestępstwa wojskowe – 22, tj. połowa wszystkich przestępstw wojskowych oraz przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL-u – w liczbie 16. Pokazną grupę stanowiły też przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych – 14 przestępstw, przestępstwa przeciwko mieniu – 11, przestępstwa z rozdziału XX kk. przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu – 8 oraz przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu – 7 przestępstw. Ponadto w katalogu przestępstw podlegających trybowi doraźnemu znalazło się po 5 przestępstw z rozdziału XXX kk. – przestępstwa gospodarcze, z rozdziału XXXIII kk. – przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości i z rozdziału XXXIV kk. – przestępstwa naruszenia tajemnicy państwowej i służbowej, 3 przestępstwa z rozdziału XXXI kk., dotyczącego fałszowania pieniędzy i jedno przestępstwo przeciwko wolności (art. 165§2 kk.). Podkreślić należy, że postępowaniu doraźnemu podlegały wymienione w wykazie przestępstwa także wówczas, gdy zostały popełnione w jednej z form stadialnych czy zjawiskowych<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Dz.U. Nr 28, poz. 260 z późn. zm.

<sup>22</sup> Dz.U. Nr 58, poz. 521.

<sup>23</sup> Dz.U. Nr 10, poz. 47 z późn. zm.

<sup>24</sup> Por. Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, *Postępowania szczególne w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Komentarz do dekretu z dnia 12 grudnia 1981 roku)*, Warszawa 1982, s. 11 i 23–24.

<sup>25</sup> Zob. W. Sieracki, *Niektóre problemy postępowania doraźnego (Na tle dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o postępowaniach szczególnych...)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1982, nr 2, s. 134; F. Pasturczak, *Uwagi o trybie doraźnym*, „Problemy Praworządności” 1982, nr 4, s. 6; Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, op. cit., s. 13.

Z brzmienia art. 1 ustęp 1 pkt 1–4 dekretu o postępowaniach szczególnych wynikało, że przestępstwa wymienione w tym przepisie obligatoryjnie podlegały postępowaniu doraźnemu, natomiast przestępstwa wymienione w punkcie 5 dekretu, a zawarte w dekrecie o stanie wojennym, tylko wówczas, gdy spełniona została dodatkowa przesłanka w postaci „szczególnie wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu”. Równocześnie art. 2 dekretu formułował nakaz odstąpienia przez prokuratora lub sąd od prowadzenia sprawy w trybie postępowania doraźnego, jeżeli stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie był szczególnie wysoki. Tego rodzaju regulacja oznaczała, że warunkiem prowadzenia sprawy w trybie doraźnym był szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu. Jako kryteria oceniające stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu dekret wymieniał: rodzaj i zakres naruszenia lub narażenia interesów bezpieczeństwa państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego albo inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa (art. 1 ust. 1 pkt 5 i art. 2)<sup>26</sup>. Tak szerokie określenie kryteriów oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu otwierało możliwość ocen arbitralnych i w efekcie pozwalało na daleko idącą dowolność doboru spraw kierowanych do postępowania doraźnego.

Z mocy prawa postępowanie doraźne było niedopuszczalne wobec osób, które w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyły 17 lat, wobec kobiet ciężarnych oraz wobec osób niepoczytalnych lub o poczytalności znacznie ograniczonej (art. 3).

Najpoważniejszą konsekwencją zastosowania trybu doraźnego była możliwość drastycznego obostrzenia kary. Zgodnie z postanowieniami dekretu o postępowaniach szczególnych (art. 4 ust. 1), za przestępstwo podlegające rozpoznaniu w trybie doraźnym sąd mógł wymierzyć, bez względu na rodzaj i granice ustawowego zagrożenia danego przestępstwa, karę śmierci lub karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 (do lat 15), chyba że przepis szczególny przewidywał wyższą dolną granicę ustawowego zagrożenia. Kary najsurowsze, tj. karę śmierci i karę 25 lat pozbawienia wolności, sąd mógł wymierzyć „tylko” wówczas, gdy górna granica ustawowego zagrożenia za przestępstwo objęte trybem doraźnym nie była niższa od 8 lat pozbawienia wolności (art. 4 ust. 2), przy czym orzeczenie kary śmierci dodatkowo wymagało jednomyślności składu orzekającego zarówno co do winy, jak i co do kary (art. 12 ust. 1).

<sup>26</sup> Więcej na ten temat: W. Sieracki, op. cit., s. 139–144; J. Ziewiński, *Niektóre materialnoprawne problemy w dekrecie z dnia 12 XII 1981 r. o postępowaniu doraźnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1982, nr 1, s. 8–9; F. Pasturczak, op. cit., s. 4–6; Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, op. cit., s. 12–13 i 15–16. Por. także M. Gałązka, *Prawo karne procesowe w okresie stanu wojennego*, [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, op. cit., s. 127–131.

W stosunku do stanu prawnego obowiązującego przed 13 grudnia 1981 r., przyjęte przez dekret rozwiązania pociągały za sobą bardzo daleko idące zmiany w całym systemie karania, nadając mu niezwykle represyjne oblicze. Zaostrzenie sankcji karnych objęło niemal wszystkie przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu, co uwidacznia poniższe zestawienie sankcji. Karę śmierci w postępowaniu doraźnym można było wymierzyć aż w 86 przypadkach, podczas gdy w kodeksie karnym z 1969 r. kara śmierci figurowała w 10 sankcjach karnych<sup>27</sup>, przy tym z woli ustawodawcy była to kara o charakterze wyjątkowym, przewidziana za najcięższe zbrodnie (art. 30§2 kk.). W niewiele mniejszej liczbie przypadków można było orzec karę 25 lat pozbawienia wolności.

W związku z przyjęciem przez dekret, że w postępowaniu doraźnym najniższą karą, jaką sąd może wymierzyć (bez zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary), jest kara 3 lat pozbawienia wolności<sup>28</sup>, została wyłączona możliwość stosowania kar i środków karnych o charakterze nieizolacyjnym, które znane były kodeksowi karnemu z 1969 r. Otóż, nie można było orzec kary ograniczenia wolności i kary grzywny samoistnej na podstawie art. 54 kk., tj. w drodze zamiany rodzaju kary na łagodniejszą. Nie można też było poprzestać na orzeczeniu kary dodatkowej na podstawie art. 55 kk. Niemożliwe okazało się także zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania karnego oraz warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, chyba że sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary.

Należy jednak zwrócić uwagę, że dekret w bardzo poważnym stopniu ograniczył zakres stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Możliwość łagodniejszego potraktowania sprawcy w postępowaniu doraźnym została zawężona tylko do wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadków wskazanych w ustawie<sup>29</sup>. Równocześnie dekret wyłączył stosowanie przepisów art. 57 §2 i §4 kk. Warto przypomnieć, że art. 57§4 kk. przewidywał, iż sąd, stosując

<sup>27</sup> W kodeksie karnym z 1969 r. karę śmierci były zagrożone przestępstwa z art. 122, art. 123, art. 124 §1, art. 126 §1, art. 127 pkt 1 i 2, art. 134 §2, art. 148 §1, art. 210 §2 i z art. 310 kk.

<sup>28</sup> Za poglądem, że najniższą karą, jaką można było wymierzyć za przestępstwo rozpoznane w trybie doraźnym, jest kara 3 lat pozbawienia wolności opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 1982 r. (N. 1/82), OSN KW 1982, z. 3, poz. 15. Stanowisko to znalazło też poparcie części doktryny (por. F. Pasturczak, *Uwagi o trybie doraźnym...*, op. cit., s. 9). Jego krytykę podjęła natomiast K. Daszkiewicz, która dowodziła, iż kary wymienione w art. 4 ust. 1 dekretu nie stanowią nowego ustawowego zagrożenia za przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu, a przepis art. 4 ust. 1 zawiera tylko dyrektywę fakultatywnego sądowego wymiaru kary (por. K. Daszkiewicz, *Glosa do tezy III wyroku składu 7 sędziów z 22 I 1982, N. 1/82*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 1–2, s. 192–196. Zob. także: W. Sieracki, op. cit., s. 144–146 oraz przebieg dyskusji wokół podniesionej kwestii w pracy: T. Leśko, *Węzłowe problemy penalizacji w warunkach stanu wojennego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1983, nr 1, s. 44 i n.).

<sup>29</sup> Odesłanie do tzw. wypadków wskazanych w ustawie dotyczyło art. 12§2 kk., art. 13 §2, art. 20§2, art. 21 §2, art. 22 §3, art. 23 §2, art. 24 §3 kk. oraz art. 46 ust. 7 dekretu o stanie wojennym.

Zestawienie sankcji części szczególnej i wojskowej kk. oraz ustaw dodatkowych za przestępstwa przekazane do rozpoznania w trybie doraźnym z zagrożeniami karnymi wprowadzonymi przez art. 4 ust. 1 i 2 dekretu o postępowaniach szczególnych\*

Typ sankcji	Artykuły	Zagrożenia karne w świetle art. 4 dekretu
Pozbawienie wolności od lat 10 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci	122, 126§1	bez zmian
Pozbawienie wolności od lat 8 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci	124 §1, 134 §2 (dot. organizatora lub kierownika), 148 §1	bez zmian
Pozbawienie wolności od lat 5 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci	123, 124 §1, 127, 210 §2, 310	bez zmian
Pozbawienie wolności od lat 8 do lat 15 albo na lat 25	134 §1, 135 §1 i §2	+ kara śmierci
Pozbawienie wolności od lat 5 do lat 15 albo na lat 25	124 §2, 131 §1 i §2, 201, 202 §2	+ kara śmierci
Pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na lat 25	130 §1, 227 §1	+ kara śmierci
Pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15	126 §2, 130 §2, 136 §1, 138 §1, 210 §1, 215 §2, 220, 234 §2, 240, 241 §4, 261, 304 §2 i §3, art. 47 ust. 1 dekretu z 12 XII 1981 r.	+ 25 lat pozbawienie wolności albo kara śmierci
Pozbawienie wolności od lat 2 do lat 15	157 §2, 311 §3	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na 25 lat, albo kara śmierci
Pozbawienie wolności od lat 2 do lat 10	140 §1, 276 §3, 304 §1, 313	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci
Pozbawienie wolności od roku do lat 15	158 §3	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci
Pozbawienie wolności od roku do lat 10	128 §1, 133, 155 §1, 157 §1, 165 §2, 200 §1, 202 §1, 208, 209, 211, 221 §4, 227 §2, 239 §2 i §3, 241 §3, 244, 246 §2, 260 §2, 273 §1, 275 §2, 280 §2, 283 §1, 311 §2, 329 §2, art. 46 ust. 6 i art. 48 ust. 4 dekretu z 12.XII.1981 r., art. 74 §2, 75 §2, 76 §2 u.k.s. w zw. z art. 83 §2 u.k.s.	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci
Pozbawienie wolności od roku do lat 8	217 §2, 276 §2, 303 §4, art. 48 ust. 1 dekretu z 12 XII 1981 r.	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci

Typ sankcji	Artykuły	Zagrożenia karne w świetle art. 4 dekretu
Pozbawienie wolności od 6 miesięcy do lat 8	137 §1, 139 §1, 158 §2, 212 §2, 223 §3, 234 §1, 270 §1 i §2, 306, 311 §1	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci
Pozbawienie wolności od 3 miesięcy do lat 15	art. 1 i 2 ust. z 29 XII 1950 r.	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15 albo na lat 25, albo kara śmierci
Pozbawienie wolności od 6 miesięcy do lat 5	132, 142, 143, 144, 159, 218 §1, 227 §3, 233, 239 §1, 241 §1, 246 §1, 253, 254 §1, 256 §2, 257 §1, 260 §1, 264 §2, 271 §2, 272, 273 §2, 274 §2, 275 §1, 276 §1, 278 §2 i §3, 279, 283 §2, 303 §3, 329 §1, art. 48 ust. 2 dekretu z 12 XII 1981 r.	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15
Pozbawienie wolności od 3 miesięcy do lat 5	252 §1, 262 §2, 280 §1, 281, 286, 288 §1, 309 §1, art. 46 ust. 2 i 4 i 5 oraz art. 48 ust. 3 dekretu z 12 XII 1981 r., art. 47 §1, 51 §1 i 54 §1 u.k.s.	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15
Pozbawienie wolności od 3 miesięcy do lat 3	235, 271 §1, 278 §1, 283 §3, 287, 307, 330, art. 46 ust. 1 dekretu z 12 XII 1981 r., art. 22 ust. z 15 II 1962 r.	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15
Pozbawienie wolności od 3 miesięcy do lat 2, ograniczenie wolności od 3 miesięcy do lat 2 albo grzywna	282	pozbawienie wolności od lat 3 do lat 15

\* Zob. Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, op. cit., s. 23-24.

nadzwyczajne złagodzenie kary, może odstąpić od orzeczenia kary dodatkowej nawet wówczas, gdy orzeczenie jej było obowiązkowe. Wyłączenie tego sposobu nadzwyczajnego złagodzenia kary wiązało się z wprowadzonymi przez dekret poważnymi obostrzeniami w zakresie kar dodatkowych, orzekanych obok kar zasadniczych. Mianowicie, za każde przestępstwo podlegające postępowaniu doraźnemu wprowadzono obowiązek orzeczenia kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych oraz możliwość orzeczenia konfiskaty całości lub części mienia<sup>30</sup>, a także podania wyroku do publicznej wiadomości w szczególny sposób (art. 4 ust. 4).

W sprawach o przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu dekret wprowadził ponadto obligatoryjność stosowania tymczasowego aresztowania (art. 8 ust. 1), nie przewidując żadnego wyjątku od obowiązku bezwzględniego stosowania tego środka zapobiegawczego. W związku z tym, bez znaczenia pozostawały podstawy stosowania tymczasowego aresztowania określone w art. 217§1 kpk. (obawa ukrycia się, matactwa, zarzut popełnienia zbrodni, recydywa, znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu), które przecież – z uwagi na istnienie ostatniej przesłanki – i tak były nazbyt elastyczne.

Rozmiar dolegliwości, jakie mogły dotknąć osobę, wobec której zastosowano postępowanie doraźne, był zatem ogromny. Tymczasem od orzeczeń wydanych przez sąd w trybie doraźnym nie przysługiwał żaden środek odwoławczy (art. 13 ust. 3). Postępowanie doraźne było jednoinstancyjne. Wzruszenie prawomocnego już orzeczenia było możliwe tylko w drodze środków nadzwyczajnych w postaci rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania (art. 15 ust. 1 i 2). Dodać przy tym należy, że w postępowaniu doraźnym nadano priorytetowe znaczenie zasadzie szybkości postępowania, nie bacząc na wynikające z tego zagrożenia dla realizacji wielu zasad procesowych, w tym przede wszystkim zasady prawdy materialnej, czy prawa oskarżonego do obrony. Przyjęto rozwiązania, które tak dalece skracaly terminy poszczególnych stadiów procesu i w związku z tym także terminy licznych czynności procesowych<sup>31</sup>, że mogło to poważnie utrudniać, a nawet uniemożliwiać darcie do prawdy. Wystarczy wspomnieć, iż czas trwania postępowania przygotowawczego ograniczono do 15 dni, z możliwością jego przedłużenia w sprawach zawiłych – za zgodą prokuratora nadrzędnego – do 30 dni (art. 7 ust. 1). W związku z tym, skrócono m.in. z 7 do 3 dni termin przeglądania akt przez obrońcę przed datą końcowego zaznajomienia podejrzanego z materia-

<sup>30</sup> Kodeks karny z 1969 r. przewidywał obligatoryjność orzekania konfiskaty mienia w razie skazania za zbrodnię przeciwko podstawowym interesom politycznym lub gospodarczym PRL-u lub za zbrodnię zagarnięcia mienia znacznej wartości (art. 46§1 kk.) oraz fakultatywność orzekania – w razie skazania za inną zbrodnię popełnioną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 46 §2 kk.).

<sup>31</sup> Zob. na ten temat: Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, *Postępowania szczególne...*, op. cit., s. 36–43.

łami postępowania i z 3 dni do 1 dnia termin do złożenia przez podejrzanego wniosku o uzupełnienie postępowania po zaznajomieniu podejrzanego ze wszystkimi materiałami sprawy (art. 7 ust. 2). Z kolei w postępowaniu sądowym wyznaczono 5-dniowy termin do skierowania sprawy do rozpoznania na rozprawie (art. 9 ust. 1) i w konsekwencji skrócono z 7 do 3 dni termin do składania wniosków dowodowych i z 7 dni do 1 dnia okres między doręczeniem zawiadomienia o rozprawie a terminem rozprawy (art. 9 ust. 3).

Dekret o postępowaniach szczególnych wprowadził także istotne zmiany stanu prawnego w zakresie postępowania przyspieszonego w sprawach o przestępstwa i wykroczenia oraz w zakresie postępowania uproszczonego.

W szczególności poszerzono przedmiotowy zakres stosowania trybu przyspieszonego oraz wprowadzono możliwość wymierzenia surowszej kary w sprawach o przestępstwa. Postępowaniem przyspieszonym objęto 15 przestępstw kodeksowych (w tym 5 przestępstw przejęto z katalogu zawartego w art. 447 §1 kpk.) oraz 22 przestępstwa określone w 7 różnych ustawach szczególnych, rezygnując równocześnie z warunku, aby przestępstwa te miały charakter chuligański (art. 18)<sup>32</sup>. Podwyższono też górną granicę kary, jaką można było wymierzyć w postępowaniu przyspieszonym z 1 roku pozbawienia wolności do 2 lat pozbawienia wolności, zaś górną granicę grzywny kumulatywnej z 25 000 zł. do 100 000 zł (art. 19). Z kolei postępowanie przyspieszone przed kolegiami do spraw wykroczeń rozciągnięto na ponad 100 wykroczeń określonych w kodeksie wykroczeń i ustawach szczególnych, w tym na wykroczenia z art. 50 dekretu o stanie wojennym (art. 21)<sup>33</sup>. Szczególna dolegliwość tego trybu dla obwinionego ujawniała się w natychmiastowej wykonalności orzeczeń o ukaraniu. Ukarany karą aresztu zasadniczego był osadzany w zakładzie karnym bezpośrednio po rozprawie, a więc jeszcze przed uprawomocnieniem się orzeczenia i to niezależnie od tego czy wniesiono środek zaskarżenia. Natomiast ukarany karą grzywny z zamianą na zastępczą karę aresztu był zobowiązany do uiszczenia grzywny w terminie 3 dni, jednakże skład orzekający mógł zobowiązać ukaranego do niezwłocznego uiszczenia grzywny. W razie nieuiszczenia grzywny zarządzano przymusowe osadzenie ukaranego w zakładzie karnym w celu wykonania zastępczej kary aresztu<sup>34</sup>.

Zmiany w zakresie postępowania uproszczonego w głównej mierze polegały na rozszerzeniu zakresu spraw poddanych temu trybowi na przestęp-

<sup>32</sup> Por. J. Błachut, *Postępowanie przyspieszone jako instrument polityki karnej*, [w:] *Proces karny a polityka karna*, S. Waltoś (red.), Kraków 1991, s. 63–65; M. Stanowska, *Wprowadzenie do wykazu represjonowanych*, op. cit., s. 261–262. Zob. także: Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, *Postępowania szczególne...*, op. cit., s. 67–71; F. Prusak, *Proces karny stanu wojennego*, [w:] *Prawo stanu wojennego w Polsce*, F. Prusak (red.), Warszawa 1981, s. 147–150.

<sup>33</sup> Por. Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, op. cit., s. 75–83; T. Nowak, *Postępowanie przyspieszone w okresie stanu wojennego*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1982, nr 3, s. 47–53.

<sup>34</sup> Zob. T. Nowak, op. cit., s. 53.



stwa zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3 albo karą pozbawienia wolności do lat 3 i grzywną oraz na kilka przestępstw zagrożonych surowszą karą, wymienionych w art. 16 ust. 2 dekretu. W sumie postępowaniu uproszczonemu poddano nieco ponad 100 przestępstw zawartych w kodeksie karnym oraz znacznie ponad 100 zawartych w ustawach szczególnych<sup>35</sup>.

Znamienną cechą prawa karnego stanu wojennego było poddanie właściwości sądów wojskowych spraw o liczne przestępstwa należące dotychczas do właściwości sądów powszechnych (zob. art. 1 dekretu o przekazaniu...) <sup>36</sup>. Były wśród nich przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL-u (np. z art. 132 kk.), przestępstwa pospolite (np. zabójstwo, jeżeli sprawca dopuścił się czynu przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu lub działaczowi politycznemu albo ich najbliższemu, w związku z pełnieniem obowiązków służbowych lub funkcji politycznej), a wśród nich przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (m.in. z art. 270 kk., 271 kk., a także z art. 273 kk. w zw. z art. 270 i 271, z art. 276 i 278§1–3 kk.), a także przestępstwa określone w art. 47 ust. 1 i w art. 48 ust. 1–5 dekretu o stanie wojennym. Ponadto jurysdykcji sądów wojskowych poddane zostały przestępstwa popełnione przez osoby powołane do służby w obronie cywilnej lub w jednostce zmilitaryzowanej, albo pełniące tę służbę, a popełnione w związku z tą służbą, a także wszystkie przestępstwa popełnione przez osoby cywilne zatrudnione w zakładach zmilitaryzowanych, podporządkowanych dowódcom wojskowym (art. 3 dekretu o przekazaniu...) <sup>37</sup>. Jednostki objęte militaryzacją określiła niepublikowana uchwała nr 9/81 Komitetu Obrony Kraju z 12 grudnia 1981 r. Znalazły się wśród nich liczne przedsiębiorstwa i instytucje. W piśmiennictwie wskazywano, że w jednym tylko resorcie hutnictwa i przemysłu maszynowego zmilitaryzowano 129 największych zakładów<sup>38</sup>.

Ustanowienie szerokiej właściwości sądów wojskowych wiązało się zapewne z brakiem zaufania ówczesnej władzy do sędziów sądów powszechnych, wśród których poważna część (ok. 900 sędziów na ogólną liczbę ponad 3 tys. według stanu z sierpnia 1980 r.) wstąpiła do NSZZ „Solidarność”, angażując się w reformowanie sądownictwa<sup>39</sup>.

Już 18 grudnia 1981 r. w czasie narady prezesów sądów wojewódzkich, która odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości, pełnomocnik Komitetu

Obrony Kraju przy tym ministerstwie, sędzia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego płk H. Kostrzewa przedstawił program weryfikacji sędziów na podstawie kryterium przynależności do związku. Niezależnie od procesu weryfikacji Rada Państwa odwołała około 40 sędziów (w tym 17 do 24 stycznia 1982 r.) z powodu „braku rękopisami należytego wykonywania obowiązków sędziego”. Kiludziesięciu dalszych sędziów złożyło rezygnację albo przeszło na wcześniejsze emerytury. Nie wiadomo jednak co do ilu asesorów Minister Sprawiedliwości nie wystąpił z wnioskiem o nominację sędziowską oraz ilu aplikantów sądowych nie uzyskało, także z przyczyn politycznych, nominacji na asesorów. Wobec kilku sędziów pogwałcono immunitet sędziowski, stosując internowanie lub aresztowanie. Wymuszano też na sędziach, członkach NSZZ „Solidarność”, złożenie deklaracji wystąpienia ze związku. Te i inne formy nacisków<sup>40</sup> miały na celu zastraszenie pozostałych sędziów, by w efekcie tak ukształtować wymiar sprawiedliwości, żeby był on zgodny z intencjami władzy stanu wojennego.

5. Z dniem 31 grudnia 1982 r., mocą uchwały Rady Państwa z dnia 19 grudnia 1982 r.<sup>41</sup>, stan wojenny został zawieszony. Przepisy okresu stanu wojennego zostały zastąpione ustawą z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego<sup>42</sup>, która z jednej strony odchodziła od najbardziej drastycznych rozwiązań prawa stanu wojennego, a z drugiej wprowadziła do kodeksu karnego rozwiązania wywodzące się z ustawodawstwa stanu wojennego.

W nurcie pierwszym, ograniczającym rygorystykę stanu wojennego, mieściły się takie pozytywne zmiany, jak: zniesienie środka represji w postaci internowania, ograniczenie zakresu trybu doraźnego oraz ograniczenie rozszerzonej właściwości sądów wojskowych.

W nurcie drugim, utrwalającym zmiany w prawie karnym, które przyniósł stan wojenny, wyróżniał się przepis art. 282a kk., penalizujący w sposób sprzeczny z zasadą określoności czynu „podejmowanie działań w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów”. Po zniesieniu stanu wojennego<sup>43</sup> przepis ten, mocą ustawy z 28 lipca 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach<sup>44</sup>, został uzupełniony o §2, kryminalizujący organizowanie lub kierowanie akcją protestacyjną przeprowadzoną wbrew przepisom prawa. W istocie art. 282 a kk. stanowił penalizację nieposłuszeństwa obywatelskiego i przez swoją nieokre-

<sup>35</sup> Zob. Z. Jankowski, P. Kalinowski, J. R. Kubiak, op. cit., s. 63.

<sup>36</sup> Właściwość sądów wojskowych (także prokuratorów wojskowych w postępowaniu przygotowawczym) w sprawach o wymienione w dekrete przestępstwa nie miała charakteru bezwzględnie. Sąd wojskowy mógł bowiem przekazać sprawę sądowi powszechnemu, jeżeli nie stało temu na przeszkodzie dobro wymiaru sprawiedliwości albo wzgląd na zapewnienie porządku publicznego (zob. art. 5 dekretu o przekazaniu...).

<sup>37</sup> Por. M. Czyżak, *Prawo karne wojskowe w stanie wojennym*, [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, op. cit., s. 218–224.

<sup>38</sup> Zob. *Prawa człowieka i obywatela w PRL w okresie stanu wojennego...*, op. cit., s. 54.

<sup>39</sup> Por. ibidem, s. 55–56.

<sup>40</sup> Por. ibidem, s. 56–64. Zob. także: A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989, s. 91–97.

<sup>41</sup> Dz.U. Nr 42, poz. 275.

<sup>42</sup> Dz.U. Nr 41, poz. 273.

<sup>43</sup> Stan wojenny został zniesiony z dniem 22 lipca 1983 r. (zob. Uchwała Rady Państwa z dnia 20.07.1983 r. w sprawie zniesienia stanu wojennego, Dz.U. Nr 39, poz. 178).

<sup>44</sup> Dz.U. Nr 44, poz. 203.

śloność stworzył organom ścigania szeroką podstawę prawną zwalczania przeciwników politycznych ówczesnych władz<sup>45</sup>. Ponadto powołana ustawa z 1983 roku nadała nowe brzmienie art. 278§1 kk., obejmując karalnością działalność związkową (branie udziału w związku, który rozwiązano oraz branie udziału w związku, któremu odmówiono zalegalizowania). Należy przy tym mieć na uwadze, że w owym czasie liczne stowarzyszenia, zrzeszenia i związki były zdelegalizowane, w tym NSZZ „Solidarność”. Rozszerzenie zakresu przepisu art. 278 kk. miało zatem ułatwić organom ścigania zwalczanie konspiracyjnej działalności politycznej<sup>46</sup>.

6. Ten krótki szkic charakteryzujący prawo karne stanu wojennego pokazuje, dla osiągnięcia jakich celów władza komunistyczna odwołała się do norm prawa karnego i za pomocą jakich środków zamierzała ten cel zrealizować. Prawo karne traktowane instrumentalnie nade wszystko stało się narzędziem władzy, służącym ochronie jej interesów. Ukierunkowane było na zwalczanie przeciwników politycznych i uzyskiwanie posłuszeństwa wobec władzy, w takim też celu je wykorzystywano. Przepisami czy wykroczeniami uczyniono zachowania, które nie tylko nie zasługiwały na negatywną ocenę moralną, ale stanowiły realizację niezbywalnych praw człowieka, gwarantowanych przez prawo międzynarodowe, np. kontynuowanie działalności związkowej, organizowanie, kierowanie lub uczestniczenie w strajku bądź w akcji protestacyjnej. Wprowadzono pozbawienie wolności w formie internowania, pozostające poza kontrolą sądu, o zastosowaniu którego decydowały przewidywane zachowania, a nie konkretne zarzuty. Dopuszczono do skazywania za czyny, które nie były przestępstwami w chwili ich popełnienia. Drastycznie zaostrzono sankcje karne i osłabiono funkcję gwarancyjną prawa karnego drogą wprowadzenia postępowania doraźnego. Szybka i surowa represja karna stała się naczelną zasadą postępowania karnego.

7. Świadectwem owej specyficznej cechy prawa karnego jest liczba osób dotkniętych represjami karnymi na tle politycznym. Objęła ona tysiące osób. A trzeba przy tym pamiętać, że w okresie stanu wojennego prawo karne było tylko jednym z wielu narzędzi wykorzystywanych przez komunistów do walki o utrzymanie władzy. W sytuacjach, w których nie można było posłużyć się reakcją karną wykorzystywano inne środki represji, w samym założeniu stosowane wobec osób niewinnych, jak np. internowanie.

Już w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. internowano, według wcześniej sporządzonych list, około 5 000 osób, w tym działaczy związkowych (NSZZ

<sup>45</sup> Por. L. Falandysz, *Nieposłuszeństwo obywatelskie a oceny prawnokarne*, „Studia Iuridica” 1991, nr 19, s. 56–62; L. Gardocki, *Problem zakresu kryminalizacji w powojennym polskim prawie karnym*, [w:] *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, Kraków 1994, s. 106; K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 41; M. Stanowska, *Wprowadzenie do wykazu represjonowanych*, op. cit., s. 264.

<sup>46</sup> Por. L. Gardocki, op. cit., s. 106.

„Solidarność”, NSZZ Rolników Indywidualnych), Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Klubów Inteligencji Katolickiej, działaczy niezależnych organizacji społecznych (np. KSS „KOR”, KPN). Dalsze internowania dotyczyły głównie uczestników i przywódców akcji strajkowych czy manifestacji. Według oficjalnych danych, w ciągu obowiązywania stanu wojennego łącznie internowano 10 131 osób, ale liczba równocześnie przebywających w ośrodkach odosobnienia nie przekraczała 5 300 internowanych<sup>47</sup>. Najdłuższy okres internowania wynosił nieco ponad rok. Jednakże pomimo zniesienia internowania, co nastąpiło z dniem zawieszenia stanu wojennego, nie wszyscy internowani wyszli na wolność. Wobec 7 przywódców „Solidarności” i 4 członków Komitetu Obrony Robotników zastosowano tymczasowe aresztowanie, stawiając zarzuty dotyczące ich działalności przed internowaniem<sup>48</sup>.

Niemal od razu stan wojenny powiększył liczbę osób tymczasowo aresztowanych. W okresie pierwszego miesiąca stanu wojennego prokuratury powszechne wszczęły śledztwa w trybie doraźnym w sprawach z dekretu o stanie wojennym w stosunku do 385 osób, w tym w stosunku do 101 osób o niezaprzestanie działalności związkowej (art. 46 ust. 1), do 281 osób o organizację strajków (art. 46 ust. 2) i do 3 osób o zmuszanie do zaniechania pracy (art. 46 ust. 5). Wobec wszystkich podejrzanych zastosowano tymczasowe aresztowanie, z tym że w toku dalszego postępowania wobec kilku osób uchylono je. Z kolei prokuratury wojskowe wszczęły śledztwa w trybie doraźnym o przestępstwa określone w dekrecie o stanie wojennym w stosunku do 464 osób, w tym w stosunku do 225 osób o niezaprzestanie działalności związkowej i organizowanie strajków (art. 46 ust. 1 i 2), stosując wobec 463 osób tymczasowe aresztowanie<sup>49</sup>. Ogółem w okresie od 13 stycznia 1981 r. do 31 grudnia 1982 r. organy ścigania w sprawach politycznych zastosowały tymczasowe aresztowanie wobec ok. 3 670 osób (od 13.12.1981 r. do 15.02.1982 r. aresztowano 964 osoby, od 16.02.1982 r. do 22.10.1982 r. – 1 396 osób, od 23.10.1982 r. do 8.12.1982 r. – 1 256 osób, od 9.12.1982 r. do 31.12.1982 r. – ok. 50 osób)<sup>50</sup>.

Jeśli chodzi o orzecznictwo sądowe w sprawach politycznych, w których w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 13 stycznia 1982 r. prokuratury powszechne i prokuratury wojskowe zastosowały tryb doraźny warto na wstępie odnotować pozytywną tendencję do względnie częstego odstępowania przez sądy od stosowania trybu doraźnego. Sądy wojewódzkie odstąpiły od trybu doraźnego w stosunku do 60 oskarżonych o przestępstwa z dekretu o stanie wojen-

<sup>47</sup> Więcej na ten temat: *Prawa człowieka i obywatela w PRL w okresie stanu wojennego...*, op. cit., s. 116–125.

<sup>48</sup> Por. M. Stanowska, *Wprowadzenie do wykazu represjonowanych...*, op. cit., s. 265–266.

<sup>49</sup> Por. F. Pasturczak, op. cit., s. 11–12.

<sup>50</sup> Por. *Prawa człowieka i obywatela w PRL w okresie stanu wojennego...*, op. cit., s. 80.



nym, zaś sądy wojskowe – w stosunku do 14 oskarżonych o przestępstwa z dekretu. W sprawach, w których utrzymany został tryb doraźny wymierzone przez sądy kary były surowe. Na 119 osób skazanych przez sądy wojewódzkie na karę pozbawienia wolności za przestępstwa określone w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu 62 osoby (52,1%) zostały skazane na karę poniżej 3 lat, 25 osób (21,0%) na karę 3 lat, 15 osób (12,6%) na karę powyżej 3 do 4 lat, 13 osób (10,9%) na karę powyżej 4 do 6 lat i 4 osoby (3,4%) na karę powyżej 6 do 7 lat. W tym samym czasie sądy wojskowe skazały za przestępstwa z art. 46 i 48 dekretu na karę pozbawienia wolności 55 osób, w tym na karę poniżej 3 lat – 28 osób (50,9%), na karę 3 lat – 18 osób (32,7%), powyżej 3 do 4 lat – 4 osoby (7,3%) i powyżej 4 do 6 lat – 5 osób (9,1%). Godzi się też odnotować, że sądy wojewódzkie uniewinniły 12 osób, a sądy wojskowe – 5 osób<sup>51</sup>.

W ocenie ówczesnych władz orzecznictwo sądowe było jednak zbyt liberalne i „nie w pełni czyniło zadość celom ustawodawstwa stanu wojennego”. Uznano, że sądy zbyt często odstępują od trybu doraźnego, a wymierzone przez sądy kary nie odpowiadają potrzebom stanu wojennego. Toteż orzeczenia uznane za niesłuszne w ocenie prokuratorów niejednokrotnie były zaskarżane drogą zwykłych rewizji, co było możliwe przy odstąpieniu przez sąd od stosowania trybu doraźnego albo drogą rewizji nadzwyczajnych wnieszonych przez Prokuratora Generalnego PRL-u bądź Naczelnego Prokuratora Wojskowego, gdy tryb doraźny został utrzymany, ale orzeczone kary zostały uznane za zbyt łagodne<sup>52</sup>.

Łączna liczba osób skazanych w procesach o przestępstwa polityczne w okresie stanu wojennego i jego zawieszenia sięgała 3 200 osób. Sądy powszechne skazały 1 685 osób, w tym 737 osób na podstawie dekretu o stanie wojennym, natomiast sądy wojskowe, które za przestępstwa polityczne osądziły 1 777 osób, skazały 1 514 osób. Ponadto sądy powszechne skazały 376 osób za wykroczenia popełnione z powodów politycznych<sup>53</sup>.

Trzeba też odnotować, że kolegia do spraw wykroczeń ukarały w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 31 grudnia 1982 r. 223 543 osoby za czyny związane z zakazami stanu wojennego<sup>54</sup>. Na masową skalę stosowały tryb przyspieszony. Tylko w pierwszym półroczu 1982 r. w postępowaniu przyspieszonym

<sup>51</sup> Por. F. Pasturczak, op. cit., s. 12–13.

<sup>52</sup> Por. ibidem, s. 13–14. Zob. także: A. Krajeński, K. Kosno, *Działalność Prokuratury PRL w okresie stanu wojennego w ocenie Rady Państwa*, „Problemy Praworządności” 1983, nr 5, s. 5.

<sup>53</sup> M. Stanowska, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach rehabilitacyjnych w latach 1988–1991*, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. 19, s. 140. Zob. także: K. Kauba, *Orzecznictwo stanu wojennego*, „Przegląd Sądowy” 1992, nr 5–6, s. 49–57; A. Liłyński, op. cit., s. 355–357. Charakterystykę poszczególnych spraw przedstawia praca: *Prawa człowieka i obywatela w PRL w okresie stanu wojennego...*, op. cit., s. 64 i n.

<sup>54</sup> Zob. M. Stanowska, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, op. cit., s. 140.

wydano 168 633 rozstrzygnięcia, co stanowiło 47,2% ogółu rozstrzygnięć wydanych w postępowaniu przed kolegiami (na rozprawie), przy czym najwyższy odsetek ogółu ukaranych (41,3%) stanowili sprawcy wykroczeń z dekretu o stanie wojennym<sup>55</sup>.

Globalna liczba osób dotkniętych represjami na tle politycznym była oczywiście znacznie większa. Powszechnie stosowano np. zatrzymania, które często nie łączyły się z prowadzeniem jakiegokolwiek postępowania wobec osoby zatrzymanej, wzywano na przesłuchania celem ostrzeżenia czy zastraszania wytypowanych osób, by powstrzymać działania niepożądane z punktu widzenia władzy (np. planowane akcje protestacyjne), dokonywano przeszukania pomieszczeń osób represjonowanych. Powszechna była też praktyka wszczynania postępowań karnych wobec osób uprzednio internowanych i skazywania ich w procesach karnych (co prowadziło np. do dyskusji na temat możliwości zaliczenia okresu internowania na poczet kary<sup>56</sup>).

<sup>55</sup> Por. J. Lewiński, *Orzecznictwo w sprawach o wykroczenia w I półroczu 1982 r.*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1982 r., nr 4–5, s. 50–51.

<sup>56</sup> Zob. Wyrok SN z 25 marca 1982 r., V KR 16/82, niepubl.; Uchwała SN z 13 kwietnia 1983 r., VI KZP 6/83, OSN KW 1983, z 9, poz. 67. Więcej na ten temat: M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego (lata 1980–1983)*, „Palestra” 1984, nr 10, s. 91 i powołaną tam literaturę.

**II**

**MATERIAŁY DYDAKTYCZNE**

Adam Lityński

## Historia prawa radzieckiego 1917–1991.

Krótki kurs\*

### Summary

The Bolshevik authorities rejected old Russian law totally and decided to make new laws. They were based on "revolutionary consciousness" and on "revolutionary conscience". In 1917 the main, leading idea of new laws was that there is no need to stabilize new laws, because it should be developed in a very dynamic way. According to these views new laws should be made by decrees and by judges with their "revolutionary consciousness". Lenin had a big contempt for law, legal nihilism was one of the most characteristic features of his views. He especially had a contempt for "bourgeois" idea of independence of the judiciary and for justice.

Soviet power was controlling all aspects of life, a single man was only an object of this power. Main goal of the dictatorship of Communist party (so called dictatorship of the proletariat) was to destroy everything which, only potentially, could oppose new authorities.

Private property was eliminated. At first inheritance law was also eliminated. In this way people were expropriated even for future. The decrees from 1917 and the Family Code from 1918 stated secular model of marriage and marital law. Voluntary character of marriage was strongly stressed (they claimed that this is the different from "bourgeois" law) and divorces were very easy to obtain.

Legal nihilism, understanding law as a tool in fight against enemies – these elements had big influence on the directions development of Soviet law.

### 1. Konstytucje Rosji i ZSRR

#### 1.1. Rewolucja i prawo

W 1917 r. w Rosji miały miejsce dwa wydarzenia, określane zwykle mianem rewolucji. W wyniku pierwszej z nich, tzw. rewolucji lutowej, obalony został carat; car abdykował. Utworzony został Rząd Tymczasowy<sup>1</sup>, który m.in.

---

\* Są to zagadnienia wybrane dla celów dydaktycznych. Pierwsza, o połowę krótsza, wersja tego wykładu pt. *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991. Szkic dla celów dydaktyki* ukazała się w *Miscellanea Iuridica*, t. 5, Śląskie Wydawnictwa Naukowe – Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych, Tychy 2004.

<sup>1</sup> Pierwszym premierem Rządu Tymczasowego był książę Lwow. Geоргий E. Lwow (1861–1925) – polityk rosyjski, właściciel dużej posiadłości, wysoki urzędnik ziemski, poseł do I Dumy Państwowej.

przygotowywał pierwsze wybory do konstytuanty, a ta miała uchwalić konstytucję określającą ustrój państwa. Zanim do tego doszło, bolszewicy<sup>2</sup> dokonali zamachu, obalając Rząd Tymczasowy premiera Aleksandra Kiereńskiego<sup>3</sup> i sami przejęli władzę w stolicy – Piotrogradzie. Była to tzw. rewolucja październikowa, w historii ZSRR oficjalnie nazywana Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową. Rozpoczął się trwający do 1921 r. włącznie okres wojny domowej.

Władze bolszewickie<sup>4</sup> od początku całkowicie odrzuciły dawne prawo i zdecydowały stworzyć nowe prawo od początku, *ex nihilo*, w zakresie prawa sądowego, wspierając się pierwotnie głównie na rewolucyjnej świadomości i rewolucyjnym sumieniu ludzi prawo stosujących. „Pogarda Lenina dla prawa znalazła wyraz w jego poglądzie, że każde państwo jest w istocie klasową dyktaturą, dyktatura zaś to »nic innego jak władza niczym nie ograniczona, nie skrzepowana żadnymi prawami, absolutnie żadnymi przepisami« (W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 10, s. 239). Szło to o wiele dalej niż zwykła teza mark-

W 1913 r. został merem Moskwy, nie zatwierdził go jednak rząd. Przez cały czas pozostawał w legalnej opozycji do caratu. W okresie marzec–lipiec 1917 r. był premierem i ministrem spraw wewnętrznych Rządu Tymczasowego. Po zwycięstwie bolszewików wyjechał najpierw do USA, a następnie osiadł w Paryżu, gdzie zmarł.

<sup>2</sup> Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji założona została w 1898 r. na zjeździe w Mińsku. Szczególnie ważną rolę w jej skonsolidowaniu i opracowaniu programu miała założona (1900) przez Lenina gazeta „Iskra”. II zjazd SDPRR (Bruksela–Londyn 1903) w toku ostrych dyskusji uchwalili program partii, ale owe dyskusje doprowadziły do powstania dwóch nurtów: bolszewików i mienszewików; ich ostateczne zerwanie nastąpiło w 1912 r., kiedy to na konferencji w Pradze wybrano wyłącznie bolszewicki Komitet Centralny z Leninem na czele. Bolszewicy występowali odtąd jako SDPRR(b). Partia była oparta na silnej centralizacji i ostrej dyscyplinie wewnętrznej. W programie bolszewików znalazło się m.in. przekształcenie przyszłej rewolucji burżuazyjnej w Rosji w rewolucję socjalistyczną, co – jako pogląd niemarksistowski – odrzucane było przez większość teoretyków europejskiej socjaldemokracji wobec znacznego zacofania ekonomicznego i społecznego Rosji. W marcu 1918 r. na III zjeździe nastąpiła zmiana nazwy partii na Rosyjską Komunistyczną Partię (bolszewików), a na zjeździe w 1925 r. – na Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) [WKPB(b)], która to nazwa używana była do 1952 r.; w latach 1952–1991 była to Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego [KPZR].

<sup>3</sup> Aleksandr Fiodorowicz Kiereński (1881–1970) – polityk, prawnik, adwokat w Petersburgu, znany obrońca w procesach politycznych, eserowiec (formalnie w partii od 1917), poseł do IV Dumy Państwowej (1912), więziony (8 miesięcy w 1913 r.), wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich; od marca 1917 r. minister sprawiedliwości w rządzie księcia Lwowa; zwolennik dalszego udziału Rosji w wojnie; minister spraw wojskowych i marynarki; od lipca 1917 r. premier Rządu Tymczasowego; po puczu Kornilowa objął także stanowisko naczelnego wodza. Miał być silnym człowiekiem nowego rządu, co się nie sprawdziło: był niezdecydowany, nie miał programu ani zaplecza politycznego. Tuż przed bolszewickim przewrotem październikowym wyjechał z Piotrogradu i następnie bezskutecznie próbował zorganizować na północy wojska do walki z bolszewikami. Od 1918 r. był aktywny na emigracji, najpierw w Paryżu, a od 1940 r. w USA, gdzie napisał szereg książek. Pod koniec życia chciał wrócić do Rosji, ale władze radzieckie mu odmawiały. Zmarł w USA.

<sup>4</sup> Bolszewicy: 1898–1912 Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji; 1903 rozłam na mienszewików i bolszewików; 1912 bolszewicy utworzyli samodzielną Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Rosji (bolszewików); kolejne nazwy to: 1918–1925 Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików); 1925–1952 Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików); 1952–1991 Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego; 1991 rozwiązana, względnie zdelegalizowana, w byłych republikach byłego ZSRR.

sistów, że państwo i prawo są narzędziami ucisku klasowego. Zasadniczym sensem koncepcji Leninowskiej jest negacja rozpowszechnionego mniemania, że prawo stanowi nieodzowny element państwowości. Lenina nie zadowalało twierdzenie, że władza państwowa stoi faktycznie ponad prawem, jako że każde prawo jest nakazem tych, którzy są u władzy; dodawał, że posiadacze władzy politycznej mogą całkowicie obejść się bez prawa, że nie istnieje żadna konieczność nadawania ich nakazom formy prawnej<sup>5</sup>. Utopijna wizja społeczeństwa bez prawa nie została zrealizowana; po rewolucji nie nastąpiło zniesienie prawa, ale pozostał instrumentalny stosunek do prawa<sup>6</sup>.

Przewodnią myślą w sferze prawa w ogóle, w początkowym okresie po przewrocie z jesieni 1917 r., było nie stabilizowanie nowego prawa, które winno się było rozwijać dynamicznie w oparciu o dekrety rewolucyjnego rządu oraz o rewolucyjną świadomość ludowych sędziów. Celowość odrzucenia myśli kodyfikacyjnej wyrażał wówczas nawet skłaniający się ku prawniczemu pozytywizmowi czołowy radziecki prawnik Piotr Iwanowicz Stuczka [Petris Stuczka], czemu dał wyraz m.in. w opracowanych przez siebie *Przewodnich zasadach prawa karnego* (z grudnia 1919 r.). Inny ówczesny wybitny prawnik radziecki, Aleksandr Grigoriewicz Gojchbarg, twórca kodeksu rodzinnego twierdził, że w socjalizmie istnieć będzie przede wszystkim prawo niepisane, a kodeksy są jedynie uregulowaniem przejściowym na drodze do socjalizmu. Cechą charakterystyczną bolszewickich kodeksów miała być – według Gojchbarga – ich krótkotrwałość, czyli odwrotnie aniżeli w systemach burżuazyjnych.

Ze wspomnianą poprzednio Leninowską pogardą dla prawa, z nihilizmem prawnym, korespondowała pogarda dla burżuazyjnych pojęć niezawisłości sądownictwa i sprawiedliwości proceduralnej. Żadne prawo nie miało bronić tych, których należało pokonać i zniszczyć (M. Kornat).

Od Lenina pochodziła teza ideologiczna, że w społeczeństwie socjalistycznym nie ma przeciwstawności między interesami jednostki i społeczeństwa, a wręcz przeciwnie – istnieje w tym zakresie jedność. Ponadto – według niego – w ustroju tzw. socjalistycznym nieuzasadniony jest podział na prawo publiczne i prywatne. W 1922 r. Lenin tak kreślił zadania radzieckiego resortu sprawiedliwości: „[...] zadaniem jest stworzenie nowego prawa cywilnego, a nie przyswajanie sobie starej, burżuazyjnej koncepcji prawa cywilnego (czy też raczej pozwalanie, aby oszukiwali nas starzy i głupi prawnicy burżuazyjni, którzy tak właśnie postępują) [...]. Nie ma dla nas nic »prywatnego«, wszystko w dziedzinie gospodarczej jest dla nas rzeczą publicznoprawną, a nie prywatną. [...] Stąd konieczność szerszej ingerencji państwa w sferę »stosunków

<sup>5</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 328–329; zob. też idem, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu* [przekład przejrany przez autora], Warszawa 1995, s. 104.

<sup>6</sup> M. Kornat, *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 1, Kraków 2003, s. 209.

prywatnoprawnych«, rozszerzenia uprawnień państwa w zakresie uchylania umów »prywatnych«, stosowania wobec »cywilnych stosunków prawnych« nie *corpus iuris Romani*, lecz naszej rewolucyjnej świadomości prawnej [...]»<sup>7</sup>. Nie ma rzeczy i spraw prywatnych, a w ogóle komunizm wyklucza prawo. Wszak prawo jest narzędziem wyzyskiwaczy służącym do zniewalania ludzi przez uniemożliwianie wyzyskiwanym połączenia swoich sił w celu wyzwolenia społecznego i ekonomicznego, a prawnicy zaś to najbardziej reakcyjni ludzie na świecie – uważał prawnik-Lenin.

Takie były początki, ale dynamika przemian radzieckiego prawa doprowadziła do przejścia – z biegiem czasu – od „dziecięcej choroby lewicowości” *Manifestu komunistycznego* i samego Lenina do NEP-u i – mimo stalinizmu – do powolnego cywilizowania prawa na gruncie tradycyjnych rozwiązań.

W 1921 r. wprowadzono ograniczone formy gospodarki rynkowej pod nazwą Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP). Trwała ona do 1928 r. Jej oficjalny koniec obwieścił Stalin w grudniu 1929 r.

30 grudnia 1922 r. proklamowano utworzenie ZSRR.

Ustalone za czasów Rządu Tymczasowego wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego przewidziane były na 12<sup>8</sup> (25) listopada 1917 r. Bolszewicy słusznie mogli obawiać się wyników wyborów i właśnie ten fakt miał istotne znaczenie dla przyspieszenia październikowego przewrotu. Odbijające się jeszcze w warunkach swobody działania – z poprzedniego okresu – partii politycznych wybory przyniosły klęskę bolszewikom, mimo opanowania przez nich rządu: na 715 deputowanych zdobyli zaledwie 175 mandatów (24% głosów). Pełnego wyniku wyborów do dzisiaj nie da się ustalić. W każdym razie najwięcej głosów uzyskali eserowcy<sup>9</sup> – około 50%, co dawało im 370 manda-

<sup>7</sup> Cyt. za: A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, op. cit., s. 339; zob. też w wersji niepełnej: W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 36, Warszawa 1958, s. 594.

<sup>8</sup> Starego stylu, wg używanego w carskiej Rosji kalendarza juliańskiego, wprowadzonego w 46 r. p.n.Ch. przez Juliusza Cezara, przyjętego przez Kościół i rozpowszechnionego w średniowiecznej Europie; w 1582 r. zastąpionego przez papieża Grzegorza XIII kalendarzem gregoriańskim. 1 (14) lutego 1918 r. został w Rosji zastąpiony kalendarzem gregoriańskim, obowiązującym w cywilizacji zachodniej.

<sup>9</sup> Eserowcy – Partia Socjalistów-Rewolucjonistów, radykalna, lewicowa partia powstała w 1901 r. z połączenia środowisk narodnickich. Program zakładał walkę rewolucyjną z caratem i utworzenie republiki demokratycznej. Eserowcy odrzucali dyktaturę proletariatu; stosowali terror indywidualny (liczne udane zamachy, m.in. na wielkiego księcia Sergiusza). Wśród czołowych przywódców byli Aleksandr Kiereński, Borys Sawinkow, zaś na czele Organizacji Bojowej stał przez pewien czas agent ochrony Jewno Azeff. Eserowcy odegrali istotną rolę w rewolucji 1905 r. Wybory do Dumy, jako niedemokratyczne, zbojkotowali. Gwałtowny rozwój partii nastąpił w 1917 r., kiedy to stali się najliczniejszą partią Rosji (ponad 500 tys. członków); wchodzili w skład Rządu Tymczasowego, a eserowiec Kiereński był premierem. W wyborach do Konstytuanty w listopadzie 1917 r. zdobyli absolutną większość (52%) mandatów. Po rewolucji październikowej 1917 r. (właściwie po zamachu stanu) wśród eserowców wyodrębniła się frakcja lewicowa, która weszła w sojusz z bolszewikami. Po rozpędzeniu przez bolszewików Konstytuanty eserowcy zdecydowanie zwalczyli dyktaturę bolszewików, organizując zbrojny opór, zwłaszcza na Powołżu, Syberii i Dalekim Wschodzie. 30 sierpnia 1918 r. eserówka Fanny Kaplan dokonała zamachu na Lenina. Eserowcy uczestniczyli w antybolszewickich powstaniach chłopskich, w powstaniu kronsztackim. Po zakończeniu wojny domowej część z nich udała się na emigrację, pozostali zostali na ogół wymordowani w więzieniach.

tów + 40 dla lewicowych eserowców; uzyskali więc bezwzględną większość w Zgromadzeniu. W tej sytuacji bolszewicy rozpętali kampanię w celu zdyskredytowania Konstytuanty, ale skuteczność akcji propagandowej była nikła. Wobec tego Lenin ściągnął do stolicy – Piotrogradu – oddziały wojskowe najwierniejszych sojuszników bolszewickich – Łotyszy.

Zgromadzenie Ustawodawcze zebrało się na pierwszą uroczystą sesję 5 (18) stycznia 1918 r. Kiedy Konstytuanta odrzuciła opracowaną przez Lenina deklarację, będącą w istocie przekazaniem władzy Zgromadzenia Ustawodawczego rządowi bolszewickiemu, wówczas uzbrojone oddziały marynarzy pod dowództwem Anatola Żeleznikowa rozpędziły Zgromadzenie.

Wszelchrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Zjazdu Rad w nocy 6/7 (19/20) stycznia 1918 r. przyjął napisany przez Lenina dekret o rozwiązaniu Zgromadzenia Konstytucyjnego.

W kilkanaście dni później III Zjazd Rad przekreślił idee parlamentarne, natomiast uchwalił m.in. utworzenie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. W ten sposób dokonany został drugi zamach stanu bolszewików.

Po rozpędzeniu i rozwiązaniu Zgromadzenia Ustawodawczego stało się oczywiste, że nie ono dokona legitymizacji władzy bolszewików, że trzeba szukać innego w tym celu sposobu. Mogło nim być uchwalenie konstytucji, co przecież miało być zadaniem rozpędzonego Zgromadzenia.

Okazją stał się III Zjazd Rad, który kilkanaście dni później [18 (31) stycznia] rozpoczął obrady. W czasie obrad przyjęto dwa dokumenty. Były to:

- 1) *Deklaracja Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego*, przyjęta kilkanaście dni wcześniej przez WCKW,
- 2) dekret WCKW O federalnych instytucjach Republiki Rosyjskiej.

Kronsztadzkie powstanie: w marcu 1921 r. powstanie marynarzy floty bałtyckiej przeciwko dyktaturze bolszewików, największe po zakończeniu głównych działań w wojnie domowej. Komunizm wojenny doprowadził do skrajnego zubożenia społeczeństwa, co było powodem licznych wybuchów, początkowo zwłaszcza na wsi, która broniła się przed rekwizycjami żywności, później także w miastach. W styczniu 1921 r. dekretem zredukowano aż o 1/3 przydziały chleba, w odpowiedzi na co wybuchł strajk w całym Piotrogradzie. Nastroje buntu udzieliły się również większej części garnizonu (18 tys.) twierdzy Kronsztad (na wyspie Kotlin w Zatoce Fińskiej, niedaleko ujścia Newy) i załogom niektórych jednostek Floty Bałtyckiej; razem ok. 27 tys. marynarzy, którzy w czasie październikowego zamachu bolszewickiego stanowili podporę siły bolszewików. Eserowcy, anarchiści i mienszewicy zorganizowali protest przeciwko dominacji bolszewików: na wiecach w garnizonie uchwalono rezolucję m.in. żądającą swobód politycznych, swobody działania wszelkich partii, przeprowadzenia nowych wyborów do rad, amnestii dla więźniów politycznych, zniesienia instytucji bolszewickich komisarzy w armii i flocie. Wysłana do Piotrogradu – do tamtejszych robotników – delegacja została uwięziona. Wówczas w Kronsztadzie wybrano Tymczasowy Komitet Rewolucyjny z marynarzem Stepanem Petriczenko na czele. Do Piotrogradu przybył Trocki, by wspólnie z Kamieniem nadzorować pacyfikację powstania. Po odrzuceniu przez powstańców ultimatum, bolszewicy przeprowadzili ostrzał artyleryjski twierdzy i podjęli próbę szturmową, który się załamał. Ściągnięto posiłki, w sumie 50 tys. żołnierzy dowodzonych przez Michaiła Tuchaczewskiego. Po zaciętych walkach twierdza padła. Osiem tysięcy powstańców zbiegło po lodzie zatoki do Finlandii; pozostali w większości zostali rozstrzelani, część trafiła do łagrów.

Uważa się, że konsekwencją powstania kronsztadzkiego było odejście Lenina od polityki gospodarczej komunizmu wojennego i przejście do NEP-u.

Pierwszy z dokumentów – *Deklaracja* – ogłaszała państwo republiką rad delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich. Wprowadzała **obowiązek pracy**, recypowany następnie w konstytucji RSFR z 1918 r. oraz w kodeksie pracy z 1918 r.

Drugi z dokumentów w istocie potwierdzał stan dotychczasowy, tzn. istnienie 3 centralnych instytucji w istocie mających władzę ustawodawczą:

- Zjazdu Rad,
- jego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego,
- Rady Komisarzy Ludowych.

Obok Lwa Trockiego<sup>10</sup> i Jakowa Swierdłowa<sup>11</sup>, prace nad konstytucją prowadził również Stalin, który zgłosił własny, niezwykle lakoniczny, projekt, składający się ze wstępu i z 3 punktów. Pojawiły się rozmaite projekty. Lenin nie brał udziału w opracowywaniu projektu aż do czasu tuż przed skierowaniem projektu do WCKW. Wówczas Lenin powołał specjalną komisję do ostatecznego przygotowania projektu i sam stanął na czele tej komisji.

## 1.2. Konstytucja z 10 lipca 1918 r.

Konstytucja RFSRR została przyjęta na V Nadzwyczajnym Zjeździe Rad 10 lipca 1918 r. Jej uchwalenie znalazło się dopiero w czwartym punkcie porządku obrad, m.in. po sprawach zaopatrzenia w żywność oraz zorganizowania Armii Czerwonej; prawdopodobnie miało to zapobiec dyskusji. Dyskusja była też niewielka. Konstytucja weszła w życie niezwłocznie po jej uchwaleniu.

<sup>10</sup> Lew Trocki (właściwie Lew Dawidowicz Bronstein) 1879–1940, rewolucjonista, ideolog, działacz polityczny. Urodzony w rodzinie żydowskiej na Ukrainie, wcześniej włączył się do działalności rewolucyjnej. Na emigracji zmanifestował swe samodzielne stanowisko, gdy w 1903 r. sprzeciwił się leninowskiej koncepcji partii jako scentralizowanej i zdyscyplinowanej siły rewolucyjnej. W 1905 r. po powrocie do Rosji Trocki wziął czynny udział w rewolucji. Po aresztowaniu udało mu się uciec do Europy Zachodniej. Jako emigrant był nadal aktywny, tworząc wówczas własną koncepcję rewolucji socjalistycznej, nazwaną później teorią permanentnej rewolucji. Przywódca powstania zbrojnego w październiku 1917 r., twórca Armii Czerwonej, jeden z autorów zwycięstwa w wojnie domowej 1917–1921, współtwórca obozów koncentracyjnych, zwolennik skrajnie radykalnych i bezwzględnych rozwiązań społecznych, wybitny ideolog komunistyczny. Według jego teorii permanentnej rewolucji, jedyną dopuszczalną strategią rewolucji miała być walka zbrojna ogarniająca cały świat. Po śmierci Lenina w latach 1924–1926 Trocki stworzył z własnych zwolenników poważną siłę w łonie partii; otwarty konflikt ze Stalinem skończył się w 1927 r. przegraną Trockiego. Został on usunięty z władz partii, a w rok później internowany do Kazachstanu i w 1929 r. wydalony z ZSRR. Do 1940 r. przebywał w Turcji, Francji, Norwegii i Meksyku. Tam też został zamordowany przez agenta radzieckiego, który przeniknął do jego otoczenia.

<sup>11</sup> Jakow Michajłowicz Swierdłow (właściwie Jezua Solomon Moszewicz) 1885–1919, ur. w Nowogrodzie; przerwał naukę w gimnazjum. Od 1901 r. członek SPRR, a od 1912 r. członek KC; trzykrotnie skazywany na zsyłkę. Jeden z kierowników wojskowej organizacji przejęcia władzy. Po ustąpieniu Kamieniewa (21.11.1917) przewodniczący WCKW, czyli jak gdyby głowa państwa. Faktyczny twórca radzieckiego aparatu państwowego. Współautor i wykonawca głównych decyzji komunizmu wojennego, maksymalizacji terroru, inicjator i autor dekretu o „czerwonym terrorze”. Bezpośrednio odpowiedzialny za zamordowanie byłego cara i jego rodziny w Jekatierinburgu (w 1924 r. przemianowanym na Swierdłowski). 24.01.1919 r. zredagował decyzję o likwidacji kozactwa: „Przeprowadzić masowy terror przeciwko bogatym kozakom, likwidując ich całkowicie”. Zmarł 13.03.1919 roku w Moskwie w wyniku komplikacji pogrypowych.

*Deklaracja Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego* weszła do konstytucji jako jej część pierwsza. Konstytuowano system **federacyjny**. Reżim określono jako **dyktaturę** proletariatu i biednego chłopstwa. Kilka rozdziałów zawierało przepisy o charakterze propagandowym: potępiały cywilizację burżuazyjną; jako cel RFSRR określały likwidację wyzysku. Niektóre osoby pozbawiono praw politycznych; nosiły one nazwę *liszeńców*. W pierwszych latach władzy bolszewików należało do nich co najmniej 30% ludności.

W dziedzinie stosunków własnościowych ustawa zasadnicza usankcjonowała zniesienie prywatnej własności ziemi, podstawowych gałęzi przemysłu oraz banków: „[...] wprowadza się powszechny obowiązek pracy”, zaś w słynnym art. 18: „Rosyjska Socjalistyczna Republika Radziecka uznaje pracę za obowiązek wszystkich obywateli Republiki i proklamuje hasło »**Kto nie pracuje, ten nie je**«”.

Dopiero w drugiej części określono strukturę władzy radzieckiej. Potwierdzono stan dotychczasowy, tzn. 3 instytucje ustawodawcze:

- Zjazd Rad;
- Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad [po utworzeniu ZSRR = CKW] oraz jego prezydium; WCKW był najwyższym organem ustawodawczym, zarządzającym i kontrolnym państwa;
- Rada Komisarzy Ludowych, powoływana przez WCKW.

Faktycznie RKL stanowiła ośrodek władzy (poza partią komunistyczną). Sytuacja taka utrzymała się aż do końca istnienia ZSRR (w 1946 r. nazwę Rada Komisarzy Ludowych zastąpiono nazwą Rada Ministrów ZSRR). Szeroki był zakres kompetencji komisarzy ludowych, którzy byli organem jednoosobowym.

Wymienione trzy organy wyposażone były w kompetencje zarówno ustawodawcze, jak i wykonawcze oraz kontrolne, co stanowiło programowe **przeciwwstawienie się teorii podziału władz**.

Lokalnymi organami były:

- zjazdy lokalne: gubernialne, miejskie, powiatowe, gminne;
- rady gubernialne, miejskie, powiatowe i gminne;
- komitety wykonawcze tych rad (zwykle 5-osobowe).

Hierarchiczna struktura rad pozwalała na realizację zasady **centralizmu demokratycznego**. Po raz pierwszy została ona sformułowana przez Lenina, a oficjalnie znalazła się w statucie partii bolszewickiej w sierpniu 1917 r. Istota centralizmu demokratycznego polegała na jednolitym scentralizowanym kierownictwie, przejawiającym się w bezwarunkowej mocy obowiązującej decyzji wyższej instancji, w surowej dyscyplinie, w obowiązku składania sprawozdań instancjom nadrzędnym, przy jednoczesnym papierowym deklaratorem samodzielności organów niższych, co było fikcją. Centralizm demokratyczny w istocie był zaprzeczeniem jakiegokolwiek demokratyzmu, zaprzeczeniem samorządu.

Uregulowania pierwszej radzieckiej konstytucji wyznaczyły podstawowe ramy nowego państwa na okres ponad siedemdziesięciu lat.

### 1.3. Konstytucja ZSRR z 1924 r.

Po zakończeniu wojny domowej, wprowadzeniu NEP-u, formalnym utworzeniu ZSRR po okresie całkowitego negowania potrzeby regulacji prawa w formie pisanej, wprowadzono w życie aż dziewięć kodeksów, jak też nową konstytucję. Oficjalna historiografia na ogół decydującą rolę przypisywała uczestnictwu w tych pracach Stalina; wymieniano także Michaiła Kalinina<sup>12</sup> i Michaiła Frunzego<sup>13</sup>.

Nową konstytucję uchwalił CKW, a zatwierdził II Zjazd Rad<sup>14</sup>. Konstytucja składała się z dwóch części. Pierwsza zawierała umowę związkową i deklarację o utworzeniu ZSRR. Druga dotyczyła organów państwa i ogólnikowo ich funkcjonowania. Konstytucja nie zawierała przepisów o prawach i obowiązkach obywateli, lokalnych organach władzy, o prawie wyborczym. Aż do konstytucji z 1936 r. zasada nawet formalnej równości wobec prawa nie była znana prawu radzieckiemu. Z pełni praw korzystali tylko proletariatusze (K. Grzybowski).

Struktury i zasady funkcjonowania państwa w zasadzie nie zmieniły się. Podobnie jak w konstytucji z 1918 r., organy wyposażone były w kompetencje zarówno ustawodawcze, jak i wykonawcze oraz kontrolne, co stanowiło programowe przeciwstawienie się teorii podziału władz; programowo odrzucono też zasadę ścisłego podziału kompetencji. W rezultacie „sądy były jedynie pod względem technicznym wyodrębnionymi organami administracji”<sup>15</sup>.

Organami centralnymi były:

- 1) Zjazd Rad;
- 2) CKW, który po raz pierwszy składał się z dwóch równoprawnych izb:
  - Rady Związku – wybierał ją Zjazd Rad,

<sup>12</sup> Michaił Iwanowicz Kalinin (1875–1946), członek partii od 1898 r., uczestnik rewolucji 1905 r. i 1917 r.; po śmierci Swierdłowa (1919) przewodniczący WCKW [po utworzeniu ZSRR = CKW], potem Rady Najwyższej ZSRR; pokorny wobec Stalina. Żona skazana na łagier, Kalinin zabiegał ustawicznie o jej uwolnienie, co osiągnął dopiero po wojnie. Zmarł w Moskwie w 1946 r.

<sup>13</sup> Michaił Wasiljewicz Frunze (1885–1925), ur. w Kirgizji, od 1904 r. w partii, za rewolucję 1905 roku dwukrotnie skazany na śmierć, co zamieniono na 10 lat katorgi; uczestnik rewolucji 1917 r.; w wojnie domowej komisarz wojskowy i dowódca kilku armii, szef sztabu Armii Czerwonej, od 01.01.1925 r. komisarz ludowy sił zbrojnych ZSRR; autor prac z dziedziny wojskowości, twórca doktryny wojennej ZSRR w latach 20. Zmarł na stole operacyjnym. Operacja została podjęta na podstawie uchwały Biura Politycznego WKP(b). Wszyscy chirurdzy, którzy dokonywali operacji zmarli w 1934 roku. Istnieje podejrzenie, że Stalin przygotowywał stanowisko dla swojego protegowanego Woroszyłowa.

<sup>14</sup> Zob. na ten temat m.in. F. Ancewicz, *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich*, Lublin 2001, s. 135; S. Ehrlich, *Ustrój Związku Radzieckiego*, Warszawa 1954, s. 46.

<sup>15</sup> K. Grzybowski, *Ustrój Związku Radzieckiego*, Kraków 1947, s. 33.

- Rady Narodowości, która reprezentowała republiki związkowe oraz autonomiczne; jej skład „zatwierdzał” Zjazd Rad;
- 3) prezydium CKW, które miało wszystkie uprawnienia CKW, gdy ten nie obradował;
- 4) RKL, powoływana przez CKW;
- 5) ludowe komisariaty, czyli ministerstwa (jednoosobowe).

System rad w terenie był ściśle hierarchiczny. Konstytucja stwierdzała, że rady są terenowymi organami władzy, ale w ogóle nie regulowała ich właściwości.

Konstytucja zawierała natomiast ogólnikowe przepisy o organach bezpieczeństwa państwowego OGPU [zob. dalej], Sądzie Najwyższym ZSRR, prokuraturze, nakładając na te instytucje zadanie „ugruntowania rewolucyjnej praworządności”.

Centralizm demokratyczny nadal – i do końca istnienia ZSRR – był zasadą obowiązującą. W praktyce miał miejsce spłot organów administracji państwowej i organów aparatu partyjnego, z decydującym znaczeniem partyjnego. Organy administracji poddane były kierownictwu monopartii komunistycznej.

### 1.4. Konstytucja „stalinowska” z 1936 r.

Skończył się NEP (1928). Przeprowadzono brutalną kolektywizację w rolnictwie (1930–1934); „kułacy” zostali zlikwidowani. Według oficjalnych enuncjacji, rozpoczynała się druga faza rozwoju państwa radzieckiego: stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu.

W 1936 r. oficjalnie ogłoszono, że w ZSRR zbudowano podstawy socjalizmu.

Konstytucja została przygotowana oczywiście z inicjatywy Stalina, który zgłosił odpowiedni wniosek na plenum KC WKP(b).

Według jej postanowień, ZSRR był „socjalistycznym państwem robotników i chłopów”, państwem, w którym „ostatecznie zlikwidowano wszystkie klasy posiadające” i zbudowano „społeczeństwo socjalistyczne”.

Konstytucja sankcjonowała m.in. następujące zasady:

- niepodzielne kierownictwo partii komunistycznej;
- centralizm demokratyczny;
- odrzucenie podziału władz;
- socjalistyczny system gospodarki planowanej centralnie;
- własność socjalistyczna jako podstawa ekonomiczna i inne.

Praca była określona jako obowiązek, „w myśl zasady: »Kto nie pracuje, ten nie je«” (art. 12), „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy” (ibidem).

Konstytucja z 1936 r. wprowadziła pewne zmiany w dotychczasowym ujęciu ustroju politycznego i problemów społecznych. I tak, na przykład, po raz pierwszy w ustawie zasadniczej ZSRR pojawił się przepis głoszący, że wszy-



scy obywatele ZSRR posiadają równe prawa. Znikła zatem, wspomniana wyżej, kategoria *liszeńców*.

Bardzo liczne były sprawy zastrzeżone dla kompetencji ogólnozwiązkowych (art. 14): centralizm był bardzo wyraźny. W zakresie ustroju państwowego podtrzymywano zasadę **jednolitości** władzy (odrzućcie trójpodziału).

Struktura aparatu państwowego uległa istotnej zmianie. Zniknął zjazd rad jako organ najwyższy oraz CKW. Ich miejsce zajął parlament – Rada Najwyższa, wybierana w „wyborach” bezpośrednich. Formalnie najwyższej usytuowana Rada Najwyższa, dzieliła się na:

- Radę Związku i
- Radę Narodowości.

Większość tych samych kompetencji miało prezydium Rady Najwyższej, które było „kolegialnym prezydentem”. Faktycznie przejmowało ono kompetencje Rady Najwyższej.

Najwyższym organem wykonawczym i zarządzającym była – powoływana przez Radę Najwyższą – Rada Komisarzy Ludowych. Resortami kierowali komisarze ludowi. Jak wspomniano, od 1946 r. RKL przemianowano na Radę Ministrów a komisarzy i komisariaty na ministrów i ministerstwa.

Terenowymi organami „władzy państwowej” były rady delegatów ludu pracującego (art. 94). Organami wykonawczymi i zarządzającymi rad delegatów były komitety wykonawcze (art. 99). W praktyce następowało dublowanie się administracji państwowej oraz partyjnej, z dominowaniem partyjnej.

Sądy wyodrębniono z administracji, a sędziom zadeklarowano niezawisłość, co nigdy nie miało miejsca w rzeczywistości.

Rozdział o prawach i obowiązkach był dość bogaty, ale niezbyt konkretny. Jak większość praw, pozostawały one na papierze. Pozostał przepis o powszechnym obowiązku pracy. Zrywając z uregulowaniami okresu NEP-u, konstytucja „stalinowska” usankcjonowała centralistyczny system zarządzania gospodarką.

Ustawa zasadnicza z 1936 r. określała ZSRR jako państwo związkowe.

W konstytucji z 1936 r. po raz pierwszy pojawiła się nazwa partii sprawującej rzeczywistą władzę. Była nią Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików).

Konstytucja z 1936 r. określiła zasadniczy kształt ustroju ZSRR niemal do końca bytu ZSRR. Po śmierci Stalina (w 1953 r.) zmiany w systemie sprawowania władzy były formalnie niewielkie. Wiadomo jednak, że w tym okresie prowadzono prace nad nową ustawą zasadniczą. W 1962 r. Rada Najwyższa ZSRR powołała w tym celu specjalną komisję. Na jej czele stanął przywódca partii komunistycznej (Nikita Chruszczow). Nie wiadomo, jaki miał być zakres projektowanych zmian. Przerwane po upadku Chruszczowa prace nad kolejną ustawą zasadniczą ZSRR zostały wznowione w latach 70. i zakończono uchwaleniem konstytucji 7 października 1977 r.

### 1.5. Konstytucja ZSRR z 1977 r., tzw. breżniewowska

Uchwalona została na 60. rocznicę rewolucji październikowej. Leonid Breżniew w referacie na nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR 4 października 1977 r. mówił, że konstytucja była wynikiem wieloletniej wytężonej pracy działaczy partyjnych i państwowych, przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego i ludowej inteligencji, jak też grona wybitnych naukowców; projekt dwukrotnie był omawiany na plenach KC KPZR. W ogólnonarodowej dyskusji – jak mówił Breżniew – wzięło udział „ponad 140 milionów ludzi”.

Preambuła konstytucji deklarowała, iż „zachowując ciągłość idei i zasad pierwszej radzieckiej Konstytucji z 1918 r., Konstytucji ZSRR z 1924 r. i Konstytucji ZSRR z 1936 r.” naród radziecki „utrwała podstawy ustroju”. Termin „naród radziecki” (*sowietiskij narod*) pojawił się właśnie w konstytucji 1977 r. W istocie konstytucja z 1977 r. w zakresie generalnych struktur organizacji państwa i instytucji państwowych, jak też zasad ustrojowych, przejęła zasady konstytucji stalinowskiej z 1936 r. Nie zmieniony został rzeczywisty układ władzy centralistycznie skupionej w kierowniczych organach partii komunistycznej [od końca 1952 r. KPZR]. Już pierwsze postanowienia konstytucji akcentowały uprawnienia aparatu partyjnego. Partię komunistyczną określono jako „kierowniczą i przewodnią siłę społeczeństwa radzieckiego”.

Struktura władz w nowej konstytucji pozostała niezmienną: władzę ustawodawczą sprawowała dwuizbowa Rada Najwyższa („wybierana” na pięć lat). W jej skład wchodziły:

- 1) Rada Związku – „wybierana” stosownie do liczby ludności;
- 2) Rada Narodowości – „wybierana” z podmiotów federacji.

Prezydium Rady Najwyższej miało bardzo szerokie kompetencje, także ustawodawcze.

Radzie Ministrów powierzono, jak dawniej, sprawowanie jednolitej naczelnej władzy wykonawczej. Działające w terenie rady lokalne były jednolitymi i wyłącznymi organami władzy państwowej. Teoretycznie przysługiwało im prawo wybierania lokalnych organów administracji.

Konstytucja stwierdzała, że ZSRR jest państwem socjalistycznym (art.1), że „cała władza w ZSRR należy do ludu”, który sprawuje ją za pośrednictwem rad deputowanych ludowych (art. 2), że zasadą jest centralizm demokratyczny (art. 3 – zob. ibidem określenie *istoty*), że obowiązuje praworządność socjalistyczna (art. 4), że podstawę systemu gospodarczego stanowi socjalistyczna własność środków produkcji (art. 10).

Nowym elementem było określenie ZSRR mianem państwa związkowego, zbudowanego na zasadzie „socjalistycznego federalizmu”<sup>16</sup>. W ustawie zasadniczej znalazł się przepis o zagwarantowaniu i poszanowaniu w ZSRR

<sup>16</sup> A. Bosiacki, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja Federacji Rosyjskiej*, tłum. A. Kubik, Wydaw. Sejmowe, Warszawa 2000, s. 21.

„praw człowieka” wynikających z umów międzynarodowych [art. 29]. Konstytucja w art. 39 stanowiła jednak, że „korzystanie przez obywateli z praw i wolności nie może przynosić uszczerbku interesom społeczeństwa i państwa”, jak też stale akcentowała korzystanie z „praw i wolności, jakie proklamuje i gwarantuje Konstytucja ZSRR i radzieckie ustawodawstwo” [art. 39]. Niezmienne pozostały w konstytucji z 1977 r. cele polityki zagranicznej ZSRR, zmierzającej „do umocnienia pozycji światowego socjalizmu” [art. 28]. Nie uległ zatem zmianie, wyrażony w konstytucji RFSRR z 1918 r. podstawowy cel polityki zagranicznej, tzn. – jak to ujęto – „wprowadzenie [...] zwycięstwa socjalizmu we wszystkich krajach”.

Zasady konstytucji z 1977 r. zostały takie same jak w 1936 r., podobnie struktury organów państwowych były takie same. Jednak konstytucja w szczególności znacznie różniła się na korzyść od stalinowskiej: była konkretniejsza, porzucała skrajności, formalnie zwracała uwagę na obywatela. Odbiegała jednak od standardów europejskich, a jedynie korzystnie odbijała się na tle aktu stalinowskiego z 1936 r.

W systemie radzieckim nigdy nie było formalnych różnic między ustawą konstytucyjną a zwykłą. Nie było też formalnego wymogu publikowania ustaw.

Dla podsumowania całości uwag o prawie konstytucyjnym (i nie tylko) ZSRR warto oddać głos wybitnemu konstytucjonalistcie – Konstantemu Grzybowskiemu: „Naczelną zasadą porządku państwowego jest pewna doktryna polityczno-socjalna, doktryna komunistyczna, a normy prawa pisanego stanowią jedynie wytyczne. O ile by tedy zastosowanie tych norm było niekorzystne dla interesów proletariatu i rewolucji socjalnej, organa państwowe obowiązane są działać wbrew tym normom, a zgodnie z interesem proletariatu. »Ustawy radzieckie są tylko technicznymi instrukcjami, z których rzeczywistość obowiązuje tylko najbardziej ogólne postanowienia« (Stuczka, Prezes Sądu Najwyższego R.S.F.S.R.)”<sup>17</sup>. Władza państwowa była wobec jednostki wszechwładna, a jednostka wobec władzy bezsilna. Podstawowym celem dyktatury partii komunistycznej (zwanej fałszywie dyktaturą proletariatu) było zniszczenie czynników, które choćby potencjalnie mogłyby stworzyć opozycję.

W systemie radzieckim miało miejsce przenikanie się organów partii komunistycznej i organów państwa. Kompetencje rządu i administracji były podporządkowane organom partii. Faktyczną władzę sprawowała jedyna partia – komunistyczna, a ściślej jej zbiurokratyzowane kierownictwo.

### 1.6. Lata *pieriestrojki* 1989–1993

W latach tzw. *pieriestrojki* (1986–1991) Gorbaczowa pojawiły się koncepcje dotyczące reformy systemu konstytucyjnego. Zmian dokonano w latach 1988–1990. Wprowadzenie urzędu prezydenta ZSRR nastąpiło w 1990 r.

Prezydent ZSRR miał być wybierany na pięć lat w wyborach powszechnych. Jego kompetencje ujęte zostały bardzo szeroko. 15 marca 1990 r. Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR wybrał M. Gorbaczowa na stanowisko pierwszego Prezydenta ZSRR.

Zjazd Deputowanych Ludowych, powołany również w czasach *pieriestrojki*, miał pełnić zadania władzy ustawodawczej.

Na mocy porozumienia z **8 grudnia 1991 r.**, podpisanego w Puszczy Białowieskiej przez szefów państw Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Białoruskiej i Ukraińskiej SRR, Związek Radziecki zakończył swoje istnienie. Wtedy też powołano **Wspólnotę Niepodległych Państw**. Na mocy zawartych później porozumień Federacja Rosyjska stała się prawnym sukcesorem b. ZSRR, w tym potencjału nuklearnego Związku Radzieckiego.

12 czerwca 1990 r. Zjazd Deputowanych Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ogłosił *Deklarację Niepodległości Republiki Rosyjskiej*<sup>18</sup>. Od połowy 1990 r. można mówić, że – obok istniejącego formalnie do grudnia 1991 r. ZSRR – powstało nowe państwo – Federacja Rosyjska. Tak więc do czasu rozwiązania ZSRR, na tym samym terytorium obowiązywały dwie konstytucje: konstytucja ZSRR z 1977 r. oraz konstytucja Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 1978 r. W latach 1989–1993 konstytucję RFSRR (od 25 grudnia 1991 r. – Federacji Rosyjskiej) zmieniano wielokrotnie; Zjazdy Deputowanych Ludowych wprowadziły do ustawy zasadniczej ponad 300 zmian (A. Bosiacki).

W pierwszych, od powstania państwa rosyjskiego, powszechnych i demokratycznych wyborach na urząd ten został wybrany 9 lipca 1991 r. Borys Jelcyn, były członek KC KPZR i m.in. były pierwszy sekretarz Moskiewskiego Komitetu KPZR.

W tych warunkach rozpoczęła się walka wybranej w quasi-wyborach typu sowieckiego władzy ustawodawczej z demokratycznie wyłonionym przez ogół obywateli Prezydentem Federacji Rosyjskiej. Aby zakończyć konflikt, 21 września 1993 r. B. Jelcyn wydał dekret rozwiązujący Radę Najwyższą Federacji Rosyjskiej oraz Zjazd Deputowanych Ludowych. Nowa konstytucja została przyjęta w ogólnonarodowym referendum 12 grudnia 1993 r. i obowiązuje do dnia dzisiejszego. W procesie stanowienia konstytucji pominięto parlament.

<sup>17</sup> K. Grzybowski, op. cit., s. 33.

<sup>18</sup> M. Granat, [w:] *Ustroje państw współczesnych*, E. Gdulewicz (red.), t. 2, Wydaw. UMCS, Lublin 2002, s. 135; także: A. Bosiacki, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja...*, op. cit., s. 3.

## 2. Prawo cywilne materialne

### 2.1. Prawo rzeczowe

Sprawa ziemi w rolnictwie i łączącego się z tym problemu chłopskiego z łatwo zauważalnych powodów musiała być przez każdego przechwytyjącego wówczas władzę załatwiona w pierwszej kolejności, wszak Rosja była krajem chłopskim i – w gruncie rzeczy – jeszcze niemal feudalnym we względnie nowoczesnej Europie. Lenin dobrze zdawał sobie sprawę, że żołnierzy i chłopów trzeba szybko pozyskać.

*Dekret o ziemi* z 26 października (8 listopada) 1917 r. był jednym z trzech pierwszych dekretów bolszewickich; wydany został w pierwszych godzinach po obaleniu Rządu Tymczasowego. Dekret nie realizował bynajmniej bolszewickiego programu nacjonalizacji (upaństwowienia) całej ziemi, lecz wprowadzał w życie program Partii Socjalistów–Rewolucjonistów (eserowców). Dekret konfiskował bez odszkodowania całą obszarniczą własność ziemską, w tym także ziemie cerkiewne i klasztorne, wraz z zabudowaniami oraz wszelkim inwentarzem. Z konfiskaty wyłączone były jednak prywatne gospodarstwa chłopskie, co było bolesnym ustępstwem bolszewików, obliczonym na pozyskanie poparcia mas chłopskich. Skonfiskowaną ziemię dekret przekazywał radom delegatów chłopskich, ale tylko do czasu aż Zgromadzenie Konstytucyjne zadecyduje o jej rozdysponowaniu. *Dekret o ziemi* znosił na zawsze wszelką prywatną własność ziemi, lasów, bogactw naturalnych. Zakazano jakiegokolwiek obrotu ziemią. Proklamowano oddanie całej ziemi, bez jakiegokolwiek formy odpłatności, w użytkowanie całego ludu pracującego. Prawo użytkowania w rzeczywistości jednak otrzymali wyłącznie ci, którzy uprawiali ją własną pracą, samodzielnie, przy pomocy rodziny lub w ramach kolektywów, ale bez stosowania pracy najemnej.

Jak wspomniano, *Dekret o ziemi* ostateczne decyzje w sprawie skonfiskowanej ziemi rezerwował dla Konstytuanty. Kiedy jednak po jednym dniu funkcjonowania – 5 (18) stycznia 1918 r. – Zgromadzenie Konstytucyjne zostało przez bolszewików siłą rozpędzone, by nigdy już w dziejach Rosji się nie zebrać, z istoty swej sytuacja prawna wynikająca z *Dekretu o ziemi* zmieniła się. Pełniący rolę namiastki parlamentu Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy 6 (19) lutego 1918 r. wydał *Dekret o socjalizacji ziemi*, który we wszystkich istotnych sprawach powtarzał regulacje zawarte we wcześniejszym *Dekrecie o ziemi*: w szczególności znosił na zawsze wszelką własność ziemi, zakazywał obrotu ziemią. Dekret ten szedł jednak dalej aniżeli *Dekret o ziemi*. Ogłaszając ziemię własnością całego społeczeństwa, wyraźnie zniósł indywidualną własność ziemi, zaś ziemię skonfiskowaną wielkiej własności oddawał do dyspozycji i rozdziału lokalnym radom delegatów.

*Dekret o socjalizacji ziemi* wyraźnie stanowił przygotowanie do gospodarki kolektywnej, czego nie ukrywano. Oczekiwano po nim skutków egalitarnych

stycznych i utopijnych jednocześnie, konstruując rozwiązania i instytucje jako żywo przypominające stosunki feudalne: obowiązek pracy na roli dla całej rodziny, ze starszymi dziećmi włącznie, i kontrola tego obowiązku przez organy władzy.

Dopatrzyć się można w dekreście cechy, która stanie się typową manierą ustawodawstwa radzieckiego. Ustawodawca w sposób drobiazgowy określił to, co adresatom norm jest dozwolone, czyniąc co najmniej wrażenie, że wszystko inne jest zabronione. Typowe dla totalitaryzmu zaprzeczenie rozwiązań liberalnych, gdzie wszystko, co nie jest zabronione jest dozwolone.

W kodeksie cywilnym z 1922 r. znajdował się przepis podtrzymujący rzymską triadę uprawnień właściciela: „Właścicielowi przysługuje prawo posiadania, używania i rozporządzania majątkiem w granicach ustanowionych przez ustawę” (art. 58)<sup>19</sup>, przy czym majątki państwowe pozostawały „pod zarządem” instytucji i przedsiębiorstw państwowych (art. 22). Kodeks cywilny z 1922 r. nie regulował żadnych ograniczonych praw rzeczowych.

Własność w prawie radzieckim została prawnie zróżnicowana w następujący sposób:

- 1) własność społeczna występowała jako:
  - a) własność państwowa, czyli ogólnonarodowa oraz jako
  - b) własność spółdzielczo-kołchozowa;
- 2) własność prywatna (drobnotowarowa, kapitalistyczna) – wyodrębniana była tylko teoretycznie, gdyż została całkowicie zlikwidowana;
- 3) własność osobista, traktowana jako własność środków spożycia indywidualnego, dotyczyła drobnych przedmiotów codziennego użytku. Taka własność była tolerowana. Tolerancja dla własności osobistej wynikała z nauk klasyków marksizmu: uważano, że tak rozumiana własność osobista jest czymś innym aniżeli własność prywatna; własność prywatna jest bowiem charakterystyczna dla kapitalizmu, zaś własność osobista może występować w socjalizmie.

Wymienione formy własności (por. art. 52 k.c. z 1922 r.) utrwalone zostały w stalinowskiej konstytucji radzieckiej z 1936 r. (art. 5–10). Stały się później obowiązujące we wszystkich krajach tzw. demokracji ludowej po II wojnie światowej, w tym w Polsce Ludowej. Zróżnicowanie własności pociągało za sobą liczne, bardzo poważne konsekwencje natury prawnej, z uprzywilejowaniem własności społecznej i dyskryminacją innych form własności.

Zagadnienie własności nieruchomości w miastach Rosji po rewolucji nie było politycznie aż tak pilne, jak sprawa ziemi chłopskiej. Przyjęty 20 sierpnia 1918 r. *Dekret o zniesieniu prawa prywatnej własności nieruchomości w miastach* był najważniejszą w XX-wiecznej historii Rosji regulacją własnościowych

<sup>19</sup> Kodeks cywilny R.S.F.S.R. wraz z kodeksem ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece, przełożył i wstępem poprzedził S. Tylbor, Warszawa 1930 [K.c. 1922; kod. małż. 1926].

stosunków miejskich<sup>20</sup>. Dekret znosił własność prywatną wszystkich przedmiotów i budowli w miastach, jak również prywatny najem lokali. Wszystkie nieruchomości w obrębie osiedli miejskich oddane zostały do rozporządzania lokalnym radom delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich. Rady ewentualnie wydawały też pozwolenia na budowę.

Odrębną sprawą była konfiskata przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, kolei, banków, co zostało przeprowadzone do połowy 1918 r.

Stan taki utrzymywany był przez cały okres istnienia Związku Radzieckiego. Własność prywatną, w tym własność prywatną ziemi, dopuściła dopiero konstytucja Rosji z 1993 r. (art. 35 i 36), ale obrót ziemią zrealizować można było dopiero po wprowadzeniu w życie stosownej ustawy, co nastąpiło dopiero w lipcu 2002 r.<sup>21</sup>

W *Zasadach ustawodawstwa cywilnego Związku SRR i republik związkowych* z 1961 r. oraz w wydanych wkrótce po tej dacie kodeksach republik nie było wyodrębnionego prawa rzeczowego, a tylko dział poświęcony prawu własności. Uważano, że wobec powszechnego panowania tzw. socjalistycznych form gospodarowania ograniczone prawa rzeczowe nie mogą znaleźć zastosowania. Z analogicznych względów nieznaną była instytucja hipoteki; poprzednio nie znał jej także kodeks z 1922 r. Natomiast prawo zastawu znalazło się w dziale dotyczącym zobowiązań, jako forma zabezpieczenia wykonania zobowiązania, a więc potraktowane zostało jako prawo względne, niewiele różniące się od praw zobowiązaniowych.

Marks i Engels nie próbowali dokonać analizy jurystycznej pojęcia własności; nie mieli ku temu zresztą fachowego przygotowania, ale to dla nich nie byłoby argumentem. Klasycy marksizmu zajmowali się stosunkami ekonomicznymi w kapitalizmie czasów, w których żyli i które z autopsji znali. Uwagi ich na temat prawa miały charakter incydentalny. W rezultacie po zdobyciu władzy bolszewicy stanęli przed problemem teoretycznym przekształcenia teorii marksowskiej na konkretne pojęcia i rozwiązania prawne, zarówno ustrojowe, jak również prawnosądowe, a w szczególności cywilistyczne<sup>22</sup>. Kłopot był tym większy, że szczegółowe przyjrzenie się treściom pism klasyków marksizmu wykazuje ich niespójności. W tych warunkach doszło do dogmatyzacji teorii marksistowskiej, do jej zmonopolizowania przez partię komunistyczną, która w sposób „nieomylny i jedynie słuszny” prezentowała nauki Marksa i Engelsa.

<sup>20</sup> A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Wydaw. Liber, Warszawa 1999, s. 248; idem, *Utopia–władza... własność. Bolszewickie koncepcje prawa własności epoki „komunizmu wojennego” w Rosji (1917–1921)*, „Studia Iuridica UW” 1998, t. 36, s. 10.

<sup>21</sup> Zob. „Rzeczpospolita” z 26 lipca 2002 r.; por. także „Gazeta Wyborcza” z 7 lutego 2001 r.

<sup>22</sup> M. Bednarek, *Przemiany własności w Polsce. Podstawowe koncepcje i konstrukcje normatywne*, Warszawa 1994, s. 19.

Skoro w prawie cywilnym – podobnie jak w innych gałęziach prawa – nie tylko ustawodawstwo, ale też cały dorobek nauki przedrewolucyjnej został odrzucony i z przyczyn politycznych akcentowano odmienną rolę prawa w państwie bolszewików od prawa burżuazyjnego, do którego nie należało nawiązywać, to w konsekwencji trzeba było stworzyć zupełnie od nowa prawniczą teorię własności. Kluczową kwestią w tej materii stało się skonkretyzowanie pojęcia „uspołecznienie środków produkcji” przez ustalenie, jaki podmiot może pełnić rolę zbiorowego właściciela środków produkcji.

To niełatwe zadanie wykonał później Anatolij Wasiliewicz Wieniediktow w obszernej, odznaczonej nagrodą stalinowską książce *Państwowa własność socjalistyczna*, znanej polskim prawnikom starszego pokolenia, bo przetłumaczona na język polski (Warszawa 1952) książka radzieckiego uczonego była lekturą obowiązkową cywilistów w czasach przymusowego naśladowania rozwiązań radzieckich. Dzieło Wieniediktowa zresztą ułatwiało utrzymanie wielu tradycyjnych instytucji prawa cywilnego, które lewacy chcieli wyrzucić na „śmietnik historii”. Warto przy tym przypomnieć, iż to od Wieniediktowa pochodziła myśl, że mienie ogólnonarodowe tworzy jednolity fundusz własności państwowej<sup>23</sup>. Myśl Wieniediktowa o jednolitym funduszu własności państwowej musiała trafić do praw krajów satelickich<sup>24</sup>.

Prawo własności określone zostało najpierw w kodeksie cywilnym z 1922 roku (art. 58), a następnie w *Zasadach ustawodawstwa cywilnego Związku SRR i republik związkowych* z 1961 r. oraz w wydanych wkrótce po tej dacie kodeksach republik za pomocą rzymskiej triady, czyli jako prawo władania, korzystania i rozporządzania w granicach określonych przez ustawy (art. 19 *Zasad* oraz art. 92 k.c. RFSRR). Unormowanie własności państwowej oparto na zasadzie jedności tej własności, tzn. że liczne podmioty państwowe nie są właścicielami przydzielonego im mienia, lecz sprawują jedynie operatywny zarząd tym mieniem. Istota *operatywnego zarządu* nie została sprecyzowana, ale teoria upatrywała jej w realizowaniu triady uprawnień właściciela w obrocie cywilnoprawnym. Natomiast z *zasady jedności własności państwowej* wynikały dla jednostek nadrzędnych uprawnienia do zarządzania tym mieniem, ale były to uprawnienia o charakterze administracyjnoprawnym.

Nadrzędne stanowisko państwa w odniesieniu do mienia ogólnonarodowego uznane było za wręcz oczywiste, toteż myśl, iż organy państwowe – także posiadające osobowość prawną – sprawować mogą jedynie zarząd czę-

<sup>23</sup> A. W. Wieniediktow, *Państwowa własność socjalistyczna*, tłum. pod red. J. Wiszniewskiego, Warszawa 1952, s. 314 i n.; zob. też idem, *O podstawowych problemach radzieckiego prawa cywilnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, z. 4, s. 22.

<sup>24</sup> Od zasady jedności własności państwowej w polskim prawie cywilnym odstąpiono dopiero u schyłku systemu komunistycznego – w 1989 r. (art. 1 ustawy z 31 stycznia 1989 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny – Dz.U. Nr 3, poz. 11).

ścią mienia ogólnonarodowego, a nie są właścicielami tego mienia, była naukowym uzasadnieniem politycznych koncepcji. Teza o jedności własności państwowej stanowiła dogodnie narzędzie centralizacyjne, ważne w totalitarnym systemie. Z kolei dowodowano, że bez zasady jedności własności państwowej nie da się realizować centralnego planowania i zarządzania. Zasada jedności własności państwowej uznana została za obowiązującą.

Unormowania dotyczące własności osobistej w *Zasadach ustawodawstwa cywilnego Związku SRR i republik związkowych* z 1961 r. oraz w kodeksach republik poszły w kierunku licznych ograniczeń. Kodeks cywilny RFSRR z 1964 r. stanowił m.in., iż mienie będące własnością osobistą „nie może być używane w celu uzyskania dochodów nie pochodzących z pracy” (art. 105)<sup>25</sup>; czyli np. powierzchnia domu mieszkalnego stanowiącego przedmiot własności osobistej nie może przekraczać 60 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej (art. 106), a w razie stwierdzenia, że dom stanowi źródło stałych, nie pochodzących z pracy, dochodów, dom podlegał wywłaszczeniu bez odszkodowania (art. 111).

## 2.2. Prawo zobowiązań ZSRR

Na zagadnienia prawa zobowiązań musiały mieć wpływ unormowania odnoszące się do prawa rzeczowego, a zwłaszcza do prawa własności. Tzw. upaństwowienie, a w istocie upaństwowienie, wszystkich warsztatów pracy i narzędzi pracy oraz tendencje do centralnego kierowania procesami gospodarczymi łącznie musiały mieć zasadnicze skutki dla prawa zobowiązań.

W okresie komunizmu wojennego doszło do atrofii prawa zobowiązań w skali takiej, że był to niemalże zanik w ogóle tego działu prawa cywilnego. Obok upaństwowienia warsztatów i narzędzi pracy, wprowadzono wówczas reglamentację wszelkich dóbr produkcyjnych i konsumpcyjnych (kartki zapatrzeniowe), szereg usług darmowych; w sferze świadczenia pracy wprowadzono przymus pracy, a więc też zlikwidowano rynek pracy. W ten sposób prawo zobowiązań niemalże zanikło.

Okres NEP-u przyniósł ograniczony rozwój rynku i powrót do wielu rozwiązań klasycznych w prawie zobowiązań. Fundamentalne zmiany w zakresie prawa własności w połączeniu z tendencjami centralistycznymi nie pozwoliły jednak na odwrócenie ogólnego kierunku uwiądu prawa obligacyjnego. W szczególności nieprzewidywalna upolityczniona tendencja do czynienia rozróżnienia między różnymi podmiotami i tym samym rodzajami własności w konsekwencji musiała się odbić na stosunkach zobowiązaniowych. Będzie to zjawisko trwałe w całym, długim okresie istnienia Związku

<sup>25</sup> *Zasady ustawodawstwa cywilnego ZSRR i republik związkowych. Kodeks cywilny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej*, wstęp J. Wiszniewski, Ossolineum–Wrocław–Warszawa 1977.

Radzieckiego. Zasady i konkretne rozwiązania prawa zobowiązań ZSRR były więc zróżnicowane w zależności od tego, jakich dotyczyły podmiotów.

W podstawowym sektorze – w odniesieniu do własności państwowej – na konstrukcję prawa zobowiązań nakładała się dodatkowo komplikująca sprawę zasada jedności własności państwowej. Wymagała specjalnego wyodrębnienia stosunków prawnych między jednostkami państwowymi jako zarządcami poszczególnych obiektów mienia ogólnonarodowego. Druga grupa specjalnych – z przyczyn ideologicznych – stosunków zobowiązaniowych objęła stosunki między jednostkami państwowymi a tzw. spółdzielczymi. Trzecią grupę stosunków zobowiązaniowych stanowiły stosunki jednostek tzw. społecznych (państwowych oraz tzw. spółdzielczych) z osobami fizycznymi, a czwartą – stosunki zobowiązaniowe między osobami fizycznymi.

W miarę utrwalania się władzy politycznej oraz systemu gospodarczego postępowało krystalizowanie się rozwiązań prawnych transponujących skutki zróżnicowania własności na skutki w zakresie prawa zobowiązań. W odniesieniu do dwóch pierwszych – z wymienionych – grup stosunków prawnych regulacje zobowiązaniowe trzeba było ukształtować całkowicie od nowa, bez jakichkolwiek wcześniejszych wzorców. Grupa trzecia – stosunki między jednostkami społecznymi a osobami fizycznymi – nosiła częściowo cechy rozwiązań tradycyjnych, a częściowo znalazły się tu nowości zbliżające unormowania do rozwiązań dwóch pierwszych grup. Jedynie stosunki zobowiązaniowe między osobami fizycznymi cechowały się w zasadzie rozwiązaniami charakterystycznymi dla prawa cywilnego klasycznego, chociaż nie mogły być – oczywiście – wolne od zmian wynikających z nowego ustroju i jego ideologii.

Mimo tak zasadniczo odmiennej a decydującej o wszystkim ideologii oraz mimo tak zasadniczej przebudowy stosunków własnościowych, prawo komunistyczne posługiwało się jednak narzędziami na ogół znanymi z rozwiązań klasycznych, z czasów tak zwalczanego i piętnowanego kapitalizmu. Można i należało sobie zadawać pytanie, dlaczego tak się działo. Odpowiedź wydaje się prosta, chociaż nigdy do takiej się nie przyznawano. Doktryna komunistyczna nie zdołała stworzyć jakościowo nowych narzędzi w zakresie prawa. W rozwiązania dawne, wypróbowane przez wieki od starożytnego Rzymu poczynając, wkładano nowe treści.

W prawie zobowiązań liberalizmu XIX i XX wieku dwa były i są wszak najpotężniejsze filary stosunków obligacyjnych: równość podmiotów oraz swoboda umów. Wprawdzie na przełomie stuleci XIX i XX dostrzegano mankamenty pełnego liberalizmu w prawie cywilnym i próbowano temu zaradzić (tzw. kierunki socjalne w prawie cywilnym<sup>26</sup>), ale zasady generalne stosun-

<sup>26</sup> K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 283 i n.

ków obligacyjnych uległy tylko ograniczeniu, a nie obaleniu. Narzucają się przeto pytania o zachowanie tych reguł prawa zobowiązań w komunistycznym systemie prawnym, względnie o intencje ich zmiany.

Równość podmiotów prawa została zlikwidowana przez dyferencjację własności i przypisane temu różnicowaniu skutki prawne. Podmioty uspołecznione, a zwłaszcza państwowe, i nieuspołecznione nie były traktowane jednakowo. Uspołecznione były zdecydowanie uprzywilejowane na wielu płaszczyznach, od zawierania umów począwszy, poprzez dystrybucję zawsze deficytowych artykułów i usług, poprzez system cen, na egzekucji orzeczeń skończywszy.

W zasadę swobody umów z kolei skutecznie wkraczało centralne planowanie wszystkiego. Wszystkie zadania komunistycznego państwa w sferze organizowanej przez to państwo produkcji oraz obrotu gospodarczego dobrami i usługami realizowane były w drodze centralnego planowania każdego ich szczegółu. W efekcie wszelka działalność tzw. jednostek uspołecznionych, a zwłaszcza dominujących w gospodarce przedsiębiorstw państwowych, regulowana była planowo aktami odrębnymi od kodeksu cywilnego. Centralne organy państwowe, przygotowujące plan gospodarczy i go realizujące, posługiwały się w tym celu aktami administracyjnymi, które uzyskały bezpośredni wpływ na powstanie, zmianę i wygaśnięcie stosunku zobowiązaniowego. Ustalano nimi obowiązek zawierania przez ściśle określone jednostki (tzw. uspołecznione) określonych umów, często z konkretnie oznaczonymi kontrahentami. Aktami administracyjnymi oznaczano ściśle treści takich umów, określano ceny, kwotę zapłaty, kary umowne itp. Stopień szczególności związania jednostek uspołecznionych takimi aktami administracyjnymi zależał od aktualnych, a jakże zmieniających się, tendencji w sposobach makrogospodarowania: był niemal zupełny w latach komunizmu wojennego, a znacznie luźniejszy w czasach, gdy próbowano stosować rozrachunek gospodarczy. Długo trwała ewolucja w kierunku „rozluźniania gorsetu”.

Cechą charakterystyczną było, że prawo zobowiązań w odniesieniu do podmiotów tzw. uspołecznionych nie służyło realizacji (sprzedaży) dóbr i usług, ale służyło wykonywaniu planu gospodarczego. Plany te zaś były wynikiem zadań, jakie stawiało sobie państwo.

W *Zasadach ustawodawstwa cywilnego Związku SRR i republik związkowych* z 1961 r. oraz w wydanych wkrótce po tej dacie kodeksach republik przepisy ogólne odnoszące się do zobowiązań zawierały niewiele unormowań podstawowych, pozostawiając dużą swobodę ustawodawstwu republikańskiemu. Natomiast w części szczegółowej zobowiązań miał miejsce bardzo nierównomierny rozkład materiału normatywnego pomiędzy przepisami dotyczącymi różnych rodzajów umów. *Zasady* z 1961 r. i kodeksy z tych lat zawierały także przepisy z zakresu prawa autorskiego, prawa do odkrycia, prawa wynalazczego. Prawo autorskie uległo istotnej zmianie po przystąpieniu

niu w 1973 r. ZSRR do tzw. genewskiej, czyli *Powszechnej konwencji o prawie autorskim*.

Zagadnienie *prawa gospodarczego* jako odrębnej gałęzi prawa, względnie odrębnej dyscypliny prawniczej, jest aktualne i pojawiało się w nauce prawa od lat niemal stu, bo prawie od początku XX wieku, zarówno w nauce prawa w systemach liberalnych, jak też później w nauce radzieckiej. Wskazuje się, że o ile w średniowieczu oraz na początku czasów nowożytnych działalność gospodarcza regulowana była przez ówczesne prawo cywilne, o tyle z biegiem czasu i rozwoju stosunków handlowych oraz obrotu gospodarczego stopniowo wytwarzały się odrębne normy obrotu tego dotyczące, a takim pierwszym dużej rangi aktem prawnym był francuski *Ordonans o handlu* z 1673 r. To był początek nowoczesnego prawa handlowego w Europie.

W Związku Radzieckim zagadnienie wyodrębnienia prawa gospodarczego było przedmiotem dyskusji. Koncepcje takie wysuwali: P. I. Stuczka, J. B. Paszukanis, L. J. Gincburg, ale zostały one odrzucone jako oparte na błędnych założeniach ideologicznych. Decydowała więc ideologia, a nie argumenty naukowe prawników. W szczególności zadecydował pogląd Andrieja Januarewicza Wyszynskiego, publicznie wypowiedziany w 1937 r. Wyszynski twórcą myśli o wyodrębnieniu prawa gospodarczego zarzucił długi katalog błędów ideologicznych. Na dwadzieścia lat zagadnienie prawa gospodarczego musiało zniknąć z nauki i naukowych dyskusji.

Po XX zjeździe KPZR w 1956 r. problem wyodrębnienia prawa gospodarczego stał się znowu przedmiotem dyskusji. Wyraźnie odczuwano potrzebę zmian w tej materii albo przynajmniej gruntownego, nieskrępowanego jego przedyskutowania. Wiązało się to również z podjętymi pracami kodyfikacyjnymi, których efektem były ogłoszone w 1961 r. *Zasady ustawodawstwa cywilnego ZSRR i republik związkowych*, a wkrótce także kodeksy cywilne we wszystkich republikach, łącznie z rosyjską<sup>27</sup>. Znowu zabrał głos (1956) na ten temat Gincburg, w znacznym stopniu – chociaż nie do końca – kwestionując zarzuty Wyszynskiego (zmarłego w 1954 r.) sprzed niemal dwudziestu lat. W latach 1958 i 1959 w Instytucie Prawa Akademii Nauk ZSRR odbyły się dwie ważne sesje naukowe<sup>28</sup> na temat praworządności, systemu prawa radzieckiego ze szczególnym uwzględnieniem prawa gospodarczego. Sporo na ten temat pisano w fachowych czasopismach radzieckich. W istocie jednak do końca istnienia Związku Radzieckiego dyskusje się nie zakończyły żadnymi konkretami.

<sup>27</sup> O. S. Joffe, *Sovjetskoje graždanskoje pravo*, Moskwa 1967, s. 46–47; idem, *Razvitije civilistycznej mysli w SSSR*, cz. 1, Leningrad 1975, s. 88; *Sovjetskoje graždanskoje pravo*, W. A. Rjasencev (red.), t. 1, Moskwa 1975, s. 34, 49, 52.

<sup>28</sup> O. S. Joffe, *Razvitije civilistycznej mysli...*, op. cit., s. 85.



### 2.3. Prawo spadkowe ZSRR

Prawo spadkowe w doktrynie zarówno politycznej, jak też – w konsekwencji – w doktrynie prawnej bolszewików traktowane było jako dopełnienie prawa rzeczowego, czemu zresztą nie można się dziwić, bo przecież spadkobranie jest sposobem nabycia własności. Prawo dziedziczenia ściśle związane było z istnieniem własności prywatnej. Jeszcze przed Marksem i Engelsem liderzy socjalizmu utopijnego twierdzili, że spadkobranie stanowi przesłankę klasowej struktury społeczeństwa i główną przyczynę nierówności ekonomicznej, a w konsekwencji społecznej. Utopiści sformułowali wniosek o potrzebie zniesienia spadkobrania i przekazywania majątku zmarłego państwu, które stworzy specjalny fundusz następnie rozdzielany między najbardziej zasłużonych. Sądziło się, że tą drogą osiągną zniesienie własności prywatnej i w efekcie przebudują ustrój społeczny. Podobnie anarchiści i ich lider oraz teoretyk anarchokolektywizmu Michaił Aleksandrowicz Bakunin upatrywali w spadkobranii podstawową przesłankę istnienia własności prywatnej, a w konsekwencji domagali się zniesienia prawa dziedziczenia.

Zostało ono wyjątkowo wyraźnie postawione przez twórców komunistycznej doktryny i programu rewolucji komunistycznej – Marksa i Engelsa. W *Manifestie komunistycznym* (1848) znalazło się „zniesienie prawa dziedziczenia”<sup>29</sup>.

*Dekret o zniesieniu spadkobrania* z 27 kwietnia 1918 r. napisany został przez Lenina z udziałem – bliżej nie sprecyzowanym – funkcjonariuszy Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości. Dekret radykalnie znosił dziedziczenie tak ustawowe, jak i testamentowe, aczkolwiek czynił pewne wyjątki. Po śmierci człowieka jego majątek stawał się własnością państwa. Organami zarządzającymi mieniem spadkowym stawały się lokalne rady delegatów, które przekazywały dobra materialne stosownym dla rodzaju mienia instytucjom. Dekret przewidywał jednak dziedziczenie rzeczy osobistych i sprzętów domowych zmarłego oraz drobnych narzędzi do pracy w gospodarstwie rolnym. Możliwe było też kontynuowanie posiadania nieruchomości rolnych, ale tylko przez osoby pracujące w tej nieruchomości wspólnie ze zmarłym; to ostatnie nie było jednak dziedziczeniem w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż nieruchomość rolna nie była własnością spadkodawcy ani też nie stawała się własnością spadkobiercy. Tak skromne możliwości dziedziczenia w zasadzie ograniczone były do wąskiego kręgu spadkobierców: małżonka oraz dzieci zmarłego.

Zasadą prawa bolszewików w pierwszym etapie rozwoju prawa po zamachu stanu z 1917 r. stało się więc zniesienie prawa dziedziczenia. Uważano bowiem, że tą drogą może odradzać się kapitalizm. Główny współtwórca leninowskiego dekretu o *zniesieniu spadkobrania* – A. G. Gojchbarg – wskazywał, iż szeroki krąg uprawnionych do dziedziczenia w systemach burżuazyjnych

sprawia, że ułamek masy spadkowej nie wystarcza dla godziwego życia. W państwie socjalistycznym zaś – wywodził Gojchbarg – opiekę nad obywatelami przejmowało państwo i tym samym dziedziczenie było w ogóle niepotrzebne. Więcej: w państwie socjalistycznym dziedziczenie jest szkodliwe, ponieważ wzmacnia szkodliwe instynkty indywidualistyczne i mnoży spory między obywatelami.

Zniesienie spadkobrania słusznie uznawane jest za jedną z najbardziej radykalnych regulacji prawnych w państwie radzieckim. Wraz ze zniesieniem prywatnej własności nieruchomości wiejskich i miejskich stanowiło próbę zniesienia wszelkiej własności prywatnej, poza drobną własnością osobistą. Wywłaszczono ludzi z mocą wsteczną i na przeszłość.

NEP musiał przynieść nowe regulacje cywilistyczne i to regulacje przynajmniej po części wracające do rozwiązań klasycznych. W zakresie prawa spadkowego sygnałem nowej polityki w prawie był w 1922 r. dekret przewidujący spadkobranie – z ustawy oraz z mocy testamentu – małżonka oraz zstępnych zmarłego, w skromnych granicach ogólnej wartości. W istocie nie było tu postępu w sensie takim, że ani krąg spadkobierców nie był szerszy, ani też dopuszczona do spadku wartość masy majątkowej nie mogła być większa w porównaniu do poprzednich unormowań. Ważna nowość wszakże polegała na tym, iż zasadą w powoływaniu dekrecie było usankcjonowanie prawa spadkobrania, a nie jego wykluczenie, jak poprzednio.

Pod koniec 1922 r. wydany został kodeks cywilny. Kodeks cywilny prawa spadkowemu poświęcał zaledwie dwadzieścia artykułów (art. 416–435 k.c.). Najistotniejsze jednak, iż kodeks nie tylko nie wspominał o zniesieniu prawa spadkowego, ale przeciwnie – przewidywał dziedziczenie zarówno z ustawy, jak i z testamentu, aczkolwiek z ogromnymi ograniczeniami. Poza kodeksem cywilnym, ale niemal równocześnie z kodeksem, wprowadzony został progresywny podatek spadkowy, początkowo sięgający 50% wartości spadku, w późniejszy czasie podwyższany do 60%, a nawet do 90% wartości spadku. Podatek spadkowy został zupełnie zniesiony w 1943 r.

W latach dwudziestych przepisy kodeksu cywilnego, ograniczające prawa spadkobrania i testowania, były rozluźniane kilkoma nowelizacjami. W 1936 roku w konstytucji tzw. stalinowskiej (art. 10) prawo dziedziczenia własności osobistej [tylko] obywateli zostało uznane i zadeklarowano jego objęcie ochroną ustawową. Ważny akt prawny w ewolucji prawa spadkowego stanowił dekret z 1945 r. o *spadkobiercach z ustawy i testamentu*. Dekret m.in. rozszerzał krąg osób uprawnionych do dziedziczenia z ustawy i testamentu; wprowadzał kolejność powoływania do spadku; wprowadzał swobodę testowania, ale tylko pod warunkiem braku spadkobierców ustawowych<sup>30</sup>. Ograniczenie

<sup>29</sup> K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, Warszawa 1983, s. 86–87.

<sup>30</sup> Zob. R. O. Chalfina, *Prawo dziedziczenia w ZSRR*, tłum. Z. Krauze, Warszawa 1952, s. 12 i n.; W. I. Sjeriebrowski, *Dziedziczenie testamentowe*, [w:] *Radzieckie prawo cywilne*, S. N. Bratus (red.), t. 2, tłum. T. Tabęcki, Warszawa 1955, s. 391.



to cofnięto w kodeksie z 1964 r., wprowadzając pełną swobodę testowania<sup>31</sup>. W *Zasadach ustawodawstwa cywilnego Związku SRR i republik związkowych* z 1961 r. oraz w wydanych wkrótce po tej dacie kodeksach republik prawa spadkowemu nadal poświęcano bardzo mało miejsca (5 artykułów *Zasad* oraz 35 artykułów k.c. RFSRR).

Łatwo zauważyć ewolucję prawa spadkowego Związku Radzieckiego. Zaczęło się od prawa radykalnie, zupełnie likwidującego spadkobranie, co realizowało założenia ideologiczne twórców socjalizmu tzw. naukowego i w zamierzeniu miało być elementem likwidacji własności prywatnej w ogóle. Ewolucja rozpoczęła się dość wcześnie, bo łączyła się z okresem NEP-u. Przebiegała w drodze zmian ustawodawczych: najpierw przez stworzenie kodeksu cywilnego, a następnie przez jego nowelizowanie. Można uznać, że w 1945 r. w podstawowym zakresie ewolucja została zakończona. Prawo spadkowe radzieckie treściami znacznie zbliżyło się do klasycznych rozwiązań w krajach cywilizowanych.

#### 2.4. Prawo rodzinne ZSRR

W okresie Rządu Tymczasowego Kiereńskiego w 1917 r. wprowadzono zmiany w prawie rodzinnym, ale prowadzono prace przygotowawcze w kierunku jego znacznej modernizacji. Pozwoliły one władzy bolszewickiej na przeprowadzenie szybkiej, radykalnie nowej regulacji w podstawowych zagadnieniach prawa rodzinnego w grudniu 1917 r. Zasady zawarte w wymienionych aktach z 1917 r., rozwinięte i umocnione w kodeksie rodzinnym z 1918 r., z pewnymi modyfikacjami dokonanymi w 1926 r., zostały utrzymane w ciągu następnych kilkudziesięciu lat radzieckiego prawa rodzinnego (do 1944 r.).

Dekrety z 1917 r. oraz kodeks rodzinny z 1918 r. stanowiły świecki charakter małżeństwa i całego prawa małżeńskiego. Małżeństwo zawierało się przez jego rejestrację w urzędzie administracji. Prawo i doktryna bardzo silnie akcentowały dobrowolność związku małżeńskiego, co miało odróżniać prawo socjalistyczne od burżuazyjnego. Z zasady dobrowolności związku małżeńskiego wywodzono duże ułatwienia w zakresie rozwodów. Wprowadzono pełne równouprawnienie kobiety i mężczyzny, zrównanie dzieci z małżeństwa oraz nieślubnych. Wprowadzono ustrój rozdzielności majątkowej małżonków, tzn. każdy z małżonków był podmiotem tego majątku, który w czasie trwania małżeństwa został nabyty z jego środków. W 1926 r. przyjęty został nowy kodeks rodzinny, który wprowadzał szereg nowości w porównaniu z dotychczasowym ustawodawstwem, zwłaszcza w zakresie rozwodów.

<sup>31</sup> Zob. *Sovjetskoje graždanskoje pravo*, W. A. Rjasencev (red.), t. 2, Moskwa 1987, s. 538, zob. też s. 528, 533; *Sovjetskoje graždanskoje pravo*, W. T. Smirnov i inni (red.), t. 2, Leningrad 1982, s. 417; *Sovjetskoje graždanskoje pravo*, O. S. Joffe (red.), t. 2, [Leningrad] 1971, s. 490.

Jako specjalny i godny omówienia problem jawi się sprawa rozwodów w prawie radzieckim i praktyce radzieckiej. Zasady rozwiązywania małżeństwa przez rozwód dekrety z 1917 r. oraz kodeks rodzinny z 1918 r. regulowały następująco: na zgodny wniosek stron przez zwykłe zarejestrowanie rozwodu w urzędzie stanu cywilnego (a teoretycznie także rozwiązanie przez sąd, z której to drogi nie korzystano); bez zgody jednej ze stron – jedyną drogą rozwiązania małżeństwa było postępowanie sądowe, przy zachowaniu zasady dobrowolności związku małżeńskiego.

W kodeksie rodzinnym z 1926 r. wprowadzono rozwiązywanie małżeństwa wyłącznie w trybie administracyjnym, nawet na nie umotywowany wniosek jednej ze stron: „Za życia małżonków małżeństwo może ustać tak skutkiem ich wzajemnego zezwolenia, jak i skutkiem jednostronnego żądania któregoś z nich” (art. 18 kodeksu)<sup>32</sup>. Rozwód następował przez zwykłe zarejestrowanie w urzędzie administracji (stanu cywilnego) wniosku, chociażby tylko jednego z małżonków. Stanowisko drugiego małżonka nie było istotne i nikt go o nic nie pytał; drugi małżonek nie miał żadnej ochrony, nie był nawet do urzędu stanu cywilnego wzywany, a tylko otrzymywał z urzędu zawiadomienie o rozwiązaniu małżeństwa. Tak oto rozwiązywanie małżeństwa od 1926 r. następowało w trybie jednostronnego oświadczenia złożonego przez rezygnującego małżonka w urzędzie stanu cywilnego, w formie pisemnej albo nawet ustnej. Miało więc miejsce coś w rodzaju quasi-wypowiedzenia umowy małżeńskiej, a termin wypowiedzenia wynosił zaledwie 7 dni (w tym czasie można było jeszcze wypowiedzenie cofnąć)<sup>33</sup>.

W wyniku ogromnych ofiar w czasie II wojny światowej i destrukcji więzi rodzinnych, dekretem z 1944 r. wprowadzono istotne zmiany zmierzające do umocnienia małżeństwa i rodziny, w tym do zasad rozwiązywania małżeństwa. W miejsce dotychczasowej rejestracji rozwodu w urzędzie stanu cywilnego wprowadzony został sądowy tryb rozwiązywania małżeństwa (art. 18)<sup>34</sup>. Niedopuszczalny był też wniosek bez uzasadnienia; konieczne było podanie powodów żądania rozwodu i możliwe było oddalenie wniosku przez sąd. Postępowanie sądowe w sprawie o rozwód było dwuinstancyjne. W pierwszej instancji – przed sądem ludowym – toczyło się jedynie postępowanie pojednawcze. Postępowanie co do istoty sporu przeprowadzał sąd wyższej instancji i on wydawał orzeczenie. Wobec braku dostatecznego uregulowania ustawowego w 1944 r., rolę prawotwórczą przejęło orzecznictwo sądów, wspo-

<sup>32</sup> *Kodeks cywilny...*, op. cit.

<sup>33</sup> A. Lityński, *Związek małżeński w Związku Radzieckim. Wybrane zagadnienia prawne*, „Miscellanea Iuridica”, A. Lityński (red.), t. 1, Śląskie Wydawnictwa Naukowe – Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Tychy 2002, s. 78 i n., ibidem dalsza literatura.

<sup>34</sup> *Kodeks prawa małżeńskiego, rodzinnego i opiekuńczego RSFR. Tekst urzędowy według stanu na dzień 1 lipca 1950 r. wraz z dodatkiem zawierającym materiały do poszczególnych artykułów kodeksu*, tłum C. Tabęcki, Wydaw. Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1951.

magane teorią. Ewolucja zbliżała orzecznictwo w kierunku typowych rozwiązań europejskich drugiej połowy XX wieku.

W Zasadach ustawodawstwa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i republik związkowych o małżeństwie i rodzinie z 1968 r. oraz w Kodeksie małżeńskim i rodzinnym RFSRR z 1969 r. nastąpiła ponowna zmiana stanu prawnego. „W razie wzajemnej zgody na rozwiązanie małżeństwa małżonków nie mających małoletnich dzieci rozwiązanie małżeństwa dokonuje się w urzędzie stanu cywilnego”. W tym celu małżonkowie składają odpowiednie oświadczenia. Natomiast „w razie sporu rozwiązanie małżeństwa następuje w drodze sądowej” (art. 14 *Zasad* i zob. art. 33, 38 k.c.)<sup>35</sup>. Wrócono więc do rozwiązań z lat 1917–1918.

Zasadniczą nowością w stosunku do pandektowej tradycji cywilistycznej było **przyjęcie założenia, że prawo rodzinne nie stanowi części prawa cywilnego** i dlatego musi być odrębnie kodyfikowane. W sposób zasadniczy zaważyło to na systematyce i kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej: w 1964 r. w Polsce stworzono odrębne kodeksy – rodzinny oraz prawa cywilnego, które obowiązują do dzisiaj.

### 3. Postępowanie cywilne

Po zwycięskim zamachu październikowym 1917 r. – tak jak w odniesieniu do każdej gałęzi prawa – *dekret o sądzie nr 1* odrzucał również dawne unormowania w zakresie procedury cywilnej, ale nadto podobnie odrzucał również wykształcone w Europie zasady procesu cywilnego, z zasadami dyspozycyjności<sup>36</sup>, kontradyktoryjności<sup>37</sup>, z ograniczeniem do minimum zasady materialnego kierownictwa sądu, z systemem trójinstancyjnym, a w szczególności z systemem kasacyjnym.

Była kwestia, jakie zasady zostaną stworzone w prawie Rosji Radzieckiej, a później Związku Radzieckiego. Warto zauważyć, że trudna, skomplikowana ze swojej natury, procedura cywilna wymaga sporej wiedzy fachowej, natomiast jej realizowanie po rewolucji trafiło na sędziów na ogół bez prawniczego wykształcenia, a dysponujących jedynie rewolucyjną świadomością.

<sup>35</sup> *Zasady ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych o małżeństwie i rodzinie. Kodeks małżeński i rodzinny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej*, tłum. S. Rybarczyk, H. Juszczo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.

<sup>36</sup> Dyspozycyjność (=rozporządzalność) polega na tym, że osoba, której przysługuje prawo może nim swobodnie dysponować (np. wnieść pozew o jego naruszenie albo zaniechać, dochodzić odszkodowania z odsetkami lub bez). Możliwość dysponowania prawem wynika z faktu, iż jest to prawo prywatne danej osoby.

<sup>37</sup> Kontradyktoryjność to sporność postępowania: równe strony stają w sądzie na równych prawach i wiodą spór, przedstawiając posiadane dowody. Sąd w zasadzie się do tego nie miesza, bo to wynika z ich prywatnego prawa.

Kształtująca radzieckie prawo rewolucyjna świadomość, a potem także rewolucyjne ustawodawstwo „uwolniły sąd od tych ograniczeń, które istniały w procesie cywilnym przedrewolucyjnym”. Między innymi nie dokonano rozróżnienia na postępowanie sporne i niesporne. Już k.p.c. z 1923 r. miał charakter ramowy. Wiązało się z tym wykształcenie i utrwalenie zasad procesowych często mocno odmiennych od dotychczasowych, skodyfikowanych w *Zasadach sądowego postępowania cywilnego ZSRR i republik związkowych* z 1961 roku oraz w *Kodeksie postępowania cywilnego RFSRR* z 1964 r.

Jako podstawową zasadę tzw. socjalistycznego procesu cywilnego przyjęto – będącą efektem odrzucenia podziału prawa na *ius publicum* i *ius privatum* – zasadę prawdy obiektywnej<sup>38</sup> i tej zasadzie były podporządkowane wszystkie inne reguły procesowe, czego skutkiem było ograniczenie innych zasad, a zwłaszcza rozporządzalności oraz kontradiktoryjności.

Szczególnie ważne stało się zagadnienie udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym. Dawniej udział prokuratora w procesie cywilnym mógł mieć miejsce jedynie w przypadkach wyjątkowych, ściśle określonych w ustawie. W prawie radzieckim prokurator mógł wkraczać w prawa podmiotowe człowieka i rozporządzać cudzymi prawami. Również radziecka koncepcja kontradiktoryjności (sporności) różniła się od sporności „burżuazyjnej”, a mianowicie radziecka nakładała razem – na sąd i strony – obowiązek dochodzenia prawdy obiektywnej. W miejsce trójinstancyjności weszła dwuinstancyjność, system rewizyjny.

Ograniczenie zasad kontradiktoryjności oraz rozporządzalności to oczywiście wynik wspomnianego już ideologicznego zatarcia różnic między prawem publicznym a prywatnym, skoro – według słów Lenina – w socjalizmie wszystko stawało się publiczne. Radziecki proces cywilny był najbardziej „upublicznionym” i inkwizycyjnym procesem na świecie, zbliżającym się do procesu karnego.

Ogólnie biorąc, cywilna procedura radziecka wspierała się na następujących generalnych założeniach:

- 1) doktryna przyjmowała, iż nie tylko nie może być sprzeczności między interesem jednostki a interesem państwa ludowego, ale przeciwnie – istnieje między nimi harmonijny związek;
- 2) państwo ludowe zainteresowane jest również prawem cywilnym i ochrona interesów państwa wymaga ingerencji państwa także w proces cywilny, a nie tylko karny;
- 3) w szczególności specjalnych zabezpieczeń procesowych wymaga ochrona mienia społecznego, a zwłaszcza interesy przedsiębiorstw państwowych i instytucji państwowych;

<sup>38</sup> Zasada prawdy obiektywnej polega na silnej ingerencji sądu w toczące się postępowanie. Niezależnie od intencji stron procesu cywilnego, sąd dochodzi rzeczywistego stanu rzeczy.

4) realizacja interesów państwa wymaga przyjęcia zasady prawdy materialnej jako podstawy orzeczeń sądowych.

Przekształcenie zasad procedury cywilnej miało na celu odejście od procesu służącego ochronie interesów prywatnoprawnych w kierunku stworzenia z procedury cywilnej narzędzia służącego realizacji praworządności ludowej pojmowanej przede wszystkim jako zabezpieczającej interesy państwa.

#### 4. Prawo karne materialne

Nihilizm prawny<sup>39</sup> oraz rozumienie prawa jako narzędzia władzy, instrumentu zwalczania przeciwników dyktatury proletariatu, musiało zdecydować o kierunkach i trybie rozwoju form i treści rewolucyjnego prawa karnego. Jeśli takie wymagania stawiano prawu karnemu, to odcięcie się od prawa dawnego musiało być jeszcze bardziej zdecydowane aniżeli w sferze prawa cywilnego.

Jak była mowa, programowo nie zamierzano się spieszyć z ustawowym (dekretowym) pełnym regulowaniem, bowiem nie chciano prawa stabilizować (petryfikować). Prawo miało się rozwijać w oparciu o rewolucyjną świadomość ludowych sędziów, jak to uregulowano w dekrecie o sędziach nr 1; także w następnych dekretach nie podjęto nawet próby określenia reguł odpowiedzialności. W latach wojny domowej (1917–1921) represję karną stosowano często w sposób anarchiczny, terrorystyczny względem domniemych przeciwników politycznych; szczególnie ważne zadanie przypadło Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem (zob. dalej: Czeka, OGPU, NKWD).

Po ponad dwóch latach (19 grudnia 1919 r.) od październikowego zamachu stanu wydane zostały *Przewodnie zasady prawa karnego RSFRR*. Stanowiły one pierwszą kompleksową próbę ujęcia pewnych zasad prawa karnego, a bardziej wszelkich dotychczasowych tendencji w rewolucyjnym prawie tego okresu. *Przewodnie zasady prawa karnego* z 1919 r. w formie swej były bliższe podręcznikowi lub nawet tylko konspektowi podręcznika aniżeli aktowi prawnemu. W barokowo-pompacyjnym wstępie dokument zawierał *credo* twórców, przy czym było to *credo* bardziej o charakterze politycznym aniżeli prawniczym: jednoznacznie prawo karne potraktowane zostało jako narzędzie walki klasowej, walki z wrogami ustroju, jako oręż do niszczenia przeciwników politycznych. Przystępstwo zdefiniowane było wyłącznie od strony materialnej (*czyn niebezpieczny*); nie było definicji formalnej przestępstwa (*nullum crimen sine lege*). Koncepcja kary ukształtowana została pod wpły-

wem szkoły socjologicznej prawa karnego, jako środek ochrony (zabezpieczenia) społeczeństwa przed daną jednostką, a nie jako odpłata za zło. Akceptowano dotychczasową praktykę stosowania prawa karnego w sposób niezorganizowany, bez żadnego systemu<sup>40</sup>. Jeśli zaś chodzi o odpowiednik części szczegółowej (szczegółnej) kodeksu, to *Przewodnie zasady* jej nie zawierały, a podstawą skazania były dekrety władzy radzieckiej oraz rewolucyjna świadomość sędziego.

Sumując, prawo karne materialne okresu komunizmu wojennego:

- 1) spełniało zdecydowanie funkcję ochronną i tej funkcji podporządkowywało wszelkie rozwiązania szczegółowe. „Pojmowane więc było jako pragmatyczne narzędzie walki z osobami uznanymi za wrogów rewolucji, zaś jego funkcja gwarancyjna utraciła jakiekolwiek znaczenie. Zasada »prawo i praworządność« zastąpiona została skrajnie pozytywistyczną zasadą »prawo i celowość«. Jedynym miernikiem wartości prawa była jego skuteczność i efektywność” (M. Filar, 15);
- 2) w konsekwencji, odrzucało wszelkie samoograniczenia typu gwarancyjnego<sup>41</sup>, w tym świadomie unikając sprecyzowania czynów zabronionych, zastępując to materialnym zdefiniowaniem przestępstwa (*czyn niebezpieczny*). Było to typowe dla systemów prawnych totalitarnych. Tym drastyczniejszym rozwiązaniem było oparcie odpowiedzialności na szeroko pojmowanej zasadzie analogii (*analogia iuris*), jak również na czynniku świadomości rewolucyjnej, przy ignorowaniu reguły *nullum crimen sine lege*;
- 3) relatywizowało odpowiedzialność ze względu na osobę sprawcy (zwłaszcza element klasowy), silnie akcentując społeczne niebezpieczeństwo osoby;
- 4) próbowało wychowywać społeczeństwo;
- 5) silnie „polityzowało” przestępczość, wszędzie dopatrując się aspektów politycznych, nawet w drobnej przestępczości kryminalnej. Usilnie np. poszukiwano nie poddających się społecznej edukacji tzw. pasożytów, spekulantów, chuliganów, żulików itp.

NEP musiał wywrzeć wpływ na sferę prawa karnego i karnistyczną myśl prawniczą w kierunku bardziej ustabilizowanych, legalistycznych rozwiązań. Przystąpiono (1922) do tworzenia zawodowych szkół prawniczych. Dekretem z 6 lutego 1922 r. zreorganizowano Czekę, przekształcając ją w GPU i – na krótkich kilka miesięcy (do października 1922 r.) – ograniczono jej kompetencje.

Szczególne znaczenie miało stworzenie kodeksu karnego materialnego (1922) i kodeksu postępowania karnego (1922) RSFRR. Kodeks karny material-

<sup>40</sup> K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 361; M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Wydaw. UMK, Toruń 1992, s. 14.

<sup>41</sup> Zob. A. Zoll, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, z. 11, s. 111 i n.

<sup>39</sup> Nihilizm prawny – lekceważenie prawa posunięte do skrajności; uznawanie prawa za coś zbędnego.

ny wprowadzał po raz pierwszy określenie czynów zabronionych. Dotychczas zamiast określenia przestępstw istniała tylko „świadomość rewolucyjna”. Obecnie jednak nie zniknęła ona zupełnie, bowiem wprowadzona została *analogia legis*, jednak zniknęła *analogia iuris*. Kodeks nadal zawierał materialną definicję przestępstwa i formułował zadania ochronne w drodze „stosowania wobec naruszających porządek rewolucyjny skazania i innych środków ochrony społecznej”. Katalog kar w zasadzie powtarzał znane już kary: kara śmierci, pozbawienie wolności, praca przymusowa, wydalenie z republiki, konfiskata majątku, grzywna, nagana publiczna, pozbawienie urzędu.

Po utworzeniu ZSRR (30 grudnia 1922 r.) konstytucja ZSRR z 1924 r. stanowiła, iż do kompetencji federacji należy ustanawianie podstaw ustawodawstwa. 31 października 1924 r. wydano *Zasady przewodnie ustawodawstwa karnego ZSRR*, składające się z 39 artykułów, mających charakter prawny, a nie polityczny. Podkreślono ochronny cel kary i w ogóle prawa karnego. W tym duchu pozostawał przepis pozwalający na zsyłkę (do 5 lat) osób społecznie niebezpiecznych, mimo że nie popełniły one przestępstwa. Przestępstwa dzieliły się na dwa rodzaje: naruszające podstawy władzy radzieckiej oraz pozostałe, co było efektem ugruntowanego już klasowego podejścia do przestępczości oraz jej polityzacji. Potwierdzona została *analogia legis*. Termin „kara” został całkowicie zastąpiony pojęciem „środków ochrony społecznej”, które dzieliły się na poprawcze (w tym kara śmierci!), lecznicze i leczniczo-poprawcze.

Na podstawie *Zasad* wydany został w 1926 r. kodeks karny, będący przeobrażeniem kodeksu z 1922 r.; gruntowne zmiany zaszły zwłaszcza w części ogólnej k.k. Z terminologii (ale tylko z terminologii) usunięto zupełnie element kary, wprowadzając w to miejsce środki ochrony społecznej (art. 1 k.k.<sup>42</sup>). Środki ochrony społecznej dzieliły się na sądowo-poprawcze, lecznicze lub leczniczo-wychowawcze; najobszerniejszą grupę środków sądowo-poprawczych (art. 7) uzupełniono rozstrzelaniem, określonym jako wyjątkowy środek (art. 20 i 21 k.k.), ale stosowanym na porządku dziennym. Rozstrzelanie szczególnie często przewidywał art. 58 k.k., pierwszy w części szczegółowej kodeksu, obejmujący *przestępstwa kontrrewolucyjne*. Art. 58 k.k. miał 14 znaczków – odpowiedników naszych paragrafów; wszystkie nader obszerne, o niesprecyzowanych granicach, z licznymi niedookreślonymi pojęciami i nazwami. „[...] wielki, potężny, hojny, rozgałęziony, wieloraki, wszechogarniający Pięćdziesiąty Ósmy, panujący nad całym bogactwem przejawów życia nie tyle dzięki formalnemu brzmieniu swoich paragrafów, ile za sprawą ich dialektycznej i nadzwyczaj szerokiej interpretacji. Któż z nas nie odczuł jego wszechogarniającego uścisku? Zaiste, nie ma pod słońcem takiego wykroczenia,

<sup>42</sup> Kodeks karny Rosji Sowieckiej 1927, tłum. i wstęp R. Lemkin, przedmowa W. Makowski, Warszawa 1928.

zamiaru, czynu, ani rodzaju bezczynności, którego nie mogłaby dotknąć karząca ręka Pięćdziesiątego Ósmego artykułu. Niemożliwością było sformułować go w sposób aż tak szeroki, okazało się za to możliwe dać mu odpowiednio szeroką wykładnię [...]”<sup>43</sup>. Obok tego kodeks wyraźnie podtrzymywał zasadę *analogii iuris* (art. 16 oraz art. 6); akcentował zadania klasowe prawa karnego: ochronę socjalistycznego państwa (art. 1).

Kodeks karny z 1926 r. w następnych latach stale uzupełniany był licznymi dekretemi rozszerzającymi penalizację, a to głównie w związku z kolektywizacją wsi, likwidacją „kułaków”, ochroną mienia kołchozowego przed kradzieżami (kara śmierci), „paszportyzacją”, naruszaniem socjalistycznej dyscypliny pracy. 1 grudnia 1934 r. Stalin napisał tzw. *lex Kirow*<sup>44</sup>.

*Lex Kirow* drastycznie zaostrzyła odpowiedzialność za czyny o charakterze politycznym i zlikwidowała wszelkie gwarancje procesowe oskarżonego. W 1935 r. wobec nieletnich od 12 lat dopuszczony został także „najwyższy wymiar obrony społecznej”, to znaczy kara śmierci. Przytułki i ośrodki dla nieletnich przekazano z Ludowego Komisariatu Oświaty do NKWD<sup>45</sup>. Represyjny charakter prawa karnego pogłębiony został w czasie II wojny światowej.

Liberalizacja nastąpiła zaraz po śmierci Stalina (5 marca 1953 r.). Już w 1953 r. ogłoszono dwie amnestie. Zniesiono (1953) *osoboje sowieszczanie* = *OSO* = nadzwyczajne kolegia NKWD, czyli wszechmocne tajne trybunały NKWD. Wprowadzono liczne zmiany. W 1956 r. uchylono słynną *lex Kirow* z 1934 r. W 1956 r. zreformowano też system sądownictwa. Podjęto prace nad nowym ustawodawstwem karnym. W 1958 r. ogłoszono *Zasady ustawodawstwa karnego ZSRR i republik związkowych* oraz inne ważne akty prawa karnego. W latach 1959–1961 wydano szereg kodeksów republikańskich.

Ustawodawstwo z lat 1958–1960 oparło system środków reakcji karnej na podstawach legalistycznych, racjonalnych. Zdobyczą było wyeliminowanie analogii i wprowadzenie zasady *nullum crimen sine lege* oraz *nulla poena sine lege et sine iudicio*. Było to wydarzenie w prawie radzieckim bezprecedensowe. Wyeksponowano znaczenie winy. Katalog kar został znacznie ograniczony. Ograniczono zasięg kary śmierci.

<sup>43</sup> A. Sołżenicyn, *Archipelag Gulag 1918–1956*, t. 1, tłum. J. Pomianowski, Warszawa 1990, s. 66 (t. 1, rozdz. 2).

<sup>44</sup> Tzw. *lex Kirow*: w związku z zabójstwem Kirowa. Siergiej Mironowicz Kirow (właściwie Kostrikow) 1886–1934, wybitny działacz partyjny. Odegrał ważną rolę w zbrojnej aneksji Zakaukazia. W październiku 1920 r. przewodniczył delegacji radzieckiej na rozmowy z Polską w Rydze. Świetny organizator i mówca, popularny w kręgach partyjnych. Od 1926 r. przywódca partyjny w Leningradzie. Na XVII zjeździe partii (I 1934 r.) otrzymał więcej głosów niż Stalin, co miało się okazać dla niego wyrokiem śmierci. 1 grudnia 1934 r. zastrzelony w swoim gabinecie w Smolnym przez Leonida Nikołajewa, co stało się dla Stalina pretekstem do rozpętania terroru także względem opozycji partyjnej. Zapoczątkowane po tym wydarzeniu liczne procesy pokazowe znajdowały podstawę w drastycznej *lex Kirow*.

<sup>45</sup> N. Werth, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, tłum. zespół, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Wydaw. Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 174.

Od początku lat 60. widać było, że skończył się okres chruszczowskiej „odwilży” (sierpień 1961 r. – mur berliński; październik 1962 r. – kryzys ku-bański). Z częściowego kontestatora Chruszczow przemieniał się w wodza. Nadchodziły lata *realnego socjalizmu*. Znalazło to oddźwięk w polityce krymi-nalnej, gdzie wrócono do dawnej tezy o „ciężkich czasach”, wymagających twardej ręki.

W latach 1961–1962 wprowadzono w życie szereg aktów zaostrzających odpowiedzialność karną w stosunku do stanu z lat 1958–1960. Zamknięcie w szpitalu psychiatrycznym było stosowane od dawna, ale w latach 70. przy-brało dużo większą skalę. Wykorzystywane było wobec szczególnie niesfor-nych opozycjonistów-dysydentów, osób z kręgów kultury, nauki. Pozostający na usługach władz psychiatrzy wymyślili choroby „schizofrenię bezobjawową” oraz „kompleks reformatorstwa”. Pozwalało to na eliminowanie dysydentów i – niby – zachowanie twarzy na forum międzynarodowym. Zmiany te spowo-dowały rozszerzenie penalizacji i kryminalizacji; pojawiły się znowu nowe przestępstwa. Rozszerzono zakres stosowania kary śmierci. W okresie 1960–1974 w k.k. RSFR zmieniono ponad 100 norm, w tym 14 norm części ogól-nej. Zmianom uległa więc co trzecia norma. 75% zmian szło w kierunku zaostrzenia odpowiedzialności, a tylko 4% ją łagodziło.

Chruszczow został odsunięty od władzy 14 października 1964 r. Rządzący *aparatus* partyjny chciał spokoju, stabilizacji. W zasadzie tonu nie nadawali już ideowcy. W maju 1972 r. podpisano dwa układy SALT I, a w sierpniu 1975 r. – *Akt końcowy KBWE*. Zarysowały się trendy liberalizacyjne.

W 1969 r. przyjęto *kodeks pracy poprawczej* – pierwszy w historii ZSRR akt ustawowy regulujący zagadnienia prawa karnego wykonawczego i peni-tencjarnego w duchu liberalnym.

W 1977 r. wprowadzona została nowa konstytucja ZSRR, która zawierała m.in. postanowienia w zakresie prawa karnego (art. 37, 54–57, 151, 155–162). W latach 1981–1982 trzykrotnie zmieniono *Zasady...* z 1958 r., a także niektó-re inne akty prawne, w tym zmieniono (1982) kodeks karny RSFR (była to już ponad trzydziesta zmiana kodeksu).

Sumując zmiany w okresie od śmierci Stalina aż do Gorbaczowskiej *pierestrojki* należy podkreślić, że:

- 1) zdemontowano system stalinowski i stworzono podstawy nowego prawa karnego;
- 2) ustawodawstwo, nie porzucając swojej klasowej funkcji, zerwało ze skraj-nie represyjnym nastawieniem;
- 3) m.in. wrócono do tradycyjnego pojęcia kary.

## 5. Postępowanie karne

Podobnie jak inne gałęzie prawa, również postępowanie karne w latach komunizmu wojennego nie znalazły dostatecznego unormowania. Pewne przepisy o postępowaniu znalazły się w trzech dekretach o sądzie, ale były one równie fragmentaryczne, co chaotyczne, a sporo uwagi poświęcały zno-szeniu dotychczasowych instytucji. Zniesiono więc, na przykład, instytucje sędziów śledczych, prokuratorów, adwokatów, powierzając niektóre ich obo-wiązki bądź to sądowni (też nie zawodowemu), bądź upoważniając do nich każdego obywatela. Najważniejszy był podział nowych sądów na sądy lokal-ne oraz trybunały rewolucyjne; te ostatnie sędzić miały wszystkie sprawy większej wagi, zwłaszcza niebezpieczne dla nowej władzy. Czynności w postępowaniu przygotowawczym przy trybunałach rewolucyjnych miały wykonywać np. komisje śledcze (powoływane przez rady delegatów) przy pomocy milicji ludowej lub Czerwonej Gwardii. Zniesiona została dotych-czasowa apelacja, ale przewidziano odwołanie zbliżone swoim charakterem do kasacji.

W 1922 r. wprowadzono w życie kodeks postępowania karnego, który ure-gulował procedury, utrzymując generalnie dotychczasowe dwa tryby postę-powania: przed sądami lokalnymi (ludowymi) oraz przed trybunałami rewolucyjnymi. W tym ostatnim przypadku postępowanie nosiło cechy przy-spieszonego i uproszczonego, z silnymi cechami inkwizycyjnymi (np. postę-powanie zaoczne, wyrokowanie tylko na podstawie materiału śledztwa, możliwość niedopuszczenia obrońcy).

Wspominana już *lex Kirow* z 1 grudnia 1934 r., napisana przez Stalina, w sprawach o „terroryzm”, zagrożonych karą śmierci, pozbawiała podsąd-nych nie tylko najbardziej elementarnych gwarancji procesowych, ale nawet szans w procesie. Przyspieszone śledztwo ograniczone było do 10 dni, znie-siony był nawet formalny nadzór prokuratury nad śledztwem prowadzonym przez organy bezpieczeństwa (NKWD), a akt oskarżenia wręczano podejrzane-mu na dobę przed rozprawą. Sąd mógł zarządzić przeprowadzenie rozpra-wy zaocznie, bez sprowadzania na nią aresztowanego oskarżonego, jeśli uznał materiał śledztwa za wystarczający do wydania wyroku. Zniesiono prawo do obrony, w tym do posiadania obrońcy. Postępowanie było jednoinstancyjne, a więc bez możliwości odwołania; niedopuszczalne było ulaskawienie. Wyrok śmierci musiał być wykonany w ciągu 24 godzin<sup>46</sup>. *Lex Kirow* obowiązywała do 1956 r.

<sup>46</sup> K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 372; zob. też R. Conquest, *Wielki terror*, tłum. W. Jeżewski, Wydaw. Michał Urbański, Warszawa 1997, s. 53–54; N. Werth, [w:] *Czarna księga komunizmu...*, op. cit., s. 177.

Najistotniejsze było, iż na rzeczywistość w przedmiocie postępowania karnego zawsze najbardziej wpływała pozasądowa represja karna realizowana przez policję polityczną = Czekę = OGPU = NKWD (zob. dalej). Tam postępowanie prowadzone było arbitralnie, bez zapewnienia jakichkolwiek praw podejrzanego (oskarżonego), bez szans obrony, w formach często skrajnie inkwizycyjnych, z torturami i wymuszonym przyznaniem się do win jako głównym dowodem. Twórcą teoretycznych koncepcji takiej procedury inkwizycyjnej był Andriej Januariewicz Wyszynski, prokurator ZSRR, oskarżyciel w wielu procesach okresu wielkiego terroru, twórca teorii dowodów w prawie radzieckim, według której dla skazania nie trzeba było pewności, ale wystarczyło „maksymalne prawdopodobieństwo” oraz że przyznanie się do winy jest najlepszym dowodem.

## 6. Organy bezpieczeństwa

20 grudnia [7 grudnia starego stylu] 1917 r. zapadła decyzja Rady Komisarzy Ludowych o powołaniu do życia „Organu dyktatury proletariatu dla ochrony bezpieczeństwa państwowego Republiki Radzieckiej”. Otrzymał on nazwę: Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (od sierpnia 1918 r. Wszechrosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem) [*Wsiechrossijskaja czerezwyczajnaja komisja po bor'bie s kontriewolucyjej i sabotażom*; stąd skrót: CzeKa albo Czerezwyczajka]. Jej szefem i organizatorem został Feliks Edmundowicz Dzierżyński. CzeKa otrzymała polecenie tropienia wrogów rewolucji i likwidowania ich bez litości na miejscu ujęcia. Ustanowiono osławione „trójki”, pełniące rolę sądów doraźnych, niezależnie od wcześniej powołanych trybunałów rewolucyjnych.

3 września 1918 r. RKL wydała dekret „O czerwonym terrorze”, który upoważniał Czekę do umieszczania „wrogów klasowych” w obozach koncentracyjnych i do rozstrzeliwania każdego, kto „brał udział w białogwardyjskich powstaniach, spiskach i organizacjach”. W marcu 1920 r. CzeKa uzyskała uprawnienie do kierowania podejrzanymi na okres do 5 lat do obozów pracy przymusowej, jeżeli śledztwo „nie ujawniło dostatecznych dowodów” do podjęcia postępowania sądowego.

Po zakończeniu wojny domowej, 6 lutego 1922 r. CzeKa została zreorganizowana w Państwowy Zarząd Polityczny – GPU – *Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenje*. Kiedy 30 grudnia 1922 r. podpisany został układ o utworzeniu ZSRR, GPU przemianowano na OGPU – *Objedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije* [Zjednoczone GPU]. Dzierżyński zmarł na atak serca 20 lipca 1926 r. Szefem OGPU został Wiaczesław Rudolfowicz Mienżyński.

Od 1928 r. OGPU przystąpiło do rozprawiania się z „kontrewolucyjnym spiskiem” wśród ekspertów gospodarczych. Procesy mnożyły się. Niewykonanie planów gospodarczych, braki zaopatrzeniowe oraz wszelkie awarie skutkowały „wykrywaniem spisku”. Liczba rzekomych spisków gospodarczych wzrastała. W czasie pierwszej pięcioletki OGPU zajmowało się także kolektywizacją rolnictwa. Najważniejsza była – na początek – likwidacja klasy *kułaków*. Pierwsze aresztowania głów rodzin „kułackich” OGPU przeprowadziło pod koniec 1929 r.; wszystkich rozstrzelano. Następnie, wiosną 1930 r., rozpoczęły się gigantyczne wywózki za koło polarne, na Syberię, gdzie pozostawiano ludzi samych sobie. Operacja wywiezienia objęła około 10 milionów ludzi. Chłopom siłą zabierano wszystkie produkty rolne i hodowlane. Efektem był w zimie 1932/33 największy głód w historii współczesnej Europy, który spowodował śmierć około 7 milionów ludzi, szczególnie na Ukrainie. Panował kanibalizm.

Terror stał się zwykłą metodą administrowania w ZSRR. Był wykonywany przy pomocy przede wszystkim OGPU.

W 1934 r. Mienżyński zmarł na atak serca. Następcą jego został dotychczasowy zastępca i twórca GUŁAG-u<sup>47</sup> – Henryk Jagoda.

W 1934 r. dokonano reorganizacji, a mianowicie powołano Ludowy Komisarjat Spraw Wewnętrznych – *Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł* [NKWD], zaś dotychczasowe OGPU stało się jednym z zarządów NKWD, podobnie jak zarząd milicji, straży granicznej i in.; używało odtąd nazwy NKWD. W 1934 roku cały system penitencjarny został połączony w jedną instytucję w ramach NKWD.

W skład NKWD wchodziły następujące instytucje:<sup>48</sup>

- a) Główny Urząd Bezpieczeństwa Państwowego – *Gławnoje Uprawlejnije Gosudarstwiennoj Biezopastnosti* = GUGB;
- b) milicja;
- c) wojska pogranicza;
- d) własne wojskowe formacje wewnętrzne;
- e) straż pożarna;
- f) GUŁAG.

Jak już wspomniano, 1 grudnia 1934 r. zastrzelony został w Smolnym, siedzibie leningradzkiej organizacji partyjnej, Siergiej Kirow. Stalin napisał drastyczny dekret o terroryzmie. W ciągu dwóch miesięcy – grudnia 1934 r. i stycznia 1935 r. – według nowych procedur przewidzianych dekretem o terro-

<sup>47</sup> GUŁAG = Gławnoje Uprawlejnije Łagierej – Główny Zarząd Łagrów; struktura wewnątrz OGPU, później NKWD.

<sup>48</sup> R. Conquest, *Wielki terror*, op. cit., s. 96 i n.

ryzmie skazano 6500 osób. Przez całe lata procesy mnożyły się. Zarzucano najczęściej „trockizm”<sup>49</sup> jako „awangardę burżuazyjnej kontrrewolucji”, mimo że trockistów już dawno wytepieno. To Stalin rozprawiał się z opozycją w łonie partii, budując swoją władzę dyktatorską.

We wrześniu 1936 r. niespodziewanie Stalin spowodował zmianę na stanowisku szefa NKWD; został nim Nikołaj Jeżow. Przystrojenia wymagał instrument terroru – NKWD. Rozstrzelano 3 000 oficerów Jagody, a łącznie 20 000 funkcjonariuszy NKWD (R. Conquest). 17 czerwca 1937 r. poinformowano, że najwyżsi oficerowie Armii Czerwonej zostali oskarżeni o zdradę, a nazajutrz, że zostali osądzeni i straceni. Ponoć przyznali się do winy. Był wśród nich m.in. marszałek Tuchaczewski, zastępca ludowego komisarza obrony. Represjonowano ogromną liczbę oficerów Armii Czerwonej, w tym najwyższej rangi<sup>50</sup>. Czystki rozszerzały się na wszelkie kręgi społeczeństwa: na zwykłych, prostych ludzi, na sfery nauki, kultury.

Liczby ofiar wielkiego terroru nie poznamy nigdy. Niektóre szacunki mówią, że w latach 1935–1940 aresztowano około 19 milionów osób, z czego co najmniej 7 milionów rozstrzelano lub zmarło w łagrach, a rzeczywista liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie wyższa<sup>51</sup>. W podręcznikach uniwersyteckich na Zachodzie jako ogólną liczbę represjonowanych (aresztowanych, więzionych, straconych, zmarłych) w czasach stalinowskich przyjmuje się około 40 milionów, z czego połowa przypada na terror kolektywizacyjny z lat 1929–1933, a druga połowa na lata 1937–1953<sup>52</sup>.

8 grudnia 1938 r. Beria został szefem NKWD. Usunięcie Jeżowa to ówczesny zwykły w ZSRR mechanizm rotacji na stanowiskach. Kariera Ławrientija Pawłowicza Berii (1899–1953) była wyjątkowa zarówno w sensie długotrwałości, jak i dokonań. Obok Dzierżyńskiego i później Adropowa należy on do twórców ponurej potęgi radzieckich organów bezpieczeństwa. Beria był inicjatorem naukowego podejścia do zadań swego resortu w celu zwiększenia efektów represyjnych. Okres Berii charakteryzuje się lawiną reorganizacji i personalnych zmian. Szczególnie wiele zmian organizacyjnych miało miejsce w latach 1941–1946.

<sup>49</sup> Trockizm: od nazwiska Lwa Dawidowicza Trockiego (zob. przypis 10), wybitnego ideologa komunistycznego, który m.in. stworzył teorię permanentnej rewolucji. Trockisci proponowali krwawą światową rozprawę rewolucyjną. Stalinizm był dla nich za delikatny. Trockizm rozprzestrzenił się na świecie, także w drugiej połowie XX wieku.

<sup>50</sup> P. P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001, s. 1078 i passim; zob. też N. Werth, [w:] *Czarna księga komunizmu...*, op. cit., s. 192–193; R. Conquest, *Wielki terror*, op. cit., s. 496.

<sup>51</sup> Ch. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, tłum. R. Brzeski, Wydaw. Bellona, Warszawa 1997, s. 131.

<sup>52</sup> R. Conquest, *Wielki terror*, s. 535; N. Werth, [w:] *Czarna księga komunizmu...*, op. cit., s. 181 i n.

Kierowane przez NKWD imperium obozów pracy przymusowej, podlegających bezpośrednio GUŁAG-owi, rozrosło się do ogromnych rozmiarów. Oblicza się, że na początku 1940 r. GUŁAG obejmował 53 obozy pracy, 425 poprawczych obozów pracy i 50 obozów dla nieletnich. Szacunki co do liczby więźniów samych tylko obozów są rozmaite: od 1,7 mln do 3,5 mln.

Śmierć Stalina 5 marca 1953 r. stanowiła dla organów bezpieczeństwa potężny wstrząs, zapowiadała nowe czystki i reorganizacje. Doszło do jednej z najbardziej dramatycznych i zaciętych walk o władzę, której liczne aspekty są nadal niejasne.

Beria przybierał pozę „szczerego” obrońcy praworządności. Wzrost znaczenia i popularności Berii coraz bardziej niepokoił rywali. Z inicjatywy Chruszczowa Beria został aresztowany. Oskarżono go z licznych przepisów sławetnego art. 58 k.k. RSFR, m.in. o zdradę, terroryzm, szpiegostwo, udział w kontrrewolucyjnym spisku, a następnie skazano i rozstrzelano. Odbyło się jeszcze szereg innych procesów. Na śmierć skazano wielu wysokich funkcjonariuszy dawnego NKWD.

3 marca 1954 r., a więc niemal dokładnie w rok po śmierci Stalina, aparat bezpieczeństwa zreorganizowano pod nazwą KGB – Komitet Gosudarstwiennoj Biezopastnosti = Komitet Bezpieczeństwa Państwowego. Pierwszym szefem KGB został generał Iwan Sierow (do 1958 r.), postać ponuro zapisana w pamięci Polaków: to Sierow był organizatorem deportacyjno-represyjnych operacji na Ukrainie i Białorusi po 17 września 1939 r. (był wówczas ministrem spraw wewnętrznych Ukrainy), organizatorem operacji NKWD (7 grup operacyjnych) na terenie Polski od 1944 r., a także aresztowania (porwania) 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.

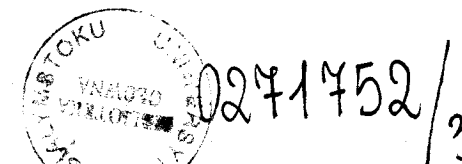
W 1967 r. szefem KGB na lat 15 został Jurij Władimirowicz Andropow, godny następcą Dzierżyńskiego i Berii. Ostatnim szefem KGB w 1988 r. został współpracownik Andropowa – Władimir Kriuczkw.

Kriuczkw był współorganizatorem puczu z 19 sierpnia 1991 r. Po nieudanym przewrocie politycznym los KGB w ówczesnym kształcie był przesądzony. Symboliczne było w sierpniu 1991 r. obalenie przez manifestantów pomnika Dzierżyńskiego na placu Dzierżyńskiego przed Łubianką.

Sumarycznie rzecz ujmując, KGB zostało zrestrukturyzowane w ten sposób, że:

- 1) I Zarząd Główny (wywiad zagraniczny) stał się niezależną instytucją i otrzymał nazwę: Służba Wywiadu Zagranicznego;
- 2) zaś II Zarząd Główny (kontrwywiad) stał się Ministerstwem Bezpieczeństwa.

21 grudnia 1993 r. prezydent Borys Jelcyn rozwiązał Ministerstwo Bezpieczeństwa i zastąpił je Federalną Służbą Kontrwywiadu. 3 kwietnia 1995 r. Jelcyn podpisał dekret tworzący nowy status rosyjskiego kontrwywiadu – Federalną Służbę Bezpieczeństwa.





**III**

**KRONIKA**

## Kronika

Zakład Historii Państwa i Prawa białostockiego Wydziału Prawa istnieje od 1987 r. Wydział był wówczas częścią Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, stąd obsada kadrowa zakładu pochodziła głównie z Wydziału Prawa i Administracji UW. Pierwszym kierownikiem zakładu był doc. Zbigniew Jerzy Hirsz. Następnie przez wiele lat zakładem kierowała Pani Prof. dr hab. Maria Szyszkowska. Wśród wielu pracowników naszego zakładu należy wspomnieć zmarłych kolegów: doktora Krzysztofa Brzeškiewicza oraz doktora Antoniego Bobrusa. Pozostają oni w naszej pamięci jako wybitni pracownicy i życzliwi koledzy.

Obecnie zakład znajduje się w strukturze organizacyjnej Katedry Nauk Historycznoprawnych, utworzonej decyzją Senatu Uniwersytetu w Białymstoku w 2002 r. Kierownikiem zarówno katedry, jak i zakładu jest prof. zw. dr hab. Adam Lityński. W ramach katedry funkcjonuje także Zakład Prawa Rzymskiego i Kanonicznego, kierowany przez ks. prof. dr hab. Floriana Lempe.

W chwili obecnej w zakładzie zatrudnieni są następujący pracownicy: prof. zw. dr hab. Adam Lityński, dr Piotr Fiedorczyk, dr Ireneusz Grat, dr Marcin Łysko, dr Mariusz Mohyluk i mgr Karol Kuźmicz.

W ostatnich latach pracownicy zakładu uzyskali stopnie doktorskie na podstawie następujących rozpraw:

- Piotr Fiedorczyk (1999): *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym – Delegatura w Białymstoku* (promotor: prof. dr hab. Adam Lityński);
- Piotr Niczyporuk (2000): *Pozycja prawna wdowy w archaicznym, przedklasycznym i klasycznym prawie rzymskim* (promotor: prof. dr hab. Maria Zabłocka);
- Mariusz Mohyluk (2002): *Prace Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej nad prawem o ustroju sądów powszechnych* (promotor: prof. dr hab. Marian Mikołajczyk);
- Marcin Łysko (2003): *Prokuratorski nadzór ogólny w Polsce w latach 1950–1967* (promotor: prof. dr hab. Marian Mikołajczyk);

– Ireneusz Stanisław Grat (2004): *Stanowisko prawnonaturalne Czesława Strzeszewskiego na tle poglądów filozoficznoprawnych polskich tomistów po II wojnie światowej* (promotor: prof. dr hab. Maria Szyszkowska).

Badania naukowe pracowników zakładu są realizowane w ramach badań statutowych: *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli prawniczej i prawa XVIII–XX wieku*. Koordynatorem badań jest prof. A. Lityński.

Zainteresowania badawcze pracowników zakładu koncentrują się obecnie na następujących tematach:

- prof. A. Lityński – prawo Polski Ludowej i ZSRR;
- dr P. Fiedorczyk – dzieje prawa rodzinnego w Polsce Ludowej;
- dr I. Grat – neotomizm w polskiej filozofii prawa XX wieku;
- dr M. Łysko – prokuratura Polski Ludowej, prawo karnoadministracyjne Polski Ludowej;
- dr M. Mohyluk – prawo radzieckie w literaturze prawniczej II Rzeczypospolitej;
- mgr K. Kuźmicz – neokantyzm w polskiej filozofii prawa XX wieku.

Pracownicy zakładu realizują obowiązki dydaktyczne z zakresu historii państwa i prawa polskiego (A. Lityński, P. Fiedorczyk, M. Łysko, K. Kuźmicz), powszechnej historii państwa i prawa (A. Lityński, M. Mohyluk, I. Grat) oraz z historii doktryn politycznych i prawnych (I. Grat). Prowadzone są także seminaria: historycznoprawne oraz z historii administracji.

*Piotr Fiedorczyk*

## MISCELLANEA HISTORICO–IURIDICA

vol. 3

Editors: Adam Lityński & Piotr Fiedorczyk

**University of Białystok  
Faculty of Law**

Białystok 2005

### Contents

Preface ----- 7

#### I. STUDIES

**Karol Kuźmicz**

The Background of Philosophical and Legal Views  
of Immanuel Kant ----- 11

**Ireneusz Stanisław Grat**

Tomism and Other Trends in Christian Philosophy ----- 31

**Mariusz Mohyluk**

Papers of Rafał Lemkin on Soviet Penal Law ----- 43

**Piotr Fiedorczyk**

Legal Relations from Consanguinity during Process of Unification  
of Civil Law in 1945-1946 ----- 55

**Marcin Łysko**

Public Prosecutor's Office in Communist Poland as an Example  
of Communist Type of Prosecutor's Office ----- 81

**Teresa Mróz**

The State's Economic Arbitration and Its Functions in Polish  
People's Republic ----- 101

**Mirosława Melezini**

Penal Law During Martial Law in Communist Poland ----- 115

## II. ARTICLES FOR DIDACTIC PURPOSES

**Adam Lityński**

History of Soviet Law 1917–1991. A Brief Study\* ----- 139

## III. CHRONICLE

Chronicle ----- 178